



I Mag. St. Dr.

Harvey. A 31

~~240~~
42

Defect no. 7-8

" " " " " "

FORTECA MONARCHOW

y całego Królestwa Polskiego
DUCHOWNA,

z Zywołów Świętych tak już Kanonizowanych y
Beatyfikowanych, iako też światobliwie żyjących
PATRONÓW POLSKICH,

TAKŻE

Z Obrazów CHRYSUSA Pána y MATKI Jego
Przenajświętszey (o których w drugiey Księdze)
w Oyczyźnie naszej cudami wielkimi słynących

Przez

PIOTRA HYACINTHA PRUSZCZA,
*Krotka, prosta, lecz prawdziwa życia ich Historia z ro-
żnych Authorów zebrawszy wiernym Katolikom do naślá-
dowania, Oyczyźnie na obronę*

WYSTAWIONA

Powtornie z additamentami swemi,
za pozwoleniem Zwierzchnosci Duchowney
do druku

PODANA.

Roku Pańskiego 1737.

W KRAKOWIE W DRUKARNI AKADEMICKIEY.

A-110.



BIOANNES CANTIVS Polonus S. Th. in Universitate
Cracoviensi Doctor Presbyter Secularis Romae A.D. 1688.

1964 D 2244

NAYŁASKAWSZEMU
spraw ludzkich przed BOGIEM
PROMOTOROWI,
NAYSŁAWNIEYSZEMU

Kráiu Sármaćkiego

O B R O N C Y,
B. J A N O W I
K A N T E M U,

S.Th. DOKTOROWI y PROFESSOROWI, Kro-
lestwa Polskiego y W.X. Litewskiego Principálne-
mu PATRONOWI, Akadémij Krákovskicy

OYCU y PATRYARSZE

Nayosobliwszemu.



*Orteca Monárchow y całego Krole-
stwa Polskiego, nie może się bezpieczniey
przy swoich Duchownych utrzymować am-
municyach, iako, gdy się osobliwey Twozey pod-
daie protekcyi. Nie dopiero bowiem do-
znacie Oyczyzna naszą protekcyonalnych succursow Twoich:
nie dopiero od wszelkich niešťczęśliwych impetycyi przy To-*

bie, iak za murem stoi. Nacierdza zewszad na zniszczenie Dobrą pospolitego nieprzyacielskie insulaty; Ty im, iako drugi Moyześ kochający lud swój, podnośąc ręce ku Niebu, strzeliszemi do BOGA akrami odpor dajesz. Już, już świat Polski dawno by był podobno w swoich pogrzebł się ruinach, gdyby go Twoja, mocniejsza nad Atlasowe barki, z insemi Świętymi współ Patronami Królestwa tego, nie utrzymowała protekcyja. Twój to sprawie dowodniewyś nad słocznego Argusa dozór, że czatuiacy na ostatek zgubę Ojczyzny nieprzyjaciel śmiatego w króie Sarmackie przystęp nie ma. Twoja prawdziwa przeciwko Polakom dokazuje miłość, że ich złotej wolności ruwo, przez Ciebie Świętego łączona dotąd przy swojej konserwuje się całości. Kto by wyliczył, iak wiele ma z Ciebie pomocy y obrony Królestwo Polskie? Na iedno częstokroć wezwanie Imienia Twoego, pierzebia daleko nieprzyacielskie szturmy. Mchida welskim na zdradę Ojczyzny rądom łamia się syki. Samey nawet zawziętey na życie ludzkie Libitynie iak się nie raz tragiczne nie udają sceny, tak iey zaostrzona śmiertelności kosa przy Grobie Twoim cudami stynacym tępiecie. Zgotą, choć już y Elementa, niby mścić się krzywdy Boskiey, uczynionej przez niezliczone zbrodnie, które złość ludzka popetnia, sprzyśięgły się prawie na wuiweez obrocenie Królestwa Polskiego; przecież gorące Modlitwy Twoie do BOGA, pożary nie raz ogniowe tłumia, burze y gwałtowne tąpnięcia nawalnice, zaraźliwe powietrze przemienią w zdrowe, ziemi buyność przez obfite taskawych Niebios influencye sprawują. Słowem, cokolwiek dobrego zlewa się na Polskę y na obronę iey, to wszystko za Twoja

y współ

❁ ❁ ❁ ❁

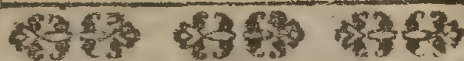
y wspot z Toba kroluiacych w Niebie Patronow Polskich,
do Majeſtatu Boſkiego dzieie ſię inſtancya: za Twoim Świę-
tym dozorem y opieka. Słuſzna tedy, aby Fortecą Mo-
nárchow y całego Kroleſtwá Polſkiego Tobie oddána bytá,
w ktorey y ſam zoftáieſz y ták wiele inſſych Świętych, Bło-
goſławionych, ſwiatobliwie żyacych, w crotách Chrzeſćcián-
ſkich, w heroicznym działách, w náukách, ſlawnych mieſci ſię
Polaków. Sa tu iedni, ktorzy Apoſtolskim duchem roz-
ſiewáiac w Sármaćkich ſtronách Słowo Boſkie, obſita zbá-
wiennych pożytkow creſcencya upromiántowali ná zámſſe
Fortecę Duchowna. Sa inſi odważni Rycerze, Męczen-
nicy Páńſcy, ktorzy ſwemu Naywyżſſemu Hetmánowi BO-
GV we wſſytkim będąc poſtuſni, iako nie żátowali dla ie-
go Imienia życia ſwego wżyć, ták do utarczki z nieprzy-
iácielem pogotowi ſtota ná murách. Ieſt Regiment ſprá-
wiedliwych, czyſtych, pobożnych, ktorzy ſa ſpoſobni do po-
konánia nieprzyiácielskich náiażdow. Trzymáia ſtraż Za-
konnicy Święci ná ſancách przy wátách, ktorzy mężnie
dátá odpor nácieráiacym ſturmom. Sa tu bogomyſlni A-
náchoretowie ordynowani ná podſtuch dla ięzyká, zkad ſię
piekielna Beelzebubá baláſtrá wali. Sa Káznodzieie zá-
wołáni, ſa wielcy Theologowie, po rogách beluárdow prze-
ciwko zdrádlwym inkurſiom rozſadzeni. Sa Wyznawcy
Chryſtuſowi, ktorzy w wieżách Fortece Duchowney co-
dzienna odpráwuiac ſtrażá, zbáwiennemi goruiá ſię ná odſtrzał
ſpoſobámi. Ieſt tu peten Senat Świętych Arcybiskupow, Bi-
ſkupow, Krolow, Kſiażat y Pánow, rádzacych iako nay-
lepiey o intereſſach Oyczyzny doczeſnych y wiecznych. Sa
Pánnuy, Pánie y Wdowy Święte, uſtáwieżnie pokorne ſupplik

floral ornament
swoie w potrzebach różnych Królestwa Polskiego do BOGA
podające. Niech że już ta myśliczna Forteca bieghym
kiedyś Autora swego wystawiona domcipem, teraz zaś świe-
żo typograficznym renowowana sposobem, z Twojej Pátro-
nie Święty nigdy nie wypada Opieki: niech pod Imieniem
Twoim rozgłosi się po całym świecie moc y potęga iey, na
postrach nieprzyjaznym Narodom, na utwierdzenie serc y
ánimuszom Polskich: niech zámie w Twojej, Tobie dediko-
wana, zostanie protekcyi; do której się, samá gárnie.

Wielkiemu Twemu Imieniu

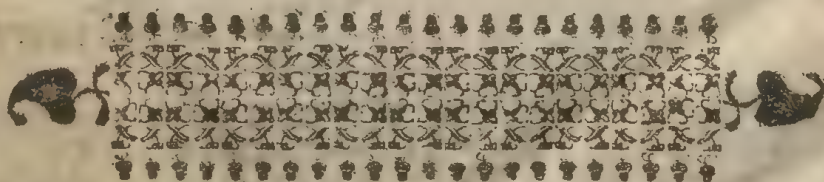
hołdująca

Typografia Akadémicka.



REGISTR AUTHOROW.

A Bráhám Bzowski,	M. Marcin Rádzyminski,
Adam Opatovius STD.	Marcin Kromet,
Alexánder Gwágnin,	Mikolay Rádziwił,
Andreas Lipscius,	Piotr Dámian,
Augustyn Kołudzki,	Piotr Rudolphi,
Fábian Birkowski,	Piotr Skárgá,
Fránciszek Zuchinus	Rufinus Fránciszkan,
Fránciszek Kámomillá,	Stánisław Łubinski B.P.
Hieronimus Lipczynski,	Stanislaus Krystanovius,
Hieronim Powodowski,	Szymon Stárowolski C.C.
Hieronimus Buchinus,	Szymon Okolski,
Ian Długosz,	M. Sebaštyan Mieczynski,
Ioáchim Bielski,	Stánisław Sokołowski,
Iustyn Miechowitá,	Stánisław Hercius M.D.
Ian Herbuit,	Thomas Treter C.V.
Kroniki Zakonow,	Vincentius Beluacensis,
Leander,	Wincenty Kádłubek,
Máciey Miechowitá,	X. Moiecki.






R E I M P R I M A T U R.

M MARTINVS WALESZYN-
SKI Sacrae Theologiae DOCTOR,
& PROFESSOR, Collegij Majoris SE-
NIOR PATER, Ecclesiarum, Cathe-
dralis Cracoviensis CANONICVS,
Montis Sancti GEORGII in Scepusio,
& Præmykoviensis PRÆPOSITVS,
Contubernij Hierozolymitani PROVI-
SOR, Canonizationis Beati JOANNIS
CANTII PROCURATOR, Libro-
rum per Dicecesim Cracoviensem Ord-
narius CENSOR, Studij Generalis Cra-
coviensis PROCANCELLARIVS.

Annô Domini 1736
Die 2. Martij.



Z Y W O T Y

X I A Z A T P O L S K I C H .

K r o r z y w B a ł w o c h w a ł s t w i e ż y l i ,

R O Z D Z I A Ł P I E R W S Z Y .



A

LECH

LECH XIAZE PIERWSZE POLSKIE.



LECH Pierwszy Monarcha, albo XIAZE Polskie, przyszedł z Iliryku z Rodzonym swym Czechem, około Roku 550. po Narodzeniu Syna Bożego, do Czech: tam Miasto imieniem Kurzym założył, gdzie potym brata swego Czechą zostawiwszy, ruszył się z Woyłkiem w ten czas, gdy mu szpiegowie o szerokiey a pustey krainie powiedzieli; tę tedy znalazłszy, od swego Imienia nazwał: a poczyniwszy od rzeki Odry, granice rozszerzał na Wschod Słońca, Południe y Zachod. Pánował szczęśliwie y długo: Miasto y Zamek, między wielkimi jeziorami, założył, ktoremu (od wielkości gniazd, gdzie się Orłowie biali legli, ktorych tam wiele widział) imię dał Gnieздо, a teraz Gniezno: y dla tegoż zażnamię Rycerskie na Choragwiach swych Orła białego kazał malować. Monarcha ten łady w prostocie y sprawiedliwości odprawował, nie według opisanych praw, ktorych na ten czas nie było, ale według zdania swego, miłością raczey Oycowską, aniżeli śrogością Pániką, zniewalając poddanych. Poborow y polá własnego nie miał, ale mu spólnie zaśiewano, z polá zbierano, y ze wszystkich urodzajow rocznych podatek składano, (gdyż pieniędzy ieszcze Polacy nie mieli.) Zostawił po sobie Syna iednego, imieniem WYSYMIRA, ktorego Potomstwo w Polsce trwało przez lat 150. Gdy z nim wiele w te kráie przyiáchało, obráli sobie za Herb Orła także białego z otworzonym nosem, ku gorze wystuiącego, ktorego za Kleynor używali: te Herby y po dziś dzień u niektórych widzujemy. A LECH sam, iákoby długo żył, pewności żadney nie mamy. *Cromer l. 2 fol: 4. Bielski l. 3. fol: 233. Herbut l. 1. cap: 2. Papr: l. 1. & Miechowit.*

WYSZY.

WYSYMIR XIAŻĘ WTORE.



WYSYMIR, Syn Lechow, Pánował po śmierci Oycá swego. Ten był Pánem walecznym; á nie má-
iác dosyc ná swym, choć że mu Oćiec zostáwił do-
syc szerokie Pánstwo, Morze przebywszy, z Dunczykámí woj-
nę szczęśliwie zwiodł, ich Krolá SYWARDA poráził oraz y z
Woyłkiem iego, y Krolestwo sobie Duńskie podbił: Syná
Krolewskiego Jámerká poimał. Baczác Duńczyk iż był
zwycięzon, prosił łáski u WYSYMIRA, postępując mu hołd:
WYSYMIR iáko swobodne y łáskawe Xiażę, uczynił wszy-

atko dla niego. Lecz Jámeryk z więzienia użeczszy, onego przymierza dotrzymać niechciał. O tym gdy się dowiedział WYSYMIER, znowu do Duńskiej Ziemie z wielkim Woyskiem wtargnął, y skrocił pychę Jámerykowę; a nazad się wracając, Miasto Gdańsk założył na pamiątkę wieczną zwycięstwa nad Duńczyki, które osadził brancami Duńskimi: także y drugie Miasto zbudował, które nazwał od Imienia swego *Wisimiria*, a teraz *Wyszmaria* zowią, nad Morzem, potym żywot skończył w pokoiu. *Cromer l. 2. Herburt & Biel. ut supra.*

Po WYSYMIERU *Interregnum Pierwsze.*



DWANASIE WOJEWODOW.

PO ześciu z świata LECHOWEGO Plemienia, złożyli sobie Polacy Sejm w Gnieźnie, na którym traktowali około Elekcye, kogoby godnego postawić mieli na Monarchią. Lecz że się na jednego zgodzić nie mogli, albo też tak niechcieli, patrząc iako lepiej, dwanaście Wojewodow sobie obrali: aby każdy z nich miał

pewny

pewny poczet ludzi, ku obronie swego mieyscá czásu potrze-
by. Ztądże y czásu ninieyszego ták się zachowaie: chociaſz
nie w obyczay Demokraciey, ále z rozkazania Monárchy.

A máło teſz przedtym we Włoſzech Longobárdy obráli so-
bie byli 30. Mężow, nákształt tákichże Woiewodow.

Práwá ná ten czas proſte u nas były, y tylko ſłowne, á nie
piſane: Ná uznawaniu Sędziego wſzyſtko należało. ktore-
ſfuſznicy możemy názwáć uſtáwami, niżli Práwy.

Potym gdy ci Woiewodowie więcey ſtrzegli ſwych poży-
tkow niżli Rzeczy-Poſpolitey, y wynafzał ſię ieden nád dru-
giego, báſni było pełno między nimi: á ludzie teſz iedni
z tym trzymáli, á drudzy z owym, iáko to bywa, y ztądże
niezgodá była wielka. Co widząc Cudzoziemcy, zwłaſzczá
Niemcy, opánowali záſię ſwoie Kráiny, przez niedbáłość
ich. Obaczył to poſpolity lud, przeto mowił: Zle ieſt mieć
wiele Pánow, lepiſzy iednego dobrego. y przetoſz o iednym
poczeli rádzić.

Jákoby tedy długo Pánowanie dwunáſtu onych Woie-
wodow trwáło, nic pawnego nie wiemy. Trwála w pra-
wdzie y nápotym zá Xiążąt y Krolow inſzych, bá y trwa
aż do tego czásu ták, lubo to godnoſć, lubo urząd, lecz
nieiáko uſzczuploney mocy y zwierzchnoſci. A iſz nieuſtá-
wnie w iedney porze Gránice Polskie zoſtawáły, ále raz-
ukrocone, á drugi raz przyczynione bywáły: dla tegoſz nie
ieden y Powiátow podział, więc áni iedná liczbá Woie-
wodztw zoſtawála.





CRACUS ALBO KROK.

KROK, ábo iáko go Łácińskie Kroniki zowia CRACUS: ten w Gnieźnie ná Szymie był zgodliwie z Polskiego Narodu od wszystkich wybrány; był bowiem w cnotách y dziełách Rycerskich sławny. Początek Páowánia iego

dział, wnet samże rozestał, y szukać kazał; znaleziono za-
birego, nád którym on Brátoboycá plákał, złość swoje
przed ludźmi zakrywając; y tak ná iego mieysce był od wszy-
stkich obrány. Ale skoro niešťczęśliwe Brátoboystwo po-
strzegli, zarázem go zKieřstwá zrzuceno, y ná wygnanie ska-
zано, gdzie w niešťawie Brátoboycá wielce pámiętny żywota
swego dokonał. *Herburt l. 1, cap: 5. Cromer l. 2. fol: 28. Biel-
ski l. 3. fol: 274.*

WANDA ABO WENDA PANNA, XIĘZNA POLSKA,

WANDA álbo WENDA, Corká Krákusa, Siostrá
miánowanych Xiążat Krákusa y Lechá, od wszy-
stkich Pánow y Rycerřtwá, ktorzy pámiętáli ná wiel-
kie zařlugi Oycá iey, zgodnie ná Páńřtvo przyięta Roku 730.
tey nádzieie wszyscy będąc, że dla iey piękności y rořtro-
pności, mieli dostać mądrego y czynnego z przyległych
Kráiorw Páná, coby ich było nie chybiło, gdyby była samá
WANDA do tego zezwoliła; ále niehcąc mieć Páná nád so-
bą, samá Kroleřtwem rządzic umyřliła, iáwnie mowiąc: że
wolę byđ Xiążęciem, niźeli Xiążęcą żoną. Hcąc tedy
mieć sobie bogi życziwe, czyřtość im řlubowała, y dla te-
go wzgárdziła Rytigerem, Xiążęciem Niemieckim, który nie
mogąc iey mieć sobie w řtanie Mařzeńřkim, lubo posyłał
drogie kleynoty, częřciá prořbą, częřciá teř y grořbą przy-
muřzając: ná ořátek z niecierpliwey miłości y ze wřřtydu,
řmierć sobie sam zádał. Ztąd ućieřřona WANDA, samá teř
w rzekę Wiřę (bogom iákoby pogáńřkim z řiebie czyniąc
ořárę) wskoczyła, obawiając się řwych, żeby iey nie przy-
muřzáli zá mąż iřć; y tak řwoy řywot Pánieřřki mární-
řkończyła, ktorey ciáła dostawřzy z Wiřy, pochowano ie-
w Dřubniá, milá od Krákowá, gdzie mogiła ieřt ná

iey grobie do tego czasu, która góra przez posrzodek za-
wsze jest w poł zielona, a w poł czarna. *Herbart l. 1. cap.*
6. Crom: l. 2. fol. 28. Bielski l. 2. fol. 25^a.



DWANASCIE WOJEWODOW PO WTORE.



GDy tedy nie stało Potomkow Krakówych, Polacy znowu wybrali dwanaście Woiewodow, ku rządzeniu R. P. y rządźili przez czas niemający nieźle; zwłaszcza poki się zaszę w łakomstwo a w pychę nie wdali. Baczac to Pogránicznzi Monárchowie, iáko Cesarze Rzymscy, ktorzy w ten czas roskázowali w Węgrzech y w Moráwie (ktorzy też niekiedy mieli osobne Pánstwo swe, ále potym przyszli ná łupinnym, iáko Węgrom, Czechom, y Polakom) chcieli opánować Polskę, y wiele korzyści wynosili ztąd. Baczac to ieden z prostego narodu Żłotnik, ktory w potrzebach wojennych bywał, zebrał pospolitego ludu niemáło, iáko mówią, ná swą szkodę: podszedł tym obyczajem nieprzyjaciele swoje: zaszedł w las ná górę Łysą, gdzie dziś S. KRZYŻA Klasztor, náłupił skor z drzewá, náczynili z nich przyłbic albo tarczy, pofarbowáli żółcią, żielem rozmáitym, áby świetno było, y náwtykáli tego ná ścánáe chrofty, wi

mierze ná chłopie, w nocy przeciw woysku nieprzyjacielskiemu, które leżało pod górą Łysą w rowni: sami też między temi zasazdkami ruszali się. Gdy tedy słońce weszło, rozumieli nieprzyjaciela o wielkim woysku, przeto ieli uciekć: á Przemysław puściwszy się za nimi w pogonią pobił ie. Acz Miechowitá trochę ináczey o tym pisze, powiedaiąc, że gdy byli bęspieczni nieprzyjaciela, rozumieiac o nászych że uciekli, (bó pisze, że té kuniszy swe zaśię pozbieráli) nási wnocy uderzyli ná ich oboz, y pobili ie. *Wincentius* pisze, iż to byli porážili tak Alexándrá Wielkiego, gdy posłał do tych nászych Woiewodow, áby mu dań dali: á nási iego Posły połupili żywo, w skory ich nákládli słomy, posłáli to iednym Posłem iemu za dań: o co Alexándér rozgniewawszy się, posłał do nich Hetmáná z wielkim woyskiem, áby się tego nád nimi pomścić. to tedy woysko Przemysław porážił, iákom pisał. Ale to niemogło byđ: gdyż dobrze przedtym pierwey Alexándér z szedł z świátá. Przeto musiał to byđ Cesarz który Rzymski, á nie Alexándér: Bo ci ná ten czas Węgierską ziemię trzymáli, wygnawszy z niey Hunny. (áčz to iey też nási Słowiánie byli doplatáli) Mogło też byđ że to byli Moráwcy, których Książę możoná zwác tym imieniem ALEXANDER. O tym wśzystkim *Cromer Libro 2. fol. 29.*



PRZEMYSŁ

PZEMYSŁ XIAŻĘ SZOSTE, ALIAS
LESZEK PIERWSZY.



PRZEMYSŁ ábo Leszek Pierwszy Złotnik, Maż
sercá wielkiego, przez sztukę Rycerską Xiażęciom
Polskim został, którego Leszkiem, wdzięcznym u Po-

lakow umieniem, dla pamiatki Lecha, Fundatora ich, nazwali. Bo gdy od nieprzyjaciół srodze trapióna y pustoszona była Polska, a Polacy oney broń iac, kilkakroć porażeni, zkad y serce iuż byli utracili. PRZEMYSL człowiek prosty, zebrawszy nieco żołnierza, wálnego nieprzyjaciela w ten sposob podszedł. Wielką liczbę szyszaków y tarcz z m'odey skory drzewa y z inszey materzey nárobić kazał, które żołcía á gleytą dla potyskowania nápusciwszy, prawie przeciwko obozowi nieprzyjacielskiemu ná samym brzegu lasu, ná krzakách, chrostách, y ná gátęziách w ziemię powtykanych, w nocy powieszal, ná Wschod słońca ie obrociwszy, tak, że promienie słoneczne blask z porobionych szyszaków y tarcz, wizerunek y podobienstwo woyska uzbroionego z daleka pátrzącym czyniły. Cogdy zoczyli nieprzyjaciela, porwawszy się nie sprawnie, często zbitego y pierzchającego małoważąc nieprzyjaciela, ku onemu lasowi iak ná pewny łup poskoczyli; á iż Polacy tym czássem szyszaki y tarcze pozdejmowali byli y popalili, rozumiał nieprzyjaciel iż uchodzą: támże gdy się za naszymi głębicy w las zagnáli, ná zasadzki od Przemyśla zakryte przypadli, y pobieli śa. Potym Polacy w ich się szaty y oręż przybrawszy, do Obozu nieprzyjacielskiego iácháli, którym stroiem za własne towarzysztwo udawszy się, ná niegotowych, y nie się nicobawiających, nagle uderzyli, y wielką w nich porażkę uczynili: ná ostátek rzeczą niespodzianą będąc potrwożeni nieprzyjaciela, pierzchali, wszelákich rzeczy dostátkiem, y tábor náładowány naszym ná łup zostawiwszy, sami z wielką fromotą swą z Polskiey musieli ustąpić. Potomka żadnego Przemyśl nie zostawiwszy, umarł Roku 780. Pánował lat 20. *Herburt l. 1, cap. 87. Cromer l. 2, fol. 29. & 30. Bielski l. 3 fol. 234.*



LESZEK



LESZEK WTORY.

Dla niepozostalego Potomstwa PZEMYSŁA Xiążęcia, wielkie niezgody były; chcąc każdy panować, ieden drugiemu przodkować nie dopuścił. Dla czego uchodzac y strzegac się domowey wojny y niezgody, raka trudność fortunie poruczyćwszy, dzień pewny zawodom był nąznaczony; y obwołany, iż ktoby pierwszy w zawodach do postanowionego kresu przybiegł, ten Panem y Xiążciem wszytzkiej Polski bydź miał. W tym Leszek naciąki; z przednieyszych Xięstw dopinających się ieden, gdy pląc zawodny chytrze (w drogę piaszczystą gwoździ żelaz-

nych

znych nákształt wodnego orzechá trzemá grániámi záostrzonych násyprawšy) zepsował, sam przed wszytłkími pobóczná á nie zfałszowáná ścieśzká, gdy drugich konie w biegu obrażone upádáły, ubieżał; nádto koniowi swemu obwárował kopytá żeláznemi kopytámi ábo podkowámi, żeby snadź w zawodzie zfałszowáney drogi nie zárwał; gdyż wszytłkich inszych konie według zwyczáiu nie kowáne były. Wszytłcy tedy zdumiewáiąc się, Leszká, iákoby od BOGA zrzáduzonego, zgodnie zá Páná obráli, y witáli tegoż Roku 780. Lecż tá zdrádá Leszkowá nie dłuęo się obíáwiła: ábowiem dwáy młódzieńcy z pospolstwą igrzýłko sobie stroiác, pieśzo o zakład zawod do słupá náznáczonego między sobą postánowili; y gdy się obádwy poobrażáli, ieden nie ták bárdzo chromy napřzód do słupá przybieęł. towárzys iego obaczýł w ziemi zákryte gwoździe, niechćiał mu dáć zá wygráná; skárżyli ná się przed Urzędem, gdzie się pokazála zdrádá. Baczác to Pánowie, co sobie konie, byli poobrażáli, żádáli spráwiedliwóści ná Krolá, áby znówu o Pánstwo zawod czynili, gdyż go pierwey fałszem wygrał. Rzeczpospolita kázawszy poimác Leszká, przekonány był, y końmi rostárgány: á tego, co pieśzo przyszedł náypierwey do słupá, lud wszytłek zgodliwie zá Páná przyiáł, ktoremu, áby nináczym do powagi y Máiestátu Xiążęcего nie zchódziło, imię odmieniwszy Leszkiem go názwáli. Ten gdy niespodziánie Xsięstwo ná się przyiáł, uczynił stáránie, áby był godnym ták wielkiego Máiestátu, grube w prostym wychowániu obyczáie we wszelkie cnotliwe spráwy y powázne stanu ták wielkiego odmienił: bo czásu wojny nieprzyiácioły pográniczne dostátnie gromił, á szczęśliwie pánując spráwiedliwość czynił, choynym był ná ubogie, trzeźwy, pijánym się brzydził, y w inszych cnotách dobrych żywót swoy skończył. *Herburt l. 1. cap: 8. Cromer l. 2. fol: 30. Bieliski l. 3. fol: 235.*

LESZEK

LESZEK III. XIĄŻĘ OSME.



NA miejsce LESZKA zmarłego, Syn iego iedy
ny, tegoż imienia, rowny Oycu w cnotách, rowny
y w szczęściu, nastąpił. Ten z Małżonka poślubion
iednego Syná miał POPIELA, ktorego namiestnikiem swym
ieszcze zá żywotá obrał: á z położnicami miał 20. synow,

C

ktorzy

ktorzy, aby Popielowi posłuszni byli, przysięgą ich obowiąz-
zał, Záchodnie y nadmorskie Kráiny między nich podzie-
liwłzy. *Herburt l. 1. cap: 9. Cromer: l. 2. fol: 32. Biel[ski]. 3. fol:*
135. Sárnecki Ann: Pol: l. 5. fol: 195.



POPIEL I. XIAZĘ DZIEWIĄTE.

POPIEL po śmierci Oycá swego Leszká Trzeciego,
za zgodnym obrániem obiał Páństwo Roku 815. od

Dziádá

Dziadą y Oycą swego daleko był rożny, gnuśny y boiżliwy, Stolicę przeniósł z Kraków do Gniezná, bo się bał nieprzyjaciół Márkománow y Hunnow, á Gnieznu ieszcze nie dufając, uszedł do Kruszwice ná Kuiáwy, nád ieżioro Gopło; lat kilká pánowawszy, w młodym ieszcze wieku z tego świata zszedł Roku 829. w rozmowách y kłatwách pospolitych zwykł był mawiąć: Bogday mnie myszy ziadły; ktorey kłatwy Syn iego potym tegoż imienia Popiel Wtóry gárdłem przypłacił. Pánował lat 14. *Herburt lib: 1. cap: 10. Crom: 1. 2. fol: 34. Bielski 1. 3. fol: 235.*

POPIEL II. XIĄŻĘ DZIESIĄTE.

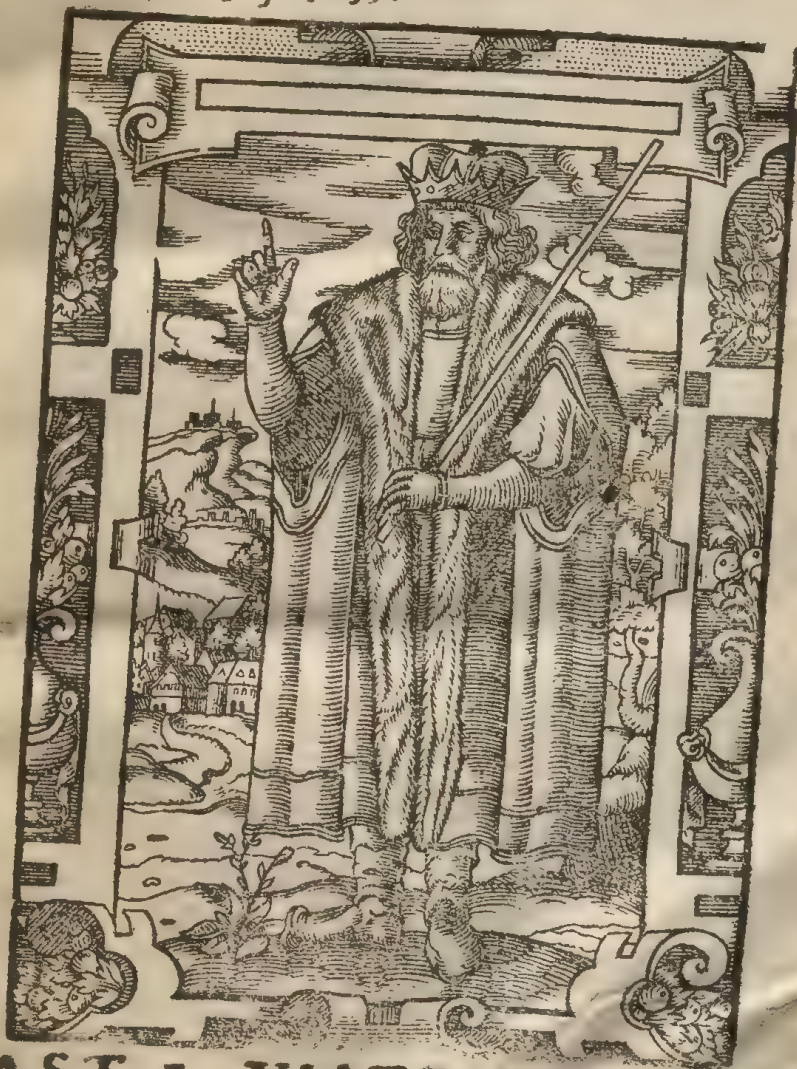
OYcá swego Popielá pierwszego, Syn tegoż Imienia Popiel, pochowawszy, zá zgodną radą Senatorem Xsięstwo osiadł, á iż młodym y niedorostym w ten czas będąc, opiekę y rząd nád nim w Rzeczypospolitey Stryiom iego zlecono, ktorzy przy boku Xiążęcym, ustawicznie bywali, sądy y rzady wszystkie odprawowali aż dotąd, poki się rady ich słuchać nie wzbraniał. Bo skoro do lat poczał przychodzić, zaráz się ná rozumie swym sadził, nápomínania Stryiow swych odrzucał, od równych sobie ludzi młodych rady zásięgał, ná bankietách y pijáństwie z nimi zásiadał, ná nierządách, tańcách, grách, zalotách, nocny trawił: zączym pijáństwa y nierządow pełen będąc do południá sypiał; sądow pospolitych y skarg ludzi ubogich, zániedbywał: do rzeczy czynienia był mární, naymniey niedowcipny, y do Pánowania nieposobny, owo zgoła, iáko Oćiec iego był nikczemny, tak y on nie miał miłości u poddanych, bo od nich był názwany Hostek ábo Hościsko. Stryiowie iego z inszymi Pány zniósłszy się, szukáli sposobu, ktorym nieukrocona rospustá Xiążęca mogła byđ powściągnięta, zdało się wszystkim, áby go ożenić. Ale on ożeniwszy się z Ryxą Xiężną Niemiecką, ktora była wyborney piękności, zá powodem iey łákomstwa, gorzym y łákomszym się zstał: Wyroki, godności y urzędy przedawał; bojąc się tedy, by ich z Páństwá nie wygnáli, á Stryiá kto-



rego nã mieysce iego nie obrali, nãmowiłã Mężã, żeby się uczynił chorym, á wtym, áby po Stryiow postał, y uczynił ich Opiekunãmi dziełek swoich. Co gdy uczynił Popiel, Stryiowie się zięchãli, onã im frogã truciznę przyprãwiłã, á gdy się rozevść nã Pokoie swe mieli, kãzdemu osobny kubek nãlać kazãłã winã przyprãwnego, prosząc, áby zã zdrowie Małżonkã iey pili, ktory też do nich pił swoy trunek,

y tãk

y ták zá zlá ráda Ryxy, tákomey białogłowcy, nagle wszy-
scy oni Stryiowie iego pomárli, zá co od Pána BOGA ska-
rány; bo z ženą, y z dźięćmi od niezwyczajney wielkości
frogich z ciał onych wychodzących myszy ná Zamku Kru-
szwickim pożárty zgináli. *Herburt: l. 1. cap: 11. Cromer l. 2.
fol: 36. Bielski l. 3. fol. 235.*



PIAST I. XIAZĘ IEDENASTE.

PO złośliwym Popielu, y iego frogim od BOGA skaraniu, ziecháli się Senatorowie Páná y Rządzę sobie obierać do Kruszvice; że potomstwa przeszłego PopIELA nie było, bo ich myszy cudownie ziaǳły, obráli sobie za Páná iednego Mieszczániná, imieniem Piaśtá, Rzemieślá Kołodzieyskiego, Syná Koszyszká nieiákiego. Pod tenże czas ziaǳdu ták wálnego, spRAWował Piaśt Synowi swemu Semowitowi, z Rzepyckiey zrodzonemu Miánowiny wedle oby-
czáiu pogańského, Pánow wszystkich, y kro tylko do niego w dom przyszedł, dosyć choynie częstował, á ná niczym nie zehodziło, bo mu Pan BOG wszystkiego przysparzał, za błogostáwienístwem dwóch Świętych Pielgrzymow, Páwła y Já-
ná Męczennikow (ktorzy potym w Rzymie Koronę Męczeni-
ską odnieśli za času Agápitá Pápiezá, Tycyusa wtorego) ktorych w domu miał. Był Piaśt wszystkiey Rzeczypo-
spolitey bárdzo pożyteczny, iáko ten ktorego sam BOG ná-
Pánístwo przezyrzał, do tego, był człowiek prosty, spRAWie-
dliwy, ludzki, iáłmużnik: ktorego cne Potomstwo áż do
Kázimierzá Wtorego, názwilkiem Wielkiego, pánowało w
Polszcze. A sam mądrze y łáskáwie krolowawszy lat 50.
w pozney práwie stárości żywotá swego dokonał, wieku
swego 120. doszedłszy, y Semowitá Syná zostáwiwszy. *Her-
burt l. 1. cap: 12. Cromer l. 2. fol: 37. Bieliski l. 3. fol: 236.*



SEMOWIT



SEMOWIT XIAZE XII.

Syn iedyny PIASTOW SEMOWIT po śmierci Oycá swego zá zgodnym zdaniem wszystkich Xięstwo Polskie ośiadł, Roku 868. którego Oćiec miásto siebie będąc stárym ná woyny wysyłał, wczásow mu zżywać nie dopuścił. Człowiek to był ochotny, wrzeczách Rycerskich

biegły,

biegły, gorącu, zimnu, trudem, głodem, y wszystkim niewcząsom przywykły. Hunnom y Márkománom włości swe, przez Przodki utracone, odiał: nieprzyiaciele z granic wygnał; Węgry, Czechy, Kásuby, y inne przymusił do dawania trybutow. Prusakom dzierżawy, Polakom niegdy odiete, woyną odebrał. Pomorzány y Słowiány ukrocił. Zostawił po sobie Syná młodziuchnego imieniem Leszká, á po tym Roku 22. Pánow ánia swego z światá ustąpił. *Herb: l. 1. cap: 14. Crom: l. 2. fol: 39. Biel: 3 fol: 236.*



LESZEK

LESZEK IV. XI A ZE XII.

SYN SEMOWITOW LESZEK Czwarty, młody Pan, ale dla dobrych spraw Oycá iego, zgodnie od wżyskich obrány ná Księstwo, R. 902 ktoremu Opiekunow y Rządźcow kilku stárszych przydáli aż do prąwego baczenia, ale gdy w iego młodych lećciech baczyli go Oycowskich cnot y obyczáiw náśladować, dáli mu moc ná wżysťko. Zostáwiwszy Syná, y woyny ná przeci- wko Słowakom, Pomorzanom, y Kászubom, od Semowitá po- dniesione, nie skończywszy, umárl. *Herb. l. 1. cap. 15. Cron. l. 2. fol. 39.*

Bielski

l. 3. fol. 236.



D

ZEMOMYSŁ

SEMOMYSŁ I XIAZĘ XIV.

SEMOMYSŁ po śmierci Oycá swego, ná Księstwo Polskie następuie Roku 921. Pan dobry, miękki, łaskawy, szczerobliwy y spokojny: cnot Oycowskiy Działowskiy obyczajów náśladownik; ále nie waleczny. Ten nárzekał ná swoię żonę; że z nią nie mógł mieć potomstwa. A gdy się mu nierychto urodził Syn, ále ślepy, po małym zakuśzeniu radości, większego żalu záżywał. Lecz gdy potym siódmego Roku Pogánkim obyczajem ono dziecię podstrzygano, y MIECYSŁAWEM mianowano; dziecię bez lekarstw y wszelkiej pomocy ludzkiej dobrowolnie przeżyrrzało, zkad wszyscy się dziwowali y rádownáli, á z cudu takiego wízelkich krotosí zázywáli. Oćiec potym starał sięu Wieszczkow, áby mu powiedzieli przyczynę urodzenia ślepego, y przeżrzenia jego. Wieszczkowie ináczey mu sprawy dąć nieumieli áni mogli, tylko tę, że zá jego Pánowania Polska óswiecona będzie: starał się tedy o to Oćiec, áby ono dziecię iáko naypoczciwiey y nayzacniey wychowane było: y tak mu Pan BOG dla jego dobrych spraw zdárzył, że doczekał lat zupełnych syná swego. Umárł potym Semomysł w stárości Roku 964. pochowany w Gnieźnie obyczajem Pogánkim: Pánował lat 44. *Herburt l. 1. cap. 16. Gromer l. 2. fol. 40. Bielski l. 3. fol. 236.*

ROZDZIAŁ WTORY.

O tym Monáršce, zá ktorego Wiata Święta wprowadzona iest do Polskiej; y ó Błogosławionych Polakách zá tego wieku 967.

MIECYSŁAW ABO MIESZKO,
XIAZĘ PIĘTNASTE.

MIECYSŁAW



MIECZYSŁAW, ábo MIESZKO, po śmierci Oycá swego, jednostráynie obrány ná Páństwo: ie-
dnák co sobie tuszylí o nim, w tym się omyleli,
bo był Pan spokojny. Miał żon siedm według
zwyczáiu pogáńskiego, z ktoremi nie miał żadnego potomi-
stwa. Byli ná Dworze iego Polacy, którzy w cudzych krá-

Dz

inách

inách bywając, Wiary się Chrześcijańskiey nauczyli, y według niey żyli. Byli tedy w Polsce ci święci, METHODYJUS y CYRILLUS, tego czasu Xiażę także ku temu wiedli, aby y on, iako y insze Xiażęta; y Pánowie postronni, Wiarę Świętą przyiał; á poznał CHRYSYUSA, Odkupiciela swego, obiecując mu za to odniego wszelkie szczęście, y potomká. Słuchając tego Mieczysław, wszystko uczynił według ich rady, potym w krótcie ichże wyprawił do Bolesława Xiażęcía Czeskiego, zadając go o Córkę Dąbrowkę w stan Małżeński. Bolesław Xiażę Czeskie; nie dawno Chrześcijańcem zostawszy, y ledwie był w Wierze Świętey utwierdzony, Córki swey Mieczysławowi w stan Małżeński dać niechciał, iesliby prawdziwey Wiary Chrześcijańskiey nie przyiał, za co Posłowie ślubili; iż to uczynić miał. Bolesław nie odmówił: á gdy onę Pannę do Gniezna przywieziono, zaraz Mieczysław Chrzest Święty przyiał, y welele sprawił Roku 960. niektórych Czechow choynie udarowawszy po weselu odprawił, á niektórych na posługach swych y Małżonki swoiey przy sobie zatrzymał. Z wielką tedy pilnością z Małżonką swą Wiarę Świętą Chrześcijańską rozimnał, Kościołów 9. zbudował, wprzód bogáto nadawszy, Arcybiskupami dwá Kościoły, á siedmi Biskupami, Káplánami przykładnymi, y świątobliwości wielkiey pełnymi, osadził, za pozwoleniem JANA XIII. Papieża: przez Agidiusza Kárdynała, Biskupa Tuskuláńskiego, pierwszego Legatá do Polskiey. Zmurował tedy ten Monárchá nayspierwszy Kościół w Gnieźnie pod tytułem PANNY MARYI. MARKI BOŻER Wniebowzięcia, przy którym zostawił pierwszego Arcybiskupa WILBALDA: drugi w Krákwie pod tytułem S. WACŁAWA, nowego ná ten czas Świętego Męczennika, od Siostry, żony Dąbrowki zrodzonego, którego potym Polacy za Pátroná sobie wzięli, zostawił przy tym Arcybiskupa PROCHORA: we Wrocławiu pod tytułem Świętego JANA KRZCICIELA, przy tym zostawił Biskupa GODFRYDA: w Poznaniu Świętych PIOTRA y PAWŁA, Apostołów, przy tym był Bisku-

pem pierwszym JORDANUS: w Kruszwicy (a ten teraz jest Wrocławskim) pod tytułem PANNY Najsświętszey, przy tym był pierwszym Biskupem LUCIUS: w Płocku pod tytułem Świętego ZYGMUNTA, Krola y Męczennika, przy nim był pierwszy Biskup ACILOTUS: w Chełmie pod tytułem Świętego KRZYŻA, zostawił przy tym pierwszego Biskupa OKTAWIANA: w Kamieniu pod tytułem Świętego JANA KRZCIECIELA, przy tym pierwszego Biskupa JULIANA i na ostattek Kościół Lubijski zmurował, przy nim zostawił Biskupem HIACYNTHA. Miánowane te zbudowane Kościoły, dzieściami y ochędostwem Kościelnym ubogacił, porządek w nich z przyczynieniem nabożeństwa uczynił, Kanióników, Káplánów do służby Bożej, y inšzych prac Kościelnych duchownych zasiagał z Czech, na rozmnożenie y opowiadanie Wiary.

Urodził się mu potym Syn z Dąbrowki w Roku 967. któremu Imię kazał dać Dziadą jego Bolesława; a skoro podrośł, sam Ociec za żywota swego żonę mu ziednał, Corkę Xiążęcia Węgierskiego Jesse. Umarła Dąbrowka Roku 977. Páni światobliwych y wielkich cnót: ta nigdy głowy swojej nie pokrywała, zawsze w wieńcu lecie y zimie chodziła. Pánował Mieczyśław lat 31. w pokoiu: z Włodzimierzem Xiążęciem Ruskim, który náieczdzał Pánstwa jego, potrzeby wojenne miewał z różnymi szczęściem. Umart Po śmierci Małżonki swey Roku Páńskiego 999. gdy się mu już był Wnuk urodził Mieczyśław, pochowany w Poznaniu.

Za tego wielkich cnót Monarchy mieli Polacy zwyczaj taki, iż gdy przy Mszy Świętej Káplán czytał Ewangelia, dobywali mieczów do puł z pochew, tym się oświadczać, że Ewangeliey S. y Wiary CHRYSUSOWEY dogard swych bronić chcą, w kładali je potym w pochwy gdy Ewangelia s. skończono, odpowiadając: *Gloria tibi Domine*: iakby to długo w Polsce trwało, o tym Długosz w Kronice swey świadczy.

Zymot Świętych Metodyusza y Cyrylla.

ZA Pánowania Mieczyśława Xiążęcia, y Monarchy Polskiego, Metodyusz y Cyrillus, Biskupi, y Wyznawcy,

rodu Senatorskiego, z Konstantynopolá przyszlí do Polśkiey, wielkie stáranie y pieczá o ludziách narodu Czeskiego, Polśkiego, á potym y Ruskiego máiąc, onym Ewángeliá Świętá y CHRYSSTUSA Páná przepowiadáli, do Wiáry ich prawdziwéy, pogáńską im brzydząc, przywodzili, y z pászczeki czártowskiey wyrywáli. Wielce się stárali o dusze narodu Polśkiego, dla tegoż uprosili to sobie u Oycá Świętego, Mikołájá Pierwszego Papieżá, áby Miżá Świętá przyrodzonym ięzykiem Słowiáńskim odprawiali, y inśze obrzędy duchowne, dla nowych Chrześcian: A będąc wielkiey zaślugi u Páná, BOGA, dał im też Pan BOG wieczną zapłatę w Krolestwie swoim, y koroná zaśluzoná uczcił Cyrillá w Rzymie, á Metodyszá w Czechách, ktorzy ducha swego czyśtego Pánu BOGU w tychże kráiącích oddáli. Nási Polacy będąc wdzięczni tego, święto ich święcą dnia 9. Márcá. *Długosł ad Annum 869. Martinus Polonus Archiepiscopus Gnesnensis in supputati-
one temporum. Cromer lib: 3.*

Żywot y Męczeniśtwo pobożnych, Boryśá y Chlebá,
X I A Z A T R V S K I C H.

BOryśz (ná Krzćie świętym Roman) Włodzimierzá Swętostáwowicá, (ná Krzćie świętym Bázylego,) Xiążęciá wśyśkiey Ruśi, Syn, y Xiążę Rostowski, ktoremu to Kśięstwo Oćiec Włodzimierz Bázyli dał y wydźiedźczył, ták, iáko y inśzych Synow dzieśiáci: lecz zazdrość pánowánia y złość Swátopełká, Brátá stárszego, ná nabożnego, y w niczym niewinnego Boryśzá Románá, nástąpiłá, ktorego Boryśz Roman, iáko Oycá, ták Brátá rodzonego y stárszego, w wielkiey uczciwości miał, y onegoż szánował. Swátopełk bynajmniey ná to respektu nie máiąc, zesłał swych boiárow ná Boryśzá Románá, áby go iáko naystáteczniejszy y skrytym sposobem zábili. Tego, gdy znaleźli łotrowie pod namiotem (bo w ten czás z woyny Pieczyownikow iáchał) w dzień Sobotni, gdy Kápláni przed nim Nieszpor odprawiali, sam się też Boryśz Roman, padłszy ná oblicze swe Pánu

BOGU

BOGU modlił. á w tym dádzá mu znáć, iż się żołnierze Swátopelkowi przybližíá do namiotu, chcąc go zabić. To gdy Borysz Roman uslyszáł, zaczął spiewać Psalm: *Panie, czemu się rozmnożyli nieprzyjaciele moi: y oczy swe ná Obraz CHRYSTUSA Páná obrociwszy, począł serdecznie plákać; toż Duchowni iego, y słudzy strwożeni czynili; w tym o-
prawcy Swátopelkowi z mieczmi, z włóczniámi, y kopijámi przyszli; á Boryszá Románá modlącego się siekli y przebijáli; sługá iego Geor Wegrzyn broniąc go, padł náń, ále y tego kopijá przebodli: Borysz Roman ieszcze máiąc duchá w sobie, prosił z wielką pokorą zaboyców, áby mu się dopuścili przez máłą chwile modlić: á weyżrzawszy w Niebo z płaszem westknáł y modlił się; y zás poyżrzawszy pokornie ná swych zaboyców; rzekł do nich: Brácia naymilsí, czynicie co wám rozkazáno, á niech będzie pokoy Pánu Brátu moiemu, y wám brácia mili; á oni zaráz feree iego kopijámi przebili, y głowę ucięli; á tak duchá swego Pánu BOGU oddáł, Roku 1004. dnia 24. Lipcá. Pogrzebiony w Wyfogrodzie w Cerkwi Świętego Wásilá. *Cromer, Strykowski, fol. 166. l. s. cap. 1.**

Amáło máiąc ná tym, niezbożny brátoboycá Swátopelk, wysłał poslá swego do Muromu, do brátá młodszego Chlebbá, ná Krzcie świętym Dawidá, áby przyjeżdżał prędko bez odwłoki, przykázując mu Oycowskiim imieniem y powiádájąc, że Ociec jest bárdzo chory: uwierzył z szczerości fercá swego Chleb Dawid, Xiążę Muromskie, zdrádlwym słowem Swátopelkowym, y zaráz w máłym poczie do Oycá Włodzimierzá Swétosławowicá, do Kijowá się puścił, á Swátopelk po nim szpiegował, zboyców námowionych máiąc, ktorzy onego w Sniátyniu, w dzień Świętý ná modlitwie będącego, zabili, á ciáło wzięwszy w mieyscu pustym między drzewámi zákryli. Ale Pan BOG nigdy swoich wierznych nie opuszcza; bo ludzie przechodząc wedle tego mieyscá, gdzie ciáło zákryte było, częstokroć świece gorájące, nád oná mogielá widywáli, y głosy Anieliłkie spiewájące uslyszeli. *Idem qui supra, Strykowski fol. 168.*

Swátopełk bezbożny, śmiercią brzydka zdecht, bo Kronikarze Ruscy twierdzą, że go w Czechách uciekającego y blakającego się ziemią żywo pożarli; tak Pan BOG karze brátoboyców.

Olęhá álbo Helená po Krzćie Świętym.

TEy Heleny Ruś Święto święci dnia 11. Lipcá, która márne pogáńskie zabobony, y ich wiarę przekłętą opuściwszy, do Konstántynopolá zaiáchála, aby się tam Wiary Świętey y prawdziwey nauczyłá, którą tamże sam Cesarz Grecki imieniem Jan Zawiszká, Wiary prawdziwey uczył, y iey Oycem Krzesnym, á Pátryarchá támczny sam iey Chrzt Święty dał, y Imię Helena: Błogosławił iey też mówiąc: Błogosławionás ty między niewiástami Ruskiemi, ábowiem ci będą błogosławić synowie Ruscy w posłednim rodzáiu synow twoich: á tak przez te Helenę Wiará Świętą w Ruśi rozmnożona y przyjęta iest, ábowiem wszystkich swych poddanych nauczyłá. Tak przez wiele lat w pobożności żyjąc, pobożnie też skończyła dni swoje, y w Kijowie pogrzebiona, Włodźmierz Wnuk iey okrzyknął się, kości iey zá święte z ziemié podniósł, á Pátryarchá Konstántynopolski między swe Święte policzył. *Idem Strykowski.*

Zywot Świętego Andrzeia Zorawka.

ANDRZY Zoráwek álbo Zeorárdus, rodem z Máley Polski, z Miástecká názwanego Opátow, z rodziców pobożnych, Oycá Márká, Mátki Jágnieszki zrodzony: ten będąc z początku roskrzewienia w Polszcze, Páná BOGA Wszechmogącego y Wiary Kátolickiey miłośnikiem, Uczniem Świętego Bárnaby Polaká, szedł do Klasztoru názwanego Sobor, Zakonu Świętego Benedyktá, nád Dunáiem, nie dáleko Nitry miásta w Węgrzech, tam wziawszy Hábit święty Zakonny z rąk Filippá Opátá, człeká w cnotách doskonałego, dziwnie był wstrzemięźliwy. Ten w krotce zá dozwoleнием Opátá swego szedł ná puszcza, Roku 965. gdzie się wednie y w nocy Pánu BOGU modlił, á co czásu zbywało od mo-

dlitw,

alitrw, ná ręczney roboćie trawił. Czwartego dnia pokár-
mu używał, á post Wielki czterdziestą Włoskich orzechow
odprawował. Po pracy zaś dzienney takie było iego odpo-
czywanie nocne, iż miał pień ieden trzcina mocną záostrzo-
ny, gdzie ná nim siedząc odpoczywał w nocy, á jeśli się tro-
szkę drzymiąc ná którą stronę przechylił, trącił ná trzcinę
ostrą, y ná niey się zraniwszy musiał się obudzić, do tego
obrzecz sobie drewnianą uczynił, do ktorey postronách czte-
ry kámenie przywizał, y tak w niey siedząc sypiał, gdy się
zdrzymał, á głową się pochylił, kámién w nie uderzał, y
sen odpadał. Raz wzięwszy siekierę ná puszcza dáleko zá-
szedł drzewá sobie ku roboćie słusznego szukając, tam wiel-
kim y ścisłym pośczeniem mortyfikuiąc ciało swoje, omdlał,
y iáko umárły leżał, przyszedł Anioł Páński do niego, kto-
ry go ná iákis woz włożył, y do cháłupki iego zawioził,
z ktorey młóści powstałszy, Pánu BOGU dziękował zá
miłosierdzie iego święte. Był ustawicznie ná modlitwie go-
rący, á czasu spánien trącić niechciał, tylko ná pracy y
czuyności: łańcuch żelazny ná gołym ciele noził, który aż
do kości ciało przerywał, ten po śmierci ná iego ciele zná-
leżono iuż skórą zárosły. Cudámi wielkimi po śmierci sły-
nie. W Nirrze Mieście ieden zbrodnik był zdány ná śmierć,
y obieszony, á po chwili, gdy ludzie odeszli iáko umárte-
go, przyszedł zdrowy do Opátá Filippá powiádając mu, iá-
ko zá przyczyną Świętego Jędrzeiá Zoráwká z miłosierdzia
Bożego wybawiony był. Miałem go powiáda w sercu y w
uściech, prosząc go o przyczynę do Páná BOGA, á skoro
mnie z drábin y zepchniono, on mnie podźwignął y trzymał,
á skoro ludzie odeszli, odwizał mnie ręką swoją y puścił,
á pokutę náznaczył. Pogrzebiony *in Monte Ferreo*, dnia 16.
Lipcá Roku 1009. między Świętych policzony od KALIX-
TA IV. PAPIEZA.

Zá Pánování Zygmunta Augusta Krolá Polskiego, Ro-
ku Páńskiego 1569. dnia 16. Lipcá: w dzień Świętego Ję-
drzeiá Zoráwká, gdy się lud Kátolicki zebrał, á w Káplieccze,
gdzie była Cela iego, nabożeństwo swe odprawował, zbun-

towáli się byli heretycy y náfzli ich, chcąc wsfyfkich pozáb-
iáć, y Kápliezkę onę zgruntu wywroóć, á gdy drzwi doby-
wáli, wsfyfcy wierni wPánu CHRYSUSIE támżc zgromádeni
záwoáli mówiąc: rátuý nas Jędrzeiu Święty, y broń od bez-
bożnych Luteránow: nátychmiałf widomie Jędrzy Święty
z kijem ogniſtym pokazawſzy ſię odegnał wsfyfkich Lute-
ránow precz z Cmyntarzá, uderzáiác ich dobrze onym ogni-
ſtym kijem, á mówiąc: Dom moy, dom modlitwy ieſt, á wy-
ſcie go uczynili iáſkiniá łotrowská, idźcie precz przekłéci
Luteráni do ognia wiecznego zgotowanego czártu y ánio-
łom iego, idźcie precz nieprzyiáciele Krzyżá Świętego. Tá-
k onym ogniſtym kijem wielu Luteránow poſlepił, y do ſmter-
ci przyprowadził, drudzy przeſtráſzeni cudem tym, do Wiáry
ſwiętey przyſtáli: zkáď ná wielkim kámienu twárdym czar-
nym krzemieniſtym, támżc ná Cmyntarzu ſá ſtopy aż doráď
wyráżone Świętego Jędrzeiá, ná poſtrách heretykom.

Zywot Świętego Benedykta Męczennika Polaka.

UCzniem Świętego Jędrzeiá Puſtelniká był Święty Bene-
dykt: náſláduiáiąc tedy Miſtrzá ſwego, ná teyżc puſz-
czy zoſtał, y w teyżc Celi, co y Święty Jędrzey, oſtry y ſci-
ſły ná wzor Miſtrzá ſwego żywot wiodł, od Węgrow zbóy-
cow dla ſtátecznego wyznánia Wiáry ſwiętey nád rzekę Wa-
gę záprawádzony, tám zamordowány y utopiony: ciáłá te-
go utopionego Orzeł cáły rok ſtrzegł, co gdy obaczyli ná-
bożni, w puſciwſzy człowieká ná dno rzeki, ználeźli iáko-
by dopiero zábitego, cáłego ná wierzch dobyli, y w Koſcie-
le Świętego Emerána, w Kľaſztorze Zelázney Gory, wedle
Miſtrzá iego, ſwiętego Jędrzeiá, położyli, który po ſmierci
cudámi ſłynie. Czáſu iednego rozboynicy towarzyszá ſwe-
go między ſobá zábili, y zánieſli go do oney cháty, gďzie
Święci mieſzkáli: rzecz cudowna, iż zaráz w nicy umárłý
ożył, y w teyżc chácie ſpowiédź uczyniwſzy, pokutował, y
do ſmierci bárdzo ſwiątobliwie żył. *Petrus Skárga 6. Maij.*

Zywot

Zywot Świętego Bonifacego, Ucznia Romualdą Świętego Arcybiskupa y Męczenniką Ruskiego.

BONIFACYUS Święty żył około Roku Páńskiego 1000. który będąc bliskim pokrewnym Cesarzowi OTTHONOWI, miał u niego taką łaskę, że z wielkiej miłości nie zwał go Cesarz tylko duszą swoją: w náukách też różnych był dobrze biegłym, a zwłaszcza w muzyce. A gdy czasu iednego przyszedł do Kościoła Świętego Bonifacyusza, Męczenniką stárego, tak się wielce rospalił, że z wzbudzeniem Duchá Świętego do męczeństwa że nátychmiast z wielkim mowił áffektem: y mnie Bonifacyus imię. á czemuśz także BOGA mego miłować, y krwi moiej dla niego z chęcią wylać nie mam? lecz, áby do tego tym prędzey przysć mógł, został Uczniem y Mnichem Romualdą Świętego, który wielką pod ten czas z Uczniámi swymi słynął świętobliwością, pod którego náuką żyjąc, przez niektory czas Bonifacyus Święty tak w předce w duchu postępował, że inszych Uczniow iego we wszystkim przechodził. Uiał się też powściągliwością wielką, gdyż przez wiele czasow w Niedziele tylko y we Czwartki iadał, ciało także umartwieniami powierzchwnemi wielce trapił: bo gdziekolwiek ciernie lubo pokrzywy obaczył, tarał się po nich y krwawił bez żadnego nád sobą miłosierdzia, z czego, gdy go brát ieden strofował, mowiąc: Hypokryto, czemu to czynisz przy wszystkich, ábyś był od nich chwalony? odpowiedział mu pokornie onemi Prorockimi słowy: twoi są Wyznawcy, ále moi Męczennicy. do czego sam spósobiac się, dobrowolnie nád ciałem swoim záczytał męczeństwo. Które ciało gdy zupełnie podbił duchowi, wszystek się cále ná chwałę BOGA swego udał, á oraz wielce wzruszył ku náwracaniu pogańskich narodow dla Stworzyciela swego: dla tegoż poszedł do Rzymu, gdzie wziąwszy błogosławieństwo od Papieża, był od niegoż Arcybiskepem poświęcony, á máiąc iuż pozwolenie od Stolicy Apostolskiej, powrócił do Ráwenny: tam towarzyszow przybrawszy, puścił się z nimiku Polścze, á wprzód do Ruśi, bo tam słyszał

o większym bałwochwałstwie, drogę też pieczo y bośo odprąwował, y sam w przed przed towarzystwem chadzał, Psalmy odprąwuiąc, y bogomyślnością się ustąwicznie bawiąc. Względem zaś prace podrożney, iadał raz, na każdy dzień chlebá puł bochenká, y wodę według potrzeby pił. W świętá zaśię, y w Niedziele przyczyniał sobie owocow, ábo korzonkow iákich; á wszákże warzy nigdy nie iadał. Po poświęceniu ná Biskupstwo, w każdodziennych Paćierzách tak Kánonicznych, iáko y Zakonnych, porządek zachował. Czásu zimy wielkicy drogę onę po gorách wyfokich odprąwuiąc, musiał ná koniá wsiadác, ále mu nogi do strzemion tak przymarzały bośe, że wyiąć ich nie mógł, aż mu ie pierwey w wodzie ciepłej zágrzewać musieli. A gdy między onę pogány przyszedł, śmieie, y z wielką żarliwością CHRYSTUSA im opowiadał, z kąd wszyscy iáwnie poználi, że goráco prágnał Biskup Święty Męczeństwá: przetoż boiác się, áby śmiercią iego, iáko y Woyciechá Świętego po cudách u Grobu, ludzi więcej do Wiáry Chrześciánſkicy nie obrociło się, wstrzymáli się złością stuczną ná ten czas od zábięcia Mężá Świętego. Przyszedł potym Wielebny Biskup do Krolá Ruskiego, ktoremu státeczenie Wiáre wiednego BOGA zálecał, y Imię JEZUSA nášzego przed nim wielce sławił: ále Krol widzac go w száty podłe ubránego, bośo chodzącego rozumiał, że to czynił nie z żadnego nabożeństvá, y prágnienia zbáwienia iego, ále bárdziej dla wyłudzenia pieniędzy, dla czego obiecował mu skárby wielkie, ieśliby rey próżności (iáko on rozumiał) y mowienia o Wierze inszey zániechał. Co skoro usłyszał, y wyrozumiał Bonifacy Święty, poszedł do góspody, á tam się w ozdobne y piękne áppáraty Biskupie przybrawszy, powrócił w nich do Krolá (ábo Xiążęciá) Ruskiego, ktoremu znówuż tego CHRYSTUSA BOGA prawdziwego do chwaleńia, y w niego uwierzenia pilno zálecał. A Krol widzac go ozdobnie ubránego, mowił do niego: Już widzę, y wierzę, że do tey náuki przywiodło Cię nie ubóstwo żadne, ále ráczey nieznájomość prawdy, iednák chceszli, ábym ia twoicy u-

wierzył

wierzył nauce, niechay postawią dwa stoły dREW, ścieżkę między nimi zostawiwszy, a skoro się obiedwie zajmą stronie, tak, iż ogień społem będzie złączony, przeydziesz przez szrodek, gdzie będzieszli od ognia naymniey obrażony, roksażę cię wszystkiego spalić: ieżeli też (czemu ja nie wierzę) wynidziesz zdrowo, wszyscy bez żadney trudności uwierzymy BOGU twojemu. Zakład ten Pogánom wszystkim wielce się podobał, ale naybárdziey Bonifacemu świętemu, który nagotowawszy się iakoby do Mszy świętey, pokropił wprzód drwá one wodą święconą, okádził y podpalił: a gdy się już w koło zaięły, wszedł w szrod płomienia w onym apparácie, y przeszedł go na drugą stronę, włosa iednego nie opaliwszy, y na szátach naymnieyszey szkody nie odniozłszy. Zączył Krol ze wszystkimi przy nim będącemi upadł do nog Męża świętego z płaczem o winy odpuszczenie, y Chrztu świętego przyięcie prosząc. Ktorego on z dworem wszystkim okrzciwszy, wiele bárdzo ludzi inszych do Wiary chrztu świętego cudem tym pociągnął, y musiał aż przy ieżierze stanać, aby był okrzcił wszystkich. Krol zaś myślił Synowi Krolestwo spuścić, a sam do śmierci przy Świętym Bonifacym mieszkać, iednak pierwey Bracią swoię, y lud wszystek do Wiary Świętey przywiodłszy: a gdy brát iego ieden niechciał w CHRYSTUSA uwierzyć, wniebytności Świętego Bonifacyusa zabity był od Krolá, ktorego śmierci chcąc się pomścić brát trzeci na Mężu Świętym, za przysięm iego do siebie frogo mu się stawił, ani chciał słuchać mowy iego, ale go zaraz kazał poimąć, y wsadzić, gniewając się bárdzo o nawrocenie Krolewkie: lecz obawiając się, aby Krol dowiedziawszy się nie wydął mu go gwałtem, przy wielkim ludzi zgromádeniu, y swoiey obecności, kazał ściąć Świętego Biskupa, Roku 977. gdzie zaraz sam został ślepym y bez pamięci, a na wszystkich inszych zdumienie takie pádło, że nie mogli mówić, ani czuć, y żadney ludzkiey czynić roboty, tylko stali iako słupy, y kámiennie twarde. Co Krol pobożny usłyszawszy, wielkim żałalem y gniewem będąc poruszony, postanowił zabić nie tyl-

ko brátá,

ko bratá, ále y wſzystkich inſzych, ktorzy do tego okrucieńſtwá pomocą byli, wytrácić. Y gdy ná to mieyſce przybie-
żał, nálaſz bratá, y żołnierze iego ſtrętwiáć, nieprzyaciół
Męczenniká Świętego; w tym widzac oſobny cud y ſkará-
nie Boże ná nimi, niechciał ich zabić, ále z porády to-
wárzyſzow Męſz Świętego, modlili ſię wſzyſcy zá nimi, y
proſili im o przywrocenie zmyſłu pierwſzego, á to zá przy-
czyną Męczenniká Świętego, áby w CHR YSTUSA uwierzyć
mogli; lecz ieżeli by ná Wiárę świętą przyſtáć niechcieli, miał
wſzystkich mieczem wygubić. Y gdy ſkończyli modlitwę,
nie tylko zákámiálym zdrowie ciełeſne y zmyſł był przywro-
cony, ále też káždy z nich do przyięcia Wiáry świętey był
zewnątrz zápalony, do tego z płáczem wielkim proſili zá-
grzech popełniony o pokutę y o Chrzeſt Święty, ktorzy oni
z wielką ochotą przyjmowali, á oraz Męczennikowi Świę-
temu zá zdrowie duſzne y ciełeſne wielce dziękowali. Nie
długo záś potym ná tymże mieyſcu Koſciół ná cześć y pá-
miátkę Biſkupowi Świętemu zbudowali. *Petrus Damianus
in vita Sancti Romualdi, cap: 89.*

Zywot Świętego Cyryllá, Kárdynała Rzymskiego.

BŁogóſławiony CYRYL, Kárdynał Koſciółá Rzymſkiego,
gdy táż w Ruſi CHYSTUSA Páná opowiadał, y do
Wiáry Świętey wielu Ruſnakow pozyskał. od tychże Mę-
czeńſką Koroná uczczony, y wiek ſwoy ſwiątobliwy ſkoń-
czył. *Teſte Petro Damiano in eodem lib.*

Zywot wielce ſwiątobliwey Adleidey.

PObożna Adleidá, Corká Semomyſła Monárchy Polſkie-
go, w pogáńſkiey wierze zrodzona y wychowana: będąc
iż doroſłą, z brátem ſwym Mieczyſławem, Monárcha Pol-
ſkim, dnia iednegoż Chrzeſt Święty, Dachem Świętym ná-
techniona, w Gnieźnie przyięła, ktora będąc kátoliczką dzi-
wnie nabożnie Pánu Bogu w TROYCY Świętey iedynemu ſłuży-
ła, y Márcie iego Przenayświętſzey, Pánnie MARYI, y proſiła
usiłnie z obſtęmi łzami o pomnożenie Wiáry Kátolicckiey,

w czym

w czym iey Pan BOG szczęścił. Słyszac Gieysa Wdowiec, Xiążę Węgierskie, ieszcze Pogánin, o Pánnie w wszelkie cnoty przybrány, wysłał Posły swe do Xiążęciá Mieczysławá, żądaiac iey w stan Małżeński, czego nie odmowił Mieczysław, bo potym była dána Adleida zá Małżonkę, w Roku 968. Gdy iuż była Páni nabożna zá Gieyssem, swych zwyczajnych modlitw nie opuszczála, różne umartwienia ciála swego do nich przydaiac, częstym wzdychaniem y łzami iągody swe polewála, prosząc Pána BOGA o sposob do wszczepienia Wiary Świętey Kátolickiey narodowi Węgierskiemu. Weyrzał Pan BOG ná płacz y wzdychanie slugi swoiey: dał Duchá Świętego Gieysy Xiążęciu, iże Małżonki swey usłuchał, á Wiaré świętą z iey náuki y Káplánow Kátolickich, ktorých Xieźna przy sobie pobożnych wielu miała, y Chrześć Święty przyjął. Tym Dąbrowką ućieszona będąc, dzięki Pánu BOGU oddawála: á Gieysa Pan cnotliwy czasu iednego będąc ná odpoczyńku w pokoju swym, ukazał się mu młodzieniec piękny, wesóły, y wdzięczny, prawie ná świtaniu, y rzekł do niego: pokoy tobie Gieysa, umiłowány w BOGU Chrześciáninie; oznáymuięć, że twoie prozby są wdzięczne przed obliczem Bożym; zá stáranie o Wierze świętey y iey rozmnozenie, dać BOG syná, ktorý w tey pracy świętey nie ustanie, y Koroná tego Krolestwa ozdobiiony będzie, z czego Gieysa bárdzo był uweselony. Tymże też sposobem Adleida takie widzenie miała, y znowu, gdy iuż była bliska porodzenia, ukazał się iey powtore Mąż wielkiey uczóiwosći w ubierze Kápláńskim, mowiac do niey: Usay corko (boiázliwa y przelęknioma była) á nie boy się, y bądź pewna, ábowiem w krotkim czasie syná porodzisz, á będzie ten pierwszym Krolem ziemie tey, day mu moje imię. Odpowiedziála Adleida, zdumiała, y pyta, ktoś ty iest Pánie? y iáko cię mam zwáć. Mąż święty odpowie; Ja iest Stefan, pierwszy Męczennik, á zá tym zniknął. Adleida wesółá z tego obiáwienia będąc, na przod to Mężowi swemu, á potym przed Káplánami powiedziála, y syná opowiedziánego wkrótce porodziła, który

potym

potym zá dobrým wychowaniem, y pobożnym rządzeniem, Koroná Krolestwá Węgierskiego był uczczony, á potym od pogánstwá Męczeńską ozdobił. Adleidá Márká Stefaná pomnażając się w łasce y miłości Bożej, y w rozmnażaniu Wiary Świętey Kátholickiey, szczęśliwie y światobliwie ducha Stworcy swemu oddałá támże w Węgrzech. *Cromer l. 3.*

ROZDZIAŁ TRZECI.

O Krolu Pierwszym Korony Polskiey; y ô Błogosławionych Polakách zá iego wicku.

BOLEŚŁAW CHROBRY, Syn Mieczysławow, pierwszy Krol Koronowany, zá zgodą wszystkich Senatorow, wziął do sprawowania Páństwo Oyczyste: były ábowiem dobre znaki wszelkich poćiech, że Monarchia Polska szeroko rozszerzyć swe gránice miałá: była przy tym Pánie układność, wstyd przyrodzony, obyczáie przystoyne y poważne. Rycerską szkołę prawie rozmnożył, gránice Páństwa swego wszecz y wdłuż rozprzestrzenił. Wiare świętą Kátholicką utwierdził, lud gruby pogánskich obyczáiów pełny zá iego pánowania wypolerował się. temu Koroná Polska z tytułem w Polszcze, od Otthoná Trzeciego Cesarzá nádána była, y wiecznie od wszelkich trybutow powinnych Cesarzowi wolnym y potomstwo iego ná wieki uczynił. Koroná Krolewska ná głowę iego włożona z pomáśzczeniem od GAUDENCYUSA, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Roku 1001. Czeskie Xiążętá niespokoyne uskromił, y dań dáwać sobie przymusił. Roku 1008, z Járosláwem Xiążęciem Ruskim wojnę szczęśliwie wiodł, y iego Woysko zbił, Kijow Miásto sławne y bogáte wziął: Słupy żelázne w Nieprze rzece (gdzie Zułá rzeká w nią w pada) postawić kazał; z Sásy wojnę odprawił, á nád Prusakámi zemścił się śmierci Woýciechá Świętego, ktorých ták uskromił, że wszy-

wszystko,



wszystko, co kazał y chciał, czynić musieli, a tak postapi-
wszy trybut, Wiarę S. Kátolicka przyiąć obiećali y ślubili;
Krol też zá tym rozestał ludzi uczonych, aby Prusakow wiá-
ry św: uczyli, dla czego y sam w Prusiech mieszkał, a odie-
żdżając z támtąd, kazał w rzece Ossie miásto gránic słupy że-
lázne postáwić. Rycerstwu też swemu przez dwie lećie odpo-

F

czynek

czyniek dał, a tym czasem sam około rozmnożenia Wiary świętey wielkie stáranie y pilność miał. Klasztor w Siecie-chowie założył z pomocą Hrabie Swieciechą, w Woiewodztwie Sandomirskim, y Bracią Świętego Benedykta osadził; drugi także Klasztor teyże Reguły na Łysej Gorze zbudował, y obiemá dochody pewne nádał. Wielkim był miłośnikiem ludu rycerskiego, gdy ábowiem służby nie mieli żołnierze, czterdzieści stołow gotowych miał, do których każdy, który nie miał za co żyć, na obiad y wieczerzą przychodził. U sądu także, kto nie miał prokuratora, on swemu kazał sprawę odprawować, y za to z swego skárbu płacił. Biskupy, Xięzy, y Xiążętá miał w wielkiej uczciwości, tak dalece, że gdy do niego Biskup przyšedł, wstał Krol sam á nie usiadł, aż wprzód Biskup. był dziwnie fortunny w wszelkich sprawách swych potocznych. Pisze Wincenty Kádłubek, że mu Anioł miecz z Niebá przyniosł, y oddał w ręce, który w potrzebach máiąc bitwy wygrywał, (jest ten miecz w skárbie, szczerbicem go zowią, bo się był wyšczerbił, gdy wzłote wrotá nim w Kijowie ciął.) Był Bolesław wzrostu miernego, włosow kędzierzawych rysawych, oblicza cudnego. Umárł świątobliwy Pań Roku 1025. máiąc lat 58. Krolował lat 25. w Poznaniu na Thumie ciało iego odpoczywa. Teráźniejszy Historycy Błogosławionym go piszą dla iego świątobliwego żywota y cnot wielkich. *Cromerlib: 3. Pa-procki fol: 190.*

Zywot Świętego WOYCIECHA, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.

SWIEȚY ALBRYCHT, álbo WOYCIECH, z liniey Krolow Czeskich, Arcybiskup y Męczennik przeznacny, z Oycá Sławniká, Hrabie Libieczyńskiego, z mátki Strześciawey zrodzony. Dziecięciem małym będąc w wielką y niebezpieczną chorobę w padł był; w ktoreygo Rodzicy osiárowáli Pánu BOGU, y iego Przenayświętšzey Márcce w młodości Pfáterzá wšzystkiego na pámięć náuczył się; wychowany y wy-

ćwiczony

ćwiczony pod Biskupem Mágdeburskim, w którym się on dla iego znacznych cnot, postępkow y dowcipu, kochał, Mieszkał przy tym Biskupie lat 9. á po śmierci Dythmára, Biskupa Prágskiego, iednostáynym głosem od wszystkiego ludu, z dozwołeniem Otthoná Cesarzá, był obrány Biskupem Prágikim, ná którym urzędzie bárdzo się czuyno y rostopnie sprawował. Závśze przy swym stole dwánaście ubogich, temi potráwámi, ktorých sam záżywał karmił: przed pułnockiem ná modlitwę wstawał; łóże iego pięknie ułóńc było, lecz on ná gołej ziemi, kámién pod głowy włóżywszy, legał, ciáłu wízelkie umartwienie czyniác. Wiodł żywot práwie Anielski, iednák swą pracą y przykładem dobrym Prádzánom rospuśtnym niewdzięcznym był; y ták opuścił Prágskie Biskupstwo, á w drogę się wypráwiwszy do Rzymu poszedł, z támtąd chciáł iść do Jeruzálem; lecz wstąpiwszy do Kássynu, wola swoię zá rádá Opátá Kássynskiego odmienił, tám Zakon święty przyiáł, y w nim Professyá uczyniwszy w wielkim umartwieniu ciáła, w czuyności y w milczeniu, żył. Potym przymuszony będąc wrocił się do Biskupstwa swego Prágskiego, ále niewiele u złych sprawił owieczek swoich; puścił się tedy do Węgier z GAUDENCYUSEM, ADALBERTEM, EMERIKYDEM, y z inszą brácią, pożytku BOGU w duszách szukájąc. Tám opowiadájąc Ewángeliá świętá, uczył wiáry prawdziwey, á tym więcey zá zyczliwością Gieyszy Xiążęciá y żony iego, iuż chrześcian dobrych, Stefaná y syná ich okrzcił. Z Węgier udał się do Polakow, ięzykowi swemu przyiázných, gdzie od pospolstwa y Xiążęciá Bolesłáwá bárdzo mile przyięty będąc z towáryszámi; miał pieczę około dusz Polakow, (iáko y w inszych kráiách) y tychże pieśni bárdzo sławnie świętey Bogárodzice náuczył w Krákovie naprzod, á potym w Gnieźnie, gdzie ná ten czas ROBERT Arcybiskup umárl: tám ná iego mieysce WOYCIECHA Świętego obráli; lecz on prágnać więcey dusz pozyskáć Pánu BOGU, Arcybiskupstwo brátu swemu Gaudencyusowi zostáwiwszy, sam się puścił do Prus. Tám Wiárę Świętá z trudnością y z cierpliwością wielką rozsiewác, pogáństwo do

Wiary CRYSTUSOWEY nawracając, od nich samych, za powodem pogąńskich Káplánów, przy chwalebnyim odprawowaniu Mszey świętey, nád rzeką (z Niemiecká rzeczona Phisháfen, po polsku Sává) siedmią włóczniámi przebity, á ciało iego ná sztuki rozśiekawszy ná drzewie zawieśli, kórego Orzeł ząwśze pilnował; głowę zás uciętą ná pal wbili iákoby złoczyńcę wielkiego. Ucierpiał ten Święty Męczennik Roku 997. dnia 23. Kwietniá. Ciało iego Krol Bolesław u Prusakow zą mále pieniądzekupił: ábowiem Prusacy chcieli zą iego ciało ták wiele srebrá, iákoby wiele ważyło. Lecz Bog Włózechmogacy ták zrzádził, że się ciało bárdzo lekkiey wagi zstáło, że mńiey srebrá dáleko ważyło nád ich mńiećmánie. Wywiosł ie tedy z támtąd do Kościoła Trzemeszeńskiego, á potym przeniosł do Gnieźnieńskiego. Cudámi wielkiemi po śmierci wślawiony tak, iż ze Włóch Ottho Cesarz pielgrzymował do grobu iego. *Długosius Tom: 1. l. 2 Cromer l. 2. fol: 49.* świadczą. Ukochány y miłosierny BOZE day wszystkim Polakom y Ryceřstwu Polskiemu Duchá Świętego, áby idac do potrzeby przeciw nieprzyiacielowi, tę Świętą Pieśń BOGARODZICA spiewáli, á dák z nieprzyiacielá ząwśze odnośili.

Zywot B. Gaudencyusza, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.

Błogosławiony GAUDENCYUSZ z zacnych y pobożnych rodziców zplodzony, brát świętego Woyciechá, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, w pracách ná przepowiadaniu Ewangeliey towarzyszył nierozdzieliny, y nieustawiający w postách, trudách, w modlitwách, czuynościách, umartwieniu ustáwicznym ciała, temu tedy Gaudencyuszowi, ábo po polsku, Rádzynowi, Święty Woyciech Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie zostáwiwszy, y ná to poświęciwszy, dwu Káplánów, Krystiná y Pápátá przy nim zostáwił, á sam do Prus dla nawroćenia pogąństwą do Wiary świętey Kátolickiey potzedł. Gaudeneyus tedy będąc Arcybiskupem, wszelkich cnot y umartwienia ostrego ciału przydawał, w czuyności y pilności nád powierzóną sobie trzodą ustáwicznie był: ten będąc

cnót dobrych y świętych, skończył bieg żywota swego Roku 1006. dnia 8. Listopada: Pochowany w Káthedrálnym Kościele Gnieźnieńskim, gdzie cudami słynie, których wiele opuszczając, ten ieden przypominam. Tomasz student z Prági, dla występku swego nie wielkiego w Krákovie, dany był do ciemnego więzienia, w którym ustawnie błogosławionego Gaudencyusa wzywał, aby go swoją przyczyną u Pánná BOGA z onego więzienia wybawił, ten święty ukazawszy się w ubierze Arcybiskupim iásnym, Tomaszá z więzienia, wybawił, y zdrowego z Miásto wywiodłszy zostawił. Tomasz dobrodziejstwá tego pámiętny będąc, ná część, y chwale Pánu BOGU, y temu błogosławionemu, (będąc Arcybiskupem Gnieźnieńskim) Książ Kościołowi nákupił, y Płáterzytów fundował. *Venceslaus Hagek in Chronica Bohemia fol: 133. Tritemius Abbas l. 4. cap: 99. Sokolovius in proprijs SS. Regni Poloniae. Bartholomaeus Paprocki Stem: l. 3. fol: 358.*

Zywot światobliwego iustá, Zakonu Kámádulow.

Swięty IUST, Wyznawcá CHRYSTUSA ukochány; Zakonu Kámádulow, Polak, uczeń Świętego BARNABY, Towarzystw świętego Jędrzeiá Zoráwká, y Benedykta Zuerárdá, mieszkał ná gorze Lobzow názwáncy, nád rzeká Dunáycem, blisko Opátowcá, w ósm mil od Krákowá: był zrodzony z uczciwych Rodziców, Kázimierzá Oycá, Mátki Sálomei; Mąż wielkiego nabożństwa, y ozdobá Zakonu Świętego, pokorny, y wielce nabożny do PANNY Przenayświętszey MARYI, cichy, spokoyny, y prawdziwy syn postuszeństwa, y wszelkim stárszych rozkazaniu bárdzo státeczny, pilny y żarliwy ták dálece, że w niczym ustaw Romualdá świętego nie przestąpił, y owszem stárał się we wszystkim dosyć im uczynić. Miał z Duchá Świętego dar náuki, ták, iż gdy Pismá świętego mieyscá trudno zrozumieć chciáł, z romysłania Męki Páńskicy y modlitwy świętey, snádnie ie poymował y wykładał, PANNY Przenayświętszey pokornie y usilnie prosił, aby mu oná samá od Syná swego, który jest źródłem mądrości, rozum y mądrość ziedniála ná zrozumienie mieysc

przytrudniejszy w Piśmie świętym: któremu się też w widzeniu ukazawszy w wielkiej iáśności, y w poczcie obfitym. Aniołow świętych, Najswiętsza BOGA RODZICA PANNA MARYA, rzekła: iuż ia synu moy próśby twoie wysłuchałam, y wyrozumienie pismá świętego u Syná wyiednałam; oto wszystkich pism świętych tájemnice tobie są odkryte, dla tego, ábyś inszych uczył do mnie nabożnych; ty tedy bądź státecznym ná umyśle, gdyż to będzie ná poćiechę y pożytek wielom, y upominam cię, ábyś nie trácił dárú tego, y láski tobie odemnie dáney, Od tego tedy czásu aż do samey śmierci, w pisaniu, w czytaniu, y w wykładaniu Pismá świętego był ustawiczny, nim się wednie y wnocy (odpráwiwszy swoje nabożeństwo) zábawiał, iednak nic nieopuszczáiąc z tego, co służyło posłuszeństwu świętemu, pokorze, umartwieniu ciáła, y modleniu się zá żywych y umártych; y insze cnoty są do wypisania trudne, które samému tylko Pánu BOGU wiadome. Po wielu prac podiętych czuiąc się byđż bliskim śmierci pobożny stárzec, skruczą wielką zięty y łzami się zálewał, uważáiąc niewymowne dobrodziejstwá Bołkie, z skruczą serdeczną spowiedź świętą uczyniwszy, y Sákrámentámi Kościelnemi opátrzywszy się, sam duchá swego Pánu BOGU, przykładem CHRYSUSA Páná, zálecał temi słowy: Pánie, w ręce twoie polecam duchá mego; to wyrzekłszy, przy bytności, bráci, Andrzejá y Benedikta, duchá Pánu BOGU oddał, y przeniósł się do chwały wieczney z tego pádołu ziemskiego, w Roku 1007, dnia 9. Czerwca: pochowany támcz z wielką czcią y zgromádeniem ludzi. Po śmierci iego wielkie się cudá działy, miánowicie Roku 1172. dnia 13. Czerwca. Stánisław Páwłowski, Mieszczanin Opátowski wespół z Małżonką swoją z coreczką Sálomeą, iádąc z Nowego Sączá zámierzchli, á będąc zięty boiáźnią dla rozbójnikow y zwierzá, wstąpił do Kościoła tego, w którym był pochowany mąż święty, y padłszy przede drzwiami ná koláná sam z Małżonką, y z coreczką, prosił Páná BOGA, áby ich zá przyczyná Justa Świętego, zdrowo do domu przeprowadził. Wnerze uyrzeli Świętego w białym odzieniu y

w iáśności

w iásności wielkiej, dwa kije wierzbowe w ręku máiącego, z których ieden woźnicy dał, drugi corcé Sálomei, mówiąc: Jedźcie bezpiecznie, otom przy was iest, to rzekłszy zniknął: które kije dwa iáko iákie pochodnie iásno gorzały, y onym świeciły.. A gdy do domu przyiácháli, ukazał się im znowu Święty Just, mówiąc: Zostańcie w pokoju, á ty Sálomeo, corko moiá, odtąd Zakonny żywot prowadź, y zniknął. Co oná Sálomea w krotce uczyniła, y światobliwie w Zakonie żywot swoy skończyła. Jest y druga teyże podobna Historya, którą y tę czytay *in antiquis monumentis ejusdem Ecclesie. Matthias Miechovita l. 2. cap: 9. Cromer lib: 3. fol: 4. Długowiusz ibidem.*

Żywot Świętych Męczenników y Wyznawców, siedmi Bráći Polaków, Puśtelników, Zakonu Kámádulskiego, to iest, Benedyktá, Iana, Metheussá, Izááká, Kriśtyná, Athánázego, y Barnáby.

Z Przedziwney opátrznóści BOGA Wszechmogącego, zá pánowania w Polfcze Bolesławá Chrobrego, Krolá, pobożnego, y czéi Boskiej wielce przestrzegáiącego, y rozmnażáiącego Wiaré Świętą, wiele mężów światobliwych, pobożnych, uczonych, żyło, buduiąc się przykładem pobożnego Pána. Między ktorými, Benedykt y Jan, Święci, zá usilną prośbą Krolewską, od Henrykole Cesarzá Chrześciáńskiego, z ziemie Włoskiej są przesłáni do Polskiej, z Zakonu Świętego Romualdá, áby w niey Wiaré Świętą iáko Apostołowie y Anieli Święci, rozślawili, (oraz z Świętym Woyciechem, który też był uczniem Świętego Romualdá, Reguły Świętego Benedyktá, y wiernym náśladowcą Reguły iego, potym Arcybiskupem Prágskim, y Gnieźnieńskim, á ná ostátek Męczennikiem) ktorzy od Krolá światobliwego z wielką czcią y poszánowaniem przyięci byli, iáko świadczy *Petrus Damianus*, y inszych Authorow poważnych wiele: ktorým ná pomoc prace inszych czterech Polaków w światobliwości rownych przyłączyło się, á to ci, ktorzy są wzwyz

pomienieni,

pomienieni, y niektorzy inși, ktorzy po zamordowaniu
 Świętego Woyciechą, wiele w Pruśiach, dla Imienia CHRY-
 STUSOWEGO, ucierpieli, y z támtąd wygnáni; poszli potym
 do Wielkiej Polski, gdzie przykładem dobrym, y nauką z
 Duchá Świętego, wielu budowáli. Ci ná ostátek upátrzy-
 wszy sobie mieysce sposobne życia ná puszcy, blisko miá-
 stá Kázimierzá Wielkopolskiego, tám wprzód Kápliczkę po
 prostu sobie postáwili dla codziennego nabożeństwa, á przy
 niey kilká komorek dla mieszkaniá swego; gdzie żywot bar-
 dzo świątobliwy, w postách ustawicznych, w utrapieniu ciá-
 łá, w modlitwách, w dyscyplinách, y rozmyślaniu Męki Pán-
 skiej, prowadzili. á nauką y przykładem swym wielu oby-
 wátelów przyległych, ile mogli, budowáli. Byli cudámi,
 lubo w wielu cnotách, á osobliwie w wstrzemięźliwości świę-
 tey; (bo niektorzy z nich raz tylko w tydzień chlebem się
 pośiláli, inși zaś słabszego zdrowia będąc, dwákróć go záży-
 wáli, inszych dni przestáiąc ná ziółkách y korzonkách le-
 śnych, wyiawszy dzień Święty Wielkonocny) ktorą życia
 surowość aż do śmierci chowáli; szat záżywáli z końskich
 włosów urobionych, ná gołej ziemi, gdy częśu zbywáło od
 modlitwy, kámién pod głową máiąc, odpoczywáli spráco-
 wáni. Ták wielka sławá byłá ich świątobliwości, iż sam-
 Krol pobożny obecnością swą umyslnie ich náwiedzał, mo-
 dlitwom się ich y Pánstwo swe zálecáiąc, ktorym wiele zło-
 tá, y srebrá, grzywien, ná rozmnożenie Wiary świętey, ofiá-
 rował; Lecz Mężowie Święci zá złotem się nie uwodzác,
 onego podárunku żadną miarą przyiác niechócieli, dla tegoż
 dziękuiąc zá choynóść Krolowi, te skárby przez Bárnábę
 Przecorá swego, do Gniezná odesłáli. Czemu się Krol zadzi-
 wiwszy, Pánu BOGU dziękował, iż Krolestwo iego ták świą-
 tobliwemi ludźmi ozdobić raczył. Ale ledwie w poł dro-
 gi Bárnábas był, á oto swawolni żołnierze Krolewscy, z Fá-
 miliy Słabuszowscy názwáni, do Koniná miásteczká odpro-
 wádziwszy Krolá, postrzegłszy, iż im Krol dał skárby, bę-
 dąc łakomstwem uwiedzeni, oderwáli się, y Świętych ná-
 modlitwie nocney będących náiaćáli, y powiazáli, tych

wprzód

wprzod groźbami y bićiem ná wydanie sobie skárbu przymuszáli, aż potym okrutnie męczeli, ogniem palili, náostátek mieczem pozábijáli. Chcąc zá zbrodnie swe uysć karánia, Kápliezkę z domkámi ich, y z ciáły ogniem podłożywszy, spalili: lecz Pan BOG, iáko onych trzech Bráci w Bábilonicy, ták y tych Świętych od upału ogništego bronił, bo im ogień naymnicy nie szkodził. O ktorych śmierci gdy się Krol dowiedział, prętko wyiáchał z Gniezná, á zebrałszy z przyległych wsi ludzi, poimał onych mężoboycow ieszcze w rękách skrwáwione miecze gołe máiácych, po oney puszczy tułájących się, z ktorey wynisć, áni mieyscá żadnego do skrycia się ználeść, nie mogli. Mieysce to, ná którym pozábijáni byli Męczennicy Święci, Niebieską iáśnością y śpiewaniem Anielskim było uczczone, ná ktore, gdy byli rozboynicy oni w pętách y okowách przywiedzeni z rozkazánia Krolewskiego, z miłosierdzia Bożego, zá przyczyną tych Świętych, z okow wyswobodzeni byli, á zátym y od Krolá gárdlem dárowáni; ktorzy potym pokutá, zálem y skrucá serdeczná zdieci, zá występек ták ciężki od siebie popełniony, do tegoż Zakonu Romualdá Świętego wstápiwszy, y bárdzo ostro żyjąc, świątobliwie żywotá swego dokończyli: á Krol Bolesław Świętych ciáłá, ktorych zá żywotá dziwnie miłował, niewinnie pomordowáných, świątobliwie z wielką uczciwością w Kázimierzu miásteczku pochować kazał. Po pogrzebie zátaz pierwšzey nocy ukazáli się Święci Męczennicy Krolowi w wielkiej iáśności, ktorzy dziękowali Pánu BOGU, że przez krotką ćierpliwość wiecznego odpoczynku dostapili; á Krolowi że zá żywotá, y po śmierci miał ich w poszánowaniu, y że winowáycom odpusćił, mowiąc: iż nie słuszná krwie Męczennikow Bożych krwią się mścić, y dobrodzieystwo krolestwá niebieskiego okrutná śmiercią innych nágradzáć; á obiecáli mu też, iż zań, y zá Páństwo iego ná potomne czásy Páná BOGA prosić mieli, Pátronámi się iego ofiáruiąc. Ciáłá ich z Kázimierzá Roku 1005. przeniesione są do Gniezná. Bárnábás zaś towárysz y Przeor Świętych Męczennikow, rodem Kázimierczyk z Wielkicy

Polski, z Janá Oycá y Anny Mátki, ubogich w prawdzie, lecz pobożnych rodziców, spłodzony, który od towarzyszwow do Gniezná z skárbámi postány; wrociwszy się, ná tymże miejscu, przybrawszy do siebie inszych wielu, żył, y Fánu BOGU służył w záczerce swoiey wstrzemięźliwości, Zákon y Wiárę roskrzewiáiąc, gdzie wkrótce żywotá dokonał; á potym od tegoż świątobliwego Krolá, do Grobu towarzyszwow swoich przeniesiony był, áby ten, który się z nimi zá żywotá łączył, y po śmierci z nimi miał spotkowanie, Roku 1000. dnia 10. Májá. Gdzie przy Grobie ich wielkie dobrodziejstwá Pan BOG ludziom czyni, zá przyczyná tych Świętych: gdyż ślepi wzrok, chromi chod dobry, głusi słuch, y inși niedołężni zdrowie odnoszą, opętáni od czártow wolni zostáią. Zá co BOGU cześć y chwałá niech będzie ná wieki; Amen. *Cromer l. 3 fol. 4 Miechowita l. 2. cap. 9. Długosius, Baronus in vitis BB. Camadulensium.*

Zywot świątobliwej Iudyt, Krolowy Polskiej.

JUDYTH Krolowa Polska, żoná BOLESŁAWA HRABREGO, Krolá Polskiego, á corká Gieyty Krolá Węgierskiego, Páni nabożna, w Wierze Károlickiey żarliwa, upraszająca miłosierdzie wielu poddánym u Krolá. Czásu iednego dwu młodzieńcow ná gárdło sprawiedliwie osádzonych, z politowania y miłości przeciwko bliźniemu, od dekretu śmierci sprawiedliwej wybáwiła. Mądrze y rostrośnie (iáko Abigáil z Dawidem) ták oná z Mážonkiem swym postępowała: potym w rychle chorobá naglá będąc wzruszona, wszystkie obrzędy święte Chrześciáńskie odpráwiwszy, pełná uczynkow świętych, ducha Pánu BOGU oddála Roku 1017. pochowana w Gnieźnieńskim Kościele z wielkim płaczem poddánym y ubogich sierot y wdow, ná których oná zá żywotá miłosierna była. *Długosius l. 1.*

Zywot Błogosławionego Meinárdá Kápłána.

Błogosławiony MEINARDUS, z Zegiebertu Káplán, wielce nabożny y świątobliwy: ten z rządzenia Boskiego miłością wzruszony ná opowiadanie Wiáry świętey y zbá-

winney,

wienney, do Infant między pogánstwo, wsiadłszy w okręt z jednym towarzyszem do Kupcow z Lubeku, szczęśliwie zaiachał w Roku 1020. Tam MEINARDUS obaczywszy grube y zbytnie bałwochwálstwo, serdecznie łzami się obficie wzdnie y w nocy oblewając płakał, żałując onego narodu; prosił Páná BOGA za nich y za się, aby mu użyczyć raczył mocy, sposobow, y spraw do pozyskania onego Pogánstwa. Gdy sobie tam mieszkánie uprosił, zbudował chatę nad rzeką Dzwina, nie dalego morza, w ktorey się uchronił pod czas niepogod z morza pochodzących; zátym brał potrosze znáíomóść z onemi ludźmi, usługuiąc y czyniąc im dobrze, a naywięcey w chorobách ratował ich samym Krzyżem świętym. A gdy się rák do niego gárneli, do náuk Chrześciańskich przystąpił, opowiadając im BOGA prawdziwego, w TROYCY Świętey iednego, Stworzyciela Niebá y ziemie, y wszystkich rzeczy widomych y niewidomych, a iákoby się imu mieli podobác, onemu służyć, Wiarę świętą prawdziwą chowác, pilnie ich w tym náuczał. W rey pracy szczęścił Pan BOG MEINARDOWI, iáko prawdziwemu y szczeremu robotnikowi winnicy swoiey, w ktorey pilnie pracował, bo za krotki czas roskrzewiłá się Wiarą Świętą między onym narodem rák, że Kościół ná cześć y chwałę Pánu BOGU postawili, we dwu milách od Rygi, ná miejscu, ktore zowią Kierkolm. Potym będąc wyuczeni wdálszych táíemnicách, wzięli miłość przeciwko temu Świętemu Kápłánowi rák dalece, że postáli do Arcybiskupá Bremeńskiego prosząc, aby im MEINARDA za Biskupá poświęcił: ten będąc ná Biskupstwie, tym więcey Imię Boskie krzewił, wszelkiemi powinnościami Chrześciańskimi onym usługuiąc: pracował około ich dusznego zbawienia aż do śmierci, ktora go w poczet Świętych oddálá Roku 1025. dnia 10. Máíá. Pochowany w Rydze, gdzie cudami sławny. *Ex Chronica Sancti Benedicti ad annum supra dictum Bzovius verò in sua propagine eum Ord. Præd. esse meminit.*

*Żywot Świętego Brunona, Apostoła Pruskiego y
Męczennika z Towarzyszami.*

BRUNO Oycá miał tegoż imienia, człowiekâ cnot wielkich pełnego, który potym żywotâ swego w Zakonie dokończył. Ten będąc młodym studentem, zâwsze się modlił Pánu BOGU, przez co wielkâ łáskę u Pánâ BOGA sobie ziednał. Będąc potym ná Arcybiskupstwo poświęcony, w dwunastu lat po swym náwroceniu, poszedł do Pruskiej ziemi, tám słowâ Ewángeliey Świętey y CHRYSYUSA opowiadając, do drogi zbáwienney Prusakow prowadził, zâbraniáło mu tego pogánstwo, iednak on prace swey nie zániedbywał. Dla tegoż dnia 17. Márcâ iest od pogánstwa zámordowány z ósmiastâ swych towarzyszw, którym głowy, ręce, nogi ućinano ták, iákoby ćichym jágniátkom. Ciálâ ich długo bez pogrzebu leżały, nie máiąc żadnego poszánowania, aż ie Krol Bolesław okupił, y potym z wielkâ uczciwością w swym Pánstwie pochował. Policzony iest między Świętych od pierwszego JULIUSZA PAPIEŻA, Roku 1008.

Támże w Prusiech, w przepowiadaniu słowâ Pánskiego, y w náwracaniu do Wiary Świętey Kátolickiey, są srodze tákże od pogánstwa zámordowani, BENEDYKT, PIOTR y MIKOŁAJ. *Ex Chronica Sancti Benedicti. Duchmarus lib: 6. Petrus Damianus in vita Sancti Romualdi. Stanislaus Bascius Custos Posnaniensis in Chronica Polonia lib: 2. cap: 8.*

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O Krołu wtorym Korony Polskiej; y ô Błogosiawionych Polakách zá jego wieku.

MIECZYSŁAW Wtory, Syn Bolesława Chrobrego, od wszystkich zgodnie po śmierci Oycowskiej ná Krolestwo, obrány, y Koronowány z swoiâ żonâ. Rykâ od Hippolitâ Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, w Nie-



dzielę Świąteczną, Roku 1025. wielkie tryumfy przez tydzień czynione były, szczerze i szlachetnie ludziom ubogim rozdawano ku czci y chwale Bożej. Odrodził się daleko od Ojca swego Mieczysław. Raz tylko miał bitwę szczęśliwą z Rusnakami, którzy przymierze złamali uczynione Ojcu jego, tychże y dań dawać sobie przymusił: u Czechow trybutu

powinno-

powinnego upominał się, którzy gdy niechcieli dawać, pu-
stoszył im wsi. Pomorzany zwoiował mając pomoc od Brá-
ci stryiecznych, Synow, Łádyślává Łysęgo, y Krolá Stefa-
ná Bele; ná ktorey wojnie wielkiego męstwá dokázowali:
ktoremu Mieczysław dał córkę swoię, á w posagu zá nią zie-
mię pomorską. Potym máiąc lat 44. wieku swęgo, umárl,
Roku 1034. w Poznaniu, zostáwił po sobie Syná Kázimierzá:
krolował lat dziewięć.

Zywot Świętych Sulislává y Bogny, Rodzicom
Świętego STANISŁAWA.

Wielce pobożny Sulisław Szczepánowski y z Bogną Mał-
żonką swą, Szlachćie Polski, z domu Prus, rodem z
Szczepánowá: był Mąż z Małżonką swoią bez nagány przed
Májesłátem Bożym, iáłmużnik wielki, człowiek máiący po-
litowanie nád nędzá bliźniego; ten nie máiąc żadnego po-
tomká, á poniekąd będąc dostátnim, modlitwą, postem y
iáłmużną przysługował się Pánu BOGU iednostáynie z Mał-
żonką swoią, zebrząc poromká od niego, w ktorymby Imię
iego święte było wślawione, w czym byli pocieszeni: ábo-
wiem nie były próżne ich modlitwy, posty y iáłmużny: bo
Pan BOG iáko niegdy Annę w stárości z Sámuelem Proro-
kiem obdarzył, ták téż onym w teyże stárości dał syná, kto-
remu Imię dáli STANISŁAW; ten był Biskupem Krákow-
skim, á potym Męczennikiem dla prawdy zostáł, iáko się w
żywocie iego pisze. Po odchowaniu Synaczká, przeżywszy
látá sędziwe w wielkiej pobożności, w Pánu BOGU pomár-
li: Bogná wprzód Roku 1049. dnia 13. Czerwca; á Sulisław
Roku 1051. dnia 7. Lutego, oboie leżą w Szczepánowie.
Baronius Clericus Jaroslavinus.

INTERREGNUM.

Przez lat siedm szkodliwe trwáło Interregnum, bo
Kázimierz młodo odumárl, niesposóbny był do rzą-
dzenia Krolstwá; Mátee ięgo Ryksie swawolney y
iakomey był rząd pozwoiony od Kzeczypóspolitey; tá skár-

by wielkie

by wielkie zabrawszy, skryćie do Niemiec uiáchalá z synem Kázimierzem, ktorego w Zakon wpráwiłá Świętego Benedyktá do Kluniáku: ten potym z Klasztorá ná Krolestwo, z dozwoleńiem Papiieżá BENEDYKTA, wzięty iest.

*Zywot pobożnego Bustáwiná, álbo Bolesławina
Krolewicá Polskiego.*

BUSŁAWIN ábo BOLESŁAWIN, Krolewicz Polski, Wnuk Bolesławá Chrobrego (Koniá Świętemu Romualdowi dárował, Roku 966. ktorego Święty Romuald zá Osiełká frymárczył) Zakonnikiem został w rządzie Świętego Benedyktá, á Imię Zakonne dáne mu było Busławin, ábo Bolesławin; z miékkiego Książęcego wychowánia, ták ciáśny y oftry żywot wiodł, iż nigdy nie próżnował, ále co mu od modlitwy czásu zostawało, ná ręczney robocie ostattek trawił, przadł, sieci wiązał, miski y tyśzki drewniane robił, bośo záwsze chodził, włośiennicá z końskich włosow ciáło swe pokrywał, zgołá we wszelkim umártwieniu się kochał. Potym wzięty był z Klasztoru ná Krolestwo Polskie, zá dozwoleńiem Papięskim, ktory będąc ná Páństwie, rządzil pobożnie, y żył swiátobliwie wédle życia Zakonnego, o czym niżej. *Ex Chronica Sancti Benedicti lib: 1. Petrus Damianus in vita Sancti Romualdi.*

ROZDZIAŁ PIĄTY.

O Krolu Trzecim Korony Polskiej; y o Błogosławionych Polakách zá iego wieku.

KAZIMIERZ Pierwszy, Syn Mieczysławow, Krol Polski, wzięty z Klasztoru Kluniáckiego. Reguły Świętego BENEDYKTA, Koronowany od Stefaná Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Roku 1041. Skoro posiadał Krolestwo oyczyste, młaiąc lat 26. wszelki w rzeczách rząd dobry, coby z chwałá Bożą, y Rzeczypospolitey, było, postanowił.

Dobro



Dobrogniewę Xiążęcia Ruskiego Corkę, w stan Mażeński
sobie wziął, á tey dano imię MARYA, która zplodziła sy-
now zterech, y corkę iedną. Ten Krol trzykroć Prusaki
porąził, w potrzebie piętnaście tysięcy ná plácu położył, á
dwá tysiąć żywcem do więzienia poimał, á to zá powodem
widzenia ná Niebie młodzieńcá w białych szátách, y ná bia-
ym koniu siedzącego, który z swoią Chorągwią ná Pułki

nieprzyia-

Forteca Mondrchow Polskich

nieprzyjaćielskie nacierał: inszych spraw iego, pami-
dnych, Kroniki wiele opowiedaia. Dziękuiąc Pán-
zà to zwycięstwo, Klasztor ná Tyncu fundował
ły, w ktorey sam był, to iest, Świętego BENE-
ktory mąietnościami dostatecznie ubogacił:
sztor teyże Reguły w Lubaszu. Z Smogorzo-
wiá Biskupstwá Katedrę przeniosł. A b-
zwołał Senatorow, prosząc, aby syná
sznego byđż rozumiełi, ná Pánstwo wzię-
tá wszystkie Kościelne wzięwszy, ná-
chá oddał, Mieściacá Grudniá 1059.
stoynego, urody wspániáley, włos-
żwy, bogoboyny, uczony; y naypi-
rác umieciący. Pánował lat 13.

Zywot Błogosławionego Aáro

AARON pierwszy Opát Tyniecki,
wotá swiárobliwego, Krol pol-
mierz będąc dobrze wiadomy, Op-
ze dwunastá Oycow, między sobá p-
ku 1046. Zyl ten Błogosławiony
guły dobrze rządzić klasztor, ostrzy-
dyscypliną, włościennicą, postámi,
y inszemi mortyfikacyami, trapił. Po-
stym ná Arcybiskupstwo Krákowskié wla-
ceczyey Krákowskiéy odprawowanie Psá-
co pospolicie godzinami zowia, postanowił,
rzeczy porządnych y pobożnych zporządził: á
Stworcá wszech rzeczy, iego do onych gornych
po koronę zaplátey wieczney, zawołał, Roku 1059. a
Listopádá. Sławny był w cudách zà żywotá, y poś-
*Ex manu scriptis Monasterij Tynecensis, ex Chronica
nediti, ad Annum supra dictum.*

Rozdział Szosty.

ZDZIAŁ SZOSTY.

ym Krolu Korony Polskiej; y ô Błogo-
h Polak: ' za iego wicku.



BŁAW Drugi śmiały, stąrszy ty.
KAZIMIERZA, po śmierci Oycá swego, za Krolá obr-
y prze

y przez STEFANA Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Roku 1058, Koronowany. Był to Pan gniewliwy, ale pragnący sławy, y na każdej z nieprzyjacielem bitwie szczęśliwy: Czechow zwoiował, y z tamtąd wielkie dostátki y plon wyprowadził. Także Prusakow do posłuszeństwa przymusił: Do Węgier Krolá Belle ná Pánstwo wsadził, y w Białogrodzie Koronował. A potym sam wrociwszy się, wstąpił w stan małżeński Wislawę, iedynaczkę, Xiężnę Ruską, za którą wielką część ziemie Ruskiey prawem przyrodzonym otrzymał. Tenże potym wojował y z Xiążęty Ruskimi przez lat siedm, w Polsce nie bywając, tamże roskoszy wszelkich cielesnych z żołnierzami swemi zażywał; żony zaś ich bez mężów w domu z inszemi dziećmi nąpłodziły, z ktorey krewkości białogłowskiey, *quamvis sint vasa fragilia*, Krol Bolesław *immemor suorum impiorum scelerum*, one wymyślnie karał, tak, że też szczeniętá do ich piersi przysadzác, á potym one urzynać kazał. Ani ieszcze nie tu się złość iego uspokoiła; wiedząc bowiem o Pannie, w czystości się swey kochającej, imieniem Krzysztynie, onę iey odiął, y zestrzosił. W tych, y większych zbrodniach, widząc go bydź zákamiątego Święty STANISŁAW, Biskup ná ten czas Krákowski, wprzód *paternę bonis modis* nąpomiął, potym iáko dobry Pasterz *zelosé*, y surowo złośliwą y pórliwą owcę gromił; lecz Krol miało polepszenia, iáko lew zapálczywy, Mężá świętego przy Ofierze świętey, w Kościele świętego Michała ná Skałce, z Adherentámi pochlebnemi, y bezbożnemi, okrutnie zamordował. A gdy zá ten występek bezbożny u wszystkich przyiáźni nie miał, (bo y Krolestwo wszystko, dla tegoż, zákłéte było od GRZEGORZA siódmego Papieżá, przez trzy látá) z álem uważając swoy grzech, y zbrodnię, uszedł skrycie do Włoch, á potym do Korynthiey, y tam w Klasztorze, Ofsie rzeczonym, ná pewnych pokutách, y posługách, żywotá dokończył. A gdy umrzeć miał, spowiednikowi swemu, bydź się ze krwi Krolewskiej, y Pasterzoboystwa grzech wyznał; Spowiednik Opátowi to oznáymił, że to iest Krol Polski, Bolesław; czego samże Krol dowodząc,

ukazał pierścień y kleynoty, które przy sobie miał z Krolestwá: á zátym umárł, Roku, 1089. Krolował lat 23. á żył 38. Po śmierci rozgrzeszył go Papież z klatwy, którą ná sobie nošíł, (y wszystko Krolestwo) lubo y przed śmiercią, gdy był w Rzymie, był z tego rozgrzeszony. Wyjechał z Krákwá ná pokutę około Roku Páńskiego 1080. Ciało iego leży między Felkiertem á Filákiem, nád iednym ieziorem, wielkim, w klasztorze, w káplicy, gdzie widzieć tego Krolá żywot námálowány. Ná pierwszym obrázie w poyrzrodku iest wymálowány Krol w Koronie, á po lewey stronie Święty Stánisław, Krolá nápominájąc; po prawey zaś stronie; iáko Krol po pielgrzymску, pokutuiąc, idzie do Rzymu, Papieżá o rozgrzeszenie prosić; á poprawey stronie námálowano; iáko Krol iuż będąc w Klasztorze Osiách, uczynił się niemym; do kuchnie drwá noší, y inше posługi, roboty Kuchenne odpráwuie. Trzecie málowanie po lewey stronie; iáko iuż umieraiąc, do Opátá mowi, y swoy żywot oznáymuie, gdyż przez siedm lat tám bywszy naymnieyszego słowá z nikim nie mowił. Po prawey ręce; iáko od Zakonnikow uczciwie pogrzebiony, z Koroná ná márách położoná. A ná dole te są wiersze nápisane:

Occidit, Romam pergit, placet Ossiach illic,

Ignotus servit, notus pia lumina claudit.

Ossiach hinc placeat tibi Stanislæ tyrannum.

Mitem, quod factum, caelestibus intulit Astris.

Ná ziemi iest niebárdzo wysoki kámiień biały, ná którym iest wyryty koń, á po bokách tego kámieniá taki napis; *Boleslaus, Rex Polonia, occisor Sancti Stanislai, Episcopi Cracoviensis*. Nád obrázami málowánemi, iest Bolesławá Krolá taki napis; *Boleslaus Rex Polonia, obiit Anno 1089*. A przy ścięciu tychże obrázow, iest skrzynká żelázna dla jáłmużny, z tym napisem; *Stanislai pro Boleslao*. Te obrázy, historyá wyrażaiące Krolá Bolesławá, Opát Klasztoru Osiaczeńskiego, ná imię Alexi, dał wymálować; Roku 1618.

Zywot Błogosławionego PIOTRA PIOTROWINA:

Błogosławiony PIOTR PIOTROWIN, Szlachci

Polski,

Polski, z Domu Nałęcz, z powiatu Lubelskiego, ze wsi Piotrowin, człowiek nabożny, Pana BOGA się bojący, a bliźniego swego miłujący. Ten Świętemu Stanisławowi, Biskupowi Krakowskiemu, wieś mianowana Piotrowin, prawem, y kupnem sprawiedliwym, na potrzebę Kościelną, sprzedał, o która, pomieniony Święty, że ją nieprawnie kupił, dość potwarzy od Krola, y świadkow kłamliwych miał; tedy dla podparcia wiary, y świadectwa dania Piotra tego, trzy lata w grobie leżącego, na świadectwo wskrzesił; który dał słuszne świadectwo o sprawiedliwym kupnie, y odebraniu od Świętego pieniędzy. To gdy uczynił, pytał go Święty, jeśli żyć, czy znowu umrzeć chce? A on odpowiedział: Oycze, żywot on niebieski wieczny obieram sobie, którego się w rychle dostąpić spodziewam, jeżeli ze mnie ostatek karania modlitwami świętymi znieśiesz, bo jeszcze w Czystcu za przeszłe występki pokutuję, w tym go Biskup Święty ratować przyobiegał: a Piotr do grobu swego wstąpiwszy, powtore umarł, Roku 1070. Przy grobie wielkie y różne cuda za przyczyną jego, Pan BOG czyni w Piotrowinie. Nad jego grobem, w tyle ołtarza, ten jest napis:

D. M. O.

Hic triennis cadaveris ossa,

Magni ad vocem Sacerdotis

Natura, orbeque admirantibus,

Vivifica resurgunt.

Christique patrimonium mortuorum

Testimonio vindicatur.

Hæus quisquis es, qui facultates

Altarium sacrilege rapis, detines,

Usurpas,

Specula, redde, cave.

Joannes Długosi? Academ: y Piotr Skarga in vitis SS. 8. Maji,

Zywot Świętego STANISŁAWA, Biskupa

Krakowskiego, y Męczennika.

Święty

Święty STANISŁAW, Biskup Krakowski, y Męczennik, Surodzony z Sulisławą Szczepánowskiego, y z Bogny, Szlachetnych ludzi, ále szlachetniejszych w cności, w bogoboyności, w iálmużnách, postách, y modlitwách, którzy u Páná BOGA (będąc nieplódnemi) tego syná sobie uprosili, Roku 1030. dnia 27. Kwietniá, zá Mieczysławá wtorego, Monárchy Polskiego, á zá Papieżá JANA Dziewietnastego. Urodzony we wsi Szczepánowie, siedm mil od Krakowá, w polu przy sośni, bez boleści zwykłych, ktorego mátká po porodzeniu w studziencie obmyła, y Pánu BOGU z męzem ofiarowała ná iego służbę. Z młodości zaraz znáć było w nim sprawę Duchá Świętego, y przyszła żywotá iego światobliwość; był bowiem skromny, wstydlivy, státecznych obyczajów, ochotny y skłonny był záwż do náuk, ktorých w Szczepánowskiej szkole, Świętey MARYEY MAGDALENY, początki wziął, á potym do Gniezná, gdzie kwitnelá ná ten czas náuká, potym go Rodzice posłálá do Páryżá, tám przy wszelkich światobliwych cnotách, w práwie uczonym został. Gdy się do Ojczyzný swey wrocił, w Krakowie przy pokornym Biskupie LAMBERCIE Zule przemieszkiwał, który go ná Káplánstwo poświęcił. W stanic tym STANISŁAW żyjąc, był wszystkim przykładem y zwierciádem pobożności y ucziwości nigdy nie próżnował, álbo Kazánia miewał, álbo spowiedzi słuchoł, álbo się modlił chodząc do Kościołów Dyoccezyi Krakowskiej, czym ludzi do miłości Bożey zápalał. Widząc to LAMBERT Biskup wielce prágnał tego, áby po nim ná Biskupstwo Krakowskie nástąpił, ná ktore potym w krotce, po śmierci Biskupá, zgodnie od wszystkiego Duchowieństwa wybrány jest. Długo się z tego pokorny Káplán wymawiał, długo ućiekał, długo prózby czynił, ále iuż prośbami Duchownych, y ludu pospolitego, zniewolony wprzód modlitwy, y posty uczyniwszy, Biskupem został, máiąc lat 36. y od Papieżá ALEXANDRA potwierdzony. Biskupem będąc, przyczynił sobie ostrości życia,

cia, umartwienia ciałá, prac w kazaniu, słuchania spowiedzi; plebanie sam obieżdzał wizytując plebanów, których wdzięcznie uczył do służby Bożej y prac Kościelnych, około dusz pieczę pilną mieć, nąpominał: ubogim rad służył, y swoją ręką onym dawał, krzywdy sobie uczynione odpuszczał, grzesznych do pokuty przywodził; czego czárt, przeklęty znieść nie mógł, pobudził Krolá Bolesławá (niegdy Páná czuynego, y nabożnego, y we wszelkie święte sprawy y cnoty ubránego) nań, w ten sposób: Krol Bolesław obyczajie światobliwe opuściwszy, iął się złych y brzydkich, z pogorszeniem ludu swego, uczynków, żonę Miecysławá z Bużeniná, imieniem Krzysztynę gwałtem wziął, z którą w cudzołóstwie potomstwo nieprzystoyne miał. Te grzechy Krolęwskie urážáły uszy SS. Biskupow, że też nárádziwszy się, wsteczności plugáwey ząbiegáiąc Arcybiskup Gnieźnieński, Stánisławowi Biskupowi kazał, áby Krolowi prawdę mowił, y z grzechu go upominał; ten światobliwości, y posłuszeństwa pełen będąc, upominał Krolá, y do pokuty przywodził: lecz Krol w złości swej trwáiąc, wziął to sobie zá despekt, upomnienie wzgárdziwszy, y złe serce do Świętego już máiac, szukał przyczyny, y znalazł, lecz nieśpráwiedliwą, mowiąc: że Stánisław Biskup kupił wieś kupnem złym y niepráwnym u Piotrowiná, do ktorey práwá nie ma, lecz potomkowie Piotrówná, ná co y świadki kłámliwe Krol kazał wywodzić: z tego Święty Biskup spráwiedliwie się wywodząc u práwá, wkrześlił ná świadectwo PIOTRA PIOTROWINA, umárłego od trzech lat, á do Krolá przyszedłszy z nim wkrzeszony PIOTROWIN, świadectwo práwdziwe dał, że Biskup wedle słuszności wieś záplácił, przydáiac, że áni potomstwo, áni pokrewni, żaden do niey práwá nie miał, y nie ma, tylko ia sam. To świadectwo wydawszy STÁNISŁAW, PIOTROWINA do iego grobu záprowádził powtore, á potym w ryche z Czyścá do Niebá wprowadził. W tym niewierny, y bárdzo roziádły Krol, zabić umyslił Świętego, y gdy się dowiédział że on w Kościele Świętego MICHAŁA ná Skálce Miza Świętą odpráwuie, nie máiac względu żadnego ná Ołtarz,

y Ofiarę strąszną Páńską, żołnierzom swoim wywlec go od Oltarz, y zabić rozkazał; żołnierze chcąc to uczynić, drząc, upadąc, y ślepieć poczęli, ktorych Krol zfukawszy, inszych ná zabicie Świętego posłał, ktorym się też to, iako y pierwszym zstało, aż sam Krol niezmiernym iadem poruszony, do Kościoła wszedł, y do Oltarz przytąpiwszy, miecz swoy w głowie Świętego utopił; zá tym żołnierze przyskoczywszy, *Ausi omnes immane nefas, ausoq potiti*, Świętego z Kościoła wywlekli, y ná siedmdziesiąt y dwie sztuki rozsiekali, y rozciśkali. Ciała rozrzuconego czterzy Orłowie przez trzy dni strzegli, á w nocy światłość ono oświecała. Czym wzruszeni Kápláni, y Kánonicy Kościoła Katedralnego Krákovskiego, nie niedbáiąc ná niełaskę Krolewską, zebrawszy części, y według kształtu przyrodzonego ákkomodowane złożywszy, ciało się zrosło, tak, iako w ciele zdrowym było, iednak do zupełności ciała, iednego pálcá nie dostawało, ále y ten znaleziony w bliskiey sadzawce, przez światłość, ktorą Pan BOG pokázował nád rybą, ktorą tenże pálec byłá połknęła; tá gdy była ułowiona, á z niey pálec wyięto, y do ręki przyłożono, także się też zrosło, á gdy iuz ciało cało zrosłe było, z nabożeństwem ie pogrzebli. Takimi y innemi cudami Pan BOG zá żywota, y po śmierci, uwielbił Świętego swego. Zábity Roku 1079. dnia 8. Májá, życia swego 47. między Świętych policzony od Papieża INNOCENTEGO czwartego, Roku 1255. zá stáraniem Krolá Bolesława wstydliwego, y Błogosławioney KUNEGUNDY Małzonki iego, Błogosławionego JANA PRANDOTY Biáłoczewkiego, Biskupa Krákovskiego. A Mężoboycę Bolesława znácznie Pan BOG skarał, który potym według trádycyey, w pokucie szczęśliwie y światobliwie, zá przyczyną Świętego Stánisława, Męczenniká, y sługi Bożego, skończył wiek, swoy w milczeniu przez siedm lat trwáiąc w Klasztorze, iako się w żywocie iego powiedziało. Cudá, iako zá żywota, tak po śmierci Świętego Stánisława, wielkie działy się, z ktorych niektóre się specyfikuią.

Jeden Mieszczánin z Wieliczki z ezelańnikiem swoim sol

ná dole

ná dole kopiać, byli zawáleni, przez rok tám dziwnym sposobem Boskim, który iest *mirabilis in Sanctis suis*, żyli: Pobożna Zoná káždy dzień dwie bułce chlebá ubogim dawała, y dwie co dzień świece zapalała przed Obrazem Miłosierdzia Bożego, ná Kázimierzu u Świętey Kátarzyny w Krucganku náde drzwiami, którego chlebá y światła przez rok używali, potym z ziemnego lochu odkopáni.

Roku 1462. Głowá Świętego Stánisława potem krwáwym počila się, co znaczyło splondrowanie wielkie Krákówá, y Polski, od Tatar. Ręká tegoż Świętego była ukrádziona, ten co ją ukradł, chował ją w skrzyni aż do śmierci; czego się spowiadał, y rękę swemu spowiednikowi oddał, która po długim czasie od spowiedniká do skárbu Kościelnego wzięta: iednak zmarłego z grobu wyięto, y kości iego, iáko Świętokrádce spalono. *Joannes Długosz, Stanislaus Lubinski in suo opere, Petrus Skarga in vitis SS. 8. Maji.*

Ergo felix Cracovia, sacro dotata Corpore;

DEUM, qui fecit omnia, benedic omni tempore.

ROZDZIAŁ SIODMY.

O Monárzce Polskim, WŁADYSŁAWIE I.
rzeczonym HERMAN, y ô Błogosławionych
Polakách zá iego wieku żyjących.

WŁADYSŁAW Pierwszy, Brát BOLESŁAWOW, po ziąchaniu z Krolestwá brátá swego, od wszystkich ná iego mieysce obrány, Roku 1083. ále się Krolestem nie pisał, tylko Xiążęciem, bo Krolestwo dla rákiego okrucieństwá Bolesława w kłatwie było, którą on zniósł przez Lámbertá, Biskupá Kráковского, gdyż go w tey sprawie Xiążę do Papieżá posyłał. Miał Władysław zá Małżonkę córkę Xiążęciá Czeskiego Judytę, z którą spłodził syná Bolesława, názwiskiem Krzywoustego. Był to Monárchá spokoj-



ny, który przez Hermáná swego Sieciechá znaczne gránic Krolestwá swego bronił, káżdemu z nieprzyaciół dobry odpor dáiac. Ten naprzód poczał dzielić Krolestwo Polskie, z ktorego; dał Bolesławowi synowi, y Zbigniewowi, Mázowieckie Xięstwo, y Kuiáwskie. Umárł potym Roku 1102. Pánował lat 20. żył lat 59. w Płocku ná Zamku w Kościele, który sam był dał zmurować; pochowany. *Páprocki fol. 107.*

Zywoz świątobliwie żyjący Judyty, Krolowy.

JUDYTH Krolowa Polska, Zoná Władysława Hermána, Córka Xiążęcia Czeskiego, Pani nabożna, w modlitwach ustawiczna, w płaczu, w iakmużnách, w nawiedzaniu ubogich, którym szpitale budowała; a będąc nieplodną, Paná Boga o płód prosiła. Za poradą tedy świątobliwego Lambertá Biskupa, posłała obfite iakmużny do Kłasztoru w Nárbonie Świętego Idziego, gdzie tegoż Świętego ciało odpoczywa. Posłowie oddawszy to, Opátowi przyczynę drogi, to iest, nieplodności Krolowy powiedzieli: Opát Bráci modlitwy do Świętego, y trzy dni pościć nakazał, aby syná Pan Bog raczył dać Krolowy; wysłuchał Pan Bog, y upewnił przez iednego Zakonnego Stárcá, że syn miał bydź urodzony, któremu imię nakazane dano Bolesław. Otrzymawszy to pobożna Krolowa, w ślubie Kościoł imieniem Świętego Idziego, pod Zamkiem Krákovskim zbudowała, y hojnie nadała. Táz Krolowa uprosiła Kánonikom Krákovskim Pábijánice, a Kuiańskim Łagow, Tynieckiemu Kłasztorowi Xiążnice; Wielą inszych cnot Świętych y miłosiernych ozdobiona: po połogu SAKRAMENTA Najswiętsze nabożnie przyiawszy, ducha Pánu Bogu z płaczem wszystkiego ludu, dnia 24. Grudnia, w Wigiliá Bożego Národzenia, oddała, Roku 1087. *Joacimus Bielski l. 1. fol. 86. Matthias Miechowita l. 3. Hist. Pol. cap. 1.*

*Zywoz Błogosławionej Świętosławy, Mieścizki Ká-
zimierskiej, przy Krákowie.*

Błogosławiona SWIETOSŁAWA, z Domu Szlacheckiego, nabożna Wdowa, y cnot wielkich Mátroná. Tá obrawszy sobie za szczegulnego Pátroná, Stánisława Świętego, miała do niego osobliwe nabożeństwo, w potrzebách swych y pospolitych, do niego się uciekając: tá w dzieścieć lat po męczeństwie Świętego, przed Grobem iego, gdy się cała noc modliła, ná modlitwie trwając, obaczyła, iakoby w zachwyceniu będąc, wielą lamp iasných wszystek Kościoł ná Skałce otoczony, y Niebieską światłością nápełniony; w

tym widziała Świętego Staniława w szaty apparatus Biskupie przybranego; z wielką asystencyą Świętych; w Kościele wchodzącego; y w nim nabożeństwo trybem Biskupim odprawiającego. W tym zdumieniu gdy była ona Błogosławiona Mátrońa; przystąpiwszy Męczennik Święty do niej, rzecze: bárdzo się to Májestátowi Bożemu; y wślytkiemu zgromádzieniu iego nie podoba; że kości moje aż do tych czas w tak podłym miejscu pogrzebione odpoczywają: lecz ty do Pána Boga y do mnie nabożna Mátrońo, wstań; á zarázem idź do Lámbertá Biskupá; następce meiego; wołá mu Bożą opowiadając; á ztąd do Kátedralnego Kościoła Zamkowego éjáło moje każ mi przenieść; który wołá Bożą zrozumiałwszy, ná to z chęcią przyzwoli; to wyrzekłszy; zniknął: á ona chcąc wykonać rólkazanie Pátrońa swiego; zarázem biegła, y wślytko porządnie, co widziała, y co iey zlecono, Biskupowi powiedziała; Biskup świadomy iey nabożeństwa; cnót y pobożności; zarázem wykonał to; co iey z pósełstwa zlecono było: ábowiem z Processyámi wślytkimi; y Ceremoniámi powinnemi; y z nabożeństwem wielkim; przeniósł ciało Świętego Staniława; z Skałki Kościoła Świętego Michála, do Kościoła Kátedralnego; ná Zamek; do Świętego Wáclawa; trunnę mu pozornie kosztowną zrobiwszy. A tá światobliwa w nabożeństwie swym nie ustawaiać; zá przyczyną Pátrońa swego; Staniława Świętego; szczęśliwie wieku życia swego dokonała; ná Skałce pogrzebiona Roku 1083. *Joannes Dlugos Tom: 1. lib: 4. Miechovita lib: 3. cap: 4.*

*Pobożne życie Benedykta, Kánonika y Scholastryka
Krakowskiego.*

BYł ten Káptan cnót wielkich y znamiénitych przed Pánem BOGIEM; y ludźmi; przykładem swym nabożnym wielu buduiący; w nim trzeźwość; pokorá; cierpliwość; szczególnie nabożeństwo ku PANNIE Przenayświętszey; y Pátrońowi Polskiemu; Świętemu STANISŁAWOWI; znajdowało się. Jáłmużnik był wielki; że też substancyey ná pogrzeb ciała

iego mało zostało; że mu służnie one słowá z Piśmá świętego służyć mogą: *Beatus vir, qui inventus est sine macula, & qui post aurum non abiit; nec speravit in pecunia thesauris.* Umárł świątobliwie Roku 1089. *Ex manu scriptis ejusdem Ecclesie Cathedralis.* Pochowany w Katedrálным Kościele Krá-kowskim.

Zymot Błogostawionego Lambertá, Biskupa Krákovskiego.

Błogostawiony LAMBERT; w wielkim zamieszaniu Rzeczypóspólitéy Polskiey; pó odeściu Króla Bolesława, Morderce Świętego Stánisława; dla cnot wybornych, ná Biskupstwo, zgodnym głosem sławney Kápituły Krákovskiej, wybrány; w siódmym roku wzruszony świątobliwey Mie-szczki Kázimierkiey; pobożney y bogoboyney Mátrony ná-pomnieniem; przéniosł z wielką uciążliwością ciało Świętego STANISŁAWA ná micyse; iáko się wyżej nápiśało; &c. do Káplice teraz w poł Kościoła; w kosztownym grobie, od świętey pámieci Xiędza Marciná Szyskowskiego; Biskupa Krákovskiego, wystáwionym odpoczywa. Był ten Mąż wielce nabożny; y wierny nástępca w pracách; będąc *imitatorem*; nie tylko *spectatorem* Antecessorá swego; także w proroctwie; y czynieniu cudów; álbowiem zá żywotá swego (że opuszczam inšzych) Jubróie; Zonie Króla Hermána; Nástępcey Bolesława Smiałego; według obietánia przez ślub y wotá iey do Grobu Świętego; Idziego; do ktorego miała szczególnie nabożeństwo; syná u Páná BOGA uprosił. Żył świątobliwie y przykádnie ná Biskupstwie lat 18. dokończył żywotá swego w Roku Pánikim 1101. *Joannes Dlugosz Tom. 1. lib. 4.*

ROZDZIAŁ OSMY.

O Monárze Polskim BOLESŁAWIE. III. ná zwiśkiem Krzywousty; y o Błogostawionych Polakách, zá iego wieku żyjących.

BOLESŁAW



BOLEŚŁAW Trzeci, nazwany Krzywousty, Syn Władysławá Hermáná, po śmierci Oycowskiey wybrá-
ny ná Páństwo zgodnie od wszystkich Pánów, Roku
1103. gdy ieszcze zá żywotá Oycowskiego, wszystkie dobre po-
stępkí iego, które práwie w dzieciństwie pokázował, onego
zálecały, z którego wickiem młodym, oraz wysokie ku Bo-
gu cnoty, y w sprawách woiennych dowcipu bystrość, ro-

śnić, swoje inkrementá bráty, ták, iż 48. bitew miał zá-
wieku swego. Był to Pan rostropny, (lubo nie Koronowá-
ny) íprawiedliwy, dobry, y hojny: wzystek swoy wiek ná
spráwách Ryceríkich strawił. Miał dwie Małżonce, z pier-
wíza Zbisláwá, Władysławá; z Adleida, siostra Cesarzá Hen-
ryká, synow czterech, Bolesławá, Mieczysławá, Henryká, y
Kázimierzá, spłodził: Ten Bratrá swego Zbigniewá zabił,
dla złego udánia, zá co pokutuiąc, ná chlebie y wodzie prze-
stawał, náwiedzaiąc mieyscá święte, iáko grob Świętego
Idziego w Nárbonie, przy ktorym dni piętnásie nabożnie
przemieszczał; potym Świętego Szczepána w Węgrzech, ná-
ostátek Świętego Woryciecha w Gnieźnie, groby Świętych
náwiedzał, bogáte podárunki zostáwiał; ubogiemu kázdemu
ktoregokolwiek nádźedł, iálmużnę dał. A gdy się wrocił,
przećiw niemu powstałá Ruś, ktorego chytrze obtoczywszy,
poymać chćiałá, ále dla boiázliwego Hermáná, ktory był
z połowicá Wojská z polá uszedł, sam tylko mężnie wiel-
kości ich odpor dał. Zá co mu Krol kozuch záięczy, y po-
wroz postál, záięczym kozuchem dáiac znáć, żeby lepiey
kądziele z niewiástámi pilnował, á powroz, żeby się obieśił,
co uczynił z desperácyey. Z tey klęski melánocholicznym-
będąc, wpadł w chorobę, w ktorey przyiáwwszy Sakramenta
Kosćielne, umárł Roku 1139. máiac lat 54. przeżywszy ná
Páństwie lat 36. Pogrzebiony w Płocku podle Oycá swego.
Z tychże Authorow.

Zywot Błogostáwionego Szymona, Biskupa Płockiego.

Błogostáwiony SYMON GOZDAWA, naprzod Kánonik,
á potym Biskup Płocki; ten będąc kánonikiem, zárlí-
wie cnotámi świętemi zápalony, pilnie, á ustáwicznie Wiá-
rę Kátolická krzewił. To widząc Przestáwna Kápitulá Płoc-
cka, po śmierci Biskupa támeicznego, SZYMONA sędziwego,
zá Biskupa obráli, Roku 1158. lecz Mąż nabożny, nie cięż-
kości prac, ále mieyscá wysokiego nie godnym się czyniac,
zezwoić niechćiał, iednákHzé, nim się on bárdziey wyma-
wiał, tym więcey fercá ich swóią wymówką ná się záciagał,

bo im...

bo im były wiadome cnoty jego święte, a osobliwie iáłmu-
żny, pokorá, czystość, y nabożeństwo, które w nim iáko
świece świeciły, inszym drogę do tychże cnot pokázuiać.
A gdy ináczey bydź nie mogło, tylko áby Biskupstwo przy-
iał, któremu Bolesław Krzywousty Pásterzowi światobliwe-
mu pokornie się w opiekę oddáiac, Biskupstwo ápprobował;
zostawszy Biskupem, dopieroż przyczynił sobie nábożeństwa,
dyscyplin, włoścennic, y inszych cnot służących do umar-
twienia ciała: Ná Jutrznia y insze Officya Kościelne, nigdy
nie omieszkáł, dáiac z siebie przykład *vigilantie* Káplánom
inszym. Co dzień pokornie y światobliwie Ofiarę Pánu Bo-
gu śpiewaná oddawał. Pod czas wojny Krolá Polskiego
Bolesława z Henrykiem Cesarzem, ustawicznie się modláć,
u Pána BOGA zwycięstwo uprosił. Był miłosierny ná ubo-
gie, sam im swoją ręką iáłmużnę dáiac, zá co mu też Pan-
BOG pewnemi cudámi wprzód, a potym żywotem wiecznym
zaplácił. Umárl Roku 1129. *Stanislaus Lubinski in vitis Episc:*
Plocensum.

XX

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

O Monárzce Polskim; WŁADYSŁAWIE I^{ym}. y ó
Błogosławionych Polakách zá jego wieku.

WŁADYSŁAW wtory, stárby Syn Bolesława
Krzywoustego, wybrány ná Páństwo, Roku 1142. we-
dług woli Oycá swego, ná miejscu jego pánował,
ále Testamentu Oycowskiego trzymać niechciał, áni przeci-
wko Rodzonym swym miłości powinney zachował, ále czę-
ści Páństwa, od Oycá náznaczone odiać umyslił, á to czynił
zá namową Zony swojej, która była Narodu Niemieckie-
go, Henryká Piątego Cesarzá Corká; wszákże chociaź się
był ná to z wielką mocą nágotował, Ruś máiac ná pomo-
cy, nic nie spráwił, bo mu Polacy tego pomagáć, áni przeciw
Bráci jego broni dobywáć niechcieli. Co slyżac Jakub Ar-

cybiskup



cybissup Gnieźnieński, staryszek sędziwy, w Biskupi ápparat przybrány, z Assystencya sobie przystoyna, przyszedł do niego, upominając go w przedsięwzięciu jego, á widząc w nim upor, wyklął go mówiąc: W Imię BOGA Wszechmogącego, z Urzędu mego, wyklinam cię iáko nieposłusznego Kościołowi Chrześcijańskiemu, widząc cię byđż ták bárdzo zátwár-

K

działyłm.

działym. Należę do ciebie pomścić Bożey oddawam; to wyrzekłszy, odiachał: a gdy to on w smiech obracał; y usilnie woła swoje wykonać chciał; podniósł wojnę przeciw Braci swojej. Lecz Pan Bóg sprawiedliwy, który jest *injusti belli justus ultor*, za to go skarał; bo sprośnię z swoimi Schizmatykami rozgromiony, od Poznania Miasta był odegnany, y porażony, tak, że ledwie sam z Obózu uciekł; a potem za takowy upor, y złość, z ziemię wywołany. Uciekł się tedy o pomoc do Konrada Cesarza, Brata Ciotecznego Zony swojej, aby mu dopomógł na Państwo, z którego był sprawiedliwie wygnany. Lecz w tym Konrad usłuchać go niechciał, ale Posły swe do Polaków wysłał; napominając łaskawie, aby Władysławowi dobrowolnie Królestwo przywrócili, mówiąc: jestem gotów z wielką siłą na pomoc iemu; na które słowa Król Bolesław; na mieysce Władysława obrany, rzekł: Władysławowi ode mnie, ani od Braci moich, także od Senatu, y Rycerstwa Polskiego; żadna się krzywda nie zstała; bośmy żadną wojnę nie należyła iemu Państwa nie odieśli, ale dobrom nam od Oycy dany; y zdrowia własnego broniąc; które on nam wydzierać chciał. Z woli tedy Bożey od Państwa swego, y naszego odłączony jest; a przetoż tak sprawiedliwie odsadzonego y wygnanego nie słuszna przyjmować; ani też Polakom tego potrzeba: y Cesarzowi także nie słuszna; za nie ukrzywdzonym pomagać, ale krzywdę mającym. Z tym Posłów Cesarzkich odprawił. Pánował lat 6; około Roku 1151; był na wygnaniu lat 13. Umart. Roku 1145.

Zywot Błogosławionego Piotra Dunina.

PIOTR DUNIN urodzony z Ojca Gwilhelma, w Duńskim Królestwie; z Rodziców w Wierze katolickiej pobożnych; ten słyszac o dzielach Rycerskich Króla Polskiego Bolesława; udał się do Polski na stan Rycerski; którego Król Bolesław mile przyjął, Roku 1124. w tym Staniu będąc; rostrópnie y sprawiedliwie według żołdu swego żył; którego; Ojciec Gwilhelm z Daniey; po zabitym; od brata rodzionego Abia; Królu Duńskim Henryku; wielą skarbów

oddarczył;

obdarzył, których Piotr na marności nie obrażał, ale za nie sobie, y przyjaćiołom, mądrości nakułwszy, w łasce Bożey, y woli iego świętey używał, ubogich wszelką uczynnością szczerze opatrował, y ich nawiedzał: Kościoły na część Pánu BOGU, áby się w nich chwała iego święta odprawowała, budował, y dochodami opatrzył. Naprzód, w Krákwie Świętego JANA, Świętego JęDRZEJA, Świętego SALWATORA na Zwierzyncu, PANNY MARYI na Piasku, Świętego MARCINA, Świętego Michała w Zamku, Świętego WAWRZYNCA w Kázimierzu: W Strzebnie, w Helmie, w Łęczycy, w Kłobucku, w Skrzynnie, w Żárnowie, w Páiecznie, w Rudzie, w Siewierze, w Helmicy, w Wiorczycowie, w Kijách, na Tyńcu, w Chlewiskách, w Opátowie, w Kujáwskim Kościelcu, w Káliszu, Świętego WAWRZYNCA, w Czerwieńsku, w Kázimierzu Wielkopolskim, w Mstowie, w Koninie, w Nysie, w Horlewie, w Rábinie, w Czerwonym Kościele, w Łáwinie Kłasztor y Fárę, w Leżowie. Owo zgoła siedmdzieśiat Kościołow y siedm zbudował. Tákże y Świętego WINCENTEGO we Wrocławiu, gdzie sam sobie pogrzeb náznaćzył. Był to człowiek we wszem pobożny, przeciww poddanym swym, y inszym, miłosierny, prawdę rad miłował, y mówił; dla tegoż też wiele ućierpiął od Władysława wtorego, bo gdy Władysław na Xiążętá, Bráćią swą rodzona, krzywdę im czyniąc, z namowy Krzysztyny Zony swoiey, mocno náćierał, Piotr go upominał, mówiąc: pámiętay na postanowienie Oycowskie, Zenie twej nie day się zwodzić, ktora tobie, y nam upadku życzy, Bráći młodzey krzywdy nie czyn, bo cię Pan BOG skarze, ktory kazał *pupillos & viduas iustificare*. Rozgniewał się Krol na PIOTRA, y o zemsczeniu się myślił, do czego mu chętnie Krzysztyna pomogła. Tráfiło się, gdy gody sprawował PIOTR DUNIN, Stárosta na ten czas Wrocławski, był też rám zaproszony Dobiesz, y dobrze od Krolowy náuczony, áby PIOTRA poimał, á do niego przywiódł, uczynił to Dobiesz obłudny, á Krolowa niezbożna PIOTROWI cnot świętych pełnemu, język urznąć y oczy wyłupić, kazała; wszákże z miłosierdzia Boskiego,

w którego mocy jest *in ta & mors*, cudownie Miż niewinny, prawdę miłujący, przez lat pięć widział, y mówił aż do śmierci. Gdy umarł, pochowany we Wrocławiu, w Kościele Świętego Wincentego, Roku 1141. *Cromer lib. 6. Bieljsk lib. 2.*

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

O Monárzce Polskim, BOLESŁAWIE Kędzierzawym, y o Błogosławionych Polakach, záiego wieku.

BOLEŚŁAW Czwarty, *Cryspus*, od włosów kędzierzawych nazwany, po wygnaniu bratá Władysława, od wszystkich zgodnie ná Páństwo obrán, Roku 1145. który wszystko Páństwo po bracie osiadł, y bratá młodszego Kázmierzá w opiekę wziął, y ná innych bráci był łaskaw. Władysłáwowi wygnánemu (zá złe dobrym oddając) po śmierci Cesarzá, oboje Śląsko postąpił, á od tego czasu, gdy się synowie Władysłáwowi Słáwkami podzieleni, od Polski Słásko odpádló, á tak zgodę uczyniwszy, wziął sobie zá Małżonkę Anástazyá, Wsiewoldá, Xiążęcia Hálickiego Córkę, á Mieczysław brát iego Eudoxę siostrę icy, Henryk zaś beżzonny do Jeruzálem pielgrzymował brátu swemu Władysłáwowi Páństwo swoje w moc dawszy, który w Jeruzálem rok przemieszká z Jáxá Hrábiá. Ci nowych Zakonników Bożogroblkich w Polščę fundowáli w Miechowie, y dostátecznie máiętnościami nádáli. Wkrotce potym Bolesław wojnę podniósł przeciwno Prusakom, którzy się z postuszeństwá wyłamywáli, y Wiará Chrześciáńską gárdzili, ále widząc to, iż mocy iego zdołáć nie mogli, Wojská iego obaczywszy, łáski prosząc, w pokorę się dáli. Odmowił im Bolesław, iesliby Wiará Świętą gárdzili, á tak oni z bóáźni, báłwany swoje popalili, dzieci krzćić, y wszystko tak czynić, iáko Chrześcianie, poczęli. To czynili z przymusu, w czym rok cały trwáli, do błędow znowu powro-

cili się.



ćili się. Wszedł potym Bolesław do ziemi ich, któremu oni
 bitwy dać niechcieli, tylko się na błotą pokryli; Woysko
 Bolesławowe na wielkie błotą przywiedli, kędy od Prusa-
 kow bardo było uszkodzone. Tam w tej bitwie Henryk
 Xiążę, y Rycerz Bożogrobski, dzielność Rycerska wiele
 czyniąc, zginął; po którego śmierci, Bolesław Kazimierz-

wi Brat

wi brátu najmłodszemu Pánstwo dał. Umárł potym Bole-
ław Roku 1173. máiąc wieku swego lat 40. Pánował lat
23. zostáwił po sobie syná Leszká, ktorego dał w opiekę
brátu swemu Kázimierzowi.

Zywot Błogosławionego Wernera, Biskupa Płockiego.

Błogosławiony WERNERUS Biskup Płocki, y Męczen-
nik, człowiek uczony, skromny, y nabożny, wybrány
od Kápituły Płockiej z Scholástyká, ná Biskupstwo, Roku
1156. ná którym się przystoynie y skromnie, z pochwałą wízy-
stkich záchował. Po przyięciu Biskupstwa, wziął sobie w
zwyczaj mądrych, nabożnych, zakonnych przy sobie mieć,
áby z nich brał życia przykład; dla tegoż, gdy mogło bydź
milczenie, pilnie záchował. Temu Bolesła człowiek potę-
żny y okrutny, Kościelná Wieś, Krásko rzeczóná, bezprá-
wnie y gwałtownie odeymował, ktorego Biskup Święty łá-
godnie sam ustnie, y przez przyacióły prosił, áby Kościo-
łowi krzywdy, y gwałtu nie czynił. Nic to niepomogło złe-
mu, musiał Biskup práwnie z nim postępować, co Bolescie
przykro było; á upátrzywszy czas, z brátem swoim Biniásem,
WERNERA Biskupá, y z brátem Zakonnikiem BENEDYKTEM,
Zakonu Świętego BENEDYKTA, okrutnie zámordowali, we
Wsi Biskupicách, Roku 1172. dnia 10 Lutego. Ten po śmier-
ci cudámi wstawiony, z téy Wsi przeniesiony do Płocká, lecz
dla dawności czasu, wiedzieć nie mogą, ná którym miejscu
Męczenniká Błogosławionego zchowano: tego zaś Bolesce,
zá ten zły uczynek iego, w Gnieźnie, z rozkazánia Arcybisku-
pá, w rynku spalono; brátá iego Biniásá, Długosz powiá-
da, ziemiá pożarłá. *Cromer lib. 6. Stanislaus Lubiniski, in vi-
tis Episc. Plocensium.*

ROZDZIAŁ JEDENASTY.

O MIECZYŚLAWIE IV. Monárzse doczesnym,
y KAZIMIERZU II. Násłępcy ná miejsce iego: y ó
Błogosławionych Polakách zá iego wieku,

MIECZYŚLAW



MIECZYŚŁAW brat Bolesława Kędzierzawego, Xiążę Poznański i Kąliński, po śmierci brata swego: odprawiwszy pogrzeb, od wszystkich Pánów ná jego miejsce wybrány, Roku 1175. ácz wszystká máła Polska ná KÁZIMIERZA wotá swe dawali, lecz zá większa częścią wot daniem; Mieczysław pánował, który odmienił ná Pánstwie

pierwé

pierwsze obyczáie, á dodawszy zwierzchności, okrutnie pánować poczał; gdy tak długo w oney złości trwał, GEDEON Biskup Krákowski, z powinności Urzędu swego, nápomniał go w tym, áby nie okrucieństwem, ále zwyczajem Przodków swych poddanych rządził, ná dáninách zwyczajnych przestawał, nowych nie przyczyniając, áni też żadnych robot ná ludzi ubogich nie wkładając. Urzędow áby nie przedawał, ále ie godnym ludziom dawał, coby ludzi nie trapili, á tych swoich utrat ná nich nie ścigáli, bo co kto kupi ná zylk, musi tak czynić, áby zyskał. Nic to nie pomogło upornemu Pánu, ná Biskupá się gniewał; o co, dobry Biskup powinności swey dosyć czyniąc, nie dbał, iednak onego często temi, y tym podobnemi słowy upominał; á tak gdy z przygody on zły, y łakomy Pan do Wielkiey Polski wyiáchal, upátrzywszy čás Pánowie Polacy, KAŻIMIERZA młodszego, ná iego miejsce władzili; czego lubo się zbrániał KAŻIMIERZ, wszákże widzac pilne próśby, woli ich dosyć uczynić musiał. A tak Mieczysław Pánstwá pozbył, Roku 1177. Pánował lat 2. potym umarł Roku 1202. máiąc lat 72.

KAŻIMIERZ wtory, Sprawiedliwy, Monárchá Polski, Brát młodszy Mieczysławá, á Syn Bolesławá Krzywoustego, po wygnaniu Mieczysławowym ná iego miejsce wprowadzony; zarázem one wszystkie nieznosne podatki, ktore był Mieczysław ustawił, złożył, y wybierając ich nie dopuścił; stárodawnych zuchwałych, á zdzierców ludzi ubogich, powściągnął żołnierzom zakazał, áby ludziom ubogim krzywdy nie czynili; nieprzyjaźń między niektórymi Rámiłiami poiednał: Potym do Háliczá z Woytkiem niemáłym ciągnął, áby Mieczysławá, Xiażę oney ziemie, Siostrzeńcá swego, ktorego byli bráćia z Pánstwá wygnáli, wsadził. Zrámtąd Posły do Węgier o potwierdzenie przymierza wypráwił, á sam z woytkiem wybrał się do Prus, á to dla tego, áby się pomścił śmierci Brátá swego, Henryká Rycerzá, ále temu Prusacy zabiżeli, pokorę uczyniwszy, łaski żádáli, dáninę zátzymaną odesłáli, á zá tym ich w



Wierze zaniechano, a oni się w białowchwálstwie pogáńskim
 szczyli. Odpráwiwszy KĄZIMIERZ tákowe rozruchy, poko-
 iem się bawił; Zamki, y Miásta budował, praw y wolności
 wszystkim popráwił. FLORYANA Święrego Kości od Papieża
 Lucysza uprosił, które gdy mu więziono, siedm mil przed
 Krákow z wielką Kápłánów uczciwością wyszedł, które-

L

przypro-

przyprowadziwszy ná mieysce pułnocne, gdzie Miasto Kleparz iest, zbudował Kościół, y bogáto nádał, Reliquie Świętego FLORYANA tám zostáwiwszy, przy którym nabożeństwie bywał, y iáłmużny ubogim szczerze dawał. Był to Pan nabożny, szczodry, wiele ná ozdobę Kościołow czynił, sprawiedliwy, urodziwy, szredni, weyźrzenia wdzięcznego. Pánował lat 17. á żył lát 71. przyiáwwszy Najswiętsze SAKRAMENTA, w wielkim nabożeństwie umarł, Roku 1104. Pochowany ná Zamku Krákowskim, czwartego dnia po śmierci, z wielką żáłością ludu pospolitego.

Zywot S. Floryána, Męczennika, Patroná Polskiego.

Święty FLORYAN, Zołnierz y Męczennik, zá prześládowania ostatniego Dyoklecyaná, y Máxyminiáná, Cesarzow Rzymskich. Ten, gdy usłyszał, że czterdziestu Zołnierzow Chrześciańskich, dobrze w Woysku záslużonych, do Miástecká Teczy, ná zezwolenie Ofiar bálwánom posłáli, do nich się pokwápił, słyszác o ich przedsięwzięciu nieustrászonym w mękách; dla Imienia Páná JEZUSA, to sobie uważáiąc, że młodszy Zołnierz, sercem nieustrászonym CHRYSUSTA Páná wyznawá; w tym nie dájąc się uposledzić, stánał przed Stárosta Aquilinem, wyznawáiąc CHRYSUSTA Páná, á bálwany lżąc. Zá to Stárosta rozkazał go naprzod kijmi bić w oczách wszytkiego gminu, á potym żelázem ostrym srodcze siekác, náostátek, kámién u szyie iego uwiázác, y w rzece názwáney Anás utopić. Szedł z Dekretu od sędziego FLORYAN Święty ná most, z którego miał byđ zepchnięty: tám przyšzedłszy prosił kátow o czas do modlitwy, ná ktorey, gdy całą godzinę stráwił, przez iednego zuchwałego swawolniká zepchniony w rzekę; w tym tego Pan Boc ciężką ślepotą zaráził, á Męczenniká Świętego, iáko skoro się wody ciáło dotknęło, záraz wodá będąc posłuszna Wyznawcy Páńskiemu, ciáło Świętego ná ieden kámién wyniosła, którego orzeł ieden niezwyčajney wielkości od ptástw, y zwierzá drapieżnego, bronił. Wkrotce potym ukazał się Święty iedney białogłowie nabożney, imieniem Wáleryey,

nápominá.

napominając ją, aby ciało jego pogrzebła; wzięto tedy ciało do Rzymu, y wedle ciał Świętych SZCZEPANA y WAWRZYNCA, pogrzebiono, z wielką Miastą Rzymskiego poćiechą, y obroną, bo za przyniesieniem ciała jego, cudownie Rzym od ustawicznych nieprzyacielskich napaśćdow uwolniony został. Cierpiał ten Święty o koło Roku 280. dnia 4. Maja.

Roku 1183. KAZIMIERZ Krol Polski, wojną y pokoiem sławny, oraz z GEDRONEM Biskupem Krakowskim, do LUCYUSZA Trzeciego Papieża posłali, prosząc, aby im Świętego ktorego Reliquie posłał do Polskiej, wierząc, iż będzie od poganiństwa postronnego murem y fortecą potężną Polakom. Papież rad to uczynił, kazał otworzyć Káplię u Świętego WAWRZYNCA, gdzie było ciał y kości Świętych wiele; ruszył tedy Kości Świętego WAWRZYNCA; wywiádnując się znakow od niego, iesliby chciał do Polskiej, ale odwrócił twarz swoją, toż uczynił y Świętemu SZCZEPANOWI; ale Święty FLORYAN wedle nich leżąc, wyciągnął rękę, dając znać, że chce do Polskiej, ktorego nasi wzięli, y z radością wielką przywieźli, Roku 1184. przez Biskupa Mutyańskiego, ktorému wszystko pospolstwo z Krolem (tak wielkiego dobrodziejstwa wdzięczni będąc, za Patrona swego mile przyjmując) na siedm mil z uczciwością zaszło. Przywieziono ciało, y złożono w Kościele od KAZIMIERZA Monarchy zbudowanym, na Kleparzu, część ciała jego do Kościoła Katedralnego na Zamek zawieziono, y tam w grobie znamienitym z wielką uczciwością położone odpoczywa, gdzie cudami slynie, na wysławienie BOGA w TROYCY Świętey iedynego.

O Błogostawionych Męczennikach w Pokrzywnicy.

Wielce pobożny Krol KAZIMIERZ, Sprawiedliwy rzeczony, wielu Klasztorow. różnych Fundator, między innymi, zbudował Roku 1186. w Pokrzywnicy Klasztor, przy którym osadził Zakon Cystersow, w swej Professyey wyćwiczonych y nabożnych. Tych poganiństwo Tatarowie zplondrowawszy, Zakonnikow na służbie Bożej będących pozabijali; wzięli tedy niewinni Koronę Męczeńską, y zapłatę

wieczną od Pána BOGA, ktorých wielki konkurs ludzi ná dzień Świętego MARKA Ewangelisty nawiedza, ráunku od Pána BOGA przez nich žádájac, czego doznawáją. Są odpusty pewne, od Stolicy Apostolskiej, ná dzień temu mieyscu nádane y pozwolone. *Ex Chronica Sancti Benedicti, ad annum supra posítum.*

Zyvat Błogosławionego Bertolda, Opátá Cysterfow.

PO śmierci Błogosławionego MEINARDA, Káplána z Lubeku, Káznodzieie w ziemi Inflántskej, nástąpił swiátobliwy BERTOLD Opát, który táżże ludziom Ewángeliá swiętą opowiadał, y pogánów do Wiáry Świętey Kátolickiey przywodził, ukázuiac im wielki bład w ich grubey á sprosney pogáńskiey wierze. Pána BOGA im, Stworcę wszech rzeczy, ogłaszájac, zbáwienie im pewne w CHRYSTUSIE Pánu obiecuiac: lecz oni ślepotą pogáńską żaráżeni, zá podufzczeniem diabelskim, który im zbáwienia zazdrościł, Świętego, żarliwie y szczęśliwie onym słowá Boże opowiadáiącego, włóczniámi ukłoli, y dla prawdy okrutnie zámordowáli; ktorego ciáło w Rydze pogrzebione odpoczywa. *Ex Chronica Sancti Benedicti, ad annum 1186.*

ROZDZIAŁ DWANASTY.

O LESZKU IV. Białym názwanym; y ó Błogosławionych Polakách, zá czasów iego pánowania.

LESZEK Białý, Syn Kázimierzá, po śmierci Oycowikiey, w Krákovie ód wszystkich ná Páństwo wybrány Roku 1124. zá powodem Fulká Biskupá, y Woiewody Krákovskiego, Mikołájá, Bráci rodzonych: A iż ieszcze był młodym Leszek, dali mu Opiekuny, Mátkę Helenę, Fulká Biskupá, y Brátá iego Woiewodę Krákovskiego. Wszakże to potym Mieczyśław u Heleny Mátki Leszkowej wymógł, że mu Xięstwo nád wolą opiekunów piściłá, kto-

ry postare-



ry postaremu źle żyjąc, był od Senatu wzgardzony, y wygnany, toż mu się y po trzecie zstało, a potym umarł. Gdy iuż ten skończył, znowu Leszká Polacy zá Monarchę wzięli, ale z tą kondycyą; aby Gáworká sługę stárego z ziemie wygnał. Ten, gdy to od Posłow usłyszał, Páństwá przynąć niechciał: Ja Senatorá dobrego, a sobie wiernego, opuścić

niechcę.

niechęć. Co widząc Senatorowie obrali inszego Władysława Łaskonogę, syna Mieczysławowego, ale y ten żyjąc w dobrej przyjaźni z Leszkiem, Pánstwá przyiac niechciał: á w tym się zewsząd nieprzyiaciele pokázowali w Koronie. Leszek iáko prawdziwy Dziedzic Królestwa Polskiego, zástawiał się, y bronił się káżdemu nieprzyacielowi, á miánowiecie Románowi Xiążęciu, który u Zawichostá poráżony, y sam zábity został, w dzień Świętych Gerwázego y Protázego, Męczenników, którym Świętym ná pámíatkę ołtarz w Krákovie postáwić dał, y Święto ich święcić przykazał, zá pozwoleniem Zwierzchności Kościoła Powszecznego. Prętko potym wziął sobie zá Mążonkę córkę Xiążęcia Ruskiego, Járosławiá, imię iey było Grymsławá, pod ten czas, gdy Prusacy Pánstwo Mázowieckie pustoszyli: w tym zá powodem Xiążęcia Mázowieckiego Konrada *Ordinis Teutonici* do Prus wprowadził, którym dał ziemię Chełmską, y wśzystek kray, między Wisłą á Drwecą: których regułę, y życie, Papież GRZEGORZ dziewiaty potwierdził, roku 1228. Lecz Prusackiey ziemié dostawízy Krzyżacy, y zwalczywszy, onę posiedli, Polakom iey nie dáiąc. Zá tego Króla Dominikáni do Polskiey wprowadzeni, zá powodem Iwoná, Biskupa Krákovskiego, który będąc w Rzymie, z śwemí Synowcami, JACKIEM Kánonikiem Krákovskim, CESŁAWEM, y HERMANEM, prosił DOMINIKA Świętego, áby mu posłał Bráci swych do Polskiey, który, gdy się wymawiał Iwonowi Biskupowi, że nie miał takich, którzyby się zmówili z Polakámi, podiěli się tego Synowcowie, y przyieli hábit z rąk DOMINIKA Świętego; á idąc do Polskiey, Cesław został w Czechách, HERMAN w Fryzaku, á JACEK poszedł do Polskiey, y táń rozkrzewił swoy Zakon, ktorego teraz iest Prowincyi trzy w Polscze, to iest, Polska, Ruska, Litewska. W ten czas wprowadzony y Zakon *SPIRITUS Sancti de Saxonia*, ktorego Klasztorow trzy. Leszek Biały zábity iest od Swiropetká, Xiążęcia Pomeráńskiego, Roku 1227. Zostáwił po sobie Syná, Bolesławá Pudyká, y Córkę Sálomeá. Pochowany w Krákovie ná Zamku, Pánował lat 33.

Zywot świątobliwie żyjącej Adeidy Domicille.

ADLEIDA DOMICILLA, KAZIMIERZA wtórego, Monarchy Polskiego Corka, Panną wielce się kochającą w Pániństwie, dziwnie nabożna, miłosierna, y szczodra ná ubogich. Klasztor Bráci Dominika Świętego (z pomocą brátá Leszká) w Sendomierzu, y Kościoł, pod tytułem Świętego JAKUBA, zbudowałá, przy którym zawsze mieszkałá, modlitwy, dyscypliny, y różne umartwienia ciálá sobie zádając. W niepokalanym Pániństwie Pánu BOGU, y Najswiętszy PANNIE służąc, żadnym grzechem nie zmázana, duszę Stworcy swemu oddałá: w tymże Kościele w Sendomierzu iest pochowana, Roku 1200, dnia 8. Grudniá. Cudámi po śmierci slynie. *Brevius in propagine Sancti Hyacynthi Cromer lib: 7.*

Zywot Błogosławionego Wincentego Kádłubká

KArnów wieś pod Opátowem, Oycyzná Błogosławionego WINCENTEGO KADŁUBKA, który iest urodzony z Rodzicow szláchetnych, Oycá Bogusławá, Mátki Benigny: od tych w Wierze Świętey Kátolickiey pobożnie wychowany, y wyćwiczony. W látách státecznych będąc, Káplánem zostawszy, y Proboszczem PANNY MÁRYI w Sendomierzu, ná którym urządzie świecił wszystkim, iáko świecá, mądrością, pobożnością, y wszelkim przykładem dobrym; wiedząc tedy o iego sprawách dobrych y świętych Kánoniey Krákowscy, wszyscy iednostáynie, zá pozwoleniem Leszká Białego, onego ná Biskupstwo Krákowskie obráli; Roku 1207. Wziąwszy tedy WINCENTY Sákrę od INNOCENTEGO trzeciého, á od HENRYKA Arcybiskupá poświęcanie, Biskupem został; ná tym urządzie będąc, czuyności Páteriskiey nie zániechał, y rączey onę ozdobił. Był przykładem wszystkim ludziom, á osobliwie Káplánom, y pobudką wszelkich cnot, miłosiernym przeciwko ubogim. Ná wino do Mízy świętey, y ná olej do lamp fundusz uczynił w swym Kościele Kátedrálnym, Kronikę Polską, y o inszych dzieiách postronnych, pisał. Potym z dozwoleń Kápituły Krákowickiey, Hábit

Cysterski, w Klasztorze Jędrzejowskim, z rąk Theodora Fran-
 euzá, wtorego Opátá, przyiáwwszy, Roku 1218. tam wiele mo-
 dlitw ustáwicznych, postów, dyscyplin záżywał, obserwán-
 eyey zakonney we wszystkim przestrzegájac. Czasu iednego,
 gdy śpiewáli Bráćia Jutrznią, Opát z Bráćią zakonną, w ce-
 li klęczącego, iáśnością wielką obtoczonego, y w záchwy-
 ceniu będącego, przez skálubinę we drzwiách widzieli, ucie-
 szyl się wielce z światobliwości iego Opát; lecz pokorny
 WINCENTY z onego záchwycenia przysedłszy do siebie, wy-
 szedł z Cele, y Opátá prosił o odpuszczenie, że zámieszkał
 do Kościoła. Náśládował w pokorze, óichości, y w ubo-
 stwie ubogiego CHRYSUSA, lat pięć światobliwie przeży-
 wszy w Klasztorze. Robotnik czuyny w Winnicy CHRYS-
 TUSOWEY, pełen cnot świętych, Nayświętzym SAKRA-
 MENTEM posielony, wesoło ducha czystego Stworcy swe-
 mu oddał, Roku 1223. dnia 8. Márcá. Cudámi zá żywotá,
 y po śmierci sławny. Tego błogosławionego ciało, zá stárá
 niem świętey pámieci, Księdzá Remigego Koniecpolskie-
 go, Biskupá Chełmskiego, Opátá Jędrzejowskiego; á przy
 bytności Księdzá Piotrá Gembickiego, ná ten czas Dzieka-
 ná Krákowskiego, Kustoszá Gnieźnieńskiego, Administrá-
 torá Biskupstwa Krákowskiego, y przy wielu inszych Inqui-
 zytorách, y ludu roznego, iest z grobu podniesione, w kto-
 rym leżało lat 410. dnia 19. Sierpnia, Roku 1633. Jego lá-
 tki doznał J.M.P. Báldwin Osoliński, który w ciężkiey go-
 rączce iuż prawie umierájący, był ofiarowány do grobu ie-
 go, zdrow został, zá co Pánu BOGU podziękowawszy, wo-
 tum ślubu swego do grobu iego ofiarował, Roku 1623. dnia
 27. Czerwca. Dziecię w ósmi leciech utonione w rzecze Nidá,
 do grobu iego ofiarowáné, ożyło; y inszych cudów wiele.
 Pan Bog pokázanie przez tego Świętego. O czym szerzey Szy-
 mon Stárowolski, *Ex Joann: Dlugosio Tom: 1. lib: 6. Mat-
 thias Miechowita ad annum 1207. Cromer ad annum 1206. Bzo-
 vius in Annalibus 1209.*

Zywoł

Zywot Błogosławioney Jukulenty, ábo Heleny.

Błogosławiona JUKULENTA álbo HELENA, zrodzona z Belle Krolá Węgierskiego, z Mátki Máryey, Alexego Cesarzá Greckiego corki, Małzonki Bolesławá Xiążęciá Káliskiego, Siostrá rodzona Błogosławioney Kunegundy, Krolowy Polskiej, y Konstancyi Xiężny Ruskiej, Páni nabożna, y światobliwa, chwały Páná Boga Wszchemogącego pilna, y rozmnożycielká; tá uprosiła u Bolesławá, małzonká swego, Xiążęciá Káliskiego, że zbudował Klasztor Pánieński w Gnieźnie, y dochodem słusznym opàtrzył. Ten, gdy umarł, á oná Wdowá będąc, oddála się wszystká zupełnie ná službę CHRYSZTUSOWI Pánu, przez Janá Prándotę, Biskupa Krákovskiego, do Zakonu Świętego FRANCISZKA, wespołz Błogosław: KUNEGUNDA, Siostrá swoią, y z Świętą SALOMEĄ, Krolowá Hálická, á tak wzgárdziwszy światem, pobożne uczynki ubogim, y ułomnym czyniła, przydając do tego posty, modlitwy, y czuyności wszelkie zakonne; ztąd też wiele tájemnic Boskich cudownych, męki Páná JEZUSA CHRYSZTUSA widzieć záslużyła. Gdy iednego czasu, máło przed śmierciá, mękę Páńską nabożnie rozmyśláiąc, ukazał się iey CHRYSZTUS Pan, z Mátką swoią Przenayświętszą, y z Błogosławioną Sálomeą, nági, ubiczowány, obficie krwią skropiony, w światłości wielkiej, onę ciesząc, á zá wzgárdę światá tego krolestwo iey niebieskie obiecuiąc. Czym będąc wielce ucieszona, prágneła się z tym światem rozstać, Siostrom zakonnym śmierć swoię opowiadáiąc, á utwierdzáiąc ie w życiu, y zachowaniu ustaw zakonnych, pobudzáiąc do miłości zobopolney, zá co w rychle zapłaty wieczney miáły dostać, to im zálecáiąc, samá się do Oblubieńcá swego kwapiła: wprzod redy Sákrámentá święte nabożnie przyiąwszy, duszę temuż Oblubieńcowi swemu, CHRYSZTUSOWI Pánu oddála, Roku 1229. dnia 1. Márcá. Pochowána w Gnieźnie, w Kościele siostr swoich: po śmierci swey Xięniey támczney chorey, á práwie konáiącey, w światłości wielkiej, z Świętym Stánisławem, Biskupem Krákovskim, ukazała.

się, ciesząc Xięnią w chorobie, zdrowie iey uprosiłá. *Dlugosius in vita S. Cunegundis. Petrus Skarga in vitis Sanctorum.*

Błogosławieni Bracia Cyfterowie, Męczennicy.

Jest Klasztor nád morzem, milá drogi od Gdańská, zakonu Cyfterow, Oliwá rzeczony, który Holándowie y Prusowie, okrutne y bezbożne pogánstwo spaliło, nienawidząc Wiary Świętey Kátolickiey, którą ci Zakonnicy rozstawiali: tych tedy tłukli, włóczeli, tárgáli, aż też ná koniec pozabiiáli. Cierpiało Zakonnikow w liczbie 70. dla Imienia CHRYSTUSA Páná, są pomordowani przez różne instrumentá od rąk pogáńskich, dnia 27. Wrześniá. *Ex Chronica Sancti Benedicti ad annum 1224.* támże w Klasztorze Oliwskim ciała ich pogrzebione. W tymże Klasztorze, *ut patet in Monologio ejusdem Monasterij*, odpoczywa ciało Błogosławionego Zakonniká tegoż Zakonu, pobożna stárożytność imienia y przezwiská zápomniála, y światu nie ogłosiła; z tego Zakonniká po śmierci trzy lilie piękne, y wdzięcznie pachnące wyrosły.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY.

O BOLESŁAWIE PVDYKV, Monárzce
Polskim; y ô Błogosławionych Polakách, zá
wieku pánowánia jego.

BOLEŚŁAW piaty wstydliwy, Syn Leszkow, po śmierci Oycá swego wielkie trudności miał od Konrádá, Xiążęciá Mázowieckiego, który ná Krolestwie przed nim chciał bydź; á tak go z Grymysławá Mátką iego poimał, y w Klasztorze Swieciechowskim pod strażą chować kazał, Opátowi Mikołáiowi zwierzchność nád nim dając. Lecz Bolesław z tego więzienia wyszedł z Mátką, á ná koniach rozsadzonych po drogách do Henryká brodátého, Xiążęciá Wrocławskiego, (ktorego mu byli Pánowie zá-

Opiekuná



Opiekuną obráli) zjechał, od którego, gdy na Stolicy Krolewskiej był dostatecznie osadzony, Roku 1228. posłał Posły do Belle, czwartego Krola Węgierskiego, tego imienia, starając się o potwierdzenie przymierza, y Corkę jego KUNEGUNDĘ sobie w stan Małżeński, a to Roku 1239. Był to Pan prawie wstydlivy, bo mieszkając z Małżonką czas długi, do śmierci w czystości z sobą żyli. Był wielki miłośnik

chwały Bożey, Kościołow wiele pobudował, y nadał iátmużnami. Tákże Kościół Świętego FRÁNCISZKA y Kłáosztor FRÁNCISZKÁnom zbudował w Krákwie, z Prági ich przywiódłszy, Roku 1240. ktorych iest trzy Prowincye. Tákże też *Canonicos de Penitentia BB. Martyrum*, u Świętego Márká, przywiódłszy z cudzych Kráiow, fundował; ci máją iedną Prowincyą. Zá tego Páná swiátobliwego, Tátárowie w Polsce, w Ruśi, w Śląsku, wiele złego poczynili, y do Moráwy chcieli, ále im Wodzák zabił u Olomuńcák Hetman Xiążęciák Moráwskiego. Zá tego stáraniem, Stánislává Świętego Kánonizowano. Żył ná Pánstwie po Oycu swym lat 52. umárł Roku 1259. Pochowány w Kościele Świętego FRÁNCISZKA w Krákwie, od siebie fundowánym; tám cudami iest sławny; Máłżonká iego KUNEGUNDA w Sączu w Kłáosztorze ná służbie Bożey żywot skończyła. Zá tegoż Páná, wiele swiátobliwych ludzi, y Męczeństwem sławnych w Polsce żyło, iednáK BOG Wszechmogący sádem swoim skrytym, to Pánstwo dziwnie karał, że przez czás Pánowánia tego swiátobliwego Kroák nic dobrego Pólská nie użyła. *Deus quem diligit, corripit. Prov. cap. 3.*

*Żywot Błogostáwionego Iwoná Ordowáká,
Biskupá Krákovskiego.*

Błogostáwiony IWO, Biskup Krákovski, Syn Saulá Hrábie Skowskiego, z Fámiliey Odrowákow, urodzony Roku 1140. z młodości w wszelákiey enoći, w pobożności Chrześciáńskiej, y w szkolnych náukách wyćwiczony. Potym do Páryżá ná Teologią był posłány, gdzie Pismá Świętego Doktorem zostawszy, dobrze y szczęśliwie swoy żywot spráwuiąc, wrocił się do Oycyzny. A ták wziáwszy poświęcenie Kápłáńskie, Kántorem Kościołá Gnieźnieńskiego został, á potym Kánonikiem Krákovskim, od Leszká Białego Kánclerzem uczyniony. Ná tych Urzędách nic mu w nábożeństwie nie zchodziło, y owszem przyczynił czynności, prac, ták w świeckich, iáko y Duchownych spráwách. Co widząc Kánonicy Krákovscy, iednostáynym głosem wybrali go zá

Biskupá,

Biskupá, Roku 1215. który zostawszy Biskupem, był czuy-
nym owieczek swoich Pasterzem, sam przez się często Ko-
ścioły, y Plebany wizytował, sam kázywał, y spowiedzi slu-
chał, Szpitale, Klasztory Kościoły budował, y fundował;
przez lat 12. będąc Biskupem, dwanaście też Kościołow zbu-
dował, iáko Kościół PANNY MARYI w Rynku Krákowskiem,
Kościół y Klasztor Cysterfow w Mogile, Klasztor Domi-
ninikánow w Sendomirzu, szpital y Kościoły, Świętego Du-
cha, y Świętego Krzyża w Krákanie, w Biskupicach, we-
Mstowie, w Dłubnicy, w Dzierżanicy, w Wawrzynycách,
w Daleszycách, y w Sendomierzu Fáre; te wszystkie prowen-
támi dostátniemi opátrzył: ludzi ubogich zgłodzonych bár-
dzo wiele, pod czas powietrza, y głodu srogiego trzechie-
tniego żywił, z swoiey ná ten czas szczupley substáncyey;
z czego się lud wszystek dziwował; á ále miłosierneho y
szczodrego Dawcę Pan BOG miłował, y dobr do iáłmużny
czynienia przysparzał, hoynością bowiem kwitnacemu, ob-
fitsze zniwo kwitnęło. Ten będąc postány w spráwách Xią-
żęcią Leszká Białego do Rzymu, w práwił do Zakonu Ká-
znodzieyskiego Świętego JACKA, y Błogosławionego CE-
sława, Synowcow swych. Iwo iuż stárym będąc, á z Rzymu
potrzebie się wracájąc, spráwy Xiążęce, y Kościelne odprá-
wiwszy, w Mieście Włoskim, Utynie, w Klasztorze Domini-
káńskim świątobliwie umárl, Roku 1224. Po śmierci cudá-
mi wstawiony, dla których, Oycowie Dominikáni Krákow-
scy, z Utyny, Fundátorá swego, ciáło błogosławione, z wiel-
ką radością do Krákowá przywieźli, á w postrzodku Choru,
w Kościele swym TROYCE Świętey, pogrzebli: ktoremu
JAN Węzyk, Arcybiskup Gnieźnieński, ná ten czas Opát Mo-
gielski, Káptan wielkich y świętych cnot, grob marmuro-
wy sumptem szczodrym dał zmurować, á sam swemi ręko-
má kości błogosławionego IWONA, z ziemie podniosłszy, w
trunnę cynową włożył, Roku 1218. y w tymże ozdobnym
grobie zawałł. *Cromer lib: 8 Bzovius in propagine Sancti Hy-*
acinthi. Simon Okolski in Orbe Polono.

Zywot świątobliwego Janá Czápłę.

SWiatobliwy JAN CZAPLA, człowiek w prawie biegły, Włocławski y Płocki Scholastyk, Káncierz Xięstwa Mázowieckiego, Inspektor, ábo dozorcá KÁZIMIERZA, Syná Konrádá, Xiążęciá Mázowieckiego, tyráná wielkiego, który z złego rozumienia o Janie Czápłi, że on miał námawiać syná iego Kázimierzá, áby mógł podeysć zdráddziecko Oycá swego w Páństwie; co w złym, á klámliwym, okrutnik, mniemaniu máiąc, niewinnie w smrodliwe więzienie iego dał, y męczyć frogó Kápláná, potym zapamiętały okrutnik, obieścić przed zamkiem Płockim, nie máiąc przyczyny, kazał. ciało iego Dominikáni (którym Kościół przed kilka lat zbudował) odciąwszy, do grobu Chrześciáńskim obyczajem przyprowadzili, y pogrzeb przystoyny odprawili. Lecz Agácia, żoná Konrádá złości pełna, wydárła go Zakonnikom, y parą wołów w woźie, ná większą wzgárdę, wieść. ciało kazála, á szubienicę znowu wysoką, (jest Boża męká ná tym mieyscu,) przeciw Kościółowi Dominikáńskiemu, kazála zbudować, y powtórę ciało Jáná Czápłę obieścić. Nicustráśzeni iednák Oycowie Dominikáni, znowu ciało ode-rzneli, y uczciwie, iáko Kápláná niewinnego pogrzebli, zá którą niewinność, pobożny Káplán, zaplátę Męczeńskiej korony od Páná BOGA wziął, Roku 1241. Zá który excess, Arcybiskup Gnieźnieński, Łowicz z máiętnościami przyległemi, otrzymał. *Jan Dlugosß, & Cromer lib: 8.*

Zywot świątobliwego Krystyná, Woiewody Mázowieckiego

KRYSTYNUS Woiwodá Mázowiecki, człowiek wielce miłujący prawdę y sprawiedliwość. Ten Xiążę Mázowieckie, Konrádá, ze złych spraw, y uczynków iego, potátęmnie upominał, y áby poprzestał złości y okrucieństwá, które rad czynił, á co dzień gorszym, złośliwszym, y rozpustniejszym zstawał się; prosił Konrádá, áby się w swych sprawách obaczył; prosiły Páná BOGA, áby się Konrad upamiętał. Lecz to nic Konrádowi nie pomogło, aż też náostátek Krystyn przy Senatorách onego iáwnie strofował. Co widząc nięko-

rzy pochlebcy Xiążęcy, wiele niesprawiedliwych rzeczy nápletli náKrystyná. Tym udáním poruszony Konrad, Krystyná do więzienia niewinnie dla prawdy mowienia, wtrącił, oczy mu wyłupié, á potym y zabié kazał, potomstwo iego z ziemie wywołał. Pochowany w Płocku. *Cromer lib: 8.*

Zywot pobożnego Janá Iwanowiusa, Dominikaná.

JAN IWANOWIUSZ, żołnierz przettawny, y waleczny (zá błogostáwionego Henryká, syná Świętey Jádwiki) w wielkim zámieszaniu, kilká rázy dodawał Xiążęciu Henrykowi koniá, y iego rátował, potężnie Tátárow od niego odganiáiąc, ich srodze gromił. Był tátárem bárdzo strážny, á Chrześciánom miły, poki był żołnierzem, ná żołdzie swym przettawał, bliźnich płáczu się chronił, krzywdy im naymnieyszey nie czyniáć. Potym do Zakonu Świętego Dominiká wstąpił, y tárná słuźbie Bożey, w pracách zakonnych, y w wielkiej ostrości żywotá swiątobliwie dokończył. Pogrzebiony u bráci swych we Wrocławiu, Roku 1241. *Brevius in propagine Sancti Hyacinthi.*

Zywot BB. Gerárdá, y Márguildá, Fránciskánow.

BŁOGOSTÁWIONY GERARDUS y MARGUILDUS, Zakonu Świętego FRÁNCISZKA, ci dway byli żárliwi rozmnożyćcié Wiáry Świętey, y Ewángelicy słowá Bożego, ktorá opowiadáli, niewiernych ucząc, wiele dusz CHYSTUSOWI pozyskáli; potym od Tátárow plondrujących Polskę poimáni, y dla Wiáry świętey różnie y srodze męczeńi, y pozábijáni. Męczeńská koronę szczęśliwie odnieśli w Mieście rzeczonym Krzemieniec ná Wołyniu; od bráci swey uczciwie pogrzebieni; wielá cudow do tych czas slyná. Ucierpieli Roku 1242. dnia 12. Stycznjá. *Petrus Rudolphus lib. 2. fol: 72. in Catalago Sanct: fol: 9.*

Zywot Błogostáwionego Cesłáwá, Dominikaná.

BŁOGOSTÁWIONY CESŁAW, syn Eustáchiego Odrowążá, *Comesa de Konkie.* Urodzony Roku 1180. w Diecezyey Wrocławskiey, brát rodzony, y zakonny, Świętego JACKA,

Zakonu

Zakonu Świętego Dominika; z młodości, pokory, wstydu, wstrzemięźliwości, od pobożnych Rodziców wyćwiczony, który uczciwemi y świętymi postępkami nie tylko siebie samego, ale y dom rodziców swych zdobił; w młodych lećciach szkoły mniejszey náuki przebywszy, Teologicy, y oboygá Prává Doktorem w Bononiew został; w krotce potym od Błogosławionego Iwoná, Biskupa Krákovskiego, Stryiá swego, ná Kánoniá y Custodyá Sandomierską wzięty, ná kto-rey, iáko świecá iáka ná lichtarzu, wszystkim przykładem, światobliwością, y życia pobożnością świecił. W Rzymie potym przyiawszy hábit zakonny z rąk Dominiká Świętego, Roku 1219. w postách, w umartwieniu ciáła, w czuyno-sci, dyscyplinách, w modlitwách, y ustawicznym rozmyślá-niu żywotá y męki Zbáwiciela nášzego, w pokorze, w go-rącym opowiadaniu słowá Bożego, w pożáłowaniu nędze bliźniego, ták się ćwiczył, iż istotnym Dominiká Świętego był náśladowcą. Wiele dusz z JACKIEM Świętym, przez opo-wiadanie słowá Bożego, po różnych kráinách, Pánu Bogu pozyskał. W Prádze Klasztor Świętego Klemenśa, zá stárá-niem swym, á kosztem Xiążęciá y Biskupa támeicznego, we Wrocławiu Śląskim tákże Kościół Świętego Woyciechá, y inszych wiele po Śląsku y Moráwie, fundował. Tego zá ży-wotá, y po śmierci BOG cudámi wślawić raczył, bo ieszcze żyjąc, dziećię ósmego dnia po utonieniu, do żywotá modli-twámi swen i przywrócił, y inszych tizech umárlých wskrzesił Tátárov z wielkim wojskiem nástępujących płaczliwa mo-dlitwą od Wrocławia cudownie odpędził: ábowiem kuliá, ognistá z niebá spuszczone, tabor y wszystko wojsko rozgro-miłá. Miał y ducha Prorockiego, bo tychże Tátárov przed-tym, y wiele rzeczy inszych opowiadał. Przez rzekę bystrá, w drodze ná przepowiadaniu Ewángelrey będąc, ná swym płaszczu sam się przewiozł. Odprawiwszy bieg życia swego, i szczęśliwie ducha Pánu BOGU oddał, we Wrocławiu Roku 1242. Po śmierci wielkimi cudámi słylic. Czásu niedawne-go, gdy Wrocław gorzał ná powietrzu iáwnie się pokazał, y Klasztoru swego bronił. *Bzovius in propagine S. Hyacynthi.*

Zywot pobożnego Merkuryusza, żołnierza, y Męczennika.

TEn z Rzymu był rodzic, z Pány Chrześciańskimi przyiachał do Ruskich kráíow. Zá iego czásu Baty Tátárzyn, wielki ludu mordercá, Pánien zakonnych gwałtownik, Kościoły y Klasztory wniwecz obracał y palił, który z woyskiem przyciągnawszy pod Smoleńsk, zastał tam w Mieście sługę Bożego MERKUREGO. Ten widząc tak ciężkie udrczenie ludu Chrześciańskiego, zawsze chodził przed Obraz Nayświętszey PANNY, *Majoris* názwaney, prosząc o przyczynę do Syná swego, áby Pan BOG raczył tak wielką plagę od ludu Chrześciańskiego oddalić, miała iego goraca prosbá u Nayświętszey PANNY miejsce; ábowiem ukazała się Nayświętsza PANNA słudze kościelnemu, mówiąc te słowa: idź do sługi mego, Merkuryusza, żeby tu przyszedł; do ktorego prędko szedłszy, rzekł: Sługo Boży, idź prędko, ábowiem cie Páni woła ze wszytkim przygotowaniem do wojny; nátychmiast poszedł z strożem do Cerkwie Nayświętszey PANNY, y tam obaczył świece gorájące przed Obrázem, y orężá wojenne, á krzyżem padłszy, rzewliwie się modlił: do ktorego Nayświętsza PANNA rzekła; sługo moy, y syná mego, idź przeciw woysku Tátárskiemu, á będziesz iemu stráśznym, ná miejsce Dołkost názwane, y tam woysko nieprzyacielskie zetrzesz, y Olbrzymowi pylznemu głowę utniesz, bo ia tobie samá będę ná pomocy, á gdy sprácowánym będąc, wroćisz się do Miásta, koronę męczeńską, zapłatę prac twoich, od BOGA w TROYCY Świętey iedynego, odnieśiesz, Co usłyszawszy Merkury, pełnił rozkazanie, y z mieczem gołym, y znakiem Krzyża świętego, wyszedł przez miejską bramę, nikomu nie widomy, w padłszy w pułk Tátárski, Olbrzymowi głowę uciął y woysko pogáńskie potłumił; á będąc sprácowány, Pánu BOGU zá dziwna pomoc dziękował, do ktorego z Niebá ozwał się głos, mowiący: bądź stały sługo moy, o coś prosił, będziec dáno; á zátym Merkury udał się ku miejskiej bramie, ktorego Tátárzyn dogoniwszy, ściał, á wziąwszy głowę swoię w ręce swe, do Miásta szedł, ktora głowa mówiła, y zá to zwycięstwo Pánu BOGU, y Nayświę-

fzey PANNIE, y też zá koronę męczeńską obiecáną, dziękowálá. To widząc lud wszyttek, Pánu BOGU Psalmy wyśpiewywáli, á ciáło męczenniká ná Zamek do Cerkwie Najswiętszey PANNY zániesli, y pogrzebli po lewey stronie wrot Cárskich, około Roku 1246. Ná tym mieyscu, gdzie był śóćety, pyramidę wielką wystáwiono. Tarcza iego iest w uczciwóści, w Kościele Dominikańskim, insza broń zgorzáłá z Míastem. *Ex lingua Slavonia manu scripta Smolenscij.*

Zywot Świętey Jádwiگی Krolowy Polskiej.

SWięta JADWIGA urodzona z Oycá Bertholdá, Hrábie Moráwskiego, y z ságnieszki, Mátki, á bábki Świętey Elżbiety, we 12. lećciech w małżeństwo Henrykowi, názwanemu Długobrodzie, Xiażęciu Polskiemu y Moráwskiemu dána, tego małżeństwa z wielką czcią y czystością przestrzegálá, żadnego postu, y dnia świętego nie opuszczáiąc, ktoregoby czystością nie uszánowálá: iednak w ták wielkiej wstrzemieźliwości, potomstwem od Páná BOGA, to iest, trzemá synámi, y trzemá corkámi, iáko płodna máćicá, iest obdárzona, z ktorych, Henryk syn iey, przeciw Tátárom woiuiąc, dla Wiáry świętey Męczeńskiej korony dostał. Corká iey Gertrudá w Pánienństwie do śmierci żyłá nabożnie; á Jádwi-gá Święta, Mátká Gertrudy, przez 20. lat z Mężem swym przeżywszy, potym czystość Wdowiá Pánu BOGU, y ludziom wielce się podobáiacą záchowálá. Zbudowálá y fundowálá Klasztor w Trzebnicy ná sposobnieysze záchowanie czystości, do ktorego wprzód Gertrudę, corkę swoię wpráwiłá, z wielá bárdzo Pánienek, potym y samá ráńże zostawszy, we dnie y w nocy ná modlitwie ustáwiczney, częstokroć w mrozy ciężkie bośo, czas niemáły trawiłá, w postách przez lat czterdzięści (bo tylko w Niedźiele y Świętá wárzonych potraw záżywálá) we dni powszednie, ná chlebie y wodzie prześlawálá; nogi ubogim umywálá, ktorych przy stole swoim záwśze trzynastu miewálá, wrzody ich, y rány opátruiać; więźniow odkupowálá, poddánych, y sieroty w swey opiece máiać: nigdy iey żaden gniewliwcy nie widziál, tylko słow

záżywálá

zżywała przeciw tym, którzy iey krzywdę w czym czynili; Bog ci odpuść. Miała y ducha Prorockiego, y dar czynienia cudow Święta Jádwigá. Dwiemá ábowiem Zakonnikom, wzrok przywoćiła, y dwu obietzonych, z podziwieniem wielu ludzi, do żywotá przywroćiła. Małżonkowi swemu, y synowi śmierć przedtym dobrze opowiedziała, także też y dzień zejścia swego; á tak, niż w ciężka chorobę wpádła, Sakramentámi się Świętymi opátrzyła, Pánnom zakonnym náde wszystko posłuszeństwo zálecaiac. Przed śmiercią wesoła twarza, Świętych wielu w wielkiej światłości do siebie przychodzących, witała. W dzień Świętego Máteusza Apostoła umárlá, Roku 1242. Ciało iey podniesione z życia Roku 1263. dnia 16. Wrześniá rozsypane w proch, trzy pálce prawey iey ręki cále znalezione są, w których Obrazek miał Przenajświętszey PANNY mocno trzymała, y z pracą z tych palcow był wzięty, który żyjac zówżę przy sobie miała, y z nią wespół była pogrzebiona. Wielá cudow zá żywotá, y po śmierci sławna; Kánonizowana od Klemenśa czwartego Papieżá, przy ktorej Kánonizácycy ślepa przeżywała. *Ex Breviario Romano.*

Zywot B. Anzelma z Towarzyskami.

BŁogosiáwieni, ANZELM, WOYĆIECH, ALEXANDER, y SYMON, Dominikáni, także Błogosiáwiony JAN de Plano, z Błogosiáwionym BENEDYKTEM, Zakonu Świętego FRANCISZKÁ *Conventualium*, Męczennicy, w Roku 1245. z *Concilium* Lugduńskiego, od INNOCENTEGO trzeciego Papieżá, byli posłáni do wielkiego Chána Tatarskiego, ná opowiadanie Ewángeliey Świętey, ktorego z wielá Pánów, y ludzi stanu różnego Tatarskiego, zá pomocą Bożą, do uwierzenia CHRYSUSA Páná, przywiedli. Ci potym do Persyej szedłszy, tam CHRYSUSA Páná opowiadáiac, wiele dla niego cierpliwie znosząc, z wielá inszych Chrześcian, Wiaré Świętą mocno wyznawáiac, od niewiernych srodze pomordowani, Roku 1248. w Mieście Armálech názwanym, tamże pochowani dnia 21. Czerwca. *Vincentius Beluacensis l. b. 13. cap. 91. Bzo-*

*vinus in propagine Sancti Hyacinthi lib: 1. cap: 3 Jeremias Buch-
nus lib: 1. parte 2. fol: 95. in Catal: S. Hyac: fol: 23.*

Zywot Błogosławionego Hermana Towarzysza, Świętego Jacka.

Błogosławiony HERMAN z Morawy, uczeń Świętego DOMINIKA, towarzyszył w pracy y rozśiewaniu słów Bożego Świętego JACKA. Mąż wielkich cnót, y głębokiej światobliwości, o którym Konweńcka tradycja jest, że zabawa jego wszystką była, czas na modlitwach y medytacyach trawić, gdy mu czasu na ręczney robocie zbywało, osobliwie rozmyślanie o Męce Pańskiej miewał, te słowa zawize, których Kościół Święty zażywa, w usciech y w sercu mając: *Adoramus te Domine, & benedicimus tibi, quia per Sanctam Crucem redemisti mundum.* Co czasu iednego z płaczem odprawując, obaczył znagła Zbawiciela przed swemi oczyma, do ktorego z bojaźnią wielką przystąpiwszy, pozdrowił go, ktorego CHRYSZTUS Pan do Ran swych przytulił, a z każdej rany krwi Przenajświętszey krople, niewymowney słodkości, do serca jego wpuścił. Czego nasyćiwszy się Herman, za żołą y truciznę wszystkie rokoszy światą tego poczytał, brzydząc się niemi, y nie nadsamego CHRYSZTUSA ukrzyżowanego, sobie nie smakując. Miał też wielkie nabożeństwo y do Najświętszey PANNY, którą Przybytkiem chwalebnym BOGA w TROJCY iednego pozdrawiał, powtarzając skruszonym sercem, te przydawał słowa: *JESU suavissime, dignare mecum, & tuam Matrem, super omnes speciosam, ore laudare, corde admirari, & imitatione operis insequi.* W nagrodę tego nabożeństwa, widomie ukazawszy się mu PANNA Najświętsza w dzień Sobotni, pocieszała go mile, opowiadając mu łaskę Bożą, iż za te przyczyną, otrzymał naukę y mądrość niebieską. Umarł w Opolu Roku 1245. w który czas widziany był Krzyż niewymowney jasności nad Kościołem, iakoby miłośnika, wyrażający rozmyślanie w męce Pańskiej *Bzovius in propagine S. Hyacinthi Leander lib: 6.*

Żywot Błogosławionej Grzymysławey.

PObożna GRZYMYŚŁAWA, narodu Ruskiego, Xiążęcią Jarośławią corką, Leszką białego, Krola Polskiego Matronką. Trzeciej Reguły Frąnciszka świętego Siostr Mátką, Páni dziwnie nabożna, Wiarę Kátolicką gorąco rozmnażająca. Tá pierwszym powodem y ráda była synowi swemu, Krolowi Polskiemu, Bolesławowi wstydliwemu, aby Kasztor w Závichoście, Zakonu Świętego FRĄNCISZKA, Zakonnikow, y Zakonnice, zbudował y fundował, y prowentami stażnemi opátzył, á zwłaszcza Pániński, do którego sama potym wstąpiła, y tám przez lat 26. mieszkała, w czynności, w modlitwach, w rozdawaniu iálmuzny, w żywieniu ubogich, przyodziewaniu, wielka służebnicá CHRYSTUSA Pána. Cnot Świętych będąc pełna, Isła po zapłátę do Stworce swego, Roku 1242. dnia 8. Listopáda. Pogrzebiona w Závichoście, w Kościele Świętego Dominika, u Frąnciszkanow. *Dlugosius in vitis S. Cunegundis fol. 7. Miechovius lib: 1. cap: 53. Herbut lib: 1. cap: 3.*

Żywot Wielebnego Adama Polaka.

Wielebny ADAM, Zakonu Świętego Frąnciszka *Fratrum Minorum Conventualium*, z Dekretu niewiernych Prusakow, trzykroć przez ogień wielki, bez náruszenia najmniejszego włosa, przeszedł, y wielu niewiernych tym cudem do Wiary świętey Kátolickiey náwrocił, w Mieście Ehrem. Świątobliwie w Pánu CHRYSTUSIE żywotá dokończył, Roku 1242. dnia 12. Grudniá. *Jeremias Buchinus lib: 1. cap: 2. fol: 93. in Cath: 33. fol: 9.*

Żywot Wielebnego Henryka Frąnciskána.

Wielebny HENRYK Frąnciszkan, Spowiednik Świętey Sálomei, á Krákowski Gwárdyan, Káplan nabożny, y przykładny, á wielce uczony. Ten od Tátárow, Polię plondrujących, dla wyznánia Wiary świętey, srodze jest zamordowany, y od Aniołow świętych z chwałą w Niebo jest zaprowadzon: w Krákanie ciało jest pochowane u Bási swey, Roku 1269. dnia 1. Czerwca. *Stanislaus antiquus Theo.*

logus in vita S. Salomea. Przy tym Kościele odpoczywają ciała tych błogosławionych, Władysława, Michała, Błażeja, Leonarda, Hestarda, Jana, Mikołaja. *Ex manu scriptis Conventus Pater Didacus Meller in suis notis Ordinis Sancti Francisci Conventualium.*

Zywot Pobożney Judythy Premonstratensow.

Pobożna JUDYTHA, Panna, urodzona w Krakowie z pobożnych Rodziców, a za szczęśliwym y dobrym wychowaniem, cnot świętych dostąpiła, które, aby tym prędzey wcale zachować mogła, w lęciach młodych będąc, do Zakonu Siostr Premonstratensow wstąpiła. Gdzie żyjąc, tak sama sobie, iako y inszym, wielkie pożytki przyniosła przykładami bowiem świętymi, postuszeństwem, pokorą, niewinnością, żywotą czunością y wstrzeźliwością, ćwiczeniem duchownym, dyscypliną zakonną, Świętych Patronow swych naśladowaniem, bardzo sławną była /aczym też cudami wielkimi, y światobliwością, wslawiła się. Ta przez 40. lat w tymże Klasztorze y Zakonie Świętym z wielką pochwałą, y zbudowaniem inszych Siostr, a wszelkich cnot świętych pełną, będąc, Sakramentami się świętymi opatrzywszy, w Niebo oczy wzniosłszy, przy wspólnym Siostr zgromadzeniu, ducha swego czystego Pánu BOGU oddawała, Roku 1255. dnia 9. Márcá. Pochowana w Kościele Świętego Sálwátora, tamże y cudami wslawiona *Ex Chronica Premonstratensium.*

Zywot S. JACKA, Zakonu S. DOMINIK A.

Swięty JACEK, Polak, z szlachejnych Rodziców w Chrześcijańskiej Wierze, we wsi Kámień nazywanej, w Diecezyey Wrocławskiej, urodzony: w dzieciństwie w naukach wyćwiczony; a mając w Jurisprudencyi y Theologii biegłość, między Kanoników Krakowskich przyłączony, których, ukłádnościami obyczajow, y szczególnym nabożeństwem, y wymową przechodził. W Rzymie z rak Iwoná Biskupa Krakowskiego, a powinnego swego, Dominikowi Świętemu, do ćwiczenia, y do hábitu zakonnego, podany; teyż doskona-

łości,

kości, ktorey się od Oycá swego Dominiká nauczył, roku 1219. aż do końca swego dochował, w pánieństwie, w skromności, w cierpliwości, w umartwieniu ciała, wstrzeźliwości, y w inszych cnotách, *spe futuri premij*, zakochał się Profesią uczynił Roku 1220. miłoscia Bożą gorący, całenocy ná modlitwach y dyscyplinách trawił. Przed Obrázem Najswiętszey PANNY, od ktorey te słowá słyżał; *Gaude Fili Hyacinthe, &c.* często się modlił; ná ziemi gołej kámién pod głowę położywszy, legał. Ták wyćwiczony w Zakonie, wracając się do Ojczyzny, naprzód w Fryzaku sześć Miesięcy przebywał, potom w Krákovie swoy Zakon fundował, Roku 1221. y inszych w Polsce wiele. Wprowadzony do Kościoła Świętey TROYCE, w dzień Zwiáštowania PANNY MARYI, Roku 1223. Niewypowiedziána rzecz jest, iáko wiele modlitwą dusz, y Kazániem káždodziennym, Pánu B O G U pozyskał, ktore zasługi Mężá Świętego różnemi cudámi Bóg obiaśnił. Jeszcze zá żywotá insze opuściwszy, to przypominam, że Wisłę ná tén czas zebrána pod Wyśogrodem, nie tylko suchemi nogámi przeszedł, ále y bráci trzech ná swym płaszczu rościagnionym przewiośł. Drugi raz w Kijowie, przez Niepr rzekę, przed Tátary uchodząc, wzięwszy Najswiętszy SAKRAMENT, y Obraz Najswiętszey PANNY MARYI, Alábástrowy, przeszedł. Tákże y potrzebie, po teyże rzece chodził, gdy czártá lud zwodzácęgo z dębu; w którym przebywał, wygnał, y po teyże rzece gonił, zakázując mu się przez Imię Páńskie wracać. Już lat 40. w Zakonie po Profesiye przeżywszy, dzień śmierci swoiey Bráci opowiedział, Spowiedź świętą uczynił, y z wielką uctością y nabożeństwem SAKRAMENTA Święte przyjąwszy, Páćierze Káplánkie odpráwiwszy, (w sam dzień Wniebowzięcia Najswiętszey PANNY) te słowá wdzięcznie mowiac. w ręce twoje słodki JEZU polecam ducha mego; umarł Roku 1257. Zá żywotá y po śmierci; wielkimi cudámi sławny. Od Pápieżá Klémenta osmego jest Kánonizowány, Roku 1594. tego Święto Kościół Powszechny odpráwiue w pierwszą Niedzielę po Wniebowzięciu PANNY MARYI. Zá przyczyną te-

go Świętego, gdy Roku 1605. Miasto Łęczycą gorzała, y Kościoły ogień pożyrał, Káplán ieden Dominikan Obraz cudowny Świętego JACKA z Kościoła wyniosszy, do Cele swej zániosł; tey Cele naymniey, y Káplána onego ogień nie náruszył, á potym Obraz Świętego do Kościoła odniosł, zczynieniem dziek Pánu BOGU.

O Świętym JACKU wielkim Cudotworcy.

MUśiały Rzeki dumne dziwnie służyć temu,
Nieuhámowána Wisła mostem była iemu.
A choć okrutne grády zboża pozbijały,
Przećię z iego przyczyny, znowu witać musiały.
Nuż, iáko niedołężnym, iáko wiele chromym
Zdrowie dał, ślepym, głuchym, y też nieruchomym.
Wiele febr, wrzodow, y krwie płynienia uleczył,
Rokby z szedł, niżliby kto káżde z nich wyliczył.
Mężu święty, cnotámi szeroko wśławiony,
Y między poczet Świętych w Niebie policzony;
Weyźrzyj ná krew Polakow, y szczepienie twoie,
Niechay nas czárt nie liczy między więźnie swoje.
Byłeś wodzem do cnoty, y sprawiedliwości,
Bądź też do niepoiętych nam wodzem radości.

*Zywot Błogostáwionych Floryána, Benedykta, y Godymá, z
inśemi Towarzysami, Dominikánów.*

BŁogostáwieni, FLORYAN, BENEDYKT, y GODYMIS, towá-
rzyże JACKA Świętego, niegdy od tegoż Świętego ná płá-
szczu przez Wisłę przewiezieni, Zakonnicy wielkich cnot,
pełni, y głębokiey świątobliwości Mężowie, zá żywotá, y
po śmierci, cudámi sławni.

Albowiem FLORYANA świątobliwego, po długim czasie,
ciało náleżone iest nienáruszone, y woniejące, w tymże-
grobie bráci. Błogostáwionego BENEDYKTA ciało w ten czas,
gdy Stefan pierwszy, Krol Polski, Gdańská dobywał; dla wiel-
kich nawálności od kálwinow, która ná ten czas Kłáštory
Gdańskie cierpiały, á Zakonnicy pouchodzili z Kościoła-

Świętego Mikołaiá; Kápitan ieden szukáiąc skárbow, trafił ná miejsce zá Oltarzem wielkim, w którym ciáło Błogosławionego odpoczywało, y uczciwie zchowáne było, żołnierz heretyk rozgniewány, że nie skarb pieniężny, ále kości, znalazł, y te záraz w Motławę rzekę wrzucić kazał, y ták iest zgubione ciáło Błogosławionego BENEDYKTA, przez przekłete heretyki.

GODYMUS zá Kijowskim Przeorem będąc, z pádołu tego mizernego światá, do chwały Niebieskiej iest przeniesiony.

Tákże BENEDYKT Przeor Krákowski, y Bogusław Suprpor, Spowiednik Krolá Bolesława wstydliwego; Hieronim Lektor z JANEM, názwanym Szarysz, towárysze wierni w pracách, y w nabożeństwie, w czystości, w posłuszeństwie, y ubóstwie zakonnym, wieku swego szczęśliwie dokończyli.

Bzovius in propagine S. Hyacinthi cap: 9. Mitehovita lib: 2.

Życie B. Adryana z Towáryszami.

Błogosławiony ADRYAN, Przeor Hálicki, Písmá Świętego Doktor, Dominikan, ze dwudziestą y sześcią Bráci, od okrutnego pogánstwa Máchometáńskiego, w ten czas, gdy im świętą Wiarę y prawdziwego BOGA opowiadáli, poimáni, y ná ostre pale powbiáni, sobie męczeńską Koronę, od tegoż, ktorego opowiadáli, y wieczną w Niebie zapłatę, záslużyli. *Bzovius ut supra & Leander.*

W Boznie Męczennikow Dominikánow 36. ktorzy temuż narodowi Boznieńskiemu ięzykiem Polskim, ábo Słowáckim ich ięzykowi podobnym, w ichże ziemi, słowo Ewángeliey Świętey opowiadáli, áby uwierzyli w prawdziwego BOGA, który dáie zbáwienie, náuczáli; od tychże pogánów wgłębokiey rzece potopieni są. Ná pamiątkę tych Błogosławionych Męczennikow, ná każdy rok w tenże dzień, gdy ich potopiono, ná toż miejsce, światłych promieni 36. z Niebá zstępuje, ukázuiąc miejsce męczeństwa Błogosławionych. *Bzovius ut supra cap: 3.*

Męczeństwo wielu Dominikánow.

Błogosławieni, WOYCIECH y DOMINIK, Dominikáni,

nád rzeką Nieprem, od Tátárow pozábijáni, á drudzy poi-
máni, y w niewolá do śmierci dáni. Támże nád tą rzeką od
tychże pogan 90. Bráci Zakonu Świętego Dominiká, iednym
mieczem pościnano, drugich strzálami postrzelano, inszych
záś kopiámi poprzebijano, á ostátek slug Pánikich, Kázno-
dzieciow słowá Bożego, zwiázanych popalono. W Zytomie-
rzu czterech Męczennikow; w Kolnie czterech Męczenni-
kow; w Trebowli ośm Męczennikow; w Czerwonogrodzie
Brát Stániśław Przeor z wielá Bráci Káplášow Świętego Do-
miniká, iest bárdzo zámordowány, y rózne męki Brácia wy-
cierpieli od pogáńskich rák, to iest, Tátárow, y Wołoszy,
támże pogrzebieni w Kościele swym, do których, wielkie
nabożeństvo mieli ludzic, á miánowicie, Małżonká wielkie-
go Xiążęciá Litewskiego, Dániłowiczá, o których pisze
Szymon Okolski, *sub titulo Sasin Orbe Polonia*. W Nowogro-
dzie Męczennikow sześć, á w Lubártowie wiele Zakonni-
kow Dominiká Świętego čiż Tátárzy pozábijáli.

W Kłafztorze Podkámienieckim Brát Urban, Przeor, ze
dwunástá Bráci, tegoż Zakonu, od Tátárow ná modlitwie
będący w Kościele pozábijáni; odpoczywáia ciáťá ich w tym-
że Kłafztorze. Ci wszyscy dostáli Korony Męczeńskiej, y za-
pláty Niebieskiej, od Stworce swego Jest y inszych wiele
Błogosławionych Męczennikow ná wielu inszych mieyscách,
ktorzy Páná BOGA opowiadáiac, od tegoż Páná zbáwienia
y korony wieczney dostáli, przez rózne od pogáństwá po-
mordowánie, ktorých liczbę kładzie 444. Wielebny Ociec
Páweł Ruszel *Ordinis Pradicatorum, in Triumpho Sancti Hy-
acinti*. Tych imioná tylko sam Stworzyciel nász wszystkich
wie, ktorzy z nim rádości wieczney zázywáia. *Item Bzovi-
us ex manu scriptis Conventus Cracovi.*

Zywot swiatobliwey Agneśki, Pánny Zakonu Świętey Klary.

SWIĄTOBLIWA AGNESZKA, czystość swá Pánienská po-
święciła w Zakonie Świętey Klary, Zakonu Świętego Frán-
ciśzka, tá ciáťu wszystkiego obroku uiawfszy, żyła w cieles

iąkoby Anioł, posłuszeństwo y ubóstwo zakonne miłując: za co iá Pan BOG uczcił czynieniem cudow rożnych ták za żywota, iáko y po śmierci. Umárłá roku 1256. dnia 15. Czerwca, w stárym Sączu; pogrzebiona w pośrodku Káplice, przy grobie Błogosławioney Kunegundy, kámieniem wielkim nakryta, ktorego to grobowego kámienia gdy kto dotknie w grzechu śmiertelnym, prętko bywa mocą Bożą od grobu odrzucony: w wielkiey bowiem uczciwości CHRYSZTUS Pan chce mieć kochánkow swoich. *Ex Cath. Monasterij ejusdem fol: 13.*

Meczeństwo Pánien Zakonnych w Wicowie.

GRuby á niezbożny narod Tárarski, wszystkie niemal Polskę częstokroć plondrujacy, nápadł ná Kłasztor Witońskich Pánien Zakonnych, które się były Pánu BOGU ná służbę iego świętą w czystości zupełnie oddały. Ten nie tylko bezecnie wyplondrował, ále też y Pánny w nim zakonne, oprócz trzech w lesie zátáionych, okrutnie pomordował, Roku 1258. támże tych Pánien Świętych ciáła odpoczywają. *In Chronico suis Miechowita & Cromerus.*

Zywot Błogosł. Bromysławey, Pramonstrátensov.

Błogosławiona BROMYSŁAWA, Pánná Zakonu Pramonstrátenkiego, urodzona w Domu Prándotow, Herbu Odrowąż, z Oycá, Stánisławá Prándoty, z Mátki Anny, z Domu Gryfow. Tá w młodych lećiech pogárdziwszy rokoszami światá tego, y dość bogáte zabawy, y rokoszne życie, cále porzuciwszy, oddała się ná służbę CHRYSZTUSOWI, w Zakonie pomienionym, przy Krákwie ná Zwierzyńcu: ktorego iáko prędko dostąpiła, wszystko życie swe zakonnym ustáwom przyśposobiła, modlitwą ustáwiczną, y rozmyślánieniem Męki Páńskiey, zabawiála się. w pracách, w postách zwyczajną była, ciáło Pánieńskie umartwieniem rożnym, w pokorze ćwiczyła insze Pánienki nie tylko słowy, ále y przykładami Duchownemi náprawiła, zabaw z ludźmi świeckimi bárdzo się strzegła: wiele prac nád przyrodzenie biało-głowskie, dla miłości Oblubieńcá swego, JEZUSA CHRY-

STUSA, zwyciężywszy, wiele też tajemnic Niebieskich, od niego widzieć, y wiedzieć zasłużyła. Abowiem w dzień Wniebowzięcia PANNY MARYI, na modlitwie świętey, y na rozmyślaniu Bożkich dobrodziejstw, w Kościele swym trawiąc, była w zachwyceniu, w którym widziała światłość wielką, nad Kościołem Dominikańskim TROYCE Świętey w Krakowie, w tey niezliczona wielkość Aniołów, y Świętych Bożych, wdzięcznie śpiewających. Za któremi tuż następowała iśnieysza nad słońce, mająca szatę drogiemi kánakami y perłami przyozdobioną, Najsświętsza y naychwalebnieysza Rodzicielka Boża PANNA MARYA, w ręce lewey trzymająca Męża, twarz mającego śliczną, wubierze świętym Dominikańskim. Z którego widzenia będąc nad zwyczaj radością napełniona, wzięwszy nieco świętey światłości, do przesliczney nad insze Panny, rzekła: o PANNO nad insze, ślicznieysza proszę cię niegodna, powiedz mi, ktoś iest, y co za Bratą, gdyżś iest Pánienką, z sobą prowadzisz: ktora iey tak odpowiedziała: Bromysławo, corko moiá, iám iest Mátká miłosierdzia, á ten ktorego widzisz, iest brát Jácek, Zakonu Káznodzieyskiego, ktorego mnie, y Synowi memu wielce zasłużonego do chwały wieczney krolestwa niebieskiego, z tą ukochanych Świętych Bożych Processyą, prowadzę. To wyrzekłszy Mátká Boża, zaczęła śpiewać wdzięcznym y miłym głosem te słowa: poydę ja do gory Mirrhy, y do págorku Libánowego; ktora piosnkę Aniołowie święci śpiewając, z JACKIEM Świętym, y z światłością ona, znie-nagła do Niebá weszli: á Bromysławá też z zachwycenia y widzenia do siebie przysła: to zaráz Siostróm swym zgromádzonym, y inszym, którym to należało, powiedziała. Takową tedy poćiechą, y inszych wielą, ućieszona będąc, była chętnieysza y prętsza do rozpamiętywania dobrodziejstw Páńskich, y powinney czci y chwały oddawania: á tak w dokonáłości życia swego żyła w Klasztorze lat 40. á gdy się przybliżał koniec życia iey, wzięwszy Święte Sákramentá, przy wielkim zgromádzeniu Siostr, ducha czystego Oblubieńcowi swemu CHRYSTUSOWI Pánu oddała, Roku 1259.

dnia 19. Sierpniá. Ciála iey przez długi czas znaleźć nie-
możono, dla tego, iż pisania o tym, y Kroniki, przez nie-
szczęśliwy przypadek pogorzały. Lecz tych lat, z łaski Bo-
żey znaleziono, y ná Ołtarzu Świętey ANNY kładą, y tamże
chowają. Przy znalezieniu byli, Woyciech Scybor, Marcin
Báronius, Kleryk Járosláwski, Adam Trzyzowic, Jan Zo-
ráwski, y inszych bárdzo wiele. *Matthias Miechowita Gan.
Crac. lib: 1. cap: 20. fol. 94. Fr. Severinus Ord: Pradicat: SS.
Trinitatis Magr: in vita S. Hyacinth: & alij.*

Męczeństwo Świętego Sádocká; y 49. Dominikánów.

Więty SA DOCH, Brát, będąc Przeorem w Sendomierzu
Snád 49. Brácią w Zakonie Świętego Dominiká, pod czas
wielkich niezgod między Pánami Polskimi, gdy Tátárowie
Europscy woysko wielkie z Hetmánem Nogoiem y Celebügą
do Polski wciągnęli, a szeroko zagony puściwszy Lublin zá-
gárnawszy, do Sendomierzá wpádli, Miasto spalili, Zamku
we dnie y w nocy dobywali, w którym się Piotr Krempá z
drugą Szlachtą, y wielą inszych ludzi tam będących, mocno
bronił. Ten gdy się poddał, w pień lud rozmaity siekli, bia-
łą płeć dla fromoty tylko zostawiając. Zmordowawszy się,
ostátek ludzi do Wisły zápędzili, y potopili. Brát Sádock-
Przeor z nabożną Brácią gdy iuż obtoczony był ná Jutrzni
w Kościele Świętego Jákubá w Sendomierzu, w Jutrzniá ie-
den nowo obleczony Męczeństwo Świętych czytając ná przy-
szły dzień, nád spodziewanie, litery złotem pisane obaczył,
w ten sposob: *Sandomiria Passio quadraginta novem Martyrum;*
czytać, czy milczeć, niewie owże, osmieliwszy się ná ko-
niec, drzącym głosem zábrzmiał dekret złoty; w Sendomierzu
męczeństwo czterdziestu y dziewięci Męczennikow. Ná takie
czytanie zdumiał się Przeor, y Brácia inși, kazawszy sobie po-
dąć Księgę, iásne litery złote w niey obaczył, także y dru-
dzy, te potym w rękách czytając zniknęły. Zátym Święty
Sádock rzecz: Boskie to iest upomnienie Brácia najmisi,
y niedármo te noty niewinnego Nowicyuszá oczy rozswie-
ciły, Author żywotá y śmierci pewnie nas wzywa do żywo-

tá nieśmiertelnego; wspomniéć sobie naymilsi ná wszystkie grzechy wásze przeszłe, które Spowiedzią świętą zgładziwszy, potrzebá ábyśmy potężnie gárdłá nasze, ná száble pogáńskie gotowáli. Umrzeć potrzebá Bráćiszkwie naymilsi, więc ochotnie y wesoło, zá żywą y nie krwawą Ofiarę umieraymy. Temi słowy, y tym podobnemi nápominał ich. A oni też, oczekiwáiąc náznaczonego kresu, ostátek czasu ná modlitwie, y rozmyślániu Męki Páńskiey, wzywáiąc sobie PANNY Nayświętszey ná pomoc, trawili. Rozświecił prętko požądány dzień, który miał onych nabożnych Męczenników, odwiązawszy ich z węzłu ciáła, do Niebá odeśłać. Tátárowie bowiem wściekli, Wisłę przebywszy, Sendomierz pustoszyli; częśc ich wpadłszy do Kościoła Świętego JAKOBA, Sodachá Przeorá, y inszą bráćia, nabożnie śpiewájących *Salve Regina* poścínáli; gdy już nie śmiertelna, ále niebieską hármonia, Męczennicy teyże Pieśni dospiewáli, tę usłyszawszy Brát ieden, który się był skrył ná wierzch Kościoła, serdecznie zápedziwszy się zszedł ná doł, y podał kárk swoy pod száblę nieczbożnych, áby był uczestnikiem z Brácią korony Męczeńskiej.

Matthias Miechovita pisze, że gdy Bolesław wstydliwy, Krol Polski, y Prándotá Biskup Krákowski, tę porázkę, y Męczeństwo, Alexándrowi czwartemu, Pápieżowi oznáymili, pozwolił tym, którzy náwiedzáią Kościół PANNY MARYI, do którego wniesione sá ciáła świętych, wtorego dnia Lipcá, odpaštu tego, który iest w Kościele Rzymkim *MARIÆ Majoris*. Święto to y podziśdzeń z wielką ucześliwością y nabożeństwem obchodzi lud Chrześciáński. *Cromerus ad Annum 1259. Bierconius Ord: Prad: in Commen: pita S. Dom: nici.*

**Zywot światobliwie żyjacego Piotra Kręmpa,
Męczennika, y wielu inšych.**

GDy Nogai y Celebugá, Hetmáni Tátárscy, włości Krolestwá Polskiego srodze pustoszyli, to pogáństwo z wielką Hordą w Páństwą Woiewodztwą wpádli (á to zá powodem Xiążąt Ruskich, Lwá y Románá, synow Dániłowiczowych)

wych) y wielkie szkody w nim, ták w ludziách, iáko teź y w dobytku, poczynili. Uciekáiæ przed tym pogánstwem, frogim lud roznego stanu, Szláchtá okoliczna z ziemie Sandomirskiej z żonámi y dziećmi póspołu z poddánemi swemi, do Miásta y Zamku Sandomierskiego, ktorých pogánstwo obległszy, mocno ná lud w Mieście bédacy, nácieráło, iednák im Piotr Krémpá, ná ten czas Stárosta dawał odpor; á w tym Lew y Roman, Xiążetá Ruskie, iákoby uzaliwszy się Chrześcian, w przod posłow, á potym y sami námawiali Stároste, ślubniæc mu pokoy prawdziwy, zá máłą summę okupu Tárarzynowi; uwierzył pobożny Piotr, y rozumiał z drugimi Pány, że mieli wszystko szczęśliwie, według rády Ruśinow, spráwić, á ták Stárosta z Zbigniewem brátem swoim y z Szláchtą co nayprzednieysza, do nieprzyiaćielá według umowy przyśzli, y dáry przyniozłszy, zwyczajną prózbę do pogánstwa czynili, prosząc, áby Miásto y Zamek wolne z ludźmi było; záraz iáko wściekli psi pogánie ná upokorzonych się rzucili, y obnáżywszy ich, bićiem roznym frodze pozábiiáli: zátym z krzykiem y wrzaskiem wielkim do Zamku, y Kościołow wśzedłszy, inszych poścináli, z ktorých ciał strumieniem krew płynęła do rzeki, á pogánstwo morderstwem sprácowáne, ostatek ludu do Wisły zágnáli y potopili. W tym tedy Mieście zá te dusze pobitych, iáko Męczennikow Bożych, támeční obywátecie, otrzymawšy od Alexándrá czwartego Papieżá odpust, ná dzień wtory Czerwca, pámiatkę pobićia y Męczeństwa ich obchodzą, ná ktory Odpust wiele ludzi z rożnych stron schodzi się. Ucierpieli Męczennicy Boží roku 1250. dnia 2. Czerwca. O ktorých *Cromer lib. 9. fol. 208.* W krotkim zaś czáście *Ecclesia Collegiata Sandomiriensis* ná Uroczystosć tych Świętych Męczennikow, Bulle ábo Odpust od Bonifacego osmego, otrzymáła. Ten ábowiem nádał wiecznemi czáły do Kościoła Nayświętszey PANNY w Sandomierzu Odpust, ten, ktory iest w Rzymie przy Kościele *Sancta Mariæ ad Martyres*, y inszych wiele. Też odpusty potwierdził Urban osmy, roku 1641. śluszną tedy do nich o przyczynę prośić, ktorzy y od Kościoła wojuiącego ubogáćeni, y w Kościele tryumfuiącym są posádeni.

Żywot Świętej Gertrudy.

Swięta GERTRUDA, Córka Świętej JADWIGI, Pierwsza Xieni Trzebnicka, Mátki swej nąśládując tropow, w modlitwách, wpośtách, w umartwieniu ciáńá, y wszelákíey świątobliwóści; cudá czyniąc żywotá swego dokończyła, roku 1262. Pochowana w Trzebnicy, gdzie cudámi sławna. *Ex Chronica Sancti Benedicti, ad annum supra dictum.*

Żywot świątobliwych trzech Bráći Rodzonych, Dominikánów, Wacławá, Władysława, y Wistawa.

TAka jest trádycya Oycow Dominikánów o tych trzech Bráći, iż iednego Oycá y Mátki synowie będąc, oraz iednegoż dnia od Świętego JACKA do Zakonu przyięci, iednegoż Professya uczynili, iednákíeyż świątobliwóści, cnót, y bogomyślnóści pełni, iednegoż też dnia, to jest, wdzień Zmartwychwstania Páńskiego, z skruczą niewymowną, z łzami obfitemi, Ciáło Páńskie przyjąwszy, oraz udawşy się ná dziekowanie zá tak wielkie dobrodzieystwo, pomárli Roku 1262. O których mniemanie wszystkich Bráći złe było, bo y ciáńá ich nie w grobie bráckim, lecz gdzie indziey pogrzebione były. BOG, ktorego sądy przepásći niepoięte są, świątobliwóści ich táyney miéć niechciał: ábowiem po trzykroć przez sen w światłóści wielkiey Przeorowi támcicznemu ukázali się tak do niego mówiąc: Oycze, czemu tak złemniemanie masz o zbawieniu naszym? czy sądy Naywyższego poiać może stworzenie: iák ábowiem Chlebá Anielskiego zstálismy się tu bydz uczestnikámi z miłosierdzia iego świętego, oraz y wieczney chwały dostálismy, y iuz z Świętemi kroluemy w Niebie. á tak każ przenieś ciáńá nasze do grobu Bráći nąszych, chceszli pomsty nie odnieś Boskiey. Przeor tedy widzeniem ich upomniony, z wielką uczciwością z mieyscá ledáiąkiego, gdzie byli wrzuceni z złego rozumienia, zarázem ich przeniósł do Káplice Rożáńcá Świętego, gdzie Pan BOG przy ciáńách ich rózne y wielkie cudá czyni przez tych miłosierdzia Páńskiego żebrzących. Opuşczam wiele, to przy-

pom inájąc,

pominając (iako mamy czcić groby Świętych, y one nawiedzć,) Roku 1272. dnia 23. Wrześniá przytráfiło się, że iedná z acna y bogátá niewiásta, gdy nieuważnie y mnicy pocztwie grobu się Błogosławionych dotknęła, w oczách wszystkich obnáżona z łzát swych, y zewstýdem zostála. *Sic DEUS custodit ossa Sanctorum* W teyże Káplicy są y tych Błogosławionych ciála, BENEDYKTA PRZEORA, BOGUSŁAWA SUPPRZEORA, HIERONIMA, y JANA LEKTORA, y Błogosławionego FLORYANA, Uczniow Świętego JACKA, w Krákwie. *Bzovus in propag: Sancti Hyacynthi cap: 5.*

Zywot Błogosławioney Jutthy Praskiey.

BŁogosławiona JUTTHA, w zacney Fámiliey Sangerháusen zrodzoná, Roku 1220. z Oycá Woyciechá, z Mátki Jádwiigi, w Miásteczku Bugu Oyczytym, puł mile od Hełmży; w młodych lećciach zaráz znák swiátobliwosci żywotá przyszłego pokázowála, á z wlászczá ná modlitwie, w czytaniu, y sluchaniu pobożnych przykładow, o którymkolwiek Świętym; gdy kto mówił słowá prózne, á oná słyszáła, zaráz precz odchodziła, mówiąc: musimy dáć ráchunek Pánu BOGU z tego sluchania y mówienia próznego. Po nabożeństwie, zaráz się do roboty ndawála; prágneła tego áby była dána od Rodzicow do Klasztorá ktoregokolwiek: lecz Jan Brát iey, Zakonnikiem y Mistrzem siódmym Krzyżáckim, (ktory Klasztor Dominikánom w Toruniu zbudował) pospólu z iey Rodzicámi, dáł iá zá Mąż, ktora rádá y nierádá wolá Rodzicow swych czyniac, zá Janá Konopáckiego, Bároná ná Bielczánách, człowieká w Polszcze sławnego, poszła. Jednak w tym stanie zwyczajnego nabożeństwa nie opuszczála, y ieszcze miłosierdnieyszá ná ubogich była. Dał iey Pan BOG corkę, ktora w wielkiey boiáźniey Bożey, y w cnotách Chrześciáńskich chowála y ćwiczyła, ubogich, nędznych, uciśnionych, z miłości przeciwko BOGU, wielce kochála, y szánowála, którym, kleynoty, pieniądze, száty, od Rodzicow dáne, rozdála, że też podczas potrzeb sobie u inszych musiała prosić, z kąd rózne urągania od ludzi znośiła skro-

mnie, za prześladowce swe Paná BOGA prosząc: á w tym pokazał się iey CHRYSSTUS Pan, tak mówiąc do niey: *Omnia mea tua sunt, & tua mea.* wszystkie rzeczy twoie moje są, á moje twoie. Zkąd tak się do opátrowania ubogich udála, że też od domu do domu chodziła pytając, jeśli kto nie choruje, także ubogich niedołężnych iákich niemá sz. Od tego czasu do Kościoła nigdy wkárcie, áni ná żadnym wozie nie iezdżała, lecz piechota chodziła. Obrażał się iey Mąż nie, raz o to, że się nie rychło z Kościoła wracała, y onę w złym podeyżrzeniu miał, podług złych ięzykow ludzkich, ále to oná skromnie znośiła, oddając się Pánu BOGU, dla czego iá Pan BOG záwsze miał w swej opiece; że iá więc Anioł widomy z Kościoła często przez iezioro, iákoby po suchej ziemi, do domu przyprowadzał, ná co wiele ludzi nie raz, pátrzało. Wszakże iednego czasu nágniewány Mąż z nierychłego przyścia iey, y też ludzkich obmowisk, roznawszy czeladź, oney samey kazał ryby wárzyć, wyrzuć iey potwarzy od złych ludzi zádawane, ále Pan BOG wnet iá niewinną pokazał; gdy pánew rospaloną z rybami golemi rąkoma wzięła, naymniey się nie párzac, Mężowi swemu, z niey ryby wykładał, ieść kazála, tym się oczyszczála, á mówiąc: Jest Pan BOG dobry, nie wierz obmowiskom złych ludzi. Ná co się Mąż zdumiawszy, á ryb dziwnego smáku skosztowawszy, onę przepraszał, á potym niwczym obmowcom nie, wierzył. Záluiąc zá swe własne złości, pielgrzymował do Rzymu, y tam żywot swoy nabożnie skończył. O tym dowiedziawszy się błogosławiona JUTTHA przydygniła uczynków miłosiernych, modlitew, y prac około ubogich troiáko, że iey dnia y nocy, według iey chęci, wielokróć do służenia nędznym nie stawało: á gdy przy rey pracy świętey raz iey swiała w nocy nie zstało, słońce iey nád bieg przyrodzony rozświeciło, oświadczájąc wdzięczną posługę czynioną ubogim, Stworcy swemu: Ale y samo Słońce przedwieczne, CHRYSSTUS JEZUS, pokazał się iey, y dozwolił czerpác łaski iák naywiękze; z boku swego Przenayświętszego, zkąd była nápełniona dárami wielkimi, w mądrości y miłości Bo-

skiey:

skiey: także y w Piśmie świętym, że też by nayuczeńsi nauce iey dziwowáli się. Ale niechcąc inż tak ná świećcie żyć, oddała się w posługę Kánonikom Zakonnym Chełmińskim, y swoię substancya wszystkę, w ich rękách Professyą uczyniwszy. Gdy się modliła, częstokroć widywáno ią obtoczoną światłością wielką, y podnoszoną od ziemi wzgorę przez dwie godzinie. A gdy inż ostátnią chorobą była zdięta, mówiła, że pomocne zle zdrowie do uproszenia u Páná BOGA, czego chce człowiek: w tey chorobie ukazał się iey Pan JEZUS z wielą Aniołow, mówiąc iey te słowá. *Veni iam ó famula mea in regnum meum.* Potym zawołałszy sobie Heyderyká, Biskupá Chełmińskiego, prosiła, áby iey świętą Ewángelią o Męce CHRYSZTUSOWEY czytał, y pośilił Przenayświętszym Ciąłem CHRYSZTUSA Páná, ktore w ustá wziąwszy, prędko duszę swoię Stworcy swemu oddała, Roku 1264. w Wigilią Bożego Wstąpienia. Z ciała iey po śmierci zapách cudowny wynikał, ktore ná rámionách Káptláńskich zániesione do Kościoła Chełmińskiego Káthedralnego, ná ten czas *Canonicorum Regularium*, y uczciwie pogrzebione, Cudá w ten czas przy cieie iey wielkie Pan Bog pokazał, gdy wszyscy w iákieykolwiek chorobie tám będący, zdrowie otrzymáli. Zá co, niech będzie cześć y chwałá BOGU Wszechmogacemu. *Christophorus Loniewsk. Can. Reg. Bzovius in collectione Historiarum.*

Zywot Błogost: Sálomeiey, Krolowey Polskiey.

Błogosławiona SALOMEA, Leszka Białego, Krolá Polskiego, y Grymysławey, Xiężney Ruskiej, Corká, w Krá-kowie w Zamku, Roku 1202. dnia 8. Máia, w dzień Świętego Stanisława, urodzona; á roku trzynastego wieku swego, w stan Małżeński Kolománowi, Krolowi Hálickiemu, synowi młodszemu, Krolá Węgierskiego, oddána, Roku 1117. z którym, czyсты, niepokalány przez lat 35. w Krolestwie Hálickim wiodła; ále gdy Kolomán umarł, á oná Wdowa została, mając lat 38. prágneła doskonałości Chrześciáńskiej, od Błogosławionego Janá Prándoty, Biskupá Krákowskiego, do 7a-

konu Świętego Frąnciszka oddana. Tá gdy przyięła Hábit Zakonny, y w nim postępek święty uczyniwszy, żyła w nim przez lat 66. w wielkiej czuynosci, w umartwieniu ciała, w pokorze, w noszeniu ostrym włosienic, dyscyplin czynieniu, w rozdawaniu iálmużny ubogim: trzy klasztory Zakonu Świętej KLARY zá żywotá fundowała, opátrzywszy dochodámi słusznymi, to iest, w Ławichosćie, w Skále (tego máły znak) y u Świętego JęDRZEIA w Krákwie, w których bywała Przełożoną nád Pánnámi. Szesćdziesiąt y kilká lat w Przełożenstwie wieku swego, y nabożeństwą nie opuszczála, wżyskim się miła pokázuiąc, kńábrne y nieposłuszne z miłości karząc. A będąc iuż blisko Smierci, SAKRAMENTA Przenayświętsze wziąwszy, w Pánu BOGU końcá oczekiwála: w tym ukazála się iey PANNA Przenayświętsza, trzymáiąc w ręku swych Páná JEZUSA, z wielkością Aniółow, mówiąc iey: wesel się y ráduy córko moia SALOMEA, ábowiem dziś wiecznego wesela, y rádości Świętych Pánien dostápisz: zaráz tegoż dnia ducha Pánu Bogu oddála, w Roku 1268. dnia 17. Listopáda. Dwie zacne mátrony, które przy iey smierci były, twierdziły to, że widziały duszę świętą z ciała wychodzącą iáko gwiazdę nayiásnieyszą, którą z wielkim spiewaniem, Anieli do Niebá nieśli, przy którym spiewaniu, te słowa były slyszáne; zakwitła, y rozkwitła się rożczká Aáronowá. Cudámi zá żywotá y po smierci sławna. W Krákwie u Świętego Frąnciszka ciało iey pochowane, długo wdzięczny zapach czyniło, y wonnym oleykiem pachneło, od ktorego zapachu, wiele ludzi chorych zdrowymi zostawało. *Miechovita lib: 30. cap: 58. Piotr Skárga, Adam Opátovius in vita ipsius.*

Żywot B. Jána Prándoty Biskupa Krákovskiego.

Błogosławiony JAN PRANDOTA urodził się we wsi, Brzezoney Boiesławicc, z Rodzicow pobożnych, Fámilii Odrowążow, blisko krewny Świętego Jácka, y tegoż wieku z nim żyjący, młodość swych lat w náukách, iáko w Filozofiey y Teologiey ówczył z wielką pochwałą wżyskich.

Od Willsa.

Od Wisławá, ná ten czás, Biskupá Krákowskiiego ná Káplánstwo poświęcony, y Archidyákonem uczynił go, á po śmierci przereczzonego Biskupá, dia iego świątobliwości, y cnót wybornych, od Celestyná Papieżá czwartego, ná Biskupstwo Krákówkie podány, á od Fulkoná, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego był poświęcony, w Roku 1242. ktory gdy Biskupstwo ośiadł Krákówkie, zarázu Innocentego czwartego Papieżá, Kánonizacyą Świętego Stánisławá, y przeniesienie ciała Świętego z Skałki ná Zamek wyiednał. Wiele dobrych uczynków zá żywotá czynił, Kościoły y Szpitale pewnemi funduszami opátrował, tak, że go Oycem swym ubodzy iáwnie nazywáli. Dwie Krolewny, to iest, Błogosławioná Sálomea, y Błogosławioná Kunegundę w Zakonie świętym Pánu Bocu poświęcił. Miewał wiele objáwienią Boskiego, między innymi, w Kościele ná modlitwie będąc, widział duszę Świętego JACKA z wielką chwałą od Aniołow, y Sw. Stánisławá, do Niebá prowadzoną. W leciech iuż będąc nabożny Biskup SAKRAMENTAMI świętymi duszę swoię opátrzywszy, zasnął w Pánu Bocu, Roku 1266. dnia 20. Kwietniá, przeżył spráwując Biskupstwo Krákówkie, lat 24. Opaszczam wiele dobrodzieystw, ktore BOG Wszechmogacy, przy cieie iego, ludziom ráunku iego wzywájącym czyni: tego opuścić nie zda mi się. Gdy zá Papieżá Mikołaiá czwartego, á Zbigniewá Oleśnickiego Kárdynała y Biskupá Krákowskiiego, ciało iego podnoszono roku 1444. wielka wonność dziwney y niewypowiedzianey słodkości, przez cztery dni trwałá, y wiele rożnych chorych, swym zapáchem uzdrawiałá. *Ex manu scriptis Ecclesie Cathedralis Cracoviensis.*

*Żywot świątobliwego Przemyślá, Xiążęcia
Mázowieckiego.*

Wielkie zbudowanie máią mnieyszey kondycyey ludzie, tak ná cieie, iáko y ná duszy, gdy ná Pánow wielkich, y Monárchow świątobliwie żyjących, pátrzą, iáki ten był Przemyśl, Xiążę Mázowieckie. Był Pan dziwnie nabożny, cichy, mądry, spráwiedliwy, rostopny, y pomierny, pijánym

ábo rozgnie-

ábo rozgalewánym nigdy nie widziány, do nabożeństwą y chwały Bożey tak się był przyzwyczaił, że przez cały wielki Pośc przed Wiekonocą włoścennicę ná gołym čiele nošił; winá dobrze z wodą mieszanego, piwá nie chmielnego, używał; w nocy gdy rozumiáno że spał, on się modlitwa pilnie y nabożnie báwił, proszacy Páná BOGA zá wszystkie stán ludzi różnych, y zá dusze w Czyšcu będące. W dzień Wieczerzy Pán-ſkiey dwanaście ubogich przez swoy wiek miewał, tymże nogi umywał, száty im ábo odzież, inszym také wiele, dawał, Szpitale budował, y iálmużnami opátrował; také y w Owiniškách Pánnom Zakonu Cysterskiego, w Poznaniu zá Dominikánom, Gnieźnieńskiemu y Miechowskiemu Kościołowi, wielkie iálmużny uczynił; á gdy miał lat wieku swego 36. umarł 4. dnia Wrześniá, Roku 1257. w Poznaniu pogrzebiony.

Zywot Wielebnego Wita, Męczennika Dominikána.

Wielebny WIT, Zakonu Świętego DOMINIKA, Spowiednikiem był Krolá Bolesława wstydliwego, á potym Biskupem Lubczańskim, pierwszym w Lithwie, pracowity w nawracaniu pogaństwą do Wiary świętey, ktorých krzcił, Spowiedzi słuchoł, náuczał, słowá Ewángeliey świętey przepowiadáiąc, y w Wierze świętey umacniáiąc, od ktorých frodze był zbity, zraniony, y z Biskupstwá od Pogan wygnány. Ten do Krákówá przyszedłszy, dzień y czas śmierci bráci opowiedziawszy, SAKRAMENTA święte przyjąwszy, swiatobliwie ducha Pánu BOGU oddał, Roku 1265. *Miechovita lib: 3. cap: 5.* Cudámi sławny zá żywotá, y po śmierci Roku 1277. Corká Páná Sułkoná, Kászteláná Krákovskiego, zá przyczyną iego, od choroby, y od śmierci byłá wybáwiona. Wiele inszych cudow widząc, y wonność wielką z iego grobu czuiąc, Przewielebny Książdz Jerzy Rádziwił, z ziemié podnieść, y Reliquie Swiete omyć, á w cynowá trunné włożyć pospołu w grób Świętego JACKA z uczciwością kazał, Roku 1594. *Brev. us in propagine S. Hyacinthi cap: 5.*

Zywot

Zymot BB. Rościsláwey, Klemenfa, Małzonká iey, y
Wizánný Corki, Pierwszey Xięni Stániateckiey.

Błogosławiona ROSCISŁAWA, Małzonká Błogosławionego Klemenfa, Hrábie w Ruszczy, Káasztelaná Krákówskiego, Mátká WIZANNY, pierwszey Xięni Stániateckiey, bylá białogłową bárdzo wstydliwą y nabożną, á ku miłosiernym uczynom, ku niedostátnim bárdzo skłonna. Tá z Małzonkiem swym máiąc wielkie máiętności, á nie máiąc Potomká męskiey płci, okromiedney corki, imieniem Wizánný, która w młodości swey w boiáźni Bożey światobliwie postępowała, á w stan małżeński, urody będąc piękney, gdy iey chciáno, zezwolić niechciála, Kościślawá też powodem y porádą bylá pobożnemu Małzonkowi swemu, áby wstykę máiętność swoię, społecznie z corką swoią, gdyż żywot światobliwy Pánieńskiej sobie obrała, Pánu Bogu Wszechmogácemu ná cześć y ná chwałę, wiecznie onę oddáli. Tám przez omieszkánia, z náatchnienia Boskiego, przez Błogosławionego Klemenfa kosztem ich własnym Kłáasztor niemáły Pánieński z Kościołem ozdobyńm iest zmurowány, y dostatecznie máiętnościami od nich nádány, sobie Wieś do żywienia niektorą zostáwiwszy, wiecznymi czáły Kłáasztorowi zápisáli, á Wizánnę corkę w Regule Świętego Benedykta, wyćwiczoną, remuż Kłáasztorowi y Pánnom zá Xięnią przełożyli. W krotkim potym czáście, chcąc Pan BOG Wszechmogący státeczności Rościsláwey y Klemenfa, Małzonká doświadczyć, syná im w podeszłym wieku dał, czym będąc nie pomáłu záfrásowani, tę rzecz do Xięni, corki swey odnieśli, y iákieby imię synowi ná krzcie kazála dáć, oney się rádzili, ktorým, Błogosławiona WIZANNA duchem Prorockim obdárzona, nie się ná to nie rozmysláiac, odpowiedziála: by mu imiędáli *Doitrek*, y nie omyliła się ná duchu Prorockim, niechcąc ábowiem Pan BOG, áby pobożne przedsięwzięcie ich miáło się wniwecz obroćć, synaczká onego dnia drugiego do chwały niebieskiey powołał, á onych tym przedsięwzięcie umocnił. Zá co Błogosławiona Rościsláwa

Pánu Bogu dziękuiąc, w wielkiej pokorze szczerym sercem, od mieszkánia Małżeńského samá siebie oddaliwszy, więcey w miłosierńnych uczynkách kwitnąć, niedostátiecznym, y udręczonym z máietności y dobr swoich, służyć poczętá. Náostátek, zá pomocá Bożą, dla grzechow ludzkich, gdy tátárowie do Polskiej z wielką nawálnością, zá czásu Bolesłáwá wstydliwego, Królá Polskiego, wtárgnęli, y onę wdłuży wšerz mieczem wołowáli, y ogniem paleli. Klemens z Małżonką Rościśłáwá, y z wielá pobożnych roznego stanu ludzi, ná iednym mieyscu mnicy obronnym, żywot swoy przez miecz pogáński skończyli, y do chwały krolestwá niebieskiego, bez żadney watpliwości, poszli, co się tym cudownym znákiem pokazało: Abowiem niektorey Páni bárdzo nabożney, imieniem Elźbiecie, z Dymánowic, ktora bárdzo chorowálá, w wielkiej iey się swiátłości z Świętá Sálomeá, y zwielá Aniołow, y inszych Świętych Bożych, ukazałá, y onę smutną w chorobie cięsząc, to powiedziáłá, że y z drugimi, którzy sá z nią pobići, uczestniczka iest chwały niebieskiej, tęż biáłogłowę modlitwámi swemi, y zasługámi, do zdrowia pierwszego przywrociłá. Pochowána iest Błogostáwiona Rościśłáwá y Małżonek iey przed 7ákrystá w Stániatkách, y z corká Wizenná, Roku 1269. dnia 6. Czerwca. *Miechovita lib: 9. cap: 52.* Kroniká Świętego Benedyktá świadczy, iż często nád ich ciátem świece zápalone wydywane bywály, *ad annum supra dictum.*

Zywot Wielebnego Ráymundá, Frátisłáná.

Wielebny RAYMUND Fráncisłkan, Spowiednik Świętey Sálomeiey, Mąż żywotá bez nagány, pobożny, swiátobliwy, y zárlivy Káznodžiciá. Ten máiąc stáranie o wšyftkim Dworze Krolowey Sálomeiey, nabożeństwá swego nigdy nie opuszczał. Miał ten dar od Páná Boga, że wiedział dzień śmierci swey, ktoremu się też Święta Sálomea w iasności pokazałá ukázuiąc y upewniając go o iego zbáwieniu: ták przyzwáwšy Bráći wšyftkich, onych przepaszał, á w tym duchá swego czystego Pánu BOGU w ręce oddał, po-

grzebiony

grzebiony u Świętego FRANCISZKA w Krakowie, Roku 1272. dnia 17. Lipcá. *Petrus Rudolphus, Adamus Opatovius in vita Sanctae Salomee.*

Zywot światobliwej Konstancyey.

Swiatobliwa KONSTANCYA, corká Bele, Krolá Węgierskiego, Siostrá rodzona Błogosławioney Sálomeiey, y Jukulenty, Xiężney Káliskiey, Małzonkà Lwá, Xiążęciá Ruskiego. Tá gdy była oddána w stan Małżeński przerzeczonemu Xiążęciu, nic nie ustawiała w zawniętym z młodości nabożeństwie, ale wszelką pobożność Chrześciańską po sobie pokázowała, y wszystkimi siłami wykonywała, z grubych y srogich obyczajow Męża swego, ieszcze się w wymysłach pogáńskich y zabobonách chwiciącego, wywiodła, á **CHRYSTUSOWI** Pánu pozyskálá przez sposoby święte, y przykłady pobożne. Częstoć rozgniewáne Xiążę przeciw winnym błagała, im karánie upraszając; Wiárę zaś świętą Kátolicką bárdzo miłowała, żarliwie onę rozkrzewiając; ná ubogie niedostáteczne, udęczone (iáko druga Elżbietá Święta) dobrotliwą y miłosierną, także wszystkim stanom w Páństwie swym lutościwą, y uczynną była, iednak w tym cichą y pobożną, nic się w tym nie chlubiąc, dla których cnot, wszyscy iá ludzie kocháli, y w wielkiej uczciwości mieli. Małzonkà swego do takiej pobożności y światobliwości przywiodła, że po iey śmierci do Zakonu Świętego Bázylego w Powiecie Sámbońskim, (ktory sam zbudował, y mąietnościami nádał,) wstąpił, y hábit z Regułą rámečných Zakonnikow przyiáł. Cichy ostaték żywota swego, w uczynkách dobrych, w modlitwách, postách, czynieniu iáłmużny, dokonał, tamże pochowany. Wielkimi tedy ozdobioną cnotami Błogosławiona Konstancya, á z wászczá temi, w których uštáwiczna była, to iest, w modlitwách, postách, w służbie Bożej: (nie po sobie nie pokázując) w rychle potym światobliwie Najswiętsze SAKRAMENTA przyiáwwszy, żywota swego dokonała: pogrzebiona we Lwowie, w Kościele Bożego Ciála, Roku 1276. dnia 9. Kwierniá, w Káplicy Nay-

świętszey PANNY Rożńcá Świętego, u Dominikanow Cu-
dami zá żywotá y po śmierci sławna. Czásu iednego, Wiele-
bnemu Księdzu Stánisławowi, w Piśmie Świętym Doktoro-
wi, żarliwemu Káznodźci, wieku sędziwego, Zakonu Świę-
tego Dominiká, przed Jutrznia ná modlitwie w Kosćiele bę-
dącemu, PANNA Nayswiętsza, y z Błogosławioná Konstán-
cya, y z świętym Stánisławem, Biskapem Krákovským, z Bło-
gosławionym Janem z Dukle, z Błogosławioná Jukulentá,
pokázáła się, istotnie tego Oycá w modlitwie utwierdzájąc,
wiele mu rzeczy przepowiedziáła, y áby Brácią swá ku wię-
kszemu nabożeństwu, służby Bożey, nápominał, roskazáła.
Co ten Ośiec sędziwy, wielóm pobożnym Chrześciánom po-
wiádał. *Długosius fol: 6. in vita Sancta Kunegundis. Cromer
lib: 10. Miechowita lib: 3. cap: 60.*

**Zywot świątobliwych, Dysława y Stosława Krzyżaków,
w Prusiech Męczeniów.**

Dawał Pan BOG różnym Prowincyom Pátronow Świę-
tych, podziś dzień dáte: dał y Prowincyey Pruskiej tych
Błogosławionych, DYSŁAWA, y STOSŁAWA, z których
iednego ciáło w ognia w osobę dziwnie śliczney Panny prze-
mieniwszy się, z oczu ich ku Niebu nád nim otwártemu, y
promieńmi bárdzo iásnemi ogień on ná rozmáite strony roz-
rzucájąc, zniknęło: co ná znak iego podobne czystości Pan
BOG uczynił. Drugiego zaś w drzewo rozszczepione zám-
kniętego y palonego ciáło także przez ptaká niewidáney pię-
kności od oczu ich ku Niebu tenże Pan wyniosł. *Miecho-
wita lib: 3. cap: 60. Anno 1239.*

ROZDZIAŁ CZTERNASTY.

**O Czarnym LESZKU Monáršce Polkny; y o Bło-
gosławionych zá czasów Pánowania iego.**

LESZEK czarny, Brátá Krzywusa sen, wybrány zá Páná.



Roku 1579. Pan serdeczny, z nieprzyjaciół, y Xiążęty po-
 winnymi swymi woyny miewał. Lwá Ruskie Xiążę, i ory-
 miał wielkie Woyská, zebrane z Ruśi, Litwy, y Tátar, przez
 Wárszę Kásztelaná y Woiewodę Krákowskiego, y Sendomir-
 skiego poráził, Choragwi siedm wziął, Woyská ośm tysięcy
 zbiwşzy, á dwá tyśiácá żywcem poimawşzy, tym się nie kon-

tentuiac, szedł za Lwem, (który w Rus dalej uszedł) a pustoszył ziemię Ruska, aż po sam Lwow: potym zaś w Roku 1282. Litwę z ostátkiem Jácwingow, którzy byli do ziemi Lubelskiej w tãrgnęli, pogromił, gdzie Litwy czternaście tysięcy poległo, y mało ich uszło, z Polakow zaś y ieden nie był ranny. A Leszek wrociwszy się do domu, kazał zbudować Kościół ku czci y chwale Panu BOGU, y Świętemu Michałowi, (ktorego w birwie swej widział na pomocy) w Lublinie. Powtórę zaś Rus y tatarzy wtãrgnęli w Pãnstwã Leszkowe, y srodze pustoszyli, wielki plon z ziemi wywieźli, samych dziewczek dwãdziesią y ieden tysięcy. Rus swym Komoni (ktorych zaprosił na pomoc przeciwko Krolowi Polskiemu) wodę y żrzdłã truciźną pozãrażali. Z tey klęski wielkiej żałostny będąc Leszek, wpadł w chorobę, y przyiãwszy SAKRAMENTA Kościelne, umarł, Roku 1289. ostãtniego dnia Wrześniã. Pochowany w Krákwie u Dominikanow, w Kościele Świętey TROYCE: Pan dobry, y wielki miłosnik poddanych, nie zostawił żadnego Potomkã. pãnował lat dzieśięć.

Tego wieku sławny Pisarz Ksiąg żył *Martinus Polonus Ordinis Predicatorum*, Arcybiskup Gnieźnieński, pisał *Chronicon Summorum Pontificum*, *atq; Imperatorum Romanorum*, y też *Decretalium Summorum Pontificum*, Opas wielkie, y inszych mnieyszych wiele, w Rzymie umarł Roku Tysięcznego dwusetnego siedemdziesiątego dziewiątego.

Żywot Świętego Bogumiła, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, a potym Pułelnika Kámaldulńkiego.

BOGUMIŁ Błogosławiony, Wyznawcã CHRYSOSOW urodził się w Domu zacnym, y szedł z Familiey Rożã; a iako drudzy twierdza, Abdankow: z młodości zãraz pomnażał się w cnotach pobożnych, skłaniając się do stanu Duchaownego, a przetoż został potym Dziekanem Gnieźnieńskim, gdzie żyjąc już w większey doskonałości, był od BOGA takimi wielkimi, y cudow czynieniami, udarowany. Mał Wieś dziedziczną imieniem Dąbrowã, czternaście mil od

Gniezná będąc, przy niey był Kościół TROYCE Przenay-
świętszey, do ktorego on z Gniezná dla nabożeństwą; y zbá-
wienia dusz ludzkich (odpráwiwszy wprzod podług dawne-
go zwyczáiu godziny Kánonicze z drugimi) w Niedzielę, y
w Świętá piechota chodził; ábo ráczey od Aniołow przenie-
siony bywał. A że ten Kościół ze wsią pospólu, zá Rzeką
Wártá ná wyspie leżał, przetoż dla wielkicy wody żaden z
tey strony przeýść do niego nie mógł, ále wszyscy z prágni-
eniem wielkim czekáli ná Mężá Świętego, zá ktorego przy-
ściem, y rzeki oney nogámi suchemi od niego cudownym
prześciem, zá nim w też tropy ludzie wstępując, po wierzchu
wody ná drugi brzeg, y do Kościoła pomienionego, prze-
chodzili: dla ktorych on Mszá Świętá odpráwiwszy y Kazá-
nie gorące uczyniwszy, powracał náзад przez onę rzekę aż
ná drugá stronę ze wszystkim ludem zdrowo, nic się nie zma-
czawszy. Ten Mąż Błogosławiony przykładem Zbáwiciela
chcąc im onę fatygę záwdzięczyć; (ponieważ drudzy zdá-
leká przychodzili) á oraz ich do dálszego nabożeństwą przy-
chęcić, wzywając Imienia Páńskiego, roskazał wszystkim ry-
bom przyplýnąć do siebie, á sam ná brzegu stojąc, wybierał
je z rzeki, y rozdáwał káżdemu według potrzeby y dálekości
drogi. Gdzie gdy iuż ták wszystkich, nie tylko Duchownym,
lecz y cielesnym pokármem obdárzył, dawał im ná koniec
błogosławienstwo swoje, które oni wziąwszy, z weselem
wielkim y póciechą duchowną wracáli się do domow swo-
ich: rybom tákże błogosłáwiał, kazał im od brzegu ná miey-
scá swoje powrócić. Co odpráwiwszy Mąż Świętey wracał
się do Gniezná tegoż poránku, ná zwyczajną godzinę obie-
dná, ktory obiad z drugimi Kánonikámi spo-ny miewał; á
tu słusznie z Prorókiem zádzwić się rzecz możemy: o iáko jest
Pan BOG náš dobry, tym, którzy ku niemu prostego sa-
sercá, y którzy go tu nád wszystko miłując, iemu samemu
ze wszystkich sił służą; tákim nie trudno zá godziná kilká-
mil kilkádziesiąt ubieżeć: po wodzie iák po ziemi chodzić:
od ryb, y stworzenia nierozumnego, zupełne posłuszeństwo
mnie; rácy ná koniec wiecznie z nim krolowác będą, iáko sam

powiedzieć

powiedzieć raczył: że gdzie ja jestem, tam y służa moy będzie. Temi tedy, y inszemi cudownemi y pobożnemi sprawami Bogumił Święty, iako pochodnia iasna, między innemi Prąfami, świecąc, po śmierci Arcybiskupa święgo, zgodnie był obrany od Kápituły ná Gnieźnieńskie Arcybiskupstwo, y potym poświęcony ná nie, w Roku 1167. ná którym on żyjąc światobliwie, naśladował Predecessorá swego, Woyciechá Świętego, y starał się z pilnością, w przod o chwałę Bożą, á potym o zbawienie Owieczek swoich. A żeby tym więcej przezeń chwałá Boża była, Zakonnikom Cysterskim dąrował wieś Dąbrową, y wielu inszych różnemi dobrodzieystwy rá-
tował. Do PANNY MARYI, MATKI SYNA BOŻEGO, wielce był nabożny: także ku Świętym Woyciechowi, Stánislławowi, Pátronom Polskim: więc y ku piáści Bráci, Polakom y Mę-
czennikom, Zakonu Kámalduleńskiego, miał wielkie nabo-
zeństwo, których wzięwszy sobie zá osobliwych Pátronow, prągnął ich w żywocie Pustelnicznym naśladować, co potym wypełnił, á to z takiey okázvey. Przemysław Xiążę Wiel-
kopolskie Małżonkę swoię, Lukárdę wstydliwą, że Potom-
stwa nie miała, záduśić kazał: tá sprawá okrutna obruszyła bąrdzo wielu, ále nawięcey Biskupa Świętego, który iako Pásterz czuyny, przykładem Stánislława Świętego, karał sto-
wnie o to Xiążęciá, y kłátwą groził, ieżeliby zá grzech ten pokuty nie czynił. Dla czego Xiążę wielce nań záiatrzony będąc, y poddanych swoich przeciw niemu, y Duchowień-
stwu, buntuiąc, przywiódł do tego Biskupa Świętego, że dla ućiszenia rozruchow onych, w Kościele Świętym, wolał sam, iako Jonas z okrętu, z Arcybiskupstwá ustatpić, y wręce ie-
Alexándrá Trzeciego (od niegoż przedtym ná nie potwier-
dzony będąc) pokornie rezygnować. A ták Mąż Świętey cię-
zar ten z siebie ochornie złożywszy, poszedł z radością wiel-
ką ná puszczą blifko (zwyż pomienionej Dąbrowy) będąc: y dziękuiąc Pánu BOGU, że prągnienie iego dał mu do sku-
tku przywieść, uczynił sobie budkę do mieszkania, y zaczął tám on żywot surowy, zdawná požądany: á biorąc sobie zá Ovcá Romualdą Świętego, żył według Reguły, y ustaw iego,

które

które mając na sercu pamięcią wyrażone, miał oraz y piłane. Zawsze przy sobie także Świętych pięci Męczenników, y Pátronów swoich życie ostre przed oczy sobie stawiając, y pomocy ich wzywając, naśladował ich w Zakonnych, y Pułkowniczych obserwancyach: gdzie w światobliwości wielkiej, y umartwieniach, prawie siły jego przechodzących, przez lat pięć zwiac, iakie przy tym miewał poćiechy od Pána BOGA, także PANNY Przenajświętszey y Pátronów swoich, ratunki, z śmierci jego cudowney y szczęśliwey, iacno się każdy domyslić może.

Abowiem gdy się już ten ziemski Anioł w pracach Duchownych y bogomysłności stárzał, SAKRAMENTA Najświętsze nabożnie przyiawszy, wesoło oczekiwał ostatniey godziny. W tym MATKA miłosierdzia na pomoc słudze swemu miłemu przysć nie omieszkała, ale niosąc na ręku JEZUSA najslodszego, Syna swego, stawiła mu się z pocztym wielkim Aniołom, y Pátronom jego: dla czego on na ziemię, między drębami przy Ceni będącymi, upadłszy, y iako Zbawiciel ręce swe na krzyżu wyciągnawszy, mówił z radością JEZU SYNU BOŻY, y PANNY MARYI, przyimiśz duszę moję; z kreml słowami (mając Aniołom, y Krolow, ich do tey ostatney usługi) wypuścił duszę błogosławioną, która w iasności wielkiej w ofobie gołębicy białey, od onego Świętego zgromadzenia prowadzona do Nieb, dnia 10. Czerwca, w Roku 1182. Co gdy się Kápituły Gnieźnieńskiej doniosło, y w okolicy ogłosiło, ziechali się Kánoniey z zgromadzeniem wielkim Obywatelów támeicznych, y ciáło Błogosławione Arcybiskupa swego *Pontificaliter* ubrawszy, w Kościele onym TROYCE Przenajświętszey solennie pogrzebli. Gdzie iako za żywotá tak y po śmierci poczał zaraz cudami wielkimi slynać: bo tam ślepi wzrok, chromi chod, głuszy sluch odnosili, y w inszych chorobach, utrapieniach uciekáracy się z modlitwą nabożną do grobu jego, zupełne zdrowie, y poćiechę otrzymywáli.

Mieszczanie także Unieciowscy, y Koleniscy, ogniem nie spodziewanym nawiedzeni będąc, za wzywaniem pomocy

Meżá Świętego, cudownie od pożaru onego Miástecká ich wolne zóstały. Ná koniec, wiele infzych opuściwszy, cudem iednym zámknieny. Kupiec ieden imieniem Stánisław, á przezwiskiem Wách, y Mieszcanin Koleníski, miał osobne nabożeństwo do Biskupá Świętego, przetoż, ilekroć támtędy iáchał, wstępował záfwsze do Grobu iego, w opiekę się mu, y dom swoy oddáiąc: czásu tedy iednego, z suknem, támtędy iádac ná wożie, koń mu ieden, z sześci, dla ciężaru wielkiego zdechł, z ktorego skorę zdiawszy, ofiarowała Księżey u Grobu Meżá Świętego mieszkájący, á sam się też modlił nabożnie przy grobie Świętego Biskupá, prosząc áby zá iego przyczyną záchował go Pan BOG od podobnego przypadku y szkody w drugich koniach: on się ieszcze modli, á w tym koń obłupiony przed Kościołem zárzał, ktorego po głoście poznawszy od Grobu wyszedł, y żywego stojącego przed Kościołem znalazł. Zá ktorą łáskę Pánu BOGU, y Świętemu zá przyczynę podziękowawszy, poiał go z radością, y do potrzeby swoiey obrocił, sławiac cud Páński, przez zasługi, y przyczynę Świętego uczyniony. A dla więkzey wiary y pámiatki dálzsey, kazáli księża ná drzwiách Zákrystyei onę przybić skorę; to się działo Roku Páńskiego 1396. Co wszystko niech będzie ná większą cześć y chwałę Boga w TROYCY iedynego, Bogárodzice PANNY Przenayświętszey, y Świętych iego, z nim kroluacych ná wieki, Amen. *Joannes Długosius & Paprocki lib. 2, & 3. Cromer lib. 3. Bzovius ad Annum 1287. Item Chronica S. Benedicti.*

Zymot światobliwy żyjacego Bernárdá Męczenniká.

Światobliwy BENÁRD, w Zakonie Świętego DOMINIKA Sbedac, Arcybiskupem Hálickim zóstał, Káznodzieia Duchá Świętego pełny, y życzliwy rozsiewácz słowá Bożego, pilny, szczery, y ustáwiczny był; tego zá dopuszczeniem szatáńskim (gdyż Ewángeliey świętey náuki, znieść nie mogli) niewierni piłą żelázna w puł przetarli, á potym spalili, zá co wziął zapłatę Niebieską, Roku 1216. *Bzovius in propagine Sancti Hyacinti.*

Zymot.

*Zywot światobliwego Mikołaja, Káznodzieie
Gnieźnieńskiego.*

Swiatobliwy MIKOŁAJ Tulischeb, Kápfan wielkiej pobożności, skromności, y pokory, Kościoła Gnieźnieńskiego, żarliwy Káznodzieia, cudami za żyworą, y po śmierci sławny. Tamże w Gnieźnie z wielką uczciwością pochowany. *Bzovius in Icone B.M.V. Czestochoviensis.*

*Zywot Błogostawionej Agnieszki, Meczenniczkiej, y
z Towarzyszkami iey, y Błogostawionego Stanisława
z Towarzyskami iego Meczennikow.*

Błogostawiona AGNIESZKA Jastrzębska, Xięni w Zawichoście wtora po Świętej Sálomeiey, Zakonu Świętej Klary, Reguły Świętego Fránciszka, z fześciadzieśiat Dziewic Pánu BOGU na służbę iego świętą oddanych, wespół z Nowicyuszkami; y też z Błogostawionym Stánisławem, w Piśmie Świętym Doktorem, y Káznodzieią z dwunastą towarzyszow, swego Zakonu Fránciszka Świętego *Conventualium*, od Tátar za powodem Dánielá, Ruskiego Krolá, na nabożeństwie pozábijáni, w Kościele Świętego Dominiká: wszyscy pogrzebieni od Chrześcian nabożnych dla cudow, ktore Pan BOG przy ich ciálách czynił. W dzień Ońárowania CHRYSYUSA Páná, temuż Pánu zstáli się ońarą niepokalaną, y z wielą ludzi świeckich oboiey płci, ktorých imiona są w Księgi żyworá wpisane, Roku 1282. dnia 6. Lutego *Cromer lib: 9. Opatovius S. Tb.D. in vita S. Salomea.*

Zywot światobliwej Lugerdy Xieźney.

Swiatobliwa LUGERDA, Páni Przemyślá Xiażęciá wtorego Wielkopolskiego Małżonká rá światobliwie żyjąc, Małżonkowi swemu nieplodną była; ten iey nieplodność widząc, Fráncymerowi swemu niepewnemu onę przez truciźnę z tego światá znieść kazał. Skończyła rá Páni wielce lá-

skawa, y miłosierna, wiek swow, Roku 1181 dnia 14. Grudnia: ná Zamku Poznańskim pochowana. *Miechowita lib. 3. cap. 60.*

INTEREGNUM.

PO Leszku Czarnym, Pánu dobrym, INTEREGNUM było, pod którym, iáko sobie Polacy złości czynili z Xiażętami postronnemi. *Czytaj Kromerá.* Raz Henryká Probrusa wybieráli zá Páná, drugi raz Władysława Łokietká, á zá káždym rozlania krwie bywáło. Tego iednak Henryká Probrusa zá Páná wzięli Polacy, ále y ten prętko truizną zszedł z świata. Pochowany w Wrocławiu Roku 1290, w Kosiele. Świętego Krzyża ná Zamku.

ROZDZIAŁ PIETNASTY.

O PRZEMYSLV Wtorem, Monárzce Polskim, y O WACŁAWIE także Krolu Polskim y Czechskim; y O BB. Polakách, zá Pánowania ich

PRZEMYSL, Syn Przemyślá Xiażęciá Poznańskiego, á Wnuk Mieczysława stárego, Pan ostrego ánimuszku do Pánowania ták wielkiego Krolestwa, á ná on czás pomieśzanego; widzac go lat doskonałych, bo iuż był w trzydziestym Roku zá Páná obrány zgodnie od wszystkich Senatorow, á przez JAKUBA Swinkę, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego pomászczony, y Koronowany R. 1295. Ten dopiero był Koronowany, bo od Bolesława śmiálego, aż do tego Przemyślá wtorego, żaden nie był Koronowany przez lat 213. który iuż będąc práwym Krolem, o to się naprzód z pilnością starał, áby Krolestwo uspokoił, ále mu ten zacny umysł prętko śmierć przerwála. Dał był ten Pan większą pieczęć uczynić, ná ktorey napis ten był z iedney strony; *Reddidit ipsa suis victoria signa Polonis*: ná drugiey zaś stronie; *Sigillum*

Przemislus



Przemysław Regis, Ducis Pomeraniae; w pośrodku tego stała osoba Krolewska sceptrum y iąbko trzymająca : á gdy. to obaczeli Xiażęta Polskie, y inși postronni, záýżrzeli mu tego; drugim zaś strászliwe było to imię Krolewskie, á zwłaszcza Márgrábiom Bráńdeburckim, á tak o Przemysławowym zdrowiu przemysłáli, zprzysięgłszy się. Był ná ten czas Krol do-

brey myśli w Rogoźnie, pod czas Mięſopuſtu, w dzień ſwiętey Doroty, na ktorego potajemnie lud Márgrabiów náciągnął, y Krolá nieoſtrożnego y nieſpodzianego obkoczyli: chcieli go żywcem poimáć, ále ſię mężnie bronił, lecz ranny ná koniu uiechał, y w krotce umárł. Pochowany w Poznańſkim Koſciele, przy ſwoich Krewnych Pánował tylko ſiedm Mieſięcy, zá żywotá zbudował Szpital ná przedmieſciu Káliſkim, w Poznaniu Kłaſztor Pánnom Zakonnym Świętego Dominika. Závſze Pan BOG mści ſię krzywdy krwie niewinney; piſzą Kronikarze, że ten Przemyśl Zonę ſwoię Lugerde udawić ſwemu Fráncymmerowi ábo otrucé kazał, á to że nieplodná byłá, tam też ledáiąką śmiercią zgiął.

W A C Ł A W KROL POLSKI Y CZESKI.

PO Przemyſłu *Interegnum*: pod czas tego, uſiłował Władyſław Łokietek bydz Pánem; Lecz Wáclaw Krol Czeſki od wſzyſkich był obrány, Roku 1300. ná Kroleſtvo Polskie. Ten zaráz iáko możny Krol, przyiáchał do Poznania; á iżby możniejszy Pánowanie iego było, corkę Krolá Przemyſlá zabitego (od Ryxey Krolowey Polskiej) zá Małżonkę wziąć mu rádzili Senatorowie, co on uczynił, y ták zaráz Krol y Krolowa Koronowani od Jáku bá Swinki, Arcybiskupá Gnieźnieńſkiego ná Kroleſtvo Polskie. Krol poſłał zaráz Hetmána ſwego ze dwudzieſtą tyſięcy Woylek, áby to wſzyſtko opánował, co kiedy było w mocy Władyſława Łokietká, y inne Xiażętá y Pány, ktorzy byli przeciwiemu w Polſzcze, tákże ku poſtuſzeſtwu przymuſzał, ſam zaś do Czech odiáchał; powſtáli zátym ná Kroleſtvo Polskie, zewſzad nieprzyiáciele, iáko Ruſ ná Sendomirſką ziemię, Litwá ná Mázoſze, y ná Dobrzyńſką ziemię, ktorým Wáclaw żadnego odporu nie dawał, tylko *Æmulum Regi* Łokietká pilno pátrząc kazał, który też umiał zdrowia ſwego ſtrzec. Zá tego Krolá Polacy doſtáli znowu Lubliná w lat ſiedm-



dzieściat y kilku, w nim Rusnakow głodem wymórzywszy.
A zátym też Wácław przez truciżnę zádáná w Prádze umárł,
Roku 1305. 7á tego Krolá Polacy wzięli sobie iuż powtore
zá Pátroná Świętego Wácławá, y kości święte do Polskiej
przywieźli, które dotąd z wielką uczciwością w Zamkowej
Kátedrze chowáią.

Żywot Błogosławioney Kunegundy.

Błogosławiona KUNEGUNDA, ábo KINGA Krolowa Polska, corká Krolá Węgierskiego Bele, urodzona z Máryi, Corki Cesarzá Konstantynopolskiego, Roku 1234. dnia 4. Márcá. Tá záraz urodziwszy się, mowiła: *Radz pozdrowić Pánnę MARYA.* Wychowana od wielce pobożnych rodziców w Wierze Świętey Kátolickiey; tá KINGA z młodości swey wszystkie látá, lubo to w stanie Mażeńskim, w czystości Pánieńskiey strawiła. Zá rada Świętego JACKA przyczyniła się o Kánonizácyá Świętego Stánisláwá, ktorego kości podniesione z ziemie (zá pozwoleniem Papięskim) samá swemi rękami z wielką uczciwością dotykáiac się ich, omywała y całowała. Zá iey modlitwami sol iásna iáko krzyształ twardości kámienney, w Bochni, pięć mil od Krákowá, jest znaleziona: gdyż przedtym Polacy soli nie mieli, ále przywożney z Węgier záżywáli. Tá Błogosławiona Polakiey potrzebie chcąc dogodzić, á będąc miłym y wdzięcznym w Węgrzech gościem u Oycá swego, prosiła go o iedną szybę, ábo mieysce, gdzie sol éiągná z ziemie, áby iey dárował, co on z chęcią uczynił, jeszcze y o sygnet Krolowski ná potwierdzenie tego podárunku, ále y tego Krol nie odmowił, który oná z podziękowaniem wziáwszy, w oną szyb ábo dziurę solną wrzuciła, nádzicie tę máiac, że iey nie miał zginać, á w tym się też ono mieysce závárho. Potym w Bochni gdy studniá dla wody kopáno, miásto wody náleżiono soli Bálwanrákiey, iáká z Węgier przywożono. Ten gdy do Krolá przywieziono y rozbito, Pierścień w nim Błogosławioney KUNEGUNDY, ábo raczey Bele, Oycá iey, znaleziono, ten podziśdzień w Klastorze chováá, y ludziom ukázuiá. Potym gdy umárl Boleśław wstydliwy, Mażonek iey, fundowała y zbudowała Klastor w Saczu dla Pánien stá y dwudziestu, ktorých dochodem dostátnim opátrzyła; samá także od Prándoty Biskupá Krákowskiego w tenże Hábit Świętey była obleczona, gdzie w wielkiej pokorze y cierpliwości, w ćwiczeniu inższych Pánien, y czuyności Zakonney, w modlitwach

y usługo-

y usługowaniu ubogim, Przenajświętsze SAKRAMENTA wzią-
wszy, biegu żywota swego dokończył, Roku 1292. dnia
14. Lipcá, cudami zá żywota, y po śmierci słynie. Ksiadz
Kryfstan, Kánonik Wislicki, Máz wiece nabożny, onę do
Niebá w wielkiej światłość, od Aniołów z śpiewaniem pro-
wádzoną, widział. Po śmierci, ci, którzy się ofiarowali do
iey Grobu, ábo też ofiarowani byli, pociechy odnieśli; ábo-
wiem ósmdziesiąt Pan BOG, przez iej przyczynę do żywo-
tá przywrócił, ślepych szesćdziesiąt przeżyźnił, z więzie-
nia pietnaście wyszło, od różnych chorób, różnego stanu
ludzi, siedmdziesiąt uzdrowionych, y teraz bywają pocie-
szeni od Páná BOGA, którzy się przez iej przyczynę w swych
dolegliwościách uciekają. *Długosł fol: 45. Miechowita lib: 3.
cap: 65. & 130. Herbut lib: 6. cap: 7.*

Żywot wielce pobożnych, Sanktesa y Szymoná.

PObożny SANKTES, z SZYMONEM synem swoim, z któ-
rego miał wielką uciechę, dla tego, iż mu się był niery-
chło urodził, lecz tá radość w gorzkość mu się obrociła, gdy
syná ślepo narodziłym obaczył, ktorey gorzkości y żalu
przez lat sześć záżywał, żadney nádzicie od Medyków ziem-
skich nie máiac. Udał się tedy o przyczynę do Świętego JA-
CKA, gdzie z łkruchą serdeczną y z płaczem rzewliwym z przy-
wiedzionym synem, uprosił Świętego o oświecenie oczu sy-
nowi swemu. Cudowna rzecz, iáko skoro przytknął oczy
syná ślepego do grobu JACKA Świętego wiarę wielką máiac,
przeżyźnił dziecię natychmiast, wrocił się z radością do do-
mu, lecz y tey radości nie długo záżył, bo záraz gorączka
foga dziecię strapione (ku lepszemu iego y dziecięciá) umár-
ło, Sanktes znówu do Grobu Świętego przyszedłszy, padł ná
ziemię, obficie łzy wylewając, á słowa te mowiac: o święty
JACKU, sługo Boży, przywróciłeś był wzrok synowi memu,
przywróć y żywot, proszę, wyrwi go z pászczeki okrutney
śmierci: co jeśli uczynisz, ná służbę go BOGU w Zakonie
twym ofiaruję, y oddaie, á nie tylko iego, ále y siebie sa-
mego, jeśli się podobamy Zakonowi. Cudowna rzecz ná-

ślub przed Świętym JACKIEM uczyniony, umarli ożył. Tego tedy dobrodziejstwá uczestnikami będąc, do Zakonu się wprosiwszy są, w którym ustaw Zakonnych pilnie przestrzegając, przez wiele lat przeżyli, y bardo światobliwie skończyli bieg żywota swego, Roku 1289. *Bzovius in propagine Sancti Hyacinthi, cap: 5.*

Zywot Pobożnego Bolesława Francyſkańa.

BOLEŚLAW Francyſzkan był Sekretarzem Sálomeiey, Krolowey Polskiej, który widział Błogosławioney Sálomei duszę, gdy ją Anieli niesli do Niebá, ktorey światłości przypátruiać się, duszę swą w bogomyślność wielką w prawił, y do samey śmierci o niey rozmyślając, ciała swemu wielkie umartwienia żądał. Skończył bardo światobliwie wiek swoy: pochowany u Świętego Francyſzka w Krá-kowie, Roku 1299. dnia 19. Sierpniá. *Petrus Rudolphus in vita Sanctae Salomeae, Petrus Skarga in Cathalogo ejusdem Conventus fol: 26.*

Zywot Błogosławionego Janá Polaká, Dominikána, Arcybiskupa Wrocego Upsalińskiego.

Błogosławiony JAN, rodem Polak, zaráz z młodych lat do iármá Páńskiego przyzwyczáiał się, z kąd też w Piśmie świętym znaczny postępek uczynił, á cokolwiek z Pismá świętego słyszał, ábo sam czytał, to bez odwłoki skutkiem samym wykonywał. Zá tym mając uprzecmy ánimusz y áffekt ku Zakonowi Dominiká Świętego, który ná ten czas nie dawno á świeżo był nástał, y do Stolicy Apostolskiej potwierdzony był, sam do tegoż Zakonu serce y ciało swe skłonił, y hábit Święty z rąk Błogosławionego JACKA przyjął od ktorego będąc wyćwiczony w Zakonie Świętym, do Szwecyej ná przepowiadanie słowá Bożego z posłuszeństwá posłany. Wziął ná się to iármzo opowiadania Ewangeliey Świętey: á náprzód w Mieście Upsálmie, y tám Fárlerá Arcybiskupa Upsalińskiego łátwie uprosił, że mu Klá-ztor dostátni dla Zakonnych Bráci swych, ná mieyscu do-

syć sposo-

fyć sposobnym, ku Zamkowej wczesności, w Mieście ną-
zwanym Sigtuną, zbudował. Tam Błogosławiony JAN w czą-
sie krótkim osob niemáło zebrawszy, wielką onemu miey-
scu światłość sprawił, y wydał z siebie zapách wdzięczności,
pierwey, niżli iáko pochodnia gorąca, ná Alboeńskie Bi-
skupstwo był wzięty, musiał Zakonną á wdzięczną wolność
z Biskupim stárániem zámienić: iednák tak wielkimi cnotá-
mi Mężá pobożnego, onoż zgromádenie poważnieysze; by-
ło; był bowiem nie tylko w náukách y Zakonie, ále y w do-
świadczeniu rzeczy sprawowánia biegły y doskonały: dla cze-
go z Biskupstwá Alboeńskiego ná Arcybiskupstwo Uspáleń-
skie, zá zgodnym ludzi požądáním, od Naywyższego Bisku-
pá Rzymskiego, Mikołaiá czwartego, ná miejsce Pásterkie
wybrány. A będąc przyjemnym y czułym Pásterzem, wielce
trzędę swoię kochał, wiele też dla niego, y Królestwá swego,
spráwuiać, dla Imienia Páńskiego, á dla zbáwienia dusz so-
bie powierzonych, ucierpiał. A gdy w kráie Fráncuskie w pil-
ney potrzebie záiechał, w Mieście Anágnia rzeczonym, Pá-
liusz obiecány chąc od przerweczonego Papieżá otrzymać,
szczęśliwie duchá swego niepokalánego BOGU w TROYCY
Świętey iedynemu oddał, dnia 8. Septembrá, Roku 1291. Zá
Birgerá wtorego, Królá Szwedzkiego, Adolphá Królá
Rzymskiego, ciáło iego po śmierci z Miásta Anágnicy, z Kro-
lestwá Fráncuskiego, iest przeniesione do Szwecyey, y w Kla-
sztorze Ságtuńskim pochowane, gdzie przedtym w bogo-
mysłności żywotá, y w duchownych uciechách przemieszk-
wał, nie bez znacznych cudow pokázowánia. *Baronius Ca-
sar Tom: pag: 362. Joannes M. Ord: Prad: lib: 18. Hist: Goth:
& in sua Metropol: lib: 1, pag: 17.*

ROZDZIAŁ SZESNASTY.

O WŁADYSŁAWIE ŁOKIETKU; y ô Błogo-
sławionych Polakách zá iego życia.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK, pierwszy raz wybrány ná
Páństwo, Roku 1296. á gdy był trzeci raz obrány od



Miło-Polanow, Roku 1306, dracie Woiewodzaw, nań ze-
zwolić niechciały, a to dla pierwszey niechęci, ktore mię-
dzy nimi były z oncy Rebelliev, gdy nim gárdzili. a tak się
poddali Konradowi, synowi Henrykowemu, Xiażęciu Gło-
gowskiemu, którego była urodziła Siostrą Przemyśła, Krola
zabitego; y tym się odwlokła Koronacva Władysława, bo Ko-
rona na ten czas ieszcze w Gnieźnie była k temu y Arcybiskup,

ktory

ktory tylko ma moc Krola koronowac, umarl. Wladyslaw będac czuynym w sprawach swoich, z wiela nieprzyaciol swych wlystkie trudnosci odprawil; a potym koronowany w Krakowie z Malzonka swoia Jádwigá, Corká Boleslawá Xiazęciá Káliskiego, Roku 1320. y tak przeniosl z Gniezná do Krakowá Koronacyá. Wiodl Wladyslaw z Krzyżaki wielkie woyny, z tymi, ktorych byli Przodkowie iego przywiedli sobie ná pomoc przeciw poganom Prusakom, ktorych pretko mogl Wladyslaw uspokoic, lecz mu wnetrzne niezgody nie dopuszczaly. Byl albowiem wielki glod za Panowania iego w Polfcze, y powietrze morowe Litwá często náiezdżalá z wielkim Wovskiem pustosząc Polskę, takze y Pułusk Miasto, Plockiego Biskupa, sto czterdzieści Wsi około niego zplondrowali; trudna byla woyna z Litwá w te czasy, bo tym, sposobem woiowali iako y Tatarzy. Te inkursye widząc Wladyslaw, wziął Synowi wstan Malzeński, Gedyminá Xiazęciá Litewskiego Corkę, z ktorym pokoy uczynil: tá gdy byla przywieziona, Wiary Swiętey od Nankierá Biskupa Krakowskiego byla náuczona y okrzcona imieniem Anná, Kázimierzowi poslubiona, Krolowi przyszlému, od Oycá náznaczonemu. Wiele ten bitew wygral Krzyżakow uskramiaiac, czterdzieści tysięcy w tych bitwach leglo nieprzyaciol, z Polakow zaś nie zginęlo, tylko trzydzieści Meżow: ten potym umarl w Krakowie, obrzędy Kościoła Chrześciáńskiego odprawiwly, Roku 1333. w dzień Swiętego Grzegorzá, dnia 12. Márcá; po śmierci od żalofnych Senatorow dlugo byl nie pochowany, lecz ciálo iego naymniev nie butwiálo, ani cuchnelo. Krolowal od Koronacyey lat 13. Pan przewyborney cierpliwosci, dobry, łaskawy nie pyszny, wzrostu nie wielkiego, lecz serdeczny, cnotá wszelká by naywiększemu Monárzce mogl zrownac.

Zywot Pobożnego Mikołaiá, Biskupa Chełmińskiego.

PObożny MIKOŁAY, Pismá Swiętego Doktor, Zakonu Káznodzieyskiego, Káplán wielkiej pobożnosci, byl naprzod Prowincyátem Prowinczey Polskiej, a potym Bisku-

pem Chelmińskim został. Ten swemu Kościołowi dobrą pobra-
ne przez Krzyżakow odzyskał; był Pasterzem czuynym, pr-
cowitym, w swym urzędzie wiece pobożnym y nabożnym: á
będąc pełen cnot świętych, chwalebnie y śwatoobliwie żywota
swego w Pánu BOGU dokończył, Roku 1325. dnia szosłego
Oktobra. *Cromer lib: 15.*

Zywot śwatoobliwych, Łukasza y Wálentego.

Fránciszkánów.

SWięci, ŁUKASZ y WÁLENTY, Męczennicy, Frán-
ciszkáni, dla wyznánia Wiary Świętey, w Inflánciech od
bálwochwálcow grubych y zákámieniáłych, po długich á ro-
żnych mękách, okrutnie pozábijáni są; á tak Korony Mę-
czeńskiey, y krolestwá wiecznego dostáli, w Mieście názwa-
nym Cereth pogrzebieni: wielą cudow wstawieni. Ucier-
pieli Roku 1325. dnia 12. Lutego. *Petrus Rudolphus lib: 2.
fol: 294. in Cathalogo Sanctorum fol: 195.*

Zywot Błogosławioney Benedykty, Premonstrá- tensow Zakonniczkiey.

Błogosławiona BENEDYKTA Pánná, y Zakonnicá Pre-
monstrátensow, w Szlácheckim Domu zrodzona, izláche-
tnych cnot w Zakonie Świętym Premonstrátensow násládo-
wniczká, zstála się Oblubienicá CHRYSTUSOWÁ przez Mę-
czeństwo, ktorey sławna pamiątká w uczynku siłą męską prze-
wyższájącym była, á to dla ukocháney Pánu BOGU poświę-
coney czystości, szczęśliwie y skutecznie w tym pokazała się.
Będąc bowiem od iednego frogiego pogániná Litwiná, bu-
rzyćciela Klasztoru Krzeszowskiego poimána, á nie mogąc
onego okrutniká, chcącego ia zdzierać z kosztownego kley-
notu Anielskiey czystości, y nigdy nienáruszoney, łagod-
nemí prósbami ubłagać, rzekła do niego z płáczem y iámentem
tem wielkim (sercem prosząc Páná BOGA, áby ná poświęco-
nym ciele gwałtu nieodnosiła) tak: náuczę cię, że między nay-
większym niebezpieczeństwem, y Woyskiem nieprzyacielskim
nie będziesz obráżony zelázem żadnym, tylko niech będę od

ćieleśney

ćieleśney żadzy twej wolną. Co słysząc on okrutnik, á chcąc się prętko nauczyć: Pánienká iemu się pokłoniwszy, rádziła, że gdy będziesz miał iáką cząstkę kości czoła mego, wszędy bezpiecznym, y bez obrázy zostániesz. Uwierzył pogánin, á zaráz mieczem swym Pánience Zakonnej głowę uciął, którą pogániną chytróścią świętą oszukála, y grzechu uczciwa, y BOGU wdzięczna, śmiercią uszła, á Korony Męczénikiej dostała: á on pogánin, za pomstą Boską, kopiją został przebitý od Dawidá Grodeckiego: ktorey błogosławioney ciało ná miejscu niewiadomym pochowane tájze w Krzeszowie, Roku 1326. dnia 2. Lipca. *Miechovita lib: 4. cap: 9* *Martinus Buscius lib: 2. fol: 216.* *Cromer lib: 11. fol: 112.* *Petrus Skarga fol: 156. in vita S. Marg. Regine Hungariae.*

Zywot Wielebnego Stánisława Czernca.

Wielebny STANISŁAW, z Litwy był rodem, Zakonu Świętego BAZYLEGO, z inszą Bracią tegoż Zakonu, od Tatar dla roikrzewiání Wiary Świętej, y opowiadania słów Bożego, w którym pilnym, pracowitym, y czuynym był, iest zámordowany. Ten w Wilnie, w Kościele TROYCE Świętej, iest pogrzebiony, Roku 1342. dnia 7. Września. Przy ktorego ciele Pan BOG wiele cudów czyni. *Martinus Baronijs Jaroslaviensis in suis scriptis.*

ROZDZIAŁ SIEDMNASTY O KAZIMIERZU II. WIELKIM, Monárzce Pol- skim; y ó BB. Polakách, za Pánowania iego.

KAZIMIERZ Wielki, Syn Bolesława Łokietka, w młodym wieku od wżyskich iednostáynym głosem ná Pánstwo wybrány; temu ná pomoc w rozumie y ráde przydány był Jan Melsztyński, Kásztelan Krákowiki. Koronowany y pomászczony ná Krolestwo od Janá, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Roku 1334. Pan miły, y miłośnik Rze-

czypospolitey



czypospolitey wielki, mądry, pokoy miłuiący; z Krzyżaki pokoy wziął, za stáraniem Károlá Krola Węgierskiego, Szwágrá swego, do czego y Jan Krol Czeski pomagał. Ten naprzód Xięstwo Ruskie posiadać poczał, Lwow opánował, w ktorym, y w Zamkách wielkie bárdzo skárby znalazłszy, pobrał, za krotki czas prawie wszytkiey Ruś dostał. Za tego Krolá, Kázimierz Miásto, przy Kráowie zbudowano, y

murem

murem obtoczono, y inszych Miaszt bárdzo wiele. Prává stá-
re potwierdził, y insze stánowił. Kościołow, Klasztorow,
y Szpitalow wiele zbudował. Zá tego, Kánonicy *Lateranen*
ses do Polskicy w prowadzeni, tákże też y Augustyáni czarni.
Akádemią Krákowską naypierwszą w Kázimierzu fundował,
Roku 1361. Był to Pán szczęśliwy, lecz náłożnicami się bá-
wiący, z czego go Karol Bodzétá, Biskup Krákowskicy upo-
mínał sam, y przez swych Káplánow, iáko przez Marciná
Báryczkę, ále on ná to nie niedbał, y owszem Káplány de-
spektował; zá co go ten przerzczony Biskup wyklął. Zá
którą klátwą ná wszystko Krolestwo srogie y ciężkie powie-
trze uderzyło przez lat trzy, ták, że ledwo co ludzi zostáło
było w Polsce: w samym Krákowie Pánow y Kupcow bo-
gárych umárło dwádziesciá tysięcy. Zá tego, był Kupiec,
Ráycá Krákowski, imieniem Wierzynek, bárdzo bogáty z
száfárstwá Krolewskiego, ten w swym domu Cesarzá, Krolá,
y Xiążétá, dostátecznie częstował, y bogácie udárował. Kro-
lował Kázimierz lat 37: żył lat 60, umárł nie pocześnie, y ná-
tráciwszy Páństwá, Roku 1370.

Zywot swiatobliwego Blázeiá, Męczenniká.

Swiatobliwy BŁAZEY, Męczennik, będąc Zakonu Frán-
ciszkańskiego, wespol y z Błogosławionym MARKIEM, w
Wołoskicy ziemi, w Mieście názwanym Szeret, zá Wiárę
CHRYSIUSOWÁ Męczeństwo podiéli; w tymże Mieście
obádwa pochowani dnia 14. Czerwca, Roku 1341. *Jeremi-*
as Buchinus lib: 1. parte 2. fol: 95.

*Zywot pobożnie żyjących, Gostáldá, Stánisláwá, y
Zbigniewá, Professoron Akádemiey Krákowskicy.*

Swiatobliwy GOSTALDUS Fránciszkan, urodzony z zá-
sney Fámiliey Xiążát Litewskich, Mał cnot świętych
rozmáitych pełen, dla których też Biskupem Wileńskim, od
Witholdá Xiążęciá Litewskiego, po náwroceniu tegoż ná
Wiárę Kátolická, był wybrány. Ten, gdy Witold Xiążę-
Krześt święty przyjął, wiele Klasztorow pobudował, Litwę

nowo nawroconą w Wierze Świętey utwierdzał; od bálw-
chwálcow z trzydziestą y szczęścią Bráci tegoż Zakonu frodce
ieſt umęczony. Tych Męczennikow niektorych ciała w rze-
kę od pogánſtwá wrzucone, niektóre też ná Cmyntarzu, pod
Bożą Męką, á niektorych w Kościele Nayswiętſzey PANNY,
przed drzwiami, niedálko Świętego Krzyża, pochowano, Ró-
ku 1341. dnia 24. Máiá tych wſzystkich imioná ſą ná ká-
mieniu wyrýſowane, oprocz ludzi ſwieckich oboiey płci bár-
dzo wielu, ktorych imioná w księgách żywotá ſą nápiſane.
Petrus Rudolphus Theſinianus lib: 2. fol: 292.

Zywot Pobożnego Sándywogiufa, S. T. Doktorá.

SANDYWOGIUS Kánonik Gnieźnieński, Rektor Krá-
kowski, (ináczey SANDALIUS, ábo SANDEK) rodem Polak,
z Fámilię Korabiow, Mąż pobopożny, miłością przeciwko
Pánu BOGU pałájący; gdy czáſu iednego dowiedział ſię, że
Kázimierz Krol Polski y z Woyskiem ſwoim nieſzczęſliwie
pod Choyniećmi wołował, przez kilká nocy cylicium wdzia-
wszy, á padłszy ná twarz przed Obrázem Męki Páńſkiey (kto-
ry z sobą z Páryżá przywioſł) z ſzczerym płaczem Páná BOGA
proſił, áżeby mu obiáwić raczył, dla iákieyby zmázy grze-
chowey, Krol y Woysko ſpráwiedliwie wojujący, od máłey
garſtki nieprzyaciela ginał. A gdy przez całą noc ná modli-
twie trwał, obiáwiono mu ieſt: że dla wielkich, nie ták Po-
ſpolſtwá, iáko Krolewſkich zbrodni, oná klęſká ná Krole-
ſtwo przypádtá; y był nápomniony, áby poſzedł do Krolá
Kázimierzá, y iemu uczynki złe (ktoremu obiáwione były)
przed oczy przełóżył, ktory, ieſliby pokorą chciał nápráwić
odmiánę ſzczęſciá ſwego, miał mieć zwycięſtwo; ieſliby zás
uporczywym chciał ſię zſtác, Kroleſtwo miało bydz wygu-
bione. Wziąwszy tedy ná ſię podłe Kápłáńskie ſzáty, Apo-
ſtołow náſládując, boſo do Brzeſcia przychodzi Sándywogi-
us, y zá Krolem, przy wielkim gminie ſtanu rozmáitego, ná
Zamek idzie, y táiemną mowę z Krolem otrzymuje: gdzie
Krolá nápomina, áżeby poſtawſzy poſtuchał mowy Boſkiey,
przez uſtá iego pochodzącey, y ták cicho do Krolá rzecz zá-

czyna;

czyna: Krolu, mowi BOG do ciebie w te slowa: luboś był młodszy w leciech, y máluczkim przed oczymá wszytkich Senatorow, z mátego uczynilem cie Xiążęciem Wielkim Litewskim, á potym Krolom Polskim; od klęski tobie nágotowanej uwolniłem cie, w Małżeństwie z wielkimi Monárchámi zpowinowáćilem cie, Xięstwá przyczynilem ci, nieprzyiaciół twoich poddałem ci w moc, slawę twoię po wszytким rozszerzyłem świecie, nád wszytkich Krolow Polskich wyniosłem cie: Ty iednak zápomniawszy tego wszytkiego, y zá nie to sobie miawsz, twoiemi ciężkimi zbrodniami do gniewu pobudziłeś mnie, káránía moie obrociłeś sobie w posmiewisko, y dotąd niechciałeś sie náwrocić do Oycá, lubo karájącego, iednak miłosiernego. Y tak długo nowy Prorok Boski wszytkie táciemne złości ná oczy wwrzucał Krolowi, ktorych nikt oprócz BOGA, wiedzieć nie mógł. Zá pewne to obiecuiąc, że ieżeli ich nie poprześcánie, bárdzo upádnie, á ciężkie bárdzo karanie Boskie ná sie záciągnie, y żadnego szczęścia mieć nie będzie, á Potomstwo lubo dostátnie záginąć wszytko ma. Záprawdę wielką widzieć káždy może Sándywo giuła światobliwość z tey łáski Bożey: iednak żebym (według zwyczáiu) nie báwił, odsyłam do słow *Joannis Longini in lib: 12. sua Historia*, ktore ná wysłáwienie tego Pobożnego dosyć obficie wypisane sá. Ostátká dowiedzieć się káždy może z Aktow Kánonikow Láteráneńskich Świętego Augustyna, Kłódowskich, gdzie żywot doczesny skończył Sándywo gius, á wiecznego dostał. *Ex factis Academ. Cracovien: M. Martinus Rádymínski.*

Żywot światobliwych, Pánkrácego, Piotrá, Pávlá, y Leonárdá, Láikow Fránciszkanow.

CI Błogosławieni Zakonnicy státeczenie Wiárę Świętą wyznawáiąc, od Báłwochwálce Xiążęciá Kijowskiego frogiemí mekámí byli długo trapieni, y pozábijáni, szczęśliwie Korony Méczeńskiey dostąpili. Pochowáni w Wilnie u Bráći swey pod wielkim Ołtarzem, Roku 1341. dnia 6. Márcá. *Ex Chronica ejusdem Ordinis fol: 232.*

Zywot ſwiątobliwego Stańſławá Fránciſzkána.

SWiątobliwy STANISŁAW z Przemysia, Fránciſzkan; Gwárdyanem Lwowſkim będąc, z wiela inſzych Biáć, zá czáſu Krolá Leſzká Biálego, w Ruſkich Kráiącach, gdy Wiá-ry ſwiętey uczyli, SAKRAMENTAMI ſwiętymi adminiſtrowali, od Tátar, Ruſ plondruiaćych, niektorzy poſćináni, niektorzy ſtrzałámi poſtrzeláni. Pochowani we Lwowie, Roku 1241. Ná pámiatkę nieſmiertelna tych Męczennikow, innocenty czwarty, y Honoryus, Papieżowie, dzień nabożeńſtwá obchodu poſtánowali. *Ex Catalogo Sanctorum Sancti Francisci fol. 292.*

Zywot Błogóſławionego Nánkierá, Biſkupá Krák:

BŁogóſławiony NANKIERUS, rodem Słęczak, ná Biſkupſtwo Krákowskie, dla ſwiątobliwego życia ſwego, wybrány Roku 1296. ná którym ták pobożnie żył, że żadney przygány ni w czym nie miał. Koſciół Krákowi ki kátedrálny po nowozgorzeniu ſumptem ſwym wyſtawił. Potym ná Wrocławskie Biſkupſtwo wſtąpił, Roku 1326. Biſkupem będąc, w dziwnym nabożeńſtwie, w wielkiej wſtrze mieżli-woſci, y umartwieniu ciáła żył; ná każdy dzień ſám Mſzą ſwiętą odpráwiwſzy, y inſzych niemal wſzyſtkich, w Koſciele Wrocławskim, ſłuchał, oſiárę iáakolwiek przy nich czynił. Jáłmużny ubogim y Káplánom rozdawał: wiele też cierpiał o krzywdę tegoż Koſcioła, od Janá Krolá Czeſkiego, od ktorego náoſtátek był otruty. Umárł w Nyſie Roku 1341. dnia 10. Kwietniá, we Czwartek Wielki: pochowany we Wrocławiu. Pod czás ſmierci iego, iedná Mátroná nabożna ſłyſzálá ſpiewanie Anielskie, gdy iego duſzę Anieli nieſli do Niebá, o czym iey przez Duchá ſwiętego objáwiono było. Cudámi ſłynie po ſmierci. *Miechowita lib. 4. cap. 23. Ex manu ſcriptis Eccleſie Cathedraſis Crac. & Wrat. ſlawienſis.*

Zywot Pobożnego Wiſłaná Fránciſzkána.

PObożny WIŚŁAW Fránciſzkan, Máł wielkiego nabożeńſtwá, przykádny, Káznodzieciá żarliwy, Koſciółowi

pożyteczny,

pożyteczny, bo wielu swym przykładem, y słowá Bożego opowiedaniem, do Wiary Świętey nawrócił. W Prusiech, Wiarę Świętą opowiadaiać, onę słowem Bożym, y lud utwierdzaiać, od niewiernych Męczeńską Koronę odniosł. Pogrzebiony w Málborku, Roku 1242. dnia 20. Grudniá, tamże cudámi słyńc. *Hieronymus Buchinus parte 2. fol: 94.*

Zywot Wielbnego Elekta Fránciškáná.

Wielebny ELEKT Fránciškán, ieszcze młody w lećciach, iednak stárych świątobliwością, y życia ostrością, przechodził: á będąc blisko śmierci, począł cicho spiewać: wstępnę do Oycá mego, y Oycá wászego, BOGA mego, á BOGA wászego: to po trzykroć, co raz to bárdz ey y głośniey potwierdzaiać: tym zdumieni Bráćia w około stoiać, do niego przystąpili, á on ręce złożywszy, y w niebo weyźrzawszy, ducha Pánu BOGU oddał. Pogrzebiony w Bremie, w Prusiech, Roku 1345. dnia 6. Márcá. *Hieronymus Buchinus parte 2. fol: 24.*

Zywot Wielbnego Gilberta Fránciškáná.

Wielebny GILBERTUS Fránciškán, Mąż ná nabożeństwie, słuźbie, y rozmyślaniu dobrodzieystw Boskich, żywot trawiaćy, także wielce w nabożeństwie ku PANNIE Najswiętszey obfitował, ustáwicznie się do niey pokornie, modlać, która go też zá żywotá wielkimi poćiechámi obdárzyła, á po śmierci, zá icę przyczyna, wpisany iest w Księgi żywotá wiecznego. Umárł w Prusiech, w Mieście Málborku, y tam iest pochowany, Roku 1245. dnia ostatniego Máia. *Hieronymus Buchinus parte 2. fol: 24.*

Zywot Pobożnego Janá Grothá, Biskupa Krák:

JAN GROTH z Słupie, Herbu Ráwá; w Rzymie w náukách wyzwolonych pilnie wyćwiczony, y od Oycá Świętego, Biskupa Rzymskiego, Janá XXII. niegdy społ Uczniá swego, ná Biskupstwo Krákowskie, zá zezwoleniem Władysławá, ná ten czas Krolá Polskiego, posłány. Był ten Pásterzem czuynym, y nieustrászonym czasow niebezpiecznych. Kápę, ktorey czá-

ſow pewnych Biſkupi Krákowſcy zażywali, u Benedykta XIV. Papieża za wielki upominek otrzymał. Koſciół w Dąbrowie, drugi w Rádziciowie, y Zamek w Iſſey, zbudował. Koſcioły prowentem ſłuſznym opátrzył, także Oltarze dwa, w Koſciele Kátedrálnym, Świętych Koſmy y Dámiána, y Prebendę u Świętego Jerzego fundował, tamże wiele rzeczy dobrych, y zbáwieniu ludzkiemu ſłuſzących, przyłożeniem ſwym zoſtawił. A tak ſpráwiedliwie, y ſwiątobliwie żyjąc, dobrze Koſciółowi, y Rzeczypoſpolitey, zaſłuſzony, Roku Biſkupſtwa ſwego 1417. á od Národzenia Páńskiego 1347. umarł w Wáwrzyńcycách: pogrzebiony w Zamku, w Koſciele Kátedrálnym Krákowſkim, w Káplicy Świętego Janá. Tego ciało z grobu w lat 175. ieſt podnieſione, całe, zupełne, naymniey nienáruſzone, z ktorego niewypowiedziáney wdzięczności wonia nákſztałt fiołkow mile pachniących wyniknęła, y tá wonnoſć z ciała iego przez dwie Niedzieli wychodziła, ſwym zapáchem wielu ciesząc y uzdrawiając. Pocho-
wáno tedy po podnieſieniu iego ciało w Grobie ozdobnym kamiennym, ſumptem Pána Sylweſtra Ózarowſkiego, przy obecności wielu Prálatow Koſciółá Kátedrálnego Krakowſkiego, Roku 1521. *Ex manuſcriptis Eccleſiæ Cathedralis Cracoviienſis Bielski lib. 4.*

Zywot Pobożnego *Marcina Baryczki.*

PObożny MARCIN BARYCZKA Polak, rodem z Wárfzawy, Piſmá Świętego Doktor, Wikáry y Káznodzieiá Koſciółá Kátedrálnego Krákowſkiego, Mąż żywotá nigdy nienágánnego, y owiſzem ſwiątobliwoſci y umiętnoſci przedziwny, w opowiadaniu ſłowá Bożego żarliwy, y nieuſtawiający; miłośnik prawdy, gárdziiciel wiſzelkich roſpuſt, y márných roſkoſzy ſwιάtá tego. Ten ſam Káptan nieuſtráſzonego ſercá, (gdy ſię wſzyſcy bali) upominał wprzod táciemnie, á potym y iáwnie ſtrofował z wyſtępkow wielu nieprzyſtoynych, z pogorſzenia poddáných, Kázimierzá wtorego, Krolá Polſkiego, á oſobliwie z iáwnych wſzetečnoſci, y niezmiernych podarkow od poddáných. Aż náoſtátek, z

rozkazania Bodzenty, Biskupa Krakowskiego, z kłatwą wyprowadzając od Klementa Szóstego Papieża szedł do niego, iąwnie go od Kościoła Świętego y wszystkich Obrzędow Duchownych oddalając y wyklinając. Tego Krol zapamiętał y zamiętwardził w złości swojej, kazał poimąć, skępować, y do więzienia wrzucić, a potem w Wisle, w przerebii uczynionej utopić. Tak niewinnie dla prawdy, śmierć bogobojny Káplán podiał, y przeniósł się do żywota wiecznego. Roku 1349. dnia 8. Stycznia. Ta tak wielka zbrodnia Krolewska, y niewinność Męża Świętego, długo táć się nie mogła, abowiem nad tym miejscem, gdzie był utopiony, śpiewanie Anielek słyszane było dotąd, aż się lod roztopił. Ciało zaś Káplána błogosławionego wzgorę przeciw wodzie znalezione, bez wszelkiego náruszenia, iakoby dopiero do wody było wrzucone, które wonność bárdzo wdzięczną z siebie wydawało: a tak z wielkim konkursem ludzi oboiej płci, różnego stanu, u Bráci Augustyná Świętego, w Krakowie, w Kościele Świętey Kátarzyny, w Káplacy Bráckiey Świętego Mikołaja z Torientynu, jest pogrzebione, gdzie wiele dobrodziejstw Pan BOG ludowi do siebie się uciekającemu, za przyczyną tego Błogosławionego Męczennika, czyni. Zemścił się Pan BOG w krotce niewinney śmierci sługi swego, nad Krolem zapamiętałym, abowiem przez całe trzy lata frogim powietrzem morowym Pánstwo jego karał. iako niegdy dia występku Dawidá Krolá wszystkę Pálestynę: także cztery Prowincye Ruskie oderwały się od Krolestwa. to jest Bełska, Włodzimierska, Chełmska, y Brzeńska: sam zaś Krol, w dzień Národzenia PANNY MARYI, łowami się bawiąc, zapędził się za Jeleniem, koń, na którym siedział, w chárpęcinie padł pod nim, a w tym Krol nogę sobie złamał, y tak prętko potem nędznie y mizernie umarł. Zaden nápotym z Pokolenia tego, za sprawiedliwym sądem Bożym, na krolestwo nie wstępował. *Ex Archivo Ecclesie Cath: Crac: & ex Monasterio Xenodochij S. Hedvigis Stari: ad Crac: Approbat A.R.D Antreas Schoneus S. Theol. & I V. Doct: Academ: Cracovien: Rector. Cromer lib: 12. Bielski lib: 12.*

*Zywot Błogostławioney Eufemiey Domicille, Zakon-
nice Świętego Dominika.*

BŁogostławiona EUFEMIA DOMICILLA, Córka
Leżkă Xiażęciá Ráciiborskiego, ze krwie Krolow Poi-
skich idaca; czyſtość swą z młodości Pánu BOGU poświęci-
ła, młode lárá niezliczonemi cnotámi przyozdobiła, w mo-
dlitwách gorących, y medytácyách, niewinną Mękę Zbáwi-
ciela swego przed krucyfiksem we dnie y w nocy rozmyśla-
ła, ciało ſwoie poſtámi, nieſpániem, łozem twárdym, bi-
czowaniem aż do krwie, włóſiennicą ostrą, láneczką że-
láznym ná gołym ciele gonofzac, umartwiała Bogomyślnó-
ścią, ſwiątobliwością wielką, y niewypowiedziáną czyſtością
ſercá, á miłością, którą pałała przeciw Stworcy ſwemu, one-
go częſtokroć z wielką pokorą, w Nayſwiętſzym SAKRA-
MENCIE przyjmowała: wielkiey niewinności Pánná, lat
máiąca 12. Xiażę Brunſwickie u Oycá icy Leżkă w Małżeń-
ſtwo proſił, ná co ona nie zezwalała, mowiąc: Jużem ia zá-
ślubiona pięknieyszemu y bogátszemu Oblubieńcowi memu,
CHRYSTUSOWI. Miewała częſte widzenia Boſkie: ábo-
wiem niż do Zakonu wſtąpiła, ná modlitwie nocy iedney, w
pokoju ſwym będąc, táńże w Ráciiborzu, podlc Kłaſztoru
Dominikańſkiego, widziała trzy promienie z Niebá z ſępu-
jące ná Koſciół Duchá Świętego, á w tych promieniách nád-
ſnieg bielszą gołębicę (ábo ráczey Duchá Świętego) ná Kła-
ſztor upadająca, która znaczyła przyſzłego dnia Hábitu Za-
konnego przyięcie. Przy tey Mſzy Świętey, która przy obło-
czynách była, od podnieſienia Nayſwiętſzego SAKRAMEN-
TU, aż do Komuniey Świętey, która y ona z wielkim na-
bożeńſtwem przyjmowała, ſłyſzana była od niey ſamey, y od
wſyſtkich ludzi, niewypowiedziáney ſłodkości y melodycy
muzyká Anielska ná powietrzu: to pokázuiac, iáko Anieli
rádóść mieli z tey Pánni, która ſię ná ſłużbę Stworzycielo-
wi y Oblubieńcowi ſwemu oddawała w Zakonie Świętym.
Już tedy otrzymawſzy, czego prágneła, Hábit Świętego Do-
miniká, wiele mortyfikácyey ciała ábo utrapienia, czuynoſci

wſzelakiey

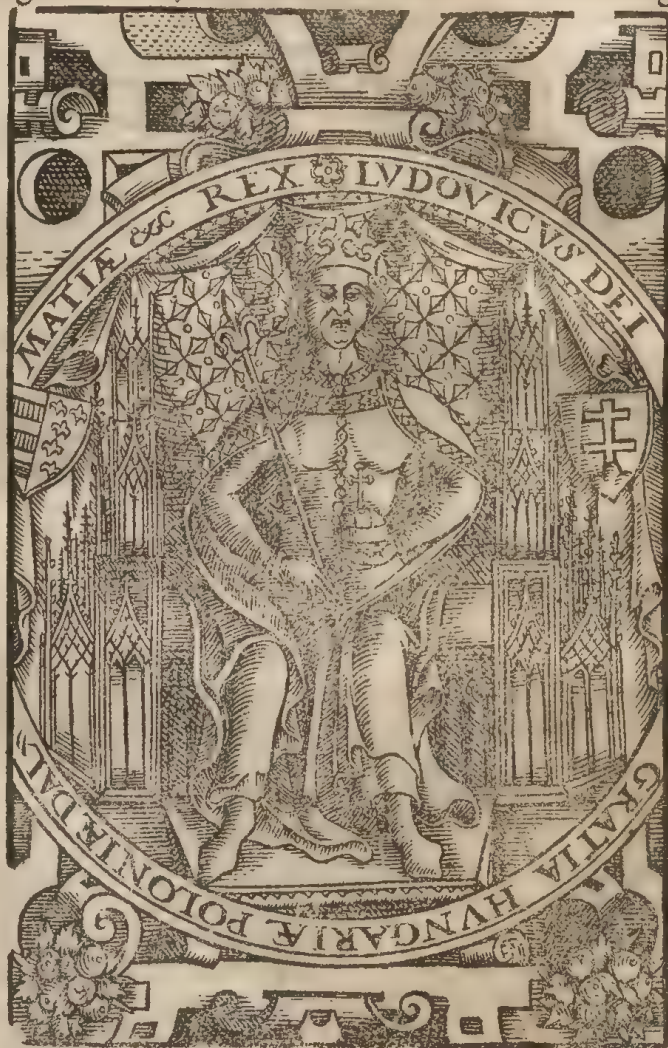
wszelákíey sobie przyczyniálá, z kad Rodzicow swych wielce ućieszyła, ktorzy támeicznemu Klasztorowi w posagu swoiey corce Jáworow Miasteczko, y wsi pięć nádali, iednak te Stryieczny Brát iey gwałtem powydzierał, z kad musiálá wielkie ubostwo Eufemia z siostrámi swemi ponosić. W tym ćierpliwie żyjąc, wielkimi cudámi sławiona; Pryoryszá będąc, światobliwie duchá swego Oblubieńcowi swemu oddá-
 łá, Roku 1300. dnia 27. Stycznia. W niebezpieczności náwodách, w chorobách, y przypadkach rozmaitych, iey się ludzie ofiaruiący, wywobodzeni bywáią. Mowi Author, że cudownych rzeczy o tey Pánnie światobliwey byłoby wiele pisać, ále písmá y memoryały ogień z Klasztorem wszystko wespół zniósł, to przypomnieć godna: po śmierci iey, iest pewna, że gdy ná Klasztor, ábo ná Miásto, iáki przypadek nieszczęśliwy ma przypáść, tedy z grobu tá Błogosławiona, Pánná kołátaniem dáie przestroę, áby się Mieszczanie y Zakonnicy w ostrożności mieli, á do Pána BOGA o miłosierdzie się ućiekáli. *Bzovius de rebus gestis in Polonia cap: 48.*

*Zywot Błogostawionych Sćiśławá, Bláżeiá, Wísláwá,
 y Wíncentego, Fránciszkánów.*

CI Zakonnicy pomienieni wespół z Oycem HYERONIMEM Gwárdyanem, w ziemi Inflánteckiey, w Mieście názwanym Ulmie, dla opowiadania Wiáry Świętey, od bálwochwálcow długo męczeni, y kiyimi pobići sá, á potym ręce im y nogi poućinano, ná koniec y głowy; Gwárdyanowi zaś połowicę głowy ućięto, y ták w łodzi Rzeká, ktorá zowią Ośá, puścili ich, ktorzy przez dwieście mil aż do ziemie Krzyżakow, będąc opátrzeni Bołką strážá, przyplýneli, w teyże łodzi Gwárdyan umárl; rónież pochowani sá wízyscy uczćiwie, dnia 10. Lutego, Roku 1370. *Jeremias Bachmus lib: 1. parte 2. fol: 95. in Catalogo Sanctorum.*

ROZDZIAŁ OSMNASTY.

O LUDWIKU Krolu Polskim y Węgierskim; y o
Błogosławionych Polakach, za rządzania iego.



LUDWIK Krol Węgierski, Siostrzeniec KAZIMIERZA,
wiedząc o śmierci Wuiá swego, oczekiwał w Wysochodzie
swoicy

swoięc na Krolestwo Elekcyey, Mátkę naypierwey posłał, Siostrę Krolá Kázimierzá zmarłego, do Krákowá. A zátym z Seymu posłani Posłowie do Wysogradu do niego, prosząc, áby co prędzey do Polskicy przyjeżdżał, á Krolestwo sobie náznaczone opánował, y bytnością swoią uspokoił tych wszytkich, ktorzy ná to Krolestwo czuwáli. Zrázu się wymawiał, y niesposobnym się bydzmienił ná rząd dwoygá Krolestwá; lecz prosbą zniewolony, y od Sączá z wielką powagą od Polakow był przyprowadzony do Krákowá ná Krolestwo pomászczony od Járosláwiá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, Roku 1371. Był to Pan bárdzo choyny, wiele Powiátow postronnych Xiążętom dárował, wolności Szlácheckich wiele się przyczyniło. Albowiem Węgrowie, ktorych przy sobie miał bárdzo przewodzić chcieli, ále im Polacy krzywdy sobie czynić nie dopuścili. Co widząc Krol Ludwik, Mátkę swoię Elżbietę w Polfcze przy Koronie zostawiwszy, sam do Węgiei uiechał. Pánowali lat 12. Polakom więcey szkody niż pożytku uczyniwszy. Był Pan nabożny, wzrostu srzedniego, oczu wypukłych, warg troché obwieśitych, włosow kędzierzawych, twárzy wesołej, rámion nieco zgárbionych, obyčzáiow dobrze pomiárkowaných, náuki wyzwolone kochał; Huny Heretyki wyniszczył, Zydzy wygnał: Urzędnikow, Poborców, Mytnikow, Sędziow dogládał, ále to było w Węgrzech. Żył lat 56. umiárł Roku 1382. Mieściacá Wrześniá. Po nim Jádwigá Krolowała Rok ieden, á zátym—

I N T E R E G N U M.

Żywot świątobliwego Janá Dominikána.

Świątobliwy JAN SWENKENFELT, Inkwizytor Zakonu Dominiká Świętego, pobożności wielkiey Kápián, czuyności, przykładow y náuki. Ten wielkim pomocnikiem był w wykorzenieniu Heretykow świątobliwemu Náńkierowi, Biskupowi Wrocławskiemu, á zwlászczá ná ten czas, gdy Jan Lucemburczyk, Krol Czeski, sektę przekłętą, Begwinow heretykow, przez Piotrá Pyráneczyká, do swego Krolestwá, y Miásta Wrocławskiego, wprowadzał: zárlivy Kápián—,

Wiary Świętey Kátolickiey widząc rozerwáníe, z miłości przeciw Wierze, y urzędu swego Inkwizytorſkiego, śmieć się oparł heretykom, y ich sektę brzydka ganił, pſował, y potępiał; ſwa zbáwienną náuką wielu w Wierze prawdziwey Kátolickiey Rzymſkiey záttrzymał ná zbáwienie duſzne. Co widząc niezbożny Krol Czeſki, od ſzátáná w złość ubrany, tegoż Kápłaná, heretykom iák nayprédzey zabić kazał, uſlu-chał złośliwy Senat Wrocławſki, y Poſpoliſtvo, prędko przyſkoczywſzy hutmem do Kłaſztorá Świętego Woyciechá, wrotá wprzód wybili, á potym y drzwi do Cele, Kápłaná niewinnego wywlekli, po ulicách y przecznicách włoczyli, bijąc, tłukąc ták, aż mózg z głowy od ſrogiego bićcia wypadał, á náoſtátek mieczem w pól przebity, ſwego żywotá (broniąc Wiary Kátolickiey) dokończył Roku 1341. dnia ſzoſtego Pá-ździerniká: ſławny cudámi po śmierci *Miechowita lib: 4. cap: 23. Bzovius de rebus geſtis in Polonia, cap: 8.*

W krotce pomſcił ſię Pan BOG śmierci niewinnego Kápłaná, brzydząc ſię przekłętą herezyą, ábowiem dnia 8. Má-já, Miáſto wſzyſtko w popioł obrocił, kędy widziány był Anioł Pánki nád Miáſtem z mieczem oſtym gołym, Mieſzczánów bijący, y wágle roſpalone ná Miáſto rzucájący, y ono zápalájący: ták Pan Bog karze z łáſki ſwey niewdzięczników.

Tegoż czáſu pomagał teyże pracy ſwiątobliwy KONRAD, Polak urodzony, Zakonu S. Dominika Kápłan, Inkwizytor heretykow. Ten wielkie ſtáráníe czynił, áby mógł wſzyſtkich herezyą zaráżonych Pánu Bogu pozykáć, á czártu z páſzczę-ki wydrzeć przykłádem dobrym, náuką wyborną, życiem ſwiątobliwym; ktorých wielu, zá łáską ſzczegulną Boſką, do Wiá-ry S. Kátolickiey przywiódł, y inſzych w niey umocnił. Kto-rego tákże Jan Krol Czeſki, Kápłaná przykłádnego zabić kazał; ciało udcóiwie pochowane ieſt od wiernych Kátolikow, w Ko-ściele Bráći ſwych, w Prádze, R. P. 1341. wſtawiony ieſt cudámi wielkimi po śmierci. Co uznawáiąc Práſcy Mieſzczánie, ſupplikowáli do Stolicy Apoſtolſkiey, áby tego Kápłaná zwy-czáyną Ceremoniá Kościelną między Święte policzył, ále dla czego nie przyſzło do tego, wiedzieć nie mogę. *Bzovius in*

propagine S. Hyacinthi cap: 8.

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY

O WŁADYSŁAWIE Krolu Polskim; y ô Błogosławionych zâ Pánowania iego.



WŁADYSŁAW Jągiełło, Syn Olgerdâ Xiążęciâ Litewskiego, między dwudziestâ Braciâ naystárszy, ná Kro-

leſtwo zgodnie obrány, wdzięcznie proſby od Poſlow przy-
 iąwszy, z nimi bez omieſzkánia z Wilná do Polſkicy ſię go-
 tował, z ktorými przyiáchał do Krákowá, Roku 1386. dnia
 12. Lutego. Temu w ſtan Małżeńſki była náznáczona Jádwi-
 gá, Corká Ludwiká Krolá Polſkiego, y Węgierskiego: iednák
 ſię ten nie do Małżeńſtwá wprzod, ále do Krztu Świętego go-
 tował, który dnia 14. Lutego przyiáł od Bodżety Arcybiſku-
 pá Gnieźnieńſkiego, od tegoż y ná Kroleſtwo pomáſzczony;
 dánó mu imię ná Krzcie Władyſław. Ten Litewſkie y Zmu-
 dzkie Páńſtwá do Polſkicy wiecznymi czáſy przyłączył, y tych
 ſam Krzcił z pomocą wielu zacnych Káplánów ſwiątobli-
 wych, tákżey Wiáry Świętey náuczał ięzykiem Słowáckim.
 Koſciół Świętemu Stániſławowi ná cześć y chwałę w Wilnie
 zbudował, y ná Piaſku Pánny Nayswiętſzey w Krákowie, y
 w Poznáníu Bożego Ciála; Akádemiá z Kázimierzá do Krá-
 kowá przeniósł, Roku 1401. y do tey Miſtrzow wſzelákicy
 umiejętności z Prági przywiozł, práwámi y funduſzámi one
 ubogácił. Miſtrzow Krzyżáckich wprzod pokorá, á potym
 woyná zniósł, od ktorých, dwá miecze, ná znák woyny przy-
 ſłáne, wdzięcznie przyiáł, zá ſzczęście to ſobie poczytáiąc,
 że mu ná ſię one poſłáli: tych Woyská pięćdziesiąt tyſięcy
 zbił ſamego poſpolſtwá, oprocz znácznych wielu oſob, á to
 zá powodem Świętego Stániſławá, który mu ſię w tey bitwie
 pomagáiąc ukazał. Był to Krol w ſwych rzeczách czuły, wiel-
 ce nabożny, roſkrzewiciel prawdziwey Wiáry Kátolickiey.
 Umárl Roku 1434. w Krákowie ciáło iego odpoczywa, w Ko-
 ſciele Zamkowym Kátedrálnym. Pánował lat 52. Mieſięcy
 3. ſamym Polakom.

Zywot Błogostánionego Berengáryuſá.

Błogostániony BERENGARIUS Dominikan, Męczen-
 nik, Nominat ná Biſkupſtwo Krákowskie, czego nigdy
 ſię nie ſpodziewáiąc, ſłowo Boże między pogány przepowia-
 dał, gdzie ſrodze włochnia od pogáńſtwá przebity, umárl.
 Zá co od CHRYSTUSA Páná Koroná Męczeńſką ukorono-
 wány ieſt, Roku 1392. *Bzovius ex Leandro lib: 1. cap: 3.*

Zywot

Zywot Błogosławioney Doroty Pruskiej.

Błogosławiona DOROTA z Prus, urodziła się we Wsi Montawie na Żuławie wielkiej, w Biskupstwie na on-
czas Pomezáńskim, z Oycá Wilhelmá Szwarcá, z Mátki Agá-
ty, Rodzicow pobożnych, w stanie Rolniczym dostátnich.
Z dzieciństwa osobiwa łáská Boża z nią była; ledwie do ro-
zumu przyszedłszy, postem, nieśpánieniem, modlitwą dzienną y
nocną, Kościółá częstym nawiedzaniem, brzydzeniem się bie-
siad, tańcow, á pokázuiac miłosierdzie nád ubogimi, wszy-
stkim domowym, y obcym, była przykładem. W młodym
wieku swoim, w siedmi lećciach będąc, iákoś ukropem srodze
się opárzyła, w tym niemocną będąc, wielkie oświecenie od
Duchá Świętego miała, ze podłości nieszczemność swoię, kro-
tkość żywotá, y rzeczy przemijające, á wieczność Stworce
swego, poznála: uczuła przytym w sobie práglenie wielkie
tym prędzey obaczyć Stworcę swego w Niebie, á to w niey
trwało aż do śmierci; w tenże czas Duch Świętey onę wzbu-
dził do rozmyślánia Męki frogiey Páná JEZUSA, á do tego,
náśladowania w boleściach z wyráżeniem ran, bo nie tylko
bićiem, postami, y nieśpánieniem, ná ziemi y kámieniach legá-
niem, ále też cierniem, ukropem, żelázem rospalonym y
ostrym, tłustością rostopioną, świecami zápalonemi, ciało
swoie trapiela, rány wielkie ciała swemu zádaiać, ręce tylko
á twarz wcale zostawiać. Zimie zaś w wodę po samę szyję
wchodziła, y tak obmárzła zostawała, á to czyniła przez lat
26. do Niebá ustawicznie prágnać. Przyczyniał Pan ná Uro-
czyście Świętá Oblubienicy swoiey ran, ktore się same
dobrowolnie w cieie otwierały, z ktorych ona dziwne we-
soła była, te rosółem nákrapiála, pokrzywami y skoupami
nátykála, włosiennicą grubą one pokrywáiac, to czyniła
przez lat 40. Z náthnienia Duchá Świętego, á żeoy w tym
wyniosła nie była, dopuścił Pan, że w lat 17. będąc, w Mał-
żeńiki stan dána iest zá dostátniego y státecznego w lećciach,
Rzemiosłá Szewcá, imieniem Wovciech, gospodáruiac zwy-
kłego nabożeństwą nie opuszczála; á žeby ná biesiády y zcha-

dzki nie chodziła do sąsiad, podeszwy sobie u nog rzezała, gadania niepotrzebnego wielce się chroniła: często się spowiadała, y Najsświętszy SAKRAMENT przyjmowała, po którym, w zachwyceniu często bywała: w tym też miała y ten dar, że Hostyą Świętą od nie poświęconey rozcinała: Spowiednik iey po śmierci onę nazwał; *Mater carne, virgo mente* Działki swe zaraz z pieluch Imion Najsświętszych, JEZUS MARYA, uczyła mówić. Mężowi swemu tak postuszna była, że nie raz CHRYSYTA Páná z soba mówiącego odbiegała, o ktorego, gdy od Męża rozmaite przykrości, y bićia frogie cierpliwie znośiła, uprosiła to u Oblubieńcá swego, że tegoż Mężá swego do czystości, y dobrowolnego ubóstwa przywiodła, ktorzy mąietności swe zprzedawszy, ubogim rozdali, á sami mieyscá święte nawiedzali, w którym, pielgrzymstwie wiele od zboycow ucierpieli, y gdyby ich nie szczegulna łaska Pániska broniła, byliby od nich pozabijáni. Pielgrzymowała y do Rzymu, zá dozwoleńiem Mężowym, á wrociwszy się, iuż go żywym nie znalazła; y miała obíawienie o zbawieniu iego. Po nim w wielkiey pokorze y czystości żyła, lubo wielkie Pan BOG ná nie pokusy oczywiste y iáwne przepuszczał, ktore oná zá iego pomocą, modlitwą Rożáncá Świętego zwyciężała. Y otrzymała od Oblubieńcá swego (iáko druga Kátáryzná Seneńska) serce nowe, wielce ogniste, włożone ná wziętego mieysce pierwszego, z przedziwną odmiáną do większey doskonałości y służby Pániskiey, z ktorego áffektu często w zachwyceniu bywała. A zá wyraźną rádą Pániską do Kwidzyná poszła, prosząc ćwiczenia duchownego od Księdzá Janá Márcewendensa, w Piśmie świętym Doktorá, y usiłuiąc wtym, áby iey to sprawił u Biskupa y Kápituły, áby mogła bydz zamurowána przy Kościele, co zá długim, y ustáwicznym, á silnym prośzeniem otrzymała, okienko sobie tylko zostáwuiąc iedno ku Ołtarzowi wielkiemu, áby Mszy Świętey mogła słuchać, y Najswiętszy SAKRAMENT przyjmować, drugie Niebu, á trzecie ná Cmyntarz, przez ktore wieczor bráła raz ná dzień pokarm. Roku tedy 1393. dnia drugiego Májá, w prowadzona bośo do te-

go Świętego więzienia od dwu Prálatow poŚwiętey Kommu-
niey; táb bez ognia aż do śmierci żył. Táb częste widzenia
Anielskie, PANNY Nayświeńszej, y samego CHRYSTUSA
prawdziwie miewał, który ieý wielkie náuki dawał, y często
się ulkarzał, iáko go przestępstwá Duchownych, Pánow wiel-
kich, y uczonych ludzi, przy iego Męce bolály. Tábże zá lud
pospolity, y Krolestwá pospolite Chrześciańskie Páná BOGA
proszac, wielkie y niewymowne póciechy z Pánem miewał.
Do tego táb ieý zamurowánia dłuze zCzysćá to szczegul-
nie, to: zgromádnie, udręczone, y gorzko płaczace wiel-
ce o przyczynę proszac, y lámentuiac, przychodziły z dopu-
szczenia Páńskiego, których oná modlitwami swémi ráto-
wał, y z Czysćá wybawiał. Gdy czas ieý prześcia z tego
świátá ná drugi świat nádchodził, CHRYSTUS Pan z Má-
tką swoią Przenayświeńsza, y z Proceśsą wielu różnych Świę-
tych, po pięćkroć onę náwiedził, godzinę śmierci ozná-
muiac ieý; która przyiawszy Nayświeńsze SAKRAMENTA w
Oktawę Bożego Ciáśá, dnia 27. Czerwćá, Roku 1394. szcze-
śliwie dokończyłá życia swego. Żyłá lat 47. á w zamurowá-
niu Mieśńcy 14. zá Pánowania Krolá Jágełá. Ciáło ieý w
zamurowániu znalezione cudownie ubráné do pogrzebu, kto-
re własnemi rękómá Jan Pomezáński Biskup, między Bisku-
py pochował. Cudowna zá żywotá, y po śmierci, zstrony
ieý Kánonizowánia *vide Bzovium in Annalibus ad Annum 1394.*

Żywot świątobliwej Jádwiigi Krolowey Polskiej.

SWięta JADWIGA Krolowa, Władysławá Krolá Polskie-
go Małżonká, Synowi swemu Kázimierzowi Krolestwo
spuściwszy, w klasztorze Sadeckim żywot ostry w postách,
modlitwách, dyscyplinách, y w wszelkiej czuyności y bogo-
myślności skończyłá. *X. Moiecki in vita S. Kunegunda.*

Żywot świątobliwej Jádwiigi Krolowey Polskiej.

JADWIGA Krolowa Polika, urodzona w Węgrzech Oycá
Ludwiká Láize, Krolá Węgierskiego, Elżbiety Małżonki
iego Corká, do Polski, zá uproszeniem Polakow, przez Po-
sły przyślá na, y Koronowána dnia 15. Páździernika, w dzień

Świętey Jádwiży, przez Bodżetę, Arcybiskupá Gnieźnińskie-
go, Pánná wstydliva, mądra, skromna, krasna, zmwioná
w Małżeństwo święte zá Władysławá Jágelá, ná ten czas już
Chrześciániná, y Monárchy Polskiego, w którym będąc, udá-
na od niektorego Senatorá niewinnie, strony Małżeńskiey
czystości, lecz Pan BOG obroná niewinnych, wszędy onę ze
złego mniemánia wyśwobodził, á pomowcę fałszywego ska-
rał. Była tá Krolowa wielką pobożnością y swiatobliwością
żywotá obdárzona, nie pyszna, szczodra, y miłosierna ná-
ubogich, żadnym nie wzgárdzaiaca, w Kościele ná modlitwie
ustáwiczna, Krucyfix (ktory iest przy Zákrystye, w Kościele
Kátedrálnym Krákowski) do niey nie raz, iáko świadczy
pod nim napis, rozmawiał. Wiele Kościołow ápparatámi ro-
żnymi obogáciła, Ołtarze, szpitale budowála, y dochodámi
opátrowála. Burzę w Prádze dla Litwy świeżych Kátolikow
fundowála. Duchá Prorockiego miała, bo Krzyżakom po
śmierci swey klęskę ciężką opowiedziála, wszystkie skárby,
które dosyć niemáło miała z Węgier od Mátki swey, rozdála
ubogim. Kollegium Krárowskie sumptem swym budować ka-
zála; szatę swoię bárdzo bogátą, perłami y kámićmi drogi-
mi uháftowáną ná ornat kazála przerobić, który Kościoło-
wi Kátedrálnemu Kráowskiemu oddála. Advent y Post wiel-
ki ściśle pościła, chlebá y wody używáiąc; pompy się wiel-
kiey iáko trucizny strzegła, w pokorze się kochála. A po po-
rodzeniu Corki Bonifacyey Elżbiety, przez trzy dni żyjąc,
Nayświętszym się SAKRAMENTEM opátrzywszy, swiato-
bliwie umárlá, Roku 1398. pogrzebiona w Kráowie ná Zam-
ku, po lewey ręce Ołtarzá wielkiego, od wielu Przechacnych
Pánów Polskich y cudzoziemskich. *Pisze Kromer, że przy iey
grobie cudá znamenite dzieia się, lib: 15. fol: 328. Bielski l. 3.*

Zywot swiatobliwego Janá z Ryczywoła, Presbyterá.

Roku około 1399. JAN z Ryczywoła Káptan, wielkiey
swiatobliwości, y lat sędziwych, będąc pełen pokory,
posłuszeństwa świętego, cierpliwości, y rozlicznych cnot-
świętych, zá czásu Woyciechá Jástrzębskiego, Biskupá Po-

znańskiego,

znáńskiego, umarł. Tãmże w Poznãniu z wielkã uczciwo-
ścią od roznego ludzi stanu pogrzebiony. *Thomis Treterus,*
Canon: Warm: ensis, in Hist: de vener: Sacram: PP. Carm: Posnan.

Zywot Błogost: Męczennikow Frãnciszkańow.

Swiatobliwy ANIOŁ, Gwãrdyan Frãnciszkański, pierwszy
do Litwy, y Wilnã nã opowiadãnie Ewãgeliey Swiętey
posłany; gdy Urzãd sobie zlecony wiernie odprawował, gru-
by on narod do CHRYSTUSA nãwracał, z pomocã Brãci
swych, onych Litwã ieszcze zã pogãństwã mieczem potracili,
naprzod Aniołã Gwãrdyanã, Piotrã y Pãwlã, Bratã zã Lenar-
ta Kuchãrzã nã drzewo ostre wetkniono, y wodã wrzãcã po-
lewano, Frãnciszkã w studni zãtãrãfowano, y tãk Korony
Męczeniãskiey wzięli zapłãtã, Roku 1403. dniã 7. Sierpniã,
w Kościele Pãnný Przenayświętszey pogrzebieni. *Bzovius*
in Chronica Minorum lib: 1. parte 2. fol: 95.

Zywot światobliwey Kãtãrżyny Białuśnyey.

KATARZYNA Białuśzynã z Melsztynã, wielkiey swiã-
tobliwości, pokory, Wdowiey czystości, postow ostrych
dyscyplin, włosiennic, ustatwicznie pełna. Ktora bẽdãc dobr
niemãłych Pãniã, odrobinãmi chlebã, ktore z chodziły z sto-
łu Brãci Dominikã Swiętego kontentowãłã siã, y z nich rosko-
szniejszy obiad miewãłã, niź drudzy z wielce dostãtnich, y
rozmãitych potraw, y zã nie wielce Pãnu BOGU dziãkowãłã.
Byłã wielce nabożna do Przenayświętszey PANNY, co dziẽn
Rozãniec Swiętey mowiãc, w nim żywot CHRYSTUSA Pã-
nã, y Mãtki Niepokalãney, rozmyślãciã, zã co teź wielkie
miewãłã Niebieskie poćiechy, w czym JACKA Swiętego zã-
Pãtronã sobie miãłã. Tã w Kościele TROYCE Przenayświę-
tszey, w Krãkowie, Chor mãły swym kosztem zãsklepić dãłã,
do tegoż Kościołã wiele áppãratow kosztownych sprãwiłã,
nã ubogich miłosiernã byłã: dokonãłã szczãśliwie żywotã
swego, przyãwwszy Nayswiętsze SAKRAMENTA, Roku 1408.
w Roku zã 1545. w zupełnym y nienãruszonym ciele widziẽ-
liśmy onã. Pogrzebiona w Krãkowie u Swiętey TROYCE
przy Zãkrytyey od ściãny przed wielkim Ołtarzem, gđzie nã-

pisano iey imię ná posadzce marmurowey. *Bzovius de gestis in Polonia cap: 13.*

Zywot światobliwego Stánisława Kármelity.

Swiatobliwy STANISŁAW, rodem z Poznánia, z młodości w náukách wyzwolonych wyćwiczony, zá powołaniem Duchá Świętego, wstąpił do Zakonu Kármelitáńskiego. Był wielce nabożnym, y nie sprácowánym á żarliwym w opowiadaniu słowá Bożego, y wielkim wykorzeniścielem Heretykow. Ten w Prusiech od tychże Heretykow, dla opowiadania słowá Bożego, y Wiáry Świętey, mieczámi skłoty iest, y okrutnie zámordowany. W Bydgoszczy, w Kościele swey Bráći iest pochowany, Roku 1420, dnia 2. Czerwca. *Ex manu scriptis, & ex Baronio.*

Zywot światobliwego Klimáká Bernárdyna.

Roku 1425, dnia 25. Czerwca, KLIMAKUS światobliwy, pobożny, y przykładny Káptan, Bernárdyn, światobliwie żywot skończywszy, po zapłatę do Niebá poszedł zá swe zasługi. Pogrzebiony w Kobelinie wielkopolskim: iego światobliwość Pan BÓG po śmierci cudámi różnymi objawia. *Ex manu scriptis Conventus.*

Zywot Wielebnego Konráda de Grofis, Dominikána.

Wielebny KONRAD, rodem Prusak, Spowiednik MARCINA piątego Papieżá, Mąż wielkiej światobliwości, Káznodzieńca żarliwy, w sławie, y w bogomyślności nie wyniosły, ktorego Generał Błogosławiony RAYMUND, Capuánus, do ziemie Niemieckiey z posłuszeństwá wysłał; ten był Zakonu swego pierwszym Instaurátorem w ziemi támteczney, y iego wielką ozdobą, ktorego enoty wielkie znaydziesz szczy w Historyách. Ten niektóremu żołnierzowi gdy się spowiadał przed nim, widząc go byđ mściwego, y do pomsty chciwego, rádził mowiac: nie rozgrzeszę cie, ieśli szczerze nie odpuscisz bliźniemu twemu, á gdy on niechciał, puścił go od siebie, náznaczywszy mu pięć Paćierzy, ná pámiątkę pięci Ran CHRYSZTUSOWYCH, á to dla nábycia skruchy

serdeczney,

serdeczney: który w sześć Miesięcy wrocił się z skruchą, y wy-
laniem łez, żądając pokuty Świętey, á bliźniemu wszystko od-
puszczając. Dokończył tedy żywotá swego szczęśliwie y
świątobliwie po swoich pracách, SAKRAMENTAMI SS. opátzro-
ny, R. 1426. w Sztonemfztembát u Pánien. *Leanderlib: 4. cap: 3.*

Śmierć świątobliwego Jakubá Bernárdyná.

R Oku 1428. dnia 9. Márcá, świątobliwego, pracowite-
go, y czystego żywotá JAKUB Wyznawcá, Bernárdyn,
dokończył świątobliwie; w Málborku Pruskim Mieście, po-
chowány u Bráci swych, z ~~śmiercią~~ á, y po śmierci cudámi
różnymi słynie. *Ex manu scriptis Convent: Crac: ejusdem Ord.*

Żywot świątobliwego Tomaszá de Grosis.

TOMASZ *de Grosis*, także Prusak, Konrádow Brát, Ká-
płan wielce uczony, sprawiedliwy, ná modlitwie ustáwi-
czny, á w rozmyślaniu Męki Páńskiej wielce się kochający,
w pracy rozmaitey nie ustawiający, ná ciało swoje bárdzo lu-
rowy, owo zgołá ostry żywot prowadzący; pełny będąc ro-
zmaitey świątobliwości, duchá Pánu BOGU świątobliwie
oddał. *Bzovius in propagine S. Hyacynthi cap: 5. ex Leandro.*

Męczennicy w Częstochowie.

R Oku Páńskiego 1430. Huzytowie Heretycy Kościół PAN-
NY PRZENAYŚWIĘTSZEY w Częstochowie splondrowáli, y
icy Obraz cudámi sławny, z kleynotow odárli, y ná troie
rozszczepieli, ktorego twarz, z Opátzności Bożey, naymnicy
nienaruszona została, Zakonnikow wiele przy nim pozabi-
jali, á to dla tego, że Obrázu niechcieli odstąpić; ktorých
ciała, gdzie są pochowane, dotąd zá pewne niewiedza. *Pr.
Andreas Gótdánowski in Hist: de Imagine B. M. V. Częstochow.*

Konrad Bernárdyn Męczennik.

R Oku 1438. dnia 13. Lutego, ten Káplán ná służbie Stwor-
ce swego, w przepowiadaniu Ewángeliey Świętey Here-
tykom, Męczeńską Koroną od nichże ozdobiony iest, w Mie-
ście Christikiris w Pruśiach pogrzebiony, y cudámi wślawio-
ny. *Ex Chronica eorundem Patrum.*

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY.
O WŁADYSŁAWIE JAGŁOWICZU,
Monárſze Polſkim; y o BB. zá Pánowania tego.



WŁADYSŁAW stárſzy, Syn ágęłow, tego Ro-
ku gdy Oćiec umárł, ná Kroleſtvo ieſt obrány w dzień
Świętego JAKUBA, Roku 1434. ná co Senatorowie
pozwoleli, gdyż go widzieli bydz podobnego w urodzie y o-
byczáiách Oycu. Záraz tedy poſłáli do Zygmunta, Xiażęcia
Litewskiego, áby ná Koronacyá Krolá nowego przyiechał.

Obrázili

Obrażili się tym Małopolanie, że się trochę nąd ich wolą zstą-
to, których Biskup Krakowski uspokoił, pokazując tego po-
żytki. Ten postanowił Gubernatory we wszystkich swych
Krajinach, Ruska Szlachtę wszystkimi prawy y wolnościami z
Rycerstwem Polskim porównał. Roku 1435. z Tureckim
Cesarzem Amuráchem przez Posły pokoy uczynił, który go
zás Roku 1439. ná Cesarzá Chrześciańskiego podwodził, y
aby z nim wojnę zaczął, rądził, wiele mu pieniędzy y Ry-
cerstwá przysłać, obiecuiać, ale on, y Rzeczpospolita, nie-
chcieli; á potym z tymże miał wojnę wielką, gdzie zwycię-
stwo otrzymał tak, iż Turek Przymierza prosił, czego Krol
pozwolił ná dziesięć lat. lecz to złamał w krotce zá namo-
wą Monarchow y Papieża. A tak się ruszył (będąc Koro-
nowány ná Krolestwo Węgierskie, Roku 1440.) z Szegedy-
ná ku Adrynopolu nąd Dunáiem z piętnastą tysięcy ludu.
Czego gdy się Turek dowiedział, Woyká wielkie zebrawszy,
przećiw Krolowi wyiachał, mowiąc: wzgárdzili Gaurowie
swym Bogiem, wezmę ja go sobie ná pomoc przećiwko nim.
Y tak, gdy się Woyká potkały, wkoczył między nie mężny
Krol, á tam serce wspaniałe y męstwo swoje zawarł pod Wár-
ną, Roku 1444. mając wieku swego lat 21. Krolował lat 18.
á Wegrom lat pięć. Stánisław Páwłowski, Biskup Ołomucki
piše, że ná puszczy po śmierci pokutował, (zá to, że był
wiary nie ztrzymał) nie dáleko Mediná Kempí, tak rzeczo-
nego. Był Pánem we wszem dobrym, wzrostu wysokiego,
oblicza ciemnego, poważnego y wdzięcznego; czarnych
włosow: pracowity, trzeźwi, nabożny, hojny, wieiki y
szczerzy bronićiel Chrześcian. *Páprocki w Ogródzie Krolow-
skim, folio 7.*

Roku 1441. dnia 17. Czerwca, świątobliwy Bernat Ber-
nárdyn umarł, zá żywotá, y po śmierci cudami wstáwio-
ny, leży u Bráci swych w Kościele. *Ex manuscriptis Ord.*

Roku 1448. dnia 5. Máia, świątobliwy PANKRACY, kázno-
dzicia żarliwy, szczęśliwy w náwracaniu grzesznych do po-
kuty; ciążá smiertelnego ciężar złożył, u Bráci swych po-
chowány w Łowiczu. *Ex manuscriptis Monasterij.*

*Zywot wielce światobliwego Izydora, Arcybiskupa
Kijowskiego.*

Płonna rola nie mogę nazwać Prowiencycy Kráíow Ruskich, która iednak płonna była, aż była naprawiona krwią świętych Męczenników. Błogosławiony IZYDOR, Kárdynał, Arcybiskup Kijowski, Męczennik: o iedność Kościoła Rzymskiego Świętego, stáranie czyniąc, y te Ruskie Kráie w posłuszeństwo Naywyższemu Pásterzowi przez náuki y opowiadanie Ewángeliey Świętey, y zwierzchności iedney Kościoła Chrześciańskiego, przysposobił. Co Schizmatyków niewiernych krwią swoją niewinną obficie ubogacił, gdy dla zwierzchności Kościoła Chrześciańskiego dał ją rozlać, Roku 1452. *Cromer 22.*

*Zywot pobożnego Jana Olgota, Officyała Krákowski-
skiego, y przez wiele lat w Akadémiey Krá-
kowskiey Rektora.*

W Roku 1452. pod czas powieirza, między ludźmi znacznymi rozmaitego stanu, którzy się ná ten czas znaydowali, umarł pobożny JAN OLGOTA, oboygá Práwá Doktor, KANONIK y OFFICYAŁ Krákowski. Był to Mąż, rostopności, náuki, y éichości bárdzo rzadki, wszystkie cnoty w sobie zamykający, wszystkich ubogich y Wdow ucieczką y skárbem: ten mieyscá Święte, ná których się zbáwienie ludzkie sprawowało, w Jeruzálem náwiedził. Zywota iego światobliwości dowodem iest oná legácia od BOGA posłána, przez nieiáką Weronikę, Pánnę pobożną, o czym pisze dosyć szeroko Długosz *ad Annum 1440.* którą tu położyć krotko zdáło mi się. Gdy bowiem w Kościele Kátedrálnym był ná nabożeństwie, przysztá do niego pomieniona światobliwa Pánná, twierdząc, że ma do niego pewne poselstwo od BOGA, y że rzeczy, które tylko sam BOG wiedział, iemu obiáwić ma, ták tedy. zaczyna: Oycze pobożny, w Święto przeszłe Národzenia Páńskiego, zdáło mi się, iákoby w-

dziła Proceſſye roznego ſtanu ludzi, między ktoremi wi-
działam M. Mikołaiá *de Brega*, ktoregom tylko ſamego mię-
dzy tak wielkim gminem poznała: widziałam y drábinę, ná
początku łączna do wſtąpienia, ku końcowi ciáſną bárdzo,
z ktorey to drábiny zſtąpiwſzy ná doł, z oney Proceſſyey
dwá y do mnie przyſtąpili, z ktorych mi ieden mowi: nie-
boy ſię, wiemy zkąd idzieſz, y coś widziałá, boś tego dobrze
uważyć nie mogła. Ja ieſtem Woyciech, á ten ieſt Floryan,
Męczennik CHRYSTUSOW, ktorzyſmy chodzili do Nayſwięt-
ſzey PANNY, do Świętego Stániſławá Biſkupá, ná Zamku od-
poczywającego. My ábowiem ſamoczwart wzięwſzy pod
obronę to Kroleſtvo, nie przeſtá y nie zá cáłość Narodu tego
przed Tronem Bożym zaſtawiamy ſię. Wyc wprawdzie ſłu-
ſznie dnia dſiſieyſzego odprawuiećie z weſelem dzień Náro-
dzenia PANNY Nayſwiętſzey, iednakże iák wiele zwas z dobr
złupieni zoſtáli, od głodu y powietrza pomárli, y dotąd dru-
dzy pod karaniem ięczą, ktorych płacz y lámenty ſamo Nie-
bo przenika. Ty tedy Corko opowiedz, że to wſzytko ma
przyść ná Polſkę, y ieſzcze więkſze karania, ieżeli poprawá
nie będzie. Rozgniewánego BOGA, PANNA Nayſwiętſza, y
my uſtáwicznie przepraſzamy, iednak że przybywa co raz
złoſci ludzkiey, nie długo zſtanie ſię, że ſię bárdzo rozgnie-
wa BOG. To tedy ieſt coś widziałá: Pierwſzy ſtopień drá-
biny wielki bárdzo, ſą to grzechy Potentatow, y Pánow
możnych, ktory że nie ma żadnego wſpárćia, oczekuię-
wſzytkich przypadkow; drugi ſtopień krotki, Poſpolſtvo
znaczy, ktorzy lubo nie tak częſto obrażá Páná BOGA,
dla tegoſ iátwo wſtąpiła nań, iednakże y ten nie bez wyſtę-
pkow ieſt, y dla tegoż ſłuſznie go karác potrzebá; trzeci ſto-
pień krotſzy y ſzczupleyſzy, ieſt niewielu Duchownych, kto-
rych CKRYSTUS Pan, prawdziwe ſwiátło oſwieca, wiele bo-
wiem z nich dla reſpektow ludzkich prawdę opuſzczá.
Oſobá ná ſożu odpoczywająca w ciáſnym zámknieniu, Ko-
ſciół Boży znaczy utrapiony, y od wielu ukrzywdzony.
Kſiádz, ktoremu do uchá mowi, zgromádenie ieſt Dokto-
row, y Káznodzieiow, ktorzy go zdrowemi náukámi y Ka-

zániami podpieráią. Owá zaś prędko bieżąca niewstydlíwa białogłowá, íest zarázá Swíátá, Cíálá, y Czártá, które to szukáią sposobow rozmáitych, áby do występów rożnych ludźi pobudzáły. Naczynie ono, które nieśie, íest kubek. Bábilonśkiey niepráwości, z ktorego piją grzesznicy rozmáite grzechy, ktoremi B O G A codziennie obrażáią, wiele przypomináiąc o ućśnieniu ubogich Wdow, śierot, íednáć nádzíeć dobrá czynią, íeżeliby Krol, íáko poczáł, náśládo-
wał Przodków, szczęścić się íemu ma. Nákoniec dwie rzeczy przykazał mi; Pierwsza, ábym ci to, com widziáłá, opowiedziáłá, y ábyś modlitwy nákazał, porádziłá; Druga, ábym Mistrzá Mikoláíá *de Brega* nápomináłá, áby oraz z tobá wielką pieczę miał o pokuće między pospolstwem, á żeby poprzeszáli grzechow, á drogi się zbáwienney íeli. Co gdy mi powiedział, zá zádzwonieniem ná Jutrzniá przyszlám do siebie, niewiedząc zgołá, czyli mi się to przydáło ná íáwie, czy we śnie, czy w cieie, czyli nie, y dla tegoż niechciáłám ci tego Oycze powiáádác, ábym się nie zdáł z íákiey chwalby to czynić. Lecz znowu w dzień Nowego Íátá, opánováł mnie íákis strách, íákobym bylá winna íákiegoś grzechu, y íuż miáłám stánać przed sąd Páński, dla tego, żem ci tego nie opowiedziáłá, á gdy to umysliáám opowiedzieć, záraz mnie opuścił strách; lecz, gdy znowu zámilczáłám tego, w dzień Oktawy Swiętego Janá Ewángelisty, przyszedł ná mnie głos, íákoby mnie chciáł zabić, mowiąc: teraz mi zápláćisz milczenie twoie niepotrzebne, íż mi záraz ręká prawa uschlá ták dálece, żem názáíutrz nie moglá oney podnieść, á gdy uczyniáám votum, że to miáłám tobie powiedzieć, co mi íest objáwiono, zárazem ozdrowiáłá. To tedy íest, co ía tobie miáłám powiedzieć, íáko ná mieyscu Biskupim będącemu, ty zaś, cóć się zda, ía od tego czásu wolná zostáíe od powinności moiey, y od votum, ktorem uczyniá. To usłyszawszy Máz pobożny, á uznawszy, że to nie były báśnie, ále prawdá, dał znáć o wśytkim Zbigniewowi, Kárdynałowi, á sam z Mistrzem Mikoláíem *de Brega* miał tę pieczę y pilność o koło nabożeństvá, y pospolstwá, że wkro-

ce íáko-

tce iakoby pierwiastki zstał się upodobany BOGU Krákow. Ztąd tedy każdy zrozumieć może światobliwość tego Męża pobożnego, któremu były objawione sekretá Niebieskie przez tę pobożną białogłową. Zkąd zbudowanie y poprawę życia przed oczymá mieć mamy, ábyśmy Pánu BOGU, ná takie, ábo podobne nie záslugowali karánia. *Ex fastis Academia Cracoviensis Martini Radyminski, Philosophia Doct: & Professoris.*

Roku 1453. dnia 5. Sierpniá, światobliwy ALEXY Bernárdyn, Láyczek pokorny, cichy, uśtawiczny w pracách, y modlitwach, umárł w Krákowie u Bráci swej, y támeż po-
grzebiony. *Ex manu scriptis ejusdem Conventus.*

Zywot wielce światobliwego Zbigniewá Biskupa Krák.

Światobliwy ZBIGNIEW, Biskup Krákowski, y Kárdynał, Szcłowiek wielkiej światobliwości, y iáłmużnik, niedo-
státnich ludzi w każdym stanie opátrzyciel bárdzo szczodry, Mąż Rzeczypospolitej záslużony, czuyny iey strážnik, nie-
przyjacielowi Krzyża Świętego strážny. Ogromny wynisz-
czyciel Herezyej przekłetej, przewrotnych Ministrow zno-
sićiel potężny y nieustrážony. Ten w surowości żyjąc, mię-
dzy wielą dobrych uczynków, gdyż nie Tobie máiąc, wiele
nie przyczytywał, ále hoynie ubogim sierotom, Wdowom,
Klasztorom y Szpitalom, udzielał. Kościoł ná Stradomiu
Bernárdynom, także w Sączu nowym zmurował, y szczodrá
fundacyą opátrzył. Bursę Jeruzálem w Krákowie dla Studen-
tow náuk wyzwolonych pilnujących zbudował, y opátrzył
dostátnie prowentámi. Xięstwo Siewierskie Kościołowi Krá-
kowskiemu kupił, Świętemu Stánisławowi, Biskupowi Krá-
kowskiemu grob y trunnę bogátą, sprawiwał. Żył w pracách
uśtawicznych ná Biskupstwie Krákowskim lat 32. umárł má-
iac lat 66. wieku swego, dnia 1. Kwietniá, Roku 1455.
Cromer lib: 23. fol: 462.

Zywot pobożnego Mikołáia Prusaká.

Pobożny MIKOŁAY Prusak, Zakonu Świętego BENEDY-
KTA, wzbudzony od Duchá Świętego, widzieć mieyscá

Święte w Rzymie, nawiedzał one pieśzemi nogami, choć był nie ubogiego domu. Zwracając się z Rzymu, wstąpił do Zakonu Świętego BENEDYKTA, w Pádwi, u Świętey Justyny, w Mieście Włoskim, tam co służyło ku służbie Bożej, uczył się, pilnym y nabożnym był, z czego wielkiey łaski Bożej nabył, y godnym się stał rozmowy z iego Świętymi. Po Professey zlecono mu lámpy rozświecać, to czyniąc, obaczył raz Páná y Odkupiciela swego, skinieniem iego za Ołtarz wabiącego, czemu się dziwowali, że się tak długo po służbie Bożej bawi. Przecor to widząc, poszedł za Ołtarz, y znalazł go z podniesieniem oczu ku Niebu w zachwyceniu, najmniey nic nie mówiącego, á gdy przytędził do siebie, prosił Przecorá o zámilczenie tego. A gdy do Młzce świętey służył, widział kilká rázy CHRYSTUSA Páná w Najswiętszym SAKRAMENCIE, w postaci dziećciá máłego. Będąc Mistrzem Nowicyuszow w Genuiey, Młodzieńcá iednego w więzieniu dyabłu się zápisanego, od rozpáczy czártowikiey wywabił, y iemu go wydął, y do Zakonu ná pokutę wprawił. Miał Prorocki dar Duchá Świętego, choć go pilnie táł. Aniołów Świętych widywał, z nimi rozmawiał, ich pomocy w potrzebách swych záwsze wzywał. Dla iego życia pobożnego chcieli go Brácia stárszym swym uczynić, ále on sobie u Páná BOGA uprosił, że zdánia ich w obieraniu cudownie odmieniał. Co Brácia widząc po trzykroć ten cud, pozwolili mu żyć bez urzędu, záczyt też on surowszy żywot prowadził: dzień śmierci swoiey Bráci oznáymil, á tak trzy dni ná boki chorować, bárdzo światobliwie umárł, Roku 1459. Pochowano ciało iego w Bráckim grobie w Genuiey, ktorego potym tegoż Miásta Senat w marmurowy grob przełożyli. Cudami słynie, bo dotąd Czárci Mikołáiewego imienia boia się, y z ciał opętaných przy grobie iego ućiekáią. *Ex Chronica Sancti Benedicti ad Annum 1450.*

Roku 1459. dnia 26. Kwietniá, SZYMON Fránciszkan wielkiey światobliwości, surowego życia, przykładow pobożnych, cudow czynieniem zá żywotá znacznych sławny,

umárł

umarli w Málborku w Prusiech: pochowany wedle Błogosławionego Rudolfa, tegoż Zakonu zmarłego Roku 1443. dnia 27. Listopáda. *Ex manu scriptis ejusdem Conventus.*

Roku 1460. dnia 5. Stycznia, święroblivy FILIP Gwárdyan, náuk wyzwolonych y Filozofiey Mistrz w Akadémiey Krákowskiéy, Káplan pracowity, żywota pobożnego, Reguły świętey y ustam Zakonnych bárdzo przestrzegájący, swego żywota dokonał. Leży u Bráci swych Bernárdynow w Kobelinie. *Ex Chronica Ord: ejusdem.*

Zywot Błogostánwionego Janá Lobedáná Prusaká.

Błogostánwiony JAN rodem z Toruniá, przezwiskiem Oyca swego rzeczony LOBEDAW, miłością Bożą pobudzony, światem tym pogárdziwszy wstąpił do Fránciszkanow; tam według powołánia, y Reguły swey, Pánu Bogu służąc, oprócz innych zabaw świętych, czasu wiele ná modlitwie trawił. Lecz osobliwie miał rozmyślanie o wielkiey miłości Bożey kù nam w tym pokazáney, że się dziećcięciem dla zbawienia nášzego národzić raczył, á iż też pierśiami Mácieryńskiemí, iáko y infze dziatki, rády sobie dáć niemogące, był karmiony, ten, który wszelkie stworzenie żyjące karmi. Podobáło się Pánu JEZUSOWI to nabożeństwo JANOWE, y chcąc go w tym utwierdzić, pokazał się mu po kilkákroć w osobie dziećcięciá máłego, ná rękách Mátki swey Przeczystej. Podczas widzenia takowego, słychywáli Brácia Zakonni przez drzwi Cele JANOWEY rozmowy z nim Przebłogostánwioney PANNY, á głos białogłowski znając, dziwowáli się coby to było, iednák dla iego świętobliwości, áby tam miáła bydz białogłową, nie rozumieli. Lecz wkrotce potym czasu iednego, nie tylko głos białogłowski, ále też y płacz dziećcinny slyszeli; źle o nim rozumiejąc, do niego mocno wé drzwi kółatáli, á gdy otworzyć niechciał, gwałtem się dobyli, ále wszyscy z podziwieniem wielkim nie náleźli, iedno wielki rzezány Krucyfix, przednim leżacy, ná którym było tak wielkie ciáło, iáko u prawdziwego człowieka. Tam spytány JAN od stárszego, áby szczerze pod po

śluszeństwem powiedział, coby to było. Zznał, że się mu CHRYSTUS Pan w postaci małego dzieciątka ukazał, a rzuwno płaczące słyhać było dzieciątko, pytane od Mátki swey Przenayświętzey, czemu by płakało: ktorey tak odpowiedziało: Płacze, iż Wiara y nabożeństwo Kátolickie w Prusiech miało zniszczyć od nieprzyjaciół Kościoła iego, zgnębą wielu dusz ludzkich. A JAN trwając w zczętym nabożeństwie, Kaząc, nawracając, spowiedzi słuchając; słuchał podczas spowiedzi Błogosławioney JUTTHY: a będąc pełny cnót świętych, wiek swoy światobliwie skończył, Roku 1464. dnia 9. Pázdzierniká: pochowany przy swym Klasztorze w Kościele Świętego JAKUBA, cudami rozmaitemi słynie; lecz pokázowaniem się osobliwie z światłem ná morzu żeglarzom, y rybakom, gdy go wzywają w niebezpieczeństwie będący, ktorych on ratuje. Grob iego wespół y z Religią Kátolicką, wieku blisko przyszłego, od Heretykow znieważony był y o náleżeniu ciała, czasow nászych, pewności niemáš, iednak pewna, że w tym Kościele jest. Jan Lipski, Arcybiskup Gnieźniński, ná prośbę Kánonikow Hełminskich, według Buł Urbána ósmego Papieża, inkwizycyá uczyniwszy dnia 28. Pázdzierniká, Roku 1538. do tegoż Błogosławionego nabożeństwo wznowił. *Ex Chronica Ord: Min. S. Francisci Convent.*

Wielebnego Szymoná Thorunczyká ciało odpoczywało w tymże Klasztorze, lecz Heretycy przekłeli kości po śmierci iego spalili, widząc cudá, ktore zá żywota, y śmierci czynił. *Ex manu scriptis Collegiatę Ecclesię Culmensis.*

Zymos Błogosławioney, Weroniki, Zakonu Premonstratensow, Klasztoru Strzelinskiego.

Błogosławiona WERONIKA Pánná, Zakonu Premonstratensow, z zacnych y pobożnych Rodzicow urodzona w Krákwie; z młodości zaraz od Rodzicow w wielkiey się pobożności ćwiczyła. Tá przez wiele lat w wielkiey pokorze we Wrocławiu przy Kościele támczym y nabożeństwie była, że prawie Aniołom równać się w życiu mogła. O iey światobliwości wiele ludzi tak rozumieci, y wierzyli, iż ona

wielką wiadomość miała rzeczy dziwnych, y skrytych, przyszytych tajemnic Boskich. Ta bowiem czasu iednego, będąc w Kościele na modlitwie, serce swe Pánu Bogu zupełnie oddała. Potym zachwycona będąc, widziała przed Tronem Boskim miecz na obie stronie ostry, y Krolá Kázimierzá, á on go podawał Aniołowi, áby go złamał; ktore to widzenie w krotkim czasie wykonało się. Powiedziała to Błogosławiona Weroniká z wielką pokorą iednemu Káplánowi, Spowiednikowi swemu, prosząc go, áby tego nikomu nie powiadał. Lecz Káplán widząc to bydź z Boskiego objawienia, pożytek Krolestwu Polskiemu, Kościołowi, y wszystkiemu Chrześciaństwu, widzenie ono Błogosławioney Weroniki, Krolowi Kázimierzowi, pod Wrocław Woyská prowadzącemu, powieǳiał; ktory zaraz do Prus obrociwszy, szczęśliwie nieprzyaiciela y znacznie zwyciężył. To wszystko przypisowano Błogosławioney Weronice, y iey modlitwom. Wiele tedy lat przy o nym Kościele Błogosławiona Weroniká przeżywszy, co raz w większą łaskę z miłości Bożey postępowała, większe też umartwienia ciała czyniła, posty, dyscypliny, uczynki miłosierne, zá co Pánu BOGU dziękowała, chwale mu záwsze oddając, y Świętym iego: A tak będąc pełna dni życia swego, zapłatę wieczną, zá prace te ziemskie, od Oblubieńcá swego, CHRYSTUSA Páná otrzymawszy, w Pánu BOGU záśnęła. Ciało iey we Wrocławiu, cudami sławne, odpoczywa, pogrzebione iest Roku 1466. dnia 19. Kwietniá. *Mart: Crom: Episcopus Varmiensis lib. 26. cap. 1.*

Zywot Błog: Izaiása, ś. Augustyná Eremity.

Błogosławiony IZAIASZ, Zakonnik pomieniony urodził się z Oycá Floryána Bároná, z Mátki Bonisławey Láncorońskiej, Roku 1380. w Krákwie na Grodzkiej ulicy, z Rodzicow szláchetnych. Młodzieniec cnot y obyczajow przeznacnych, ktory będąc wyćwiczony w náukách wyzwolonych, swiátá márność, y iego prędką odmiánę uważając, á záś niebieskich roskofzy, nieskończoną wieczność, upátrując, na iey pozyskanie do Zakonu pomienionego wstąpił;

w którym

w którym będąc, żył przykładnie wszystkim Braci, w modlitwach, w postach, w posłuszeństwie, y w innych cnotach Zakonnych ustawicznym a czynnym był w medytacyach często wielkich, wiele łaski od Pána BOGA używał, z kąd też o TROYCY Przenayświętszey, czworo Ksiąg napisał. Był także y do Panny Przenayświętszey wielce nabożny, z którą często miłe rozmowy miewał, a tey modlitwami, y umartwieniem ciała, przysłużyć się starał, a chcąc tego dobrodziejstwa y innym ludziom udzielić, Obraz icy piękny w Ambicje, swym staraniem wymalować kazał, (który teraz wielkimi cudami sły nie) gdyż zaraz przed tymże Obrazem umarłego Staniśława, Mieczczaniną Kázimierzkiego, modlitwą swoją gorącą wkrześlił; a gdy bywał na modlitwie, te słowa mówiąc: *Mostra te esse, Virgo Maria Matrem*; częstokroć odchodził od siebie w łudkość Duchá, y od ziemi bywał podnoszony, y Niebieską muzyką przedziwnęj łudkość ucieyszony, to widziało y słyzało wiele Braci. W chorobie też Panná Przenayświętszą onego z Orszakim Aniołów, Pánien Świętych, y Pátronów Polskich, nawiedzała, pociechy mu wieczne przypominając, y onego wzywając temi słowy: Izaiasz, wzywam cię do Syná mego na gody; których rokoszy przez rozpamiętywanie niewinney śmierci CHRYSTUSA Pána, szczęśliwie dostąpił, mając lat 51. umarł Roku 1471. dnia 11. Lutego: Pogrzebiony w Konwencie Świętey Kátarzyny, przy Krákovie, na Kázimierzu: za żywota, y po śmierci cudami sławny. *Ex manuscriptis ejusdem Conventus.*

**Żywot Błogosławionego JANA KANTEGO,
Pisn. a. s. Doktorá w Akadémiey Krákovskiej.**

Błogosławiony JAN KANTY, urodzony z uczciwych y pobożnych Rodziców, Staniśława y Anny, w Mieście nazywanym Kety, Roku 1412. Z młodości brał przykład świętobliwy z Rodziców swych, w który zawzięwszy się, przysła cnoty po sobie ukázował. Dány wkrótce na naukę do Akadémiey Krákovskiej, gdzie postęпки tak w nauce, iáko y w cnotach wzięwszy, Doktorem naprzód Filozofiey, a po-

tym Piśmá Świętego, został: ná uczynkách miłosiernych, bawiać się, nie raz ubogim suknie y obuwie zá swe piniądze kupował, często użyłszy ubogiego czasów zimnych z nog trzewiki zdeymował á iemu dawał. Idąc z Rzymu do Jeruzáleń ná Wiáry Świętey opowiadanie, y Grobu chwalebne-go CHRYSTUSA Páná nawiedzenie, od Rozboynikow ze wszystkiego odárty był, á gdy Rozboynicy odeszli od niego, wspomniá, że ieszcze przy sobie miał coś piniędzy, pobiegłszy zawałá ná nich, mowiać: Bráćiszkwie, zklámałem przed wámi, mam zászyte w sukni piniądze, wroćcie się á weźcie, á mnie odpuscćcie zém zklámał; Rozboynicy widząc szczerosć iego, y to, co byli wzięli, iemu wroćili, y sami się do Wiáry CHRYSTUSOWEY náwroćili. Ná dysputách zaś przy Doktorách y Mistrzách, gdy o prawdę co mowił, przychodził do káżdego z nich, mowiać: Idę do Mszey Świętey, proszę, iesłm cię w czym przegniewá, odpuscć mi. Czásu jednego, gdy Mszą Świętą odprawował w Kościele u Świętey ANNY, nieprzyaciel dufny, w postaci iáśkołki lataiać, y wrzeszcząc, przeszkadzał mu w modlitwie, ten Mszą Świętą odprawiwszy, ręką onę uchwycił, y o ziemię uderzył, co się pokazało, iż dyabłem byłá. W Święto Národzenia Bóże-go, ubogiemu ná śniegu leżacemu, á bárdzo z ziąbłemu, sukniá z siebie zdjąwszy dał, którą potym w swym mieszkániu znalazł. Závśze w grubey włosiennicy chodził, w mowie ostrożnosć wielką miał, á te słowá często mowił, które sobie w swym mieszkániu nápiśał:

Conturbare cave, non est placare suave.

Diffamare cave, nam revocare grave.

Strzeż się kogo záśrósować, bo nieśmáczno przeproszáć.

Sławy nienáczay bliźniego, bo odwołać coś ciężkiego.

W pracy ustáwiczney závśze się kochał, wiele Książ pisał, to iest, komment ná Teologią Tomášzá Świętego, *libros tres super Mathaem, & Sermorum librum unum*. Dziewce piáczacy dzban ztluczony z mlekiem, cudownie w cále oddał, wodę wénz Rudáwy kazawszy przybráć, w mleko przemienił. Umárł Roku 1473. dnia 24. Grudniá, wielkimi cudámi zá żywotá,

y po śmierci wstawiony, bo opuściwszy infzych cudow wiele, po śmierci iego aż do Roku 1112. od tego zaś Roku, rachuią samych chorych rożnych, ktorzy się do Grobu iego ofiarowali, do Kościoła Krakowskiego Świętey ANNY, do zdrowia, za iego przyczyną, przyszło, ktorych iest w liczbie 83. od frébry zaś 13. powietrzem zarażonych 5. umierających 6. a prawdziwie umarłych 6. szalonych 6. opętany 1. bydlat zdychających 12. y wiele infzych cudow Pan BOG, przez tego Świętego, pokazuje: O czym czytaj szerzey żywot iego, od W. Xiędzā Adāmā Opátowiufzā napisany. *Miechowita libr. 4. cap. 60.*

Roku 1474. Świątobliwy GABRYEL z Sączā, Káplān wielce pobożny, posłuszny, czyſty, Zakonu Bernárdynskiedo, ciało swe dyscypliną włoſiennicā, y trapiący. Umarł w Krakowie w Kłasztorze Brāci swēy dnia 6. Czerwca. *Ex Chronica hujus Ordinis.*

W tymże Kościele y tegoż Zakonu, odpoczywa ciało Pobożnego Káplānā, Władysława Węgrzynā, tegoż Roku zmarłego dnia 9. Grudniā. *Ibidem.*

Roku 1477. wielce świątobliwe, y cudami wstawionego JUSTYNA Káplānā, ciało pochowano w Kobylini, dnia 23. Lutego.

Tegoż Roku w Poznaniu pogrzebiony iest Mikołay, Spowiednik, Káplān cnot wielkich, y żywota przykładnego, ktory umarł dnia 13. Máiā. *Vide Chronicam hujus Ordinis.*

Roku 1379. dnia 8. Stycznia, Błogosławiony Anioł *de Ostrow*, Káplān wszelkich cnot pełny, za żywota, y po śmierci cudami sławny. W Wilnie pogrzebiony u Brāci swych Bernárdynow. *Ex Chronica.*

Roku 1480. dnia 15. Czerwca, umarł w Krakowie, w Konwencie swym Bernárdynskim, pobożny Káplān, Staniſław *de Horzis*, Miſtrz niegdy y Professor Akademicy Krakowskiey, człowiek mądry, y wymowny, pokorę, posłuszeństwo, wstyd, czyſtość, y ciała umartwienie miłujący: tamże u swēy Brāci w Krakowie odpoczywa. *Ex Chronica ejusdem Ordinis.*

Zywot Błogosławionego Szymona z Lipnice, Bernardyna.

Błogosławiony SZYMON z Lipnice Miasta, siedm mil od Krakowá, z szlachetnych y bogoboynych Rodzicow zrodzony, zá pilnym stáraniem Rodzicow swych z mlodości w náukách wyzwolonych iest wyćwiczony w Akadémiey Krá-kowickiey, gdzie Doktorem Filozofiey zostawszy, w cnoty rozmaíte, do których skłonny był z przyrodzenia, zápráwował się. Zkąd obšite pożytki, tak względem ciáta, iáko y względem dusze, w krotkim czasie odniošł. Duchem Świętym spráwiony, wprošł się do Zakonu Bernardyńskiego, gdzie z woli Bożej przyięty; w krotce postępek wielki we wszelákich cnotách Zakonnych, ustáwicznym będąc, uczynił, tak dálece, że y bogoboynych Mężow wiele, iego miłym obcowaniem, zápráwuiąc się do dobrego, z nim prágneli miewać rozmowy, á osobliwie pięć, onego wieku Świętego żyacy, wszyscy sobie w bogomyšności równi; iáko Błogosławiony JAN KANTY, Błogosławiony MICHAŁ GEDROC, Błogosławiony ŚWIĘTOSŁAW, Mánfyonarz Kościoła PANNY MARYEY, w Rynku, y Błogosławiony STANISŁAW Kázimierzczyk od Bożego Ciáta, Błogosławiony WINCENTY Dominikan. Záprawdę szczęśliwy wiek, który miał tak wiele osob świątobliwie żyacych. SZYMON iednak miłością zárliwą wzruszony, zá pozwoleniem stárszych, udał się ná roškrzewiánie Wiáry Świętey do Kráíow Wšchodnich. A tak wziáwšy sobie Towáryszá Tyburcego, wprzod szedł do Rzymu, y o błogosławieństwo ná tę świętą pracą prošł Papieżá: Co otrzymawšy, Krzyż Święty máiac tylko w uboštwie, tak w Jeruzálem, iáko y w Betlehem, y indziey, ile mógł, głosił CHRYSTUSA. Wrocił się potym do Krakowá, á przez kilká lát w wielkiey świątobliwošci przeżywšy, opátrzywšy się świętymi Sákrámentámi, szczęśliwie dokonał życia swego, Roku 1482 dnia 15. Lipcá: Pochowány w Krá-kowie u swych Bráci ná Stradomiu, gdzie cudámi słyńcie. Z studniey którą on sam wykopał wodá zdrowie dáie ludziom tym, co iá pijá, á Błogosławionego SZYMONA o pomoc

do Páná BOGA wzywáiac: był y dąb ogromny, który tenże Święty korzeniem do góry wladził, lecz ná ten czas, kiedy Klasztor y Kościół przez nieprzyaciela Szwedzkiego zruinowany był, y dąb wycięty, Roku 1655. *Miechovita libr: 4. cap: 73. Cromer lib: 29. Bielski l b: 8. fol: 396. Pr. Franciscus Gonzaga ejusdem Ordinis Minister in Chronica sua, parte 2. in descriptione Polonica.*

Zywot Świętego Kázimierzá, Krolewiczá Polskiego.

SWIEŁY KAZIMIERZ z Oycá KAZIMIERZA wtorego Krolá Polskiego, z Mátki ELŻBIETY, idących z liniey Jágełowey, y Domu Rákuskiego, zrodzony: Z młodości przez náuczy-
cielów dobrych, Páná BOGA miłuiących, á miánowicie, przez Janá Długoszá, Kánoniká Krákowskiego, Mistrzá w Akádemiey Krákowskiej, w pobożności, y w náukách wyzwolonych wyćwiczony; młode członki swoje, dręczył ostrą włósiennicą, y ustáwicznymi postámi, miékkim łozem wzgárdziwszy legał ná goley ziemi, á skryćie wnocy częstokroć przed drzwiami Kościelnymi Krzyżem legał, Pánu BOGU się módląc, Mękę CHRYSŁUSA Páná ustáwicznie w sercu uważájąc. PANNĘ Przeczystá, Pátronkę swoię nabożnie pozdrawiał, o ktorey Rythmy nabożne *Omni die, die MARIÆ* nápiśáł, ználezione po śmierci ná pierśiach iego nienáruszone. Przy Mszy Świętey ták dálece bywał nabożnym, iż wielekroć zdał się od siebie odchodzić; Wiaré Świętą Kátolicá rozszerzáć usilnie stáráł się, á Odszczepieństwo wygládzić, dla tegoż Oycá swego Kázimierzá námowił, áby práwo wydał, żeby Rus nie wáżyła się Cerkwi swych nowo budowác, ábo stárych popráwiác: Przeciw ubogim y utrapionym ludziom frásobliwym był miłosierny, że go Oycem y Obronićielem ubogich názywáno. Pánieństwo, ktore nienáruszone miał, do śmierci w cále záchował, umirzeć ráczey, ániżeli náruszyć iego, wolał: á máiąc obfitość cnot, w krotkich lećiech, opowiedziawszy dzień śmierci swoiey, Krucyfix w rękú trzymáiąc, á cáłuiąc, szczęśliwie żywotá dokonał; Roku 1484. dnia 4. Márcá, á Roku swego 25. Ciáło iego w Wilnie odpoczywa, przy kto-

rym Pan Boc ludziom, iego wzywającym wiele dobrodziejstw czyni. Lithwie w małym poczęcie Zolnierstwa, pokazawszy się na powietrzu, przeciw nieprzyjacielowi walcnemu, zwycięstwo u Pána BOGA ziednał. Czym LEO Papież wzruszony, wpisał go w Regestr Świętych, y dzień święcić przykazał. *Ex Breviario Romano.*

Roku 1484. ANTONI z Rádomská, Káplán dobrego żywotá, Bernárdyn, pilny y ostrożny w zachowaniu ustaw Reguły Świętey, posłuszny, y pokorny, umarł; pogrzebiony w Krákovie, w Konwencie Zakonu swego, dnia 4. Máiá. *Ex Chronica ejusdem Ordinis.*

Tegoż Roku pogrzebione odpoczywa Ciało w Málborku, światobliwego y wielkich cnot Káplána, Wisławá imieniem, od Heretykow zabitego, cudami po śmierci sławnego, który z pokory y posłuszeństwa Zakonu swego, błędy Heretyckie niszczać, do Wiary Świętey nawracał. Ucierpiał dnia 27. Grudniá. *Ex Chronica ejusdem Conventus Cracov.*

Żywot Błogosławionego Jana z Dukle, Zakonu Świętego Fránciszka.

Błogosławiony JAN Zakonu Świętego FRANCISZKA *Conventualium*, urodzony z uczciwych Rodziców, w Miasteczku nazwanym Dukią: z młodości Zakon Świętego Fránciszka we Lwowie przyjął; gdzie w krotce potym dla światobliwości iego na Pizełożenstwo od nich przymuszany był; wielekroć, na którym tak się sprawował, że od wszystkich na wielką miłość sobie zarábiał. Lecz on pragnąc doskonałszy żywot prowadzić, prosił swego Oycy Prowincyała, aby się przeniósł do Bernárdynskiego Zakonu, co uprosił, y z chęcią przyjęty został, kędy w światobliwości Zakonney postąpił, że zdał się inszych przechodzić. Ustawiczny był w modlitwie, którą z płaczem y przez całą noc odprawował: w Chorze najpierwszy, Godzinki PANNY MARYI kilká rázy odprawował, za co mu też samá dziękowała. Regułę Świętego Fránciszka na pamięć umiał, którą zawsze z płaczem rozmyślał. W Poznaniu potym mietzkając, dwu Bráci Zakonnych

niecierpliwych mowa swą, y przykładem zbudował, ktorzy w Zakonie świątobliwie żywota dokonali. Doświadcziąc Pan BOG cierpliwości iego, różne na niego krzyże dopuścił, y przez długi czas ślepotą był nawiedzony, w ktorey iednak będąc, powinności swey w niczym nieopuszczał. Posłusznym, pokornym, cierpliwym był, iako prawdziwemu Zakonnikowi należy: przed śmiercią frogie bolenie nog mając, y wrzodami skąncerowane ciało, w czym bynajmniey nie przykrzył sobie, ale wesoło w tym trwając, Pánu Bogu dziękował; siedm Psalmow pokutnych z Bracią odprawował. Nayświętszym SAKRAMENTEM się opátrzywszy, zupełnego baczenia będąc, BOGU ducha swego oddał názajutrz po Świętym Michale, Roku 1484. Pochowany w Kościele Świętego Jędrzeiá we Lwowie u Bernárdynow! Ciało iego cudami sławne; zá roszakaniem Innocentego Ólmeo Papieża podniesione: Wielkie dobrodziejstwa, zá iego przynę, utrapieni ludzie odnoszą. *Ex Chronica Ordin. Prov. Reg. Pol. fol. 22. in Cathal. Sanctorum, fol. 129.*

Roku 1485. dnia 10. Grudnia, umarł świątobliwy ERĘKTUS, Káplán Zakonu Bernárdynskiego, w Mieście Kyris názwanym, w Prusiech, Zakonnik cnot Świętych pełen, tamże pogrzebiony. *Ex Chronica.*

W tymże Roku dnia 25. kwietniá, z tym światem rozláczył się Káplán wielkiej świątobliwości, tegoż Zakonu Ludwik, rodem z Warki, sławny cudami. w Wárszawie pogrzebiony u Braci swych. *Vide in vita Beati Stanislai de Gilnov, Ord. Sancti Francisci de Observantia.*

Zywot Błogosławionego Michála Giedroc.

Błogosławiony MICHAŁ, urodzony w Wielkim Xięstwie Litewskim, z Ociá Gertrudá, w Zamku tymże imieniem názwanym, ktory jest zá mil 28. od Wilná. Był wzrostu máłego, y ná Rycerski stan nie sposobny, dla tegoż go Rodzicy ná służbę Pánu BOGU oddáli; będąc bowiem z dzieciństwa chromym (że y o kulách chodzić musiał) najmniey w tey swojej niedołężności nie próżnował, częścią robotą

ręczną, częścią dobrymi uczynkami się zabawiał, w postach tak wstrzemięźliwym był, że tylko trzy dni w tydzień iadał, w milczeniu tak się kochał, iż często na miejscu skryte ukrywał się. Nigdy nie był widziany gniewliwym, szczerosem w sercu y w uściech chował, wstyd, skromności, y pobożności pełny; áżeby tym doskonałszy żywot mógł wieść w cnotach záczytych, prágnał życia Zakonnego; co otrzymał w Klasztorze bystrzyckim *Beatorum Martyrum de Penitentia*, wziawszy tam Zakonny Hábit z rak Wielebnego Xiędza Augustyna, na ten czas Generála tegoż Zakonu, y zaslány jest do Nowicyatu Krákowskiego, gdzie iáko gorczyczne ziárno, pomnazájac się w pożytkách cnot świętych. W iego Celi ciásney, w ktorey tylko sam mógł bydz, nie nie nálażł inszego tylko ziemię, miásto łózká słomę pościelá, paćtorki, á dyscyplinę, ktorá się káżdą noc umartwiał, czyniac dyscypliny, do ktorych y czárci przybywali, á gdy się on sam raz záciął, czárci dwa rázy, srodze po wszystkich cieie zbity bywał, że tylko pregi widziane były: mieśa Zakonnikiem bywszy nie iadał, tylko chleb z solá, rzadko iárzynę z oleiem, wodę, á rázbier nie często pijał. W Kościele ustáwiczny, ábo do Mszey świętey służył, ábo Ołtarze ubierał, ábo Kościół umiatał: przed Krucyfixem, (zwlászczá ktory był w puł Kościoła, teraz w Ołtarz dla więkšzey uczciwości wpráwiony) gdy się modlił, Mękę CHRYSTUSA Páná rozmyślájac, często bywał zachwycony, y ná powietrze podnoszony, y godnym się zstał rozmowy z Krucyfixem, co niektorzy Brácia slyszeli. Rzadko kiedy wychodził z Klasztorá, á ieśli wyszedł, to tylko do PANNY MARYI w Rynek, do Błogosławionego Świętośláwá, ábo do Bożego Ciála, do Błogosławionego Stánisława, ábo do Błogosławionego Janá Kántego, do Kollegium, Wielkiego. Dał mu BOG Wszechmogacy moc czynienia cudow zá żywotá, bo wiele chorob rożnych, krwáwych, niemocy, febr zimnych, y goráczek nieznośnych, Krzyżem Świętym leczył. Jedná Páni stanu Sziácheckiego niemoc swoię przez kilká Mieśięcy cierpiáca, wiará, á dotkniением się kráiu suknie iego, była zaráz uleczone; ogień po dwá-

króć domy w Krákovie pożerájący, Krzyżem Swietym prze-
 zegnawszy, ugásił, y inszych cudow wiele czynił. Miał y
 ducha Prorockiego, ábowiem iedná Mieszczká Krákovská,
 o stanie swych dwu synow ktorých z sobá miałé, przyszła się
 pytać, on zá długi icy prosbą, weżrzawszy ná synow, po-
 wiedział, że ieden Księdzem będzie, á drugiego obieśza, y
 tak się zstáło. Wiedząc o tym ludźie, bárdzo ich wiele do
 niego przychodziło, pytáiac się o przyszłych rzeczách, kto-
 rych on gromił, y náuczał mowiac: Miłuy Páná BOGA, y
 bliźniego twego, tak szczęśliwie skończysz bieg żywota
 swego. A gdy się przybliżał koniec żywota iego, o którym
 wiedział, zwoławszy Bráći, káżdego przeproszał, miłóść im
 zupełná zalecáiac, mowił: gdzie rá iest, tám Pan BOG iest,
 BOG iest miłóścią, y kto mieszka w miłóści, w BOGU mie-
 szka, á BOG w nim: rákże, áby stárszego czéili, y iemu po-
 słuszni byli, który iest w osobie CHRYSZTUSA Páná, y wie-
 le inszych zbáwiennych náuk im zostáwuiąc: náostátek wy-
 spowiadałszy się przed Oycem Janem Generálem, Nayświę-
 tšy SAKRAMENT, z iegoż rák ukiéknawszy ná koiáná,
 nabożnie przyiáł, gdzie též záraz klęcząc, ducha niepoká-
 lánego Pánu BOGU oddáł, Roku 1485. dniá 4. Májá. Bło-
 gosłáwiony SWIETOSŁAW, Mánšyonarz Kościoła PANNY
 MARYI w Rynku, Grob do zchowánia ciáła nigdy nie wi-
 dziány, przez pisanie ukazał, w ktorým pochováný, cudá-
 mi wielkiemi dotad slynie. W dzień pogrzebu iego, iedná
 Páni opętána, tylko się nar, ná ktorých ciáło iego leżało,
 dotknęła, wolná od szátáná zostála. *Miechovita libr. 4.
 cap: 23.* Z Oryginału Kościoła Swietego Márká w Krákovie

S A C R O F A C.

Błogosłáwionemu MICHAŁOWI od Błogosłá-
 wionego IANA KANTEGO uczyniony.

S Zczęśliwy Grobie, któryś okrył swiete ciáło,
 Gdzie Błogosłáwiony MICHAŁ leży iestce ráło.

Ten to drog CHRYSTUSOWTCH często naśladował,
 I w Bożym Przykazaniu wiernie się sprawował.
 Za jego prosba ślepi wzrok przezroczyſty mieli;
 Chromi chod, zdrowie ci, to chorzy leżeli.
 A iako będąc żywy, cudow czynił sielą,
 Tak po śmierci więcej moc Boska dozwoliła.
 Oycze Święty MICHAŁE, pożrzy na nas z Niebą,
 Rátuj ſwych, y tych, których ratować potrzebą.

Roku Pańskiego 1488. JAN TARŁO MYSZKOWSKI,
 Bernárdyn, Káplán pobożny, umarł *in Monte Syon*, człek do-
 ſyć zacny Fámilię, lecz zacniejszy cnot dáleko przed Pá-
 htem BOGIEM, pompą światową brzydzący się, pokorę,
 czyſtość, poſlušenieſtwo y uboſtwo Zakonne wielce miłuią-
 cy. Támże pogrzebiony dnia 19. Lipcá. *Ex Chronica ejus-*
dem Ordinis Gracoviensis.

W tymże Roku w Bydgoſzczy pogrzebione ieſt ciało, cnot
 wielkich y ſwiątobliwych, Káplána, Bernárdyna, imieniem
 BŁAŻEIA, ktorego Pan BOG ſwiątoblowość po śmierci,
 dla naśladowania, wielom iáſną uczynił, dnia 15. Kwietniá

Zywot Błogosławionego Świętosława.

BŁogosławiony ŚWIĘTOSŁAW urodził się z zacnych
 blubo ubogich Rodziców Mieyskiego ſtanu; ále żywota
 ſzláchetnoſcią; y błogosławioną proſtota znaczny. Młody
 wiek w pobożności Chrzeſciáńskiej; z áſtáranie pobożnych
 y uczciwych Rodziców; prowadził; w náukách się ćwiczył
 poki Rodzicy żywi byli; á po ich śmierci, do Rzemioſtá Sze-
 wskiego był dány. Ten niź robił, z áwſze ſiebie ſamego, y
 ſwoich wprzod Pánu BOGU zálecał, miłé iemu modlitwy
 oddájac. Ieſzcze ſwieckim będąc; iako drugi Kryſpinus y
 Kryſpinianus; ſzczerze Rzemioſto robił; ku Pánu BOGU na-
 bożnie wzdychájac; y iemu ze wſzytkich ſił ſłużąc. We dnie
 Rzemioſto robił; z ktorego się żywił; y ubogim iáłmużny da-
 wał; y onym iako náyopilniey mogł uſługował. Ten czáſu ie-
 dnego wlecie; ná modlitwie przededniem; według ſwego zwy-
 czáiu, ná wyższym Piętrze domu ſwego będąc, nád rzeka,

ná Przed-

ná Przedmieściu, obaczył gromadę wielką ludzi, między ktorými miał nayprzednieysze mieysce Mąż ieden, w odzieniu Biskupim znaczny, w sędziwe látá ozdobiony, o koło ktorego była wielkość Káplánow y Klerykow świetnie ubránych, ná ktorego Biskupá błogosławieństwo wszyscy ukłękáli, á błogosławił ten Biskup ná cztery części świata, á idąc oná rzeczła wielka ku Kościołowi Fárnemu, wielkim głosem spiewáli: Błogosławienys, ktorys przyszedł w Imię Páńskie; widząc Świętosław dom iego mijających, á Biskupá ku domowi w próst idącego, zakrył się zá słup, tylko skąłubiná pátrzył ná iásność Świętego Biskupá, z tey tedy rotý stárzec siwy y świetny do Świętosława rzekł: Czemuś zdumiály? y spytał go mówiąc: Wieszże co to zá Biskup, y lud z nim idący? odpowiedział: Niewiem, á Mąż on sędziwy rzekł: Jest to Stánisław Święty Męczennik, y Biskup Krákowski, który przed obecnością Bożą wielmożnym iest, Polakom obrońcą, á lud ten, narod Chrześciański, który zá zasługami Świętego Stánisława iest, y ma byđz zbáwiony, á tak zá to widzenie Pánu BOGU podziękuy, á idź do Krákówá, y odpráwiwszy świętą spowiedź, Oycu Wincentemu Dominikánowi u Świętey TROYCE, tám pilnie słuchającego spowiedzi z prágnieniem zbáwienia dusz znajdziesz, to coś widział, powiedz: Náđ to, powiedz mu, iż okrom tego Mężá, Świętego STANISŁAWA Biskupá, iest innych sześć w Kościele Polskim Świętych, w światobliwości y zasługách nieposlednich, ktorych śmierć iest chwalebna y znaczna przed obliczem Páńskim, tę mowę skończywszy do Błogosławionego Świętosława, zá Processyą on stárzec sędziwy poszedł. Świętosław też do Krákówá przyszedłszy; wszystko powiedział, co widział, y słyszał, światobliwego żywota Zakonnikowi Wincentemu. á do domu się wrociwszy, wszystko swoje dobro zprzedał, y ubogim sercem szczerym, dla miłości CHRYSTUSA rozdał. Powtore do Krákówá przyszedłszy, przy Kościele PANNY MARYI w Rynku, w przod Klerykiem, á potym Mánfyonarzem, ná ostatek Exekutorem Testamentow, uczyniony iest. Ten Urząd pokornie y nabożnie

aż do śmierci odprawował; na modlitwie tak lećie iako zi-
mie przed Krucyfiksem w Kościele bośo na gołych kolanach
kłękał, wiele sobie, y ludziom od Pána Boga dobrodzieystw
upraszał; na tymże mieyscu milczenie ustawiczne chował,
strzegąc się, by kogo swym słowem nieostrożnym nie obra-
ził. Miał dochód mając, iednak wielką ubogim iakmużnę
dawał, a osobliwie do Kościoła PANNY MARYI na Piasek
Karmelitom, gdzie tak Księgi, iako y kielichy, pátyny, z iak-
mużny iprawował. Potym szczęśliwie dla imienia Pána JE-
ZUSA pracując, ducha Pánu BOGU oddał.

Roku 1489. cnot wielkich Kápfan pobożny, y świątobli-
wy Zakonnik, Bernárdyn, imieniem Elekt, umarł w Pruśiach,
w Mieście Krystikiris názwanym, tamże uczciwie od swych
Bráci pochowany, dnia 13. Stycznia. *Ex Chron: Ord: ejusdem.*

W tymże Roku LEONARDUS Gwárdyan, niegdy Mistrz
Akadémiey Krákowskiey, szczęśliwie się z tym światem po-
żegnał, przeniosł do wieczny, Oyczyzny, zapłaty pewien za
prace swe: pogrzebiony w Krákowskim Konwencie. *Ex-
Chronica ejusdem Ordinis.*

Zywas Błogosławionego Stánisláwa z Kázimierzá.

Błogosławiony STANISŁAW Kázimierczyk, Zakonu
Kánonikow Láteráńskich, urodzony, z Oycá Máciejá-
Sołtyśa Ráyce Kázimierskiego, z Mátki Jádwiki, Roku 1433.
w dzień Przeniesienia Świętego Stánisláwa. Wyćwiczony y
wychowany od Rodzicow w wierzę Kátolickiey, w dobrych
y cnotliwych obyczaiách, w uczciwych náukách, w ktorych
wielki postępek uczynił przy Akadémiey Krákowskiey wśel-
kich cnot Mátcy, wprzod Bákálarzem y Mistrzem Filozofiey
zostawszy, wyżej porym na graduse Pismá Świętego wstąpił,
w tey náuce CHRYSYTA Pána chcąc náśládownić, do Za-
konu Kánonikow Świętego Augustyná wstąpił, w ktorym-
będąc Nowicyuszem, tak drugim świecił iako pochodnia go-
rąjąca, y do zgászenia trudna; trudno bowiem zawniętey mi-
łości ku CHRYSYTOWI było zágásić, którą on zawnię-

pałał. Mawiał ten często sobie, chcesz bracie co dzień bydl w Zakonie lepszym, wspomniey sobie często dzień wstąpienia swego do Zakonu, a od ledá wiátru nie zágásniesz. Będąc Nowicyuszem, często się wpraszał do posług choć nie-poczesnych, ná umywanie nog swoim, y gościom, ná pránie y chędożenie hábitow, ná mycie naczyń kuchennego, a przecię prętko wracał się ná modlitwy, ná kontemplácyę, do Książ: Káżdęgo w uczciwości miał wielkiey, ná nápo-minanie Mistrzowlkie ná koláná upadał, Káplány Pány swymi zwał, był spokojny, milczący, skromny, pracowity, roskosż naywiększą miał, gdy choremu z dozwoleńiem służył; do postow, spowiedzi dziwnie chętlivy, y áby ich mógł czynić często, o to Mistrzá swego prosił. Uczynił professyą zázewoleniem wszytskich, y w krotce Káplánem został, w którym stanie będąc, iáko w cnoty zákwił, sam Pan BOG wie, ktoremu on ze wszytskich sił swoich służył, wstrzemięźliwością wszelką, y umartwieniem ciáta. Gdy był Supprceorem oraz y Mistrzem Nowicyuszow, ták młodych Bráci uczył wszelkich cnót świętych, ktore sam czynił, y nie można o nim mowić tego: brzemie ciężkie wkładasz ná drugiego, a sam się go pálcem nie tkniesz. Mszey Świętey dziwnie rad słuchoł, a będąc Káplánem, to swoim uczniom, y ludziom rożnym, mawiał:

Recedenti nulla merces datur,

Quia laus Divini Officij in fine probatur.

Kto zkończy, nie co poeznie, zapłatę odbiera,

Zupełne nabożeństwo, to niebo otwiera.

Był przykładem wszytskiej Bráci życiem zakonnym, w medytacyách się kochájąc, wołał; *non clamor, sed amor pulsát in aure Dei.* milczenie ták zachował, że od Kompletu aż do Prymy do żadnego nic nie mowił, oprócz modlitw. Gdy co powzedniego uczynił, winnym się dawał, o karanie y odpuszczenie prosił. W Post Wielki y Adwent dwákróć w tydzień pościł, tylko ná ięczmiennym chlebie suchym prze-

stawał.

stawał. W pięć lat po Professey Spowiednikiem y Kázno-
dziecią będąc uczonym y wymownym, ludzi z grzechow stro-
fował y naybogátszemu nie pochlebuiąc, wiele zátwardziá-
łości w grzechách do zbáwienia przywiódł, chorych rad ná-
wiedzał, y onych spowiedzi słuchał, te słowá często ma-
wiał: Potrzebá nam naymilsí przez wiele ucískow do Kro-
lestwá niebieskiego wniść; A w Celi sam siebie strofował:
Stánisláwie sam CHRYSŤUS Pan twoy; pokornie się mię-
dzy ludźmi sprawował, sprawuyże się y ty: był ćierpliwym,
badźże y ty; łáskáwy ná swe Ucznie, badź y ty, nád ktorými
Przełożonym iesteś: był skromny w iedzeniu, y pićiu, luto-
ściwy ná ubogich, nikim niegárdził, nie gardź ty: CHRY-
STUS ćierpliwym, ćichym, przykładnym, frásobliwym o
zbáwienie ludzkie, dla ktorego się w Ogroycu poćił, był bi-
czowany, y umárl, nie oddawał złego zá złe, trzebá go te-
dy náśladować, iáko Páná, Stworzycielá, y Odkupicielá,
swego, chceszli zbáwion byđź. Tákie, y tym podobne słowá
y o Nayświętszey PANNIE, mawiał; ták tedy CHRYSŤUSA
sam w sobie formował, á zátym dyscypliny aż do krwi czy-
nił. Czásu iednego ná modlitwie będąc, ná twárdey ziemi,
ktora mu łozem bylá, trochę zasnáł, w dzień Świętego Stá-
nisláwá, w Piątek, ukazałá się mu PANNA Przenayświętsza,
máiąc Synaczká ná ręce, y z Świętym Stánisláwem, y z wiel-
ką rzeszą inszych Świętych, to mowiąc: Wesel się synu Stá-
nisláwie z nabożeństwą, ktore masz przeciw mnie, y Syno-
wi moiemu, tákże Pátronowi twemu; có czynisz, czynь má-
drze, zaplátá ćię z Świętymi czeka w Niebie. W tym on-
przyšedł do siebie, Pánu BOGU y MARCE ięgo dziękuiąc,
w większe się cnoty święte wpráwił, w ktorých przez lat 30.
w Zakonie trwáiąc, niemocą wielką náwiedzony z postow
y surowości życia, w Infirmarycy leżąc, oštátnie się z Bráćmi
żegnał, plákáć y lękáć się poczał, á w tym się serdecznie od-
dáiąc miłosiernemu CHRYSŤUSOWI Pánu, nátychmiast się
mu ukazał z piáćmi ran swoich y z Mátką Przenayświętszą,
łágodnie te słowá mowiąc do niego: Wstań, á pospiesz się
f nu moy Stánisláwie, dziś bowiem będzieš zemna w Ráiu.

Ten się z łoża porwał, a Pan zniknął, za co Pánu z wielką
 sfodkością sercá, y wylaniem łez dziękował, Najswiętszy
 SAKRAMENT, y ostatecznie pomászczenie przyjął, Brácią
 przeproszał, za wszystkie stany Polskie, za żywe y umárte.
 Páná BOGA prosił, y błogostáwienie Páńskie wszystkim
 dawszy, ná ziemi ukłękáwszy, ręce ná krzyż wyciągnáwszy,
 oczy wzgórz wznioższy, czystá duszę Pánu BOGU oddał, te-
 mi słowy: *Domine JESU CHRISTE, Fili DEI vivi, in manus*
tuas commendo Spiritum meum, y ták skonał, Roku 1480. dnia
 3. Máia, za żywotá, y po śmierci cudámi wiecey niż 176.
 wstawiony. *Ex Chronica ejusdem Ordinis. Chrystophorus Lonie-*
wski ejusdem Ordinis.

Roku 1490. wielce światobliwy Káptan, a prawie w ni-
 czym nienágániony JERZY, Bernárdyn z Nowego Sączá,
 żywotá swego dokończył, za swe prace Niebo otrzymáwszy:
 Pogrzebion w Przeworsku dnia 24. Márcá. *Ex manu scri-*
ptis ejusdem Monasterij.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

R O Z D Z I A Ł XXI.

O KAZIMIERZU IV. Krolu Polskim; y o Bło-
 gosławionych Polakách za Pánowania iego.

KAZIMIERZ Brát Władysławow, a Syn drugi
 Jágełow, po śmierci nieszczęśliwey serdecznego Brá-
 tá swego, ná Seymie w Piotrkowie, ná ządanie Zbi-
 gniewiá, Kárdynała, Arcybiskupá Gnieźnińskiego, ná Páń-
 stwo iest wybrány, po ktorego do Litwy Posły wypráwił.
 Ten się chorobą wymawiał wprzód, iednákże z Posłami Lite-
 wskimi ná Seym przyjechał, y Krolestwo sobie ofiarowane
 otrzymał, ktorego poświęcił Zbigniew Oleśnicki, Kárdynał,
 y Arcybiskup Gnieźniński, Roku 1447. Miał Małżonkę
 imieniem Elżbietę, Woyciechá Cesarzá Corkę. Pánował
 w Polsce lat 45. miał wieku swego 64. nic się sławnego,
 y pámieci godnego za niego się zstáło, był bowiem Pan spo-

koyny.



kony. W Litwie, w Mieście Trokách umarł, przyjąwszy
Nayświętsze SAKRAMENTA, Roku 1492. Ciało jego do Krá-
kowi przywieziono, z wielką uczciwością, w Zamkowym
Kościele Świętego Staniśława, pochowano.

Roku 1492. dnia 14. Sierpnia, umarł wielkiej światobli-
wości Kápián, MARYAN, Bernárdyn, pełen czystości, poko-

ry umar-

ry, umartwienia ciała, Obserwánt prawdziwy Reguły Świętego Fránciszka: niegdy w sławney Akadémiey Krákowskiéy pilny y szczery w náukách Mistrz: Pochowany w Wilnie u Bráci swych. *Ex manu scriptis ejusdem Conventus Vilnensis.*

Tegoż Roku pobożny Kápłan, Michał Bernárdyn, dni żywotá swego dokończył; ten wżyskie ustawy Zakonnez wielką y szczera chęcią wykonał z podziwieniem y pochwałą Bráci, zá co wziął stokrotną zapłatę od Stworce swego dnia 20. Páździerniká: Pogrzebiony u Bráci swych w Poznaniu. *Ex Chronica ejusdem Conventus.*

W Skapym w Kościele PANNY Przenayświętszey wiele ciał Błogosławionych Męczennikow Krzyżakow odpoczywają: Tákie w Rypinie Miásteczku, nie dáleko od Skąpego, odpoczywają ciała Błogosławionych Męczennikow od Krzyżakow srodzopomordowanych; y w Lipnie Miásteczku. *Cromer lib. 16.*

Roku 1595. Przezacny y żarliwy Káznodzieciá PIOTR Bernárdyn, przykładny ludziom, słowem y uczynkami pobożnymi, wiele grzesznych swym Kazaniem do pokuty przywiódł, y onych diabłu z pászczeki wyrwał. Umárl dnia 8. Wrześniá pogrzebion w Przeworsku u Bráci swych. *Ex tabula monumenti ejusdem Beati.*

W Dobrzyniu Miásteczku Kátolicy z powinności Chrześciańskiey, y nabożeństwá, zeszli się do Kościoła w dzień Niedzielný, á słuchájac nabożnie Mszy świętey, od Litwy (ná ten czas Pogánstwá grubego) niewinnie pozábijáni, táme ich ciała odpoczywają, w liczbie trzy tysiące. *Miechovita in suo opere.*

Roku 1496. dnia 8. Czerwca, umárl GABRYEL Bernárdyn, wielce pracowity stárzec, Gwárdyan Lubelski, Kápłan cnot wielkich, pokory niskiey, pilny stroż Reguły Świętego Fránciszka, y Bráci swego Zakonu; ten ná każdy dzień wielkie umartwienia ciała czynił dyscypliną y postámi. W Sámborze pogrzebiony u Bráci swych. *Ex Chronica ejusdem Conventus.*

R O Z D Z I A Ł X X I I .
O ALBRYCHCIE, Krolu Polskim; y o Błogosła-
wionych Polakách za Pánovania iego.



ALBRYCHT Syn KAZIMIERZOW, po śmierci Oycá swego,
w Piotrkowie ná Seymie, dnia 27. Sierpniá, gdzie on obe-

cnym.

cnym nie był, na Krolestwo wybrany, a potem w Krákwie od Zbigniewa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Koronowany, Roku, 1492. Máło w Krákwie pomieszkawszy, do Wielkiej Polskiej iáchał, Postów odprawiwszy, którzy byli do niego na Koronacyą od Wenetow przyiecháli, y od Báiazára Cesarza Tureckiego, ci mu winiszowali fortunnego Pánowania; Przymierza żadał od Báiazára, ktore do trzech lat uczynił. Ziechawszy się z Brátem Władysławem, Przymierze między Krolestwem, Węgierskim y Czeskim, uczynił, Roku 1494. Tegoż Roku Miesiącá Wrześniá, Tátárowie na Podole wpádli, y wielkie szkody poczynili, za ktoremi posłał Krol, iednak Tátárowie z wielką zdobyczą uciekli, ktore Pogánstwo sam Pan BOG na ten czas pokarał, bo od zimną ciężkiego szkápom swym brzuchy roztrználi, a w nie wláżili, gdzieich czterdzieści tysięcy pozdycháło. Umárl ten Krol w Toruniu, gdy słuchał przysięgi Mistrza Fryderyka Krzyżackiego, powietrzem zaráżony, Roku 1501. pochowany w Krákwie, w Kościele Zamkowym. Był wzrostu wysokiego, w historyách biegły, ánimuszú Páńskiego. Pánował lat 10. Młodzia-
nem umárl.

Roku 1498. dnia 5. Kwietniá, Wielebny Ociec JERZY Gwardyan Bernárdyn, szczęśliwie dokonał żywota doczesnego, dla wyznania Wiary świętey krwie swey przelać nie zá-
lując, a błąd Pogánski mężnie potępiając, Káplan cnot wysokich, bogoboyny, pokorny, y cierpliwy, żarliwy opowiadacz Wiary świętey, y dzielny iey Obroniciel. Pogrzebiony w Sámborze, w Konwencie swoim, gdzie y Męczeńską odniosł Koronę. Tegoż Roku, w tymże Miesięcie Koroná Męczeńską uczczony jest Láiczek tegoż Zakonu, dnia 9. Páździerniká. *Ex Annalibus ejusdem Ordinis S. Francisci de Observ.*

Roku 1499. Wielebny Ociec Jan Báptysta Kuroson, Bernárdyn, pobożności, y świątobliwości Káplan, umárl dnia 1. Wrześniá, gdzie uczciwie od Bráci swey pogrzebiony: wielom iáwna po śmierci iego świątobliwość; życie z Pánem BOGIEM na wicki. *Ex notatis ejusdem Ordinis in Radzanow, ubi obiit & sepultus est,*

Tegoż

Tegoż Roku dnia 26. Márcá, Káplán wielce pobożny JAN z Woynicá, Bernárdyn, oddał duchá swego w ręce Stworcy swemu: Człowiek w posłuszeństwie, cierpliwości, y miłości bliźniego, wielce doświadczony, pracowity, pilny, czuyny, y uśtawiczny ná modlitwách: Pogrzebiony w Kłasztorze od Bráci w Konwencie swego Zakonu. *Ex Annalibus ibidem.*

Roku 1502. dnia 5. Páździerniká, wielce pracowity, posłuszny, y cierpliwy, prostaczek według swiátá, lecz bárdzo mądry według Niebá, URBAN Láiczek Bernárdyn, swiátobliwie umárł. Pogrzebiony w Bydgoszczy, w swym Konwencie. *Ex Annalibus ejusdem Ordinis ibidem.*

Zywot Błogosławionego Władysława Bernárdyna.

Błogosławiony WŁADYSŁAW urodził się w Miasteczku názwanym Gielniow, w Woiewodztwie Sandomirskim, w Gnieźnieńskiej Dyacezycy, z Rodzicow bogátych, Roku 1440. zaráz z młodości był Duchá Świętego pełen, ábowiem obyczajé skłonne do zbáwienia, y wszystkim przykładne w sobie pokázował, w dziecinnym wieku w szkołnych náukách prędko postąpił, nád spodziewanie wszystkich był posłuszny Náuczycielom, wszystek prawie młody czas ná náukách y nabożeństwie trawił. W krotce do Akademicy Krákowskiej posłány będąc, wielki pożytek przyszley swiátobliwości z náuk w niey záużytych w sobie pokázował, nád wszystko sobie stan Zakonny obrawszy, w Krákowie do Bernárdynow wstąpił zá czasu Błogosławionego JANA KAPISTRANA, w postách, modlitwach, dyscyplinách, y w medytacyách, pobożnych, wielom Zakonu tego zdał się przodkować tak dálece, że gdy Mękę Páńską rozmyślał, płaczem rzewliwym y obfitým twarz swoię oblewał. Gdy Turcy plondrowáli Podole, Roku 1498. on modlitwa swoia zgranic nieprzyacielskie hufce odpędził, ábowiem żarliwemi Kazániámi uśtawicznemi, tak Duchowieństwo wszystko, iáko y pospolitey lud, do ubłágania gniewu Boskiego, dziwnie pobudzał, sam ze wszystkimi ludźmi tę modlitwę mowił: JEZUS NAZARANSKI, KROŁ ZYDOWSKI, niech zetrze lud Pogáński, á da

zwycięstwo Chrześcianom, aby był chwalony BOG Wszechmogący na wieki wieków. Za tą modlitwą Turcy tył podali, a ze wstydem y utratą swą ustąpili dnia ostatniego Listopada. Był dziwnie nabożny do Przenajświętszey PANNY MARYI, który z wielkim nabożeństwem co dzień Koronkę odprawował, a Imioná Przenajświętsze JEZUS, MARYA, wspominać, niłko na koláná upadał, głowę do ziemi schylać, ktorey też lud inšzy nauczał, y upominał, aby ia z nabożeństwem odprawowali. Czásu iednego, gdy z Brácią w Chorze Koronkę odprawował, widomie PANNA Najszytsza na ręku swych Synaczká máiac, szrodkiem Choru przechodząc, mile na káždego poglądała, y Synaczká im do pocałowania káždemu z osobná podawała. Ten nie tylko usły Imię iego sławił, y inšzych sławić nauczał, ale też pieśni y Hymny o nim pisał. Miewał też widzenie Zbawiciela swego, który często-kroć w záchwyceniu bywając od ziemi podnoszony z nim rozmawiał. Żkąd gdy to Przenajświętsze Imię JEZUS z usły y sercá wypuszczał, na nowe y niepojęte počiechy ząwzdy się zdobywał, Mękę iego niewinną ząwzdy rozmyślać. W Wielki Piątek (bliisko przed śmiercią) máiac wielkość ludu różnego, gdy żarliwie na Kazaniu swym Mękę Páńską opowiadał, Imię to najsłodsze JEZUS powtarzając, od ziemi był długo podniesiony, nie prawie na ten czas nie mówiąc, tzy tylko obfite z oczu wypuszczał. Czym wšyřcy słuchacze wzruszeni, wielkim go byđż słuęą Bożym iáwnie opowiadáli. Tego gdy dokończył, słabość w cieie swym y chorobę uczuwšy, do Infirmarycy był ząprowądzony od Bráci, gdzie niemocą złożony leżąc, modłitew zwyczajnych nie zániechywał, y do Stworce swego wzdychał. A ták iuż Najszytsze SAKRAMENTA przyjąwšy, z żalem Bráci y ludu wšyřskiego do wieczney Oyczyzny fzcześliwie ieřt przeniesiony, Roku 1505. dnia 4. Máia. Pochowany w Wárszawie, w Kościele ANNY Świtey u Bráci swych, przy ktorego cieie dobrodziejstwa wielkie y różne dáie ludziom BOG Wszechmogący, do niego się o przyczynę ućiekającym. *Bzovius in suo opere. Pr. Vincentius Morawski in vita bujus Beati.*

Roku 1506. Káplán imieniem Stánisław *de Stapis*, Bernárdyn, żárliwy Káznodzieiá, słowá Bożego pilny rozsiewácz mądry y bogoboyny Oćiec, wielom pokorą, ćierpliwością, posłuszeństwem, czystością, przykład z siebie dáiacy, umárł wielce świątobliwie w Bydgoszczy, dnia 8. Sierpniá. *Ex Annalibus ejusdem Ordinis.*

Támże świątobliwego Herubiná Kápláná, Mistrzá náuk y Professorá Akádemiey Krákowskiey, Zakonniká Bernárdynow, czystego, pokornego, posłusznego, leży ciáło, który umárł dnia 8. Listopádá, Roku 1507. *Ex testimonio ejusdem Ordinis.*

ROZDZIAŁ XXIII.

O ALEXANDRZE Krolu Polskim; y ó Błogostawionych Polakách, za Pánowania iego.

ALEXANDER Wielkie Xiążę Litewskie, Syn Káзимierzá Krolá, po śmierci Aibrychtá, Brátá swego, ná Krolestwo w Piotrkowie ná Seymie obrány, Roku 1501. Po ktorego Senat Posły wypráwił, Andrzeiá Arcybiskupá Lwowskiego, Janá Lubráńskiego, Woiewodę Poznáńskiego, y inšzych Woiewodow, to im zlećiwšy; áby Prává y Wolności wszystkie záchował, y poprzyśiągł. Ten to wszystko uczyniwšy, przyiáchał dość ozdobnie do Krákowá, y poświęcony od Brátá swego Fryderyká, ná Koronácýą przybył Brát iego Rodzony Zygmunt, Głogówkie, y Opolskie Xiążę, także y Wenecki Poseł, przybyłá y Helená Małżonká Krolewska, tey Senat Koronowác niechćiał, bo byłá Schizmátyczká, á tak z nią Krol prętko do Litwy iáchał, Zwierzchność zlećiwšy Brátu swemu Fryderykowi, Kárdynałowi, y Biskupowi Krákowskiemu, á to dla tego, że się nieprzyiáciel do Litwy z Woyskiem wielkim gotował. Tegoż Roku potwierdził Krol Przymierza z Báiazárem Sułtánem, Cesarzem Tureckim: w tymże Roku wielkie náia-



zdy od Tatar, y od Wołoszy bywały, wszakże postawszy tyl-
ko Krol Dwor swoy ná Wołoszą, ukrocił ich rozpusty, y co
ná Pokucie pobrali, wrocić musieli. Roku zaś 1506. Tátá-
row Polacy frodze porážili, á Krol iuz w tedy chorował, y
Testament uczynił, Nayświętszey SAKRAMENT y Oley
Święty przyjął; w ten czas Posel przyszedł, oznáymiać o

porážce

porażce Wołofzy y Tátárov, od Woyská iego, Krol iuż nie mogąc mowić, ręce ku Niebu wznioſzſzy zalewał ſię łzami, ſercem Pánu BOGU zá to dziękuiąc, á w tym umárł w Wilnie, dnia 20. Sierpniá, Wieku ſwego 46. Był wzroſtu miernego, twarzy obdłużney, włoſow czárnych, mężny, milczący: Krolował nie cáłe pięć lat.

Zywot Błogostławioney Beáty Dominikánki.

Błogostławiona imieniem y przezwiſkiem BEATA, trzećiego Hábitu Świętego DOMINIKA, zrodzona w domu przezacnym Tęczyńskich, Zakonnica pobożna, y bogoboyna, ktorey ciało w Krákovie, w Kościele TROYCE Świętey odpoczywa, w Káplicy Świętey Kátarzyny Seneńkicy; gdy iey grob otwierano, wonność wielka y wdzięczna z niego wyſzła nákształ zapáchu Bálfamowego, wſzystkich ludzi tám będących przewdzięcznym zapáchem náſycáiąc. Umárła Roku 1508. *Bzovius de rebus gestis in Polonia, cap: 8.*

Zywot Bł: Wáwrzynca, Zakonu Kámáldulow.

Błogostławiony WAWRZYNIEC rodem z Poznania, Zakonnik Puſtelnikow Świętego Romualda, w Pruſiech Kázno dzieia, pracowity, rozſiewacz Wiary Świętey, á wykorzeni ciel báłwochwálſtwá. Mąż wielkiej ſwiątobliwoſci, y Káplán cnot wybornych. Wiele pożytku, y obfity zysk z opowiedania Ewángeliicy Świętey w Pruſiech odnioſzſzy, dla Imienia Pána CHRYSUSA, zá nic ſobie męki poczytáiąc, ſtáteczenie trwał w záczętym ſwym przedſiewzięciu, y tym więcej ogłaſzał Imię JEZUSOWE, gdy rozſiewał ſłowo iego. Nákoniec od tychże okrutnie zámordowany, y Koronę Męczeńſką otrzymał. Pogrzebiony w Pruſiech: wkrótce po męczeńſtwie Świętego Woyciechá, od Juliufzá Papieżá w Kátalog Świętych wpifany. *Pridie Idibus Novembris, Anno 1508. Martinus Baronius in ſuo opere, Roma approbato.*

Zywot Pobożnego Stánisława Kártuzyána.

Pobożny STANISŁAW Polak, Kártuzyan, ukochány Wyznawcą CHRYSUSOW, uſtáwiczny ná rozmyſłaniu

żywota

żywotá CHRYSTUSA Páná, y Przenaydroższey Męki iego y MArkí Przenayświętshzey. Mąż pobożny, pracowity, y bez żadney nágany, ktory od młodosći aż do śmierci żył w czystości. Ten uczynkow dobrych będąc pełny, szczęśliwie w Pánu BOGU żywotá dokonał w Prusiech, wKonwenście Kártuzyánów, nie dáleko Gdańská, gdzie też iest pogrzebiony, Roku 1602. dnia 8. Páździerniká. *Vita ejus in Cathalogo Fratrum Defunctorum, in eodem Monasterio, manu scripta continetur.*

Zymot pobożnego JANA Láiczeká, Zakonu Świętego Dominika.

JAN Láiczek Zakonu Świętego DOMINIKA, żywotá w niczym nienáganionego, żył lat tych, gdy Luter niezbożny wzniecał przekłętą sektę swoię, y wiele zacnych osob zá sobą od Kościoła Kátolickiego odwodził. Ten widząc niestałość Bráci swoich, porádził frásobliwemu Przeorowi, áby kazał wody święcony w Láwáterz pospolity nálać, z ktorego się wszyscy Bráćia idąc do stołu zwykli umywać, mówiąc: Doznasz Oycze, ktorzy Bráćia są w Wierze státecznymi, á ktorzy nie. Pozwolił Przeor; o czym Bráćia niewiedząc, á ręce umywając, ci, ktorzy byli w Wierze Świętey nádwatleni, iák prętko się ich ręce wody święcony dotknęły, záraz iákoby naygorętszym ukropem opárzeni byli. To widząc Przeor, onych do pokuty, zdrową im náukę dawszy, náwrocił, y w Klasztorze ná zbáwienie ich dusz, zátrzymał. Tenże JAN pobożny, Hátterenowi Apostácie, gdy lżył Wiárę świętą Kátolicką, BOGA Wszechmogącego, y Márkę iego, podłożył pod niego máłą cząstkę światości, ktorą zowiemy *Agnus DEI*, z mocy Bożey, záraz Heretyk Apostátá przekłety oniemiał ták, że inż nic więcey przeciw Świętey Wierze przerzec nie mógł. A Brát JAN w pokorze, cichym, posłusznym, według Reguły Zakonney, światobliwie y ostro żyjący, umarł we Wrocławiu około Roku 1605. u swey Bráci pochowany; zá żywotá, y po śmierci cudámi sławny; rámże y inszych trzech Bráci Błogosławionych ciáłá odpoczywają. *Brevius in vita B. Cessai.*

Zywoť światobliwey Barbáry, Krolowey Polskicy.

Wiatobliwa BARBARA, Corká Stefaná de Zapole, Hrábie ná Spiszu, Woiewody Siedmigródzkiego, Wnuczká kázimierzá, Xiążęciá Cieszyńskiego, dána w stan Małżeński Zygmuntowi Pierwszemu, Krolowi Polickiemu, Roku 1512. dnia 7. Lutego. Była to Páni Páná Boga boiáca, wielká wiáre y miłosć, posłutzeństwo wszelkie Krolowi, Mężowi swemu oddáiacá. W cnoty wielkie y miłosierne obńicie y szczerze przybrána, dla ktorych iá wszyscy ludzie kocháli, zá co ma zapláte w Niebie. Umárła Roku 1515. dnia 2. Páździerniká. Pochowána w Káplicy Zygmunta Pierwszego, Małzonká swego, w Kościele Kátedrálnym Krákovikim. *Bielski lib: 5.*

Zywoť pobożnego Dominiká z Seceminá, y Ludolfá Dominikána.

PObożny DOMINIK z Seceminá, Kánclerz Kościoła Gnieźnieńskiego, Pismá świętego y oboygá Práwa Doktor, pospołu z Ludolfem, rákże Doktorem, Prowincyałem Zakonu Świętego Dominiká, obádwa po śmierci cudownym sposobem wzáiem oblápieni ználezieni są; zrozumiey Czytelniku z tego Epitáphium; ná grobie ich wyrázonego. *Hoc compressi lapide Beati manens requiescunt, veré Doctorem virorum quorum alter Sarmata ex Secemino, Gnesnensis Ecclesie Cancellarius, Sacrarum literarum, & I. V. Doctör, cui Dominicus nomen; alter veró Ludolphus, Germanica gente progenitus, S. Th. & Ordinis Predicatorum Professor, idem & Provincialis Prelatus; utriusq; par probitas, par dignitas, par virtutis studium, par vita sanctimonia, atq; innocentia fuit, & dotibus corporis pares, congrueret reverá, hic ambos deponere, ut quos una dies sustulerat, unus locus tumularet, die 20. Martij, Anno 1519.* To Epitáphium w Krákovie u Oycow Dominikánow przy Kápitularzu.

Joannes Długosius, Świętego Kázimierza Preceptor, pisał Gesta Polskie dostátecznie, ktore, dla prawdy, wśzystkie nie są ná świat z Druku wydáne; Pisał rákże *Acta Ecclesie Crac.* *Synopsis Beneficiorum in Diocesi Crac.*

Joannes

Joannes Łąski, Arcybiskup Gnieźnieński, iż wielu Prowincyi był wiadom, różnych też języków miał wiadomość, a nad pobliskie Kráie, Grob Zbawiciela naszego w Jeruzalem nawiedził, z kąd ziemię świętą przywiozł, którą tą część Cmentarza Katedrałnego Kościoła Gnieźnieńskiego jest posypána, w której on sobie miejsce grobu swojego obrał. / a Królá *Alexándrá* spisał Statutá y Práwá Polskiego Krolestwa, która się Książką zowie *Liber Iuris Feudalis*, y *Magdeburgensis*. Umárł Roku 1531. dnia 19. Máia: Pochowany w Gnieźnie na Cmentarzu, na którym jest kámiień z dostatecznym jego cnot wypisaniem.

Zywot pobożnego *Alexego Fránciškána*.

Pobożny *ALEX*Y z Bythomiá, Zakonnik wielkiej świątobliwości, wzorem był wszelkich przykładów y cnot inszym Bráci, był pracowitym, bo zawsze ábo słuchał spowiedzi, ábo Kázywał, a swym wybornym Kazaniem wielu grzeszników do pokuty szczerą przywodził; ciała swojemu czynił wielkie umartwienia, postem, włosienicą grubą, dyscypliną ostrą aż do krwi; a będąc pełny dobrych uczynków, y lat sędziwych, w *CHRYSTUSIE* Pánu szczęśliwie bieg żywota swego skończył, Roku 1528. dnia 24 Máia, w Bythomiu odpoczywa ciało jego, dziewięć mil od Kráková. Po śmierci jego, Mieszczanin Bythomski, a po splondrowaniu Kościoła od Heretyków, wegnął woły swe do Kościoła, które mu zaraz pozdychały, a to dla nieuczciwości miejsca świętego. Mieszczka tamteczna, imieniem *Jágnieszká*, w wielkiej boleści nog, gdy się do Grobu jego ośiarowała, zdrową została w Roku 1596. dnia 20. Máia: inszymi cudami wielkimi y różnymi słynie. *Ex Cathalogo Sanctorum Ordinis Sancti Francisci Convent: fol: 6.*

Zywot Błogosł. *Stánislawa Kokoski, Dominikána*

Błogosławiony *STANISŁAW KOKOSZKA*, w Piśmie świętym Doktor, Zakonu Káznodziejskiego, Káptán wielkiej świątobliwości, y Káznodzieiá na grzechy ludzkie żarliwy. Na modlitwie w Kościele, ábo na dyscyplinách, po

cały

całey niemal nocy bywał, włosiennicą ustawiczną, y rozma-
 itym umartwieniem ciało iuż zgrzybiałe trapił. Czasu iedne-
 go, gdy się modlił przed Obrazem PANNY Najswiętszey ná-
 Dormitarzu, iż nie był przystoynie ubrany w Hábit Zakon-
 ny, Anioł go karał o to, y nápominał, áby przed Obraz Má-
 rki BOGA Wszęchmogącego z wielką uczciwością modlić się
 przychodził. Był ustawiczny ná modlitwie y w rozmyślániu
 Męki Pána JEZUSA, á to nayczęści przed Krucyfixem w Kruc-
 ganku. Brácia zaś Zakonni światłość wielką ognistą nád nim
 widywáli, y głos straszliwy od tegoż Krucyfixa z nim rozma-
 wiáiącego slyszeli. W Celi zaś gdy się modlił, wzięwszy Kru-
 cyfix w ręce, klęcząc do siebie przytulał, á Rány całuiąc, y
 łzami pokrapiáiąc, z wielką miłością sercá swego mówił:
Ego peccator indignus, te amor meus, vulneravi. Brátá iednego
 zmárłego duszę, w studni Czyściec odprawuiącą, wybáwił;
 bo gdy miał Mszá zá onęž duszę, ukazała mu się PANNA Prze-
 najswiętsza w ten czas, gdy zá nię osobne modlitwy odprá-
 wował, mowiący do niego: Oto tá duszá iest przyaciela-
 twego, która do Niebá wstępuje; od ktorey dusze pokutu-
 iácey, przed oneyże wybáwieniem, żadał, áby mu kroplę ie-
 dnę Męki Czyscowey użyczyła, która uczyniła ná prosbę ie-
 go, zdozwoleniem Boskim, y kroplę iedną potu Czyscowe-
 go ná rękę iego spuściła, mowiąc: Pamiętay, ábyś mnie w
 modlitwách swych nie zápominał, y do Bráci mnie także
 modlitwy zálecił. Ociec ten skoro się kroplá iedną ognistá
 ręki iego dotknęła, wołáiąc z bolu wielkiego padł ná ziemię;
 y był iáko umárły, aż Brácia ná ięczenie iego przyszli, y ná
 poły umárłego z ziemié podnieśli, pytáiąc go, coby to było,
 on wszystko, coby się zstało powiedział; á potym w więksey
 surowości żywot swoy wiodł, Bráci Czyscowe męki opowia-
 dał: á będąc pełen łáski Bożey zá dobre uczynki, wziął za-
 płatę od Stworcy swego, umárł Roku 1532. cudámi zá ży-
 wotá, y po śmierci żył. Gdy ciało iego, świętey pamięci
 Xiądz Tomasz Oborski, Sufrágan Krákowski, z grobu pod-
 nosił, wielka wonność z Reliqwiy iego świętych wyszła po
 wszystkim Kościele, Kruganku, y Dormitarzu, przy wielu

rożnych y zacnych Práfatách, y rożnego stanu osob. Gdy ie omyto w winie, w trunnę cynową powtore włożono, y w tenże grob zchowano. *Abraham Bzovius in propagine Sancti Hyacynthi cap. 5.*

Roku 1536. dnia 3. Pázdzierniká, umárl Błogosławiony SZYMON, Káplán Swiatobliwy, Zakonu Świętego Augustyná Eremitow, przy ktorego grobie wielka światłość widywána bywa; był pracowity, pokorny cichy, posłuszny, czystości stroż czuyny, Káznodzieiá żarliwy, cnotámi świętymi y pobożnością wszystkim przykładny. W Olkusz po- grzebiony u swey Bráci. *Ex scriptis Conventus. Martinus Baronius in suo opere Roma approbato.*

Zywot swiatobliwey Anny, Wdowy.

SWiatobliwa ANNA, Corká Jágełá Krolá Węgierskiego, po śmierci Elżbiety Mátki swey, zawieziona do Wiedniá od Oycá swego, á potym w Ewiponcie wychowána, z młodu zaráz byłá skromna, wstydliva, dla tych cnot zwano iá Cesarzową. A gdy byłá wydána zá Fryderyká, Brátá Cesar- skiego, w Lincu Mieście z niewielkim ápparámentem wesele odpráwiono, z czego óná wielce byłá uweselona, czym pokazálá się zaráz gárdzić światem, y wszystkimi márnosćiami iego: á lubo ták wielkie Máżenstwo przyięłá, między inszemi cnotámi, pokorę przykładną ukázowálá przez wszystkie swe látá. Ná koniec po śmierci Máżonká swego, dla pokory większey, do Zakonu Pánieńskiego Świętego BENEDYKTA wstąpiłá w Wiedniu, ubogá dla CHRYSYTA zostawszy, onego szczerym sercem náśláduiáć rozmiłowálá. Nie trudne icy było ostre życie, nie teskliwe modlitwy, posty, dyscypliny aż do krwi, y inszych wiele cnot nabożnych, zá ktore wiecznego krolowánia w Niebie dostąpiłá. Umárlá Roku 1534. dnia 18. Wrześniá. *Carpus Hist. Pol. Sancti Benedicti Tom. 2. lib. 2.*

Zywot Błogosławionego Ráphalá Bernárdyná.

Błogosławiony RAPHAŁ Bernárdyn, urodzony w Má- łey Polšczce, w Prošowicach, z Rodzicow pobożnych,

stanu Mieyskiego, ktorzy w niepłodności będąc, uſtawnie gorąco Páná BOGA proſili o Potomſtvo, y otrzymáli, z oſobliwey łáſki Bożey, ſyná, ktoremu ná Krzcie Świętym Stániſław imię dáli; ten w niewinności pokázuiąc przyſzłą po ſobie ſwiątobliwość, w ſiodmym Roku uczyć ſię w ſzkołách począł, náukę z cnotą iednocząc, w Koſciele uſtáwiczny, nábożnie Pánu Bogu, y PANNIE Nayswiętſzey, ktorą ſobie zá Pátronkę, y Świętego Stániſławá weſpoł wziął, onych w náukách wzywáiąc; towarzysztwá ſwawolnego, lekkomyślnych żártow wſzelkich ſię ſtrzegł, był ſkromnym, cichym, pokornym, ućiechá iego w młodoſci była ſłużbá do Mſzy Świętey. W dzieſiáci lat poſłány był ná náuki do ſławney Akádemiey Krákowskiey, w ktorey progres uczyniwszy, Doktorem Filozofiey zoſtał, tá m iáko ſwiecá iáſno ſwiecáca, przykłádem był rowiennikom ſwoim, y inſzym lekcye czytáiąc, y dyſputuiąc, wſtyd Pánieński w ſercu y w uſtách chował. Widząc obłudność ſwiatowá, wzgárdził nim, á do Zakonu myſl ſwoię nákłonił, w czym ſię Spowiedniká ſwego, Altáryſty w Koſciele PANNY Nayswiętſzey, w Rynku Krákowskim, ſercem ſzczerym, y przedſięwzięciem, rádził, ktory rzekł: idź ná głos Boży Stániſławie, bo cie BOG wzywa. Proſił tedy o Hábit Zakonny u Bernárdynow ná Stradomiu, gdzie przyięty ieſt, y dano mu imię w Zakonie Ráphał; w Nowicyácie wſzystkie uſługi nákazáne rad czynił, á nic bez ſtárszego dozwolenia, pomniąc, że *vita communis, vita Sanctiſſima*. Po Profeſſyi, życia oſtrego, z dozwoleniem ſtárszych, przyczynił, ciało ſwe różnie dręczył, nieſpániem, uymuiąc mu dobrze pokármu, y napoiu, łáńcuſzkiem żeláznym ono ſciſkáiąc, dyſcypliny áż do krwi czyniąc, włoſiennicą grubą y oſtrą odziewáiąc. Mękę CHRÝSTUSA Páná rozmyſlał, do PANNY Nayswiętſzey oſobliwe nábożeńſtvo miał, á gdy iey Koronkę mówił, ná JEZUS MARYA, niſko ukłón czynił, Soboty fuſzył, Antyfony iey rad mawiał. Káplánem z poſłuſzeńſtwá zoſtawſzy, gdy Kázywał, ná grzechy ludzkie ſmieło wołał. Gwárdyanem, ábo Prowincyałem będąc, názywał ſynámi prawdziwymi Świętego Fránciſzká Brácią, ktorzy pro-

stotę, pokorę, cierpliwość, ubóstwo kochał; Wizytę Braci często czynił, defekty ostro karał, upominania im dając, przykładnie żył. Brat ieden Kleryk mieyscem się nie kontentując, odmianny prosił, ktoremu obiecał, ale żeby się wprzód spowiadał, upominał, skoro się Brat wyspowiadał, zaraz zachorzał, y umarł. Sam się też na śmierć gotuiac, Braci miłość, obserwancyą, rozpamiętywanie Męki Pańskiej, służbę PANNY Przenajświętszey, zaleciwszy, SAKRAMENTA Święte przyiawwszy, Bracią pożegnawszy, Ewangelia Świętego Janá aby mu czytano, prosił, ktorey słuchaiat, a łzami się zalewając, dokończył Roku żywotá swego 80. a w Zakonie 6; w Warce przed wielkim Ołtarzem pogrzebiony; za żywotá y po śmierci cudami sławny. Zaraz przy iego ciele po śmierci, dwáy opętáni od czartá wybáwieni są, Lunatykow czterech, od powietrza morowego dwádzieścia uzdrowieni, dziećciú nożem oczy od drugiego dziećciú wykłote, na láment y płacz Mátki przywrocił, y wiele inšzych. Ciało iego błogostáwione z grobu pierwszego przeniesione, przez J.M.X. Janá Lipskiego, Arcybiskupá Gnieźnieńkiego, Roku 1640. po śmierci iego w lat 107. przy wielu Osobách Duchownych, y świeckich, stanu różnego. *Ex Chronica Minorum. Hyeronimus Lipczyński Ordinis Min: de Observantia.*

Żywot pobożnego Andrzejá Reja.

R Roku 1543. ANDRZEY REY, wprzód Kánonik Krákowski, bogoboyny y cnot wybornych Prálat, w iáłmaźnie, y dobrych uczynkách obfity: potym Bernárdynem w Krákowie, Káplań wstydlivy, cierpliwy, pokorny, Zakonnik posłuszny, ustáwiczny na modlitwie, y pełnieniu ustaw Zakonnych, człowiek przykładny, y wielu swoią światobliwością buduiący. Umárł dnia 23. Stycznia: pogrzebiony z wielką uczciwością w Konwencie Krákovskim Oycow Bernádyńow. *Ex Annalibus Ord.*

Zywot pobożnego Stanisława, Zakonu Świętego
Pawła Pierwszego Pustelnika.

Wielkiey światobliwości Káznodzieiá żarliwy; w opowiadaniu słowá Bożego nieustájący, sługá prawdziwy y ustáwiczny PANNY Przenayświętzey; pobożny STANISŁAW. Ten w ustáwicznym milczeniu; w posłuszeństwie Zakonnym; y umartwieniu ciáła; w czystości nienáruszoney kochał się, zásłużył sobie nie tylko w Niebie chwałę, ále y ciáło cáłość do tych czas. Umárl w Oporyszowie Roku 1540. cudámi zá żywotá, y po śmierci sławny. *Ex manu scriptis Conventus Czesłochowienfis.*

ROZDZIAŁ XXIV.

O ZYGMVNCIE I. Monársze Polskim; y o Błogosławionych Polakách żyjących záiego wieku.

ZYGMVNT Xiażę Głogowskie y Opáwskie, wýsłkiego Słáská Stárośtá, od wśyśkich Stanow ná Królestwo Polskie wybrány; tákże ná Wielkie Xięstwo Litewskie; ktorego był práwie Dziedzicem; Syn Kázimierzá Krolá, Brát Albrychtá y Alexándrá, wyżey miánowanych Krolow Polskich, do ktorego Posłow Polacy wypráwili, którzy przywiechawszy do Zygmunta; do Litwy, zástáli go w Miástecku Melniku; tám odpráwili Poselstwo; oznáymuiąc to, iż go wśyśká Rzeczpóspolita z wielką chęciá y rádosciá oczekiwała. W tym Zygmunta niemieszkáiąc, iáchał do Krákowá dnia 20. Miesiáciá Stycznia, Roku 1507. wiechał do Miásta Stołecznego o godzinie dwudziestey, y ná Zamek wprowadzony z wielkim splendorem, naprzod do Kościółá Świętego Wáciáwá, á potym szedł ná Pokoy. Koronowan dnia 24. Stycznia, názáiutrz do Miásta w Koronie iáchał, y tám Mieszczan przysięgi słuchał. Zá tego Krolá Zyd śmiał o swey Wierze dysputowác, ále będąc przekonány od Dominikáná,

spalony



Spalony w Rynku Krákovskim: tego Zydá wierząc náuce Málchrowa, Ráyczyna Krákovska, Zydowką zostátá, y rá spalona w Rynku. Ten 20. tysięcy Tátárow zbił, y inszych bárdzo wiele ućickájących, więźniów szelnaście tysięcy odbiwłszy: przeciwko nieprzyjacielowi ná pomocy sobie istotnie widział Świętego Kázimierzá, y w ten czas nieprzyja-

cielá

ćielá do szczętu zbił, Hetmána y z wielą Pánow poimał. Máiąc lat 81. Miesiący 2. dni 7. umárł: Pochowany w Krá-kowie, Roku 1548. dnia 26. Lipcá, Krolował lat 41.

Zá tego wieku wysokiey godności Książ Pisarze, tak w Pi-smie świętym, iáko też *in Jure Ecclesiastico & Civili Stylo Ora-torio*, y też *Poético*, w Kościele Bożym, & *in omni foro*, nie tylko w Oyczyźnie, ále y w Obcych Kráiách *sanctitate, do-ctrina, & exemplis* kwitneli, y ná potomné czasy ich sławá *in Operibus*, ktore zostawili, przypominána będzie: á ci są.

Thomas Dresnerus, ten osobliwie *in Jure* wydał *Processum Judicarium, Librum Collationum Juris Polonici & Romani*.

Thomas Treterus Pisał *Symbolicam vitam Christi, vitam & Mi-racula Sancti Benedicti, Acta Episcoporum Posnaniensium*.

Benedictus Herbestus nápisał *Aequum Judicem, Computum Ec-clesiasticum, de Sanctissima Eucharistia explicationem*.

Albertus Novicampianus wydał *Apologiam pro Catholica Fide, Scopum Biblicum de Corrupto saeculo, de duobus Personis, quibus Mundus regitur*.

Martinus Viazdovius pisał *de Corporis Christi in Eucharistia SACRAMENTO presentia*.

Valentinus Kucborski *Consilium* Trydentckie ná Polskie przeło-żył: ci wszyscy kwitneli *ab Anno 1546. ad Annum circiter 1580.*

Zywot pobożnego Janá Lubrańskiego, Biskupa Poznańskiego.

JAN LUBRANSKI, Mąż wielkich cnót y świętobliwości, Jurodzony z wielce świętobliwych Rodziców, Fámiliey Godziembow. Ten z Biskupstwá Plockiego ná Poznáńskie wstąpiwszy, z wielką czcią wprowadzony. Był to Rzeczpo-spolitą miłujący Senator, z natury skłonny do gniewu, kto-ry defekt przyrodzony, dobrocią, ludzkością, pobożnością, wielką świętobliwością nágadzał, czuyność, w rządzeniu Biskupstwá z pochwałą wszystkich, y z dobrym przykładem, pokrywała to. Był rákże szczodrobliwym wielce ná ubogich, á osobliwie ná tych, ktorzy náuk wyzwolonych pilnowáli: Kościoł Káthedrálny Poznáński, ze wszystkim mieszkaniem

Kánonikow,

Kanoników, y Wikaryów, obwiodł do koła murem, sam Kościół miedzią pobić, y naprawić dał, (który we sto lat A D. 1622. od Ciesłów w wiązaniu pęchoły wykurżających, zapalony zgorzał,) gdzie było potrzebą, tenże wielą apparatów bogatych udarował. Kollegium dla Studentów zbudował y nadał Kościół pod tytułem Świętego Stanisława, y z Szpitalem Świętey Gertrudy tuż przy nim (gdzie teraz są Jezuiści) zbudował y hojnie nadał. Na Szpitalu Świętego Krzyża ubogim Młyn kupił onymże na poratowanie ich niedostatków oddał: w Kąźmierzu Wielkopolskim pod Imieniem Świętego Janá (który był ieden z pięci Męczenników Polaków) Kościół y Klasztor Oycom Bernardynom zbudował, y apparatami przyozdobił: toż w swey Diecezyey Poznańskiej wielom Kościołom uczynił. Był Kąpłan wielce nabożny do Panny Przenajświętszey, y Świętych, á miánowicie Pátronów Polskich, z kąd miewał wielkie objawienia, z wielką poćiechą duchowną. A będąc wszelákich cnot świętych pełen, szczęśliwie dni żywota swego dokończył, máiąc lat wieku swego 64. w Miásteczku swoim Buk názwanym, Roku 1720. we Szrodę po Wniebowstąpieniu Páńskim. *Thomas Treterus in vitis Episc. Posn.*

Zywot Świętego Stanisława Kołki Jezuity.

Święty STANISŁAW KOSTKA, z pobożnych y szacnych poszedł Rodziców, z Janá Kołki, Kąszteláná Zakroczymskiego, z Mátki Máłgorzaty Krzysztyny, urodził się Roku 1550. niewinności ze Krztu Świętego wziętey do śmierci dochował, od grzechu śmiertelnego z łaski Bożey zázwsze wolnym był, w náukách szkolnych dowcipnym będąc, wprzód w Oyczyźnie swey pod Mistrzem y Professore Akadémie Kąrowskiej, Grzegorzem Vigilancyusem z Samborá, á potym w Wiedniu postępek znaczny uczynił, gdzie w gospodzie Heretyckiey mieszkaiąc, wielkie prześladowania od nich, tákże od Páwla, Brátá swego, cierpiał, zá to wszystko wielce Pánu BOGU dziękował, tym, co mu krzy-

wdę czynili, odpuszczając; Do Kościoła często chodził, dwu
 ábo trzech Mszey Świętych słuchał, pościł, y modlił się zawždy
 ustnie ábo sercem Pánu BOGU, do Nayswiętszey PANNY
 wielkie nabożeństwo miał, á tę Márkę swą naymłodszy-
 szą nazywał, Rozánicem Świętym w káždy dzień onę w choro-
 bie pozdrawiał. Ukazála się mu tedy Nayswiętsza PANNA
 MARYA, Synaczká swego Páná JEZUSA ná ręku trzymając,
 y sługę swego cieszyła, á chcąc go nápełnić roskoszą choy-
 nieyłą, ná łozku iego Synaczká swego położyła, z czego on
 tak ná duszy, iáko y ná ciełe niewymownie był pocieszony:
 Ná to, Márká miłosierdzia upomniała go, áby się do Zako-
 nu oddał, ktory wiedząc o tym, iż *una salus servire DEO, sunt
 cetera fraudes*, pilne y gorące stáranie przez dwie lecie czy-
 niąc, do Nowicyatu Oycow *Societatis JESU* był przyięty.
 O czym Rodzic iego dowiedziawszy się, groźliwe bárdzo li-
 sty do niego pisał, ná ktore mu odpisał STANISŁAW, prá-
 wie z Duchá Świętego, áby się o to nie frásował, v owszem
 Pánu BOGU dziękował, bo to jest błogosławieństwo Domu
 Oycowskiego, gdy się syn ná służbę Bożą oddać. W Zako-
 nie záfwe był wesóły, skromny, ná modlitwie rad trwający,
 ciało rożnym umartwieniem trapił, ustaw Zakonnych pilnie
 przestrzegał, Świętey BARBARZE, Pátronce swey pewne mo-
 dlitwy wkáždý dzień oddawał. Za ktorey przyczyną Nayswięt-
 szy SAKRAMENT z rąk Anielskich w chorobie dwákroć
 wziął. Dziesiątego Miesiácá, po weszću do Zakonu, Pánu
 BOGU duchá oddał w dzień Wniebowzięcia PANNY MARYI,
 Roku 1558. żył lat 18. między Świętych policzony od BE-
 NEDYKIA Trzynastego. Cudámi zá żywotá, v po śmierci
 sławny, w Rzymie odpoczywa. *Petrus Skarga, Franciscus Zu-
 chbinus in vita ejusdem Sancti.*

Zywot pobożnego Janá Sábálußá Káptána.

Pobożny JANSABAŁIUSZ z Ráwy, Káptánem zostawszy
 był Wikáryim we Wsi, názwaney Bogufzyce, puł mile od
 Ráwy, tám sobie czuyności y ostrości w życiu, y prac około
 dusz Chrześciańskich sobie powierzonych, przyczynił, Pá-

sterzow w polu Paćierzá chodźił uczyć, y Bożego Przykazá-
nia, tákże y dzieci máłe po Párochicy: w botách długich,
przez podeszew chodźił, do których sobie klocki, miásto po-
deszew, z drzewá dębowego przyprawiał, posty wielkie y dy-
scypliny czynił, á co mu z potrzeb do żywności, y przyodzie-
nia ciáła zbywáło, to ubogim, chorym rozdawał, piwá gdy
sobie zá pułgrotzá kupił, przez trzy dni się nim pościelał, íżat
grubych á długich záżywał, był żarliwym Káznodziecią, czar-
tow z ciáł ludzkich, z dáru Bożego wyrzucáł. Mszą Świętą
co dzień z wielkim łez wylaniem odprawował; á będąc łáski
Bożey pełen, skończył bieg żywotá swego, Roku 1552. po-
grzebiony w Kościele Boguśzyckim, przy Ołtarzu, y Obrázie
cudownym PANNY Przenayświętszey; przez to mieysce ábo
grob, gdzie ciáło iego leży, ludzie opętáni nie mogą przecho-
dzić, mówiąc: że ten tu leży, który nas zá żywotá bárdzo
dręczył. O czym máiąc relacyą Przewielebny Pásterz, J.M.X.
Máćiey Łubinski, Arcybiskup Gnieźnieński, zesłał ná rewizy-
yá, y szukánia ciáła pobożnego Kápłáná, W.W.X. Mau-
rycego z Jędrzeiowá, y Xiędzá Tomaszá, Doktorow Obo-
gá Práwá, Kánonikow Gnieźnieńskich, którzy pilno szuká-
iác, ná pomienionym mieyscu náleźli ciáło iego, w Roku
1622. Mieściácá Wrześniá, w ubierze Kápłáńskim, w czape-
czce stároświeckiey, ktorey zá żywotá záżywał, w ciele cá-
łym, krom cząstki u nosa náruszoney, z ktorey likwor pa-
chniący cieczę, rękú y nog śliczney bárdzo białości. Leży
ná tymże mieyscu, z wielką uczciwością powtore pochowa-
ny, nie bez počiech ludzi wiernych. *Ex Commissione Archi-
episc: Gnesnen ut supra.*

Roku 1563. dnia 11. Stycznia, pięć Bráći Bernárdynow,
imieniem Páweł Gwárdyan, Dominik, Marćin, Adam, Wen-
cessław, dla wyznánia Wiáry prawdziwey, okrutnie męczeni
y zámordowáni są. Ciáła ich z wielką uczciwością w Ploc-
ku pogrzeblone, cudámi po śmierci sławne.

ROZDZIAŁ XXV.
O ZYGMUNCIE AVGVSCIE; y ó Błogo-
ślawionych Polakách za Pánowania iego.



ZYGMUNT AVGVST będąc Koronowanym po śmierci
Oycá swego, przez Andrzeiá Rożycá, Arcybiskupá Gnie-

Cez

źnieńskiego, "

żnieńskiego, Roku 1539. dnia 21. Lutego, był Pánem mądrym y serdecznym, wszákże pokoiu więcej niż woyny prągnął, y ták wszystkie nieprzyjaćioły swe znośli, iż státecznie z nim Pokoy záchowáli, á niektórych wielkroć zbił, pámiętając tedy że iest śmiertelny, dnia 5. Májá Testament uczynił. Potym iáchał do Litwy, z którą Unią skończył, y tám umárł, dnia 7. Lipcá, Roku 1572. mając wieku swego lat 52. Po tym Krolu, w wielkiej záłości Krolestwo było przez lat 42. dla niespokoynego *INTERREGNUM*.

Zywot pobożnego Grzegorza z Sámborá Akadémiká.

GRZEGORZ *VIGILANTIUS* w Sámborze wychowany od Rodziców pobożnych. Ten nie tylko w Oyczyźnie pobożnością, ále też y w Akadémiey Krákowskiej świątobliwym życiem był inszym przykładnym, pospolitowania się ile mógł, y długich rozmow nie potrzebnych wystrzegał, záłożko miał gołą ziemię, pokarm zwyczajny chleb, napoy, wodá, prawie od młodości. Przyszedłszy do Krákowá, znalazł niemáło Ziomków swoich w Akadémiey promowowanych, zacnych potym ludzi, od których on będąc pobudzony, Mistrzem Filozofiey został. A żeby się nie zdał tylko sobie żyć, poiáchał do Kłodáwy, y tám uczył, ták dálece, że z tad nábywszy sławy, potym był przy dzieciách Pána JANA Kosrki zá Preceptorá, których y w náukách, y w pobożności ćwiczył: tákże gdy się potym tenże Grzegorz do Akadémiey przeniosł, dzieci zaraz do Wiedniá dla Niemieckiego ięzyká Oćiec posłał, z których młodszy do Rzymu pielgrzymował, y tám Zakonnikiem *Societatis JESU* został, á dziesiątego Miesiącá, po przyięciu Hábitu, świątobliwie umárł. Potym iuż Księdzem zostawszy Grzegorz, wszystko się zábawiał nád Księgą Theologiem zostawił. Bibliá wierszami opisana zostawił, nie tylko sobie, ále y drugima wiele dobrego zgromádziwszy, świątobliwie żywotá tego doczesnego dokończył ráno bárdzo ták, że tego żaden, tylko Chłopiec, nie postrzegł, gdy ieszcze leżał ná łóžku swym, widział tenże Chłopiec, á on wstawszy z łóžká swego klęknął y modlił się,

á obrociwszy

á obrociwszy twarz swoię ná wśchod słońcá padł ná ziemię, y ták skonał, Roku 1573. dnia 26. Lutego, wszyscy á twarz iego zczzerwieniáá po śmierci; ktorego potym widziáá jeden z pobożnych Kollegiatow we śnie, y wziáwşy się obádwá zá ręce chodzac, pytał go, ieżeli był w Czyſcu? (bo pámiętał że iuż był umárl), odpowiedział, że był, ále iuż zá łáiká Bo-żá uwolniony został; pytały o niektórych Kollegiatach świe-żo pomárlých, odpowiedział, że żadnego z nich niemáſz w Czyſcu, ále wſzyſcy záżywáią chwały wiekuistej; pytał go znowu, co się to było zſtało, że ciáło twoie ná ziemi le-żące znaleźli, odpowiedział, że przyſzedł iákiś człowiek do mnie ſędziwy, y kazał mi wſtáć, y ábym się z tym żywotem doczeſnym poſegnał, y porátował mnie z łóžká á ták ná-ziemi Krzyżem padłſzy, umárlęm, to powiedziáwşy zniknął, y więcey się nie ukázował; á tego rozmawiánia było nie-máá godziná.

Ukazał się znowu Przewielebnemu Kſiędzu Marćinowi Pilzneńcykowi Kánonikowi Krákowskiemu y Wrocławskie-mu, Podkánclerzemu Akádemiei, Roku 1574. dnia 2. Páź-dźierniká, o pułnocy, ktore widzenie ſamże ten Kánonik w ſwoim Dyurnale ták opiſuie: Przyſzedł do mnie we śnie Miſtrz Grzegorz Vigilantius, Sámborczyk, Roku 1573. dnia 26. Lutego, o godzinie práwie 13. umárlý, w tym odzieniu, ktorego żyjąc z námi záżywał, y rzekł mi: Pan BOG cię ná-wiedza przezemnie, y roſkazał ci, że cię chce mieć z łobá, áczby cię tu ieſzcze potrzebá, ále on miełce twoie opátrzy-ram temu rad, że mnie ztąd Pan BOG przeprowádził, pozby-łem nędze, á doſtałem wielkiey rádoſci, to wyrzekłſzy zni-knął; á on ocuciwşy się, y klękáwşy, rzekł. Pánie, niech się zſtánie wola twojá. *Ex Fastis Academiae Cracovien: M. Martini Rádyniński.*

Epicedion ábo Wierſze káždy może obaczyć nápiſane, ná iego wyſtáwienie, y žal ſerdeczny, ktory Akádemia miááá z iego śmierci, á to dla pobożnych y miłóſiernych iego u-czynkow, tákże náuki głębokiej, práwie od ſamego Pána BOGA wlaney.

Zywot pobożnego Káplana, Jana Leopolda.

JAN Leopolda, wszystkie swe lata młode na ćwiczeniu się w naukach y pobożności w Akadémiey Krákovskiej strawił. Ten Doktorem Piśmá Świętego zostawszy, był naprzód Kánonikiem, a potym Archidyákonem Krákovskim; zaw sze błędy Luterskie y Aryáńskie, ile mógł, piśmem y Kazaniem wykorzeniał. A będąc już prawie na śmiertelney pościeli, słysząc, że niektory Káplán Luterską sektą zamamiony, z Ambony Kościoła Fárnego Krákovskiego w Rynku, wszystkich lud słuchający, na Ulicy Świętego Duchá do kámienice niektorey zwabił, chcąc ich Luteráńskich bálamućw náuczyć, y od Wiáry Świętey Kátolickiey odwieść, kazał się na łóžku na pomieniony Cmyntarz Świętego Duchá zámieść, naymniey chorobie swej nie folgując, y w dzwony po wszystkich Kościołách zádzwonić, dopiero, gdy się lud zewsząd zbierał, przemowę do nich o záttrzymaniu Wiáry Świętey z płaczem uczynił, błędy gromiąc bluźnierskie: Náostátek mowić już nie mogąc, oczy w Niebo podniosłszy, y ręce złożywszy, głosem iáko mógł mowić: Widźcie mnie dziś, oto teraz zaráz idę przed stráśzliwy Máieśtat Boży w tey Wierze, w ktorey jestem wyćwiczony y wychowany od Kościoła Kátolickiego Rzymkiego, Luterskie y Aryáńskie błędy potępiam, y tych wszystkich, którzy się za nimi udáia, y wyklinam ich iáko Archidyákon od Kościoła kátolickiego, co wyrzekłszy, skonał. Ta przemowa swoią wielu skłonnych do Heretyctwa Kátolikow záttrzymał, za co ma zapłatę w krolestwie Niebieskim: Pogrzebiony w Rynku w Kościele PANNY MARYI, Roku 1572. *Szymon Stárowolski in suis scriptis.*

R O Z D Z I A Ł XXVI.

© HENRYKV, y © STEHANIE BATHORYM,
Krolách Polskich; y © Błogost. za ich Pánowania.

HENRYK VALESIVS, Krolewicz Fráncuski, Xiażę An-
Adágawieńskie, obrány zgodnie od wszystkich na krole-

stwo; po



stwo; po którego Posłow z wielkim dostárkiem wypráwiono: Przyiáchał ná Krolestwo, Roku 1574. Koronowany w Krá-kowie dnia 7. Lutego. Pánów wiele widzieć y witáć iáchá-ło z wielkim kosztem nowego Krolá, ále tá rádość y koszt wniwecz się obrocił, bo nowy Krol usłyszawszy o śmierci Brátá swego we Fráncyey, nie opowiednie przez Fortkę Zam-kową usz dłuzy, wyiáchał tego Roku dnia 18. Czerwca, kto-ry trzymał Poláków ná obietnicy niemal przez lat dwie, ále gdy się go nie mogli doczekáć, inszego Krolá obráli. Tegoż Henryká Wálezysfzá, zá Bożym dopuszczeniem, Mnich z Klasztoru Jákobinerow, nożem iádem nápuszczonym, prze-bił, dnia 1. Sierpniá, lat máiącego 23.

STEFAN.

STEFAN BATORY KRÓL POLSKI



Po odiahanu Henrykowym, Senat Korony Polskiej do-
 gdy się zbiegłszy, radzili o Rzadzcę Państwa swego a na-
 radziwszy się, obrali STEFANA BATORĘGO, Woiewodę Sie-
 dmigrodzkiego na Krolestwo, Roku 1576. Ten już będąc
 pomaszczony y Koronowany od Staniśława Krąkowskięgo,

Arcybi-

Arcybiskupá Gnieźnieńskiego; Krolowá Annę lat 50. mającá w Matzeństwo wziął, którą czcił, y iáko Mátkę szanował. Ten był serdeczny, y szczęśliwy, Polskie Páństwo w dobry porządek poczał wprawić. Rebelizántow Gdańszczánów zbił 4427. oprócz tych, co w pogoni, y żywcem poimano; śmierć mu więcey nie dopuściłá, bo go z tego świata *in morbo comitali* wzięłá, Roku 1586. dnia 12. Grudniá, Krolował lat 11. Leży w Krákowskiéy Káthedrze zá wielkim Ołtarzem, w Káplicy swoiey kosztownie z mármuru czarnego wystáwioney.

Miałem w prawdzie dla ścisłości mieyscá niektórych znamienitych Doktorow, y sławnych w rózných Materyách, Pifarzow, ták w Oyczyźnie, iáko *extra Regnum* kwitnących, opuścić; iednák o niektórych, którzy mi tá do wiadomości podáni, námienię. Iz według Wieku, ktorego żył *Jacobus Gorsci⁹*, Akadémiey Krákowskiéy Professor, tu otrzymał mieysce, dla tegoż o nim nieco nápišę. Ten człowiek *omnimode otium fugiebat*, co się pokázuie *ex ejus operibus*, ktore poczałwšzy náuczác, iáko ná świecie godnemu człowiekowi, y iákim kształtem mowić potrzebá, dla tegoż dla młodych *de Periodis, de Figuris, de Generibus dicendi*, pišál; Potym *de usu legitimo Eucharistiae, de Baptismo Praedestinatorum contra Arianos, Artem Dialectices* ktora y teraz *in Academia Crac: observatur*, umárl Roku 1585.

Jan Zamoycki, Káncierz y Hetman Koronny, iego sławá dość z Kronik ieść wszytskiey Europie, ták z wysokiey náuki, iáko iież w odważnych, ná nieprzeżyte czasy dla Rzeczypospolitey, dziełách, wiadoma; nie dziw, był bowiem *ambidexter*, umiał y száblá, y piorem szermowác. Gdy bowiem powrócił się, zá świętey pámiéci Krolá ZYGMUNTA III. z Włoskich Králow, ktorzy Paná niechcieli słuchác, wyrzucili mu Pádewskie pióro ná oczy, on miásto piorá, száblé dobywšzy, náuczył ich bydź Pánu poslušnymi. Pišál *libros de Senatu Romano*, insze *heroica facta* tego Senatorá do Historykow odsyłám, umárl Roku 1605. w Zamościu odpoczywa.

Zá tego wieku y inši pobożni Písarze rożnych Xiąg ták Duchownych, iáko y Politycznych, żyli, ktorých nieśmiertelna pámiatká ná długie czasy słyńać będzie.

O okrutnym Dzieciach niewinnych od jászczurczego Narodu, ná rożnych miejscách, Żydowskiego, Morderstwie.

Niewinny CHRYSSTUS zaráz przy Národzeniu swoim, niewinnych dzieck pułkami, przez okrutnego Herodá, pociągnął do siebie: *Herodes iratus, occidit omnes pueros in Ægipto, Matth: 2.* Przecię iednak Okrutnik w konfuzyej został, á CHRYSSTUSOWI Pánu z niewinnych dzieck chwałá uroślá: *Ex ore infantium & lactantium perfecisti laudem, &c. Psalm: 8.* iákże o to CHRYSSTUS Pan Apostołów upominał, áby máłym dzieckom do siebie chodźć nie zabraniałi; *Sinite parvulos ad me venire:* iż tedy CHRYSSTUS Pan kochał się w dzieckách, dla tegoż nie tylko dzieck, ále áni bydlá zabitego sobie, ofiárować Pan BOG przykazał: *nunquid carnes taurorum comedam, aut sanguinem hircorum potabo.* Do tego, to trzebá BOGU ofiárować, co człowiek z dáru Bożego ma w swoiey mocy, iákie sá *Primogenita Primitie laboris,* te słuźnie z miłości przeciwko BOGU iemu ofiárować. Ale ci śmierzducho- wie, nie máiąc do krwi niewinnych dzieck żadney mocy, częstokroć ná swoię większá, miáło oczyszczenia, zgubę, złość y okrucieństwo, nád niewinnymi dzieckami kwią najdroższą CHRYSSTUSA Páná odkupionymi, wywieráią, y wypełniáią, ktorą nayprzod od CHRYSSTUSA Páná okrutney śmierci poczęli ná się wylewać; *Sanguis ejus super nos, & super filios nostros.* Puściwszy tedy dla dawności czásu ich excessy, ktore nád niewinnymi dzieckami pástwić się czynili, w ámnistýą, niektóre tylko, ktorých pámięć ludzi letnich zásiágnąć może, dla zprawdzenia przypomnię.

Roku Páńskiego 1569. w Łęczycy kupiwszy Żydzi z Bobroniá Wśr dziećć zá dwie grzywnie, okrutnie z niego instrumentámi krew wytoczyli, o czym *Sebastianus Myczyński in*

suo specula

suo speculo, y Księgi Woytowskie Pietrkowskie *sub Anno specificato* świadczą.

W tymże Mieście nie dawney pamięci, około Roku 1645, dziecię w kilką lat od Dziadą w polu porwane Zydzi kupieli, z ktorego stárzy Rábinowie puszczádłami y temporalikámi (co *ad vivum* Obraz w tymże Mieście u Oycow Bernárdynow wyráził) z namnieyszey żyłki krew z niewinniátką wytoczyli, táńże u pomienionych Oycow z wielką uczciwością pochowane, á od Stánisława Kázimierzá Hercyusa, Filozofey y Medycyny Doktorá, z wielą ludzi zacnych, zá uproszeniem w grobie Roku 1643. dnia 6. Listopádá, w zupełnym, ciałańku widziáne, zá ktore okrucieństwo iż oczywiste było, Zydzi y z Dziádem ogniową odnieśli zaplátę. Toż *nefandum scelus* w tymże Mieście Roku 1606. popełnione.

Roku 1590. pod Szydłowcem w Olszowey Woli dziecię we Wsi ukradłszy, nie miłosiernie z niego krew wytoczywszy, ciałańko ná postronnie mieylce wyrzucili, ktore ználezione, w Miásteczku Kurozwágách, u Kánonikow Świętego Augustyná, w Kruchcie pogrzebione. *Pater Christophorus Loniewski* *bujus Ordinis Professus*.

Iegoż Roku w Gostyninie Miásteczku bezbożna Márká ná przekłete morderstwo dziecię swoje Zydow przedála, ktore zwyczajnym sposobem zámordowawszy zá płot wyrzucili, to iednák *scelus* zá przepłaceniem Zydow *inultum* zostało, iednák sam się Pan BOG ogniem Miásto znioźłszy krwie niewinney pomścił. *Testibus Civibus ejusdem Oppidi*.

W kilką lat potym w Piotrkowie zstáło się, że tákże dla krwie niewinnego dzieciátká kilká Zydow strácono, y z pod Zamca, kędy swoje mieli dostátne mieszkánia, precz, iáko się nigdy niepowracájących, wygnano, ktorą to Dekretu surowość nieodmienná Zydzi zágrzebszy, znowu *domicilia* stawiaią.

Roku 1617. ná Podlásiu pod Łościami, w Biskupstwie Łuckim, Zyd z Łośc Aáron Gromek dostawszy dziecięciá w polu, Zydow Miedzyrzeckim, stárzym Rábinom Moyżeszowi y Aáronowi ná morderstwo, pod czás ich Wielkieynocy nástępowania, oddał. Czego dowiedziawszy się ná ten czás

Bernat Máćieiowski, Biskup Łucki, Żydow do Trybunału Lubelskiego odesłał, z których, iednych powieszano, drugich poćwiertowano. A ciało tego zamordowanego dziecięcia Biskup Krákowski Oycom Jezuitom do Lubliná za kley-not oddał, które w wielkiej uczciwości w Káplicy nád Zákřivstvá chováia, y ludziom pobożnym pokázuią. *Ex Commissione Bernardini Máćieiowski, Episcopi Cracov. Anno ut supra, die 8. Januarij.*

Roku 1618. Gdy Oycowie Jezuići o tey Kommissyey zabitego dziecięcia od Żydow Miedzyrzeckich traktowali, powróciwszy się do Lubliná, zastałi drugie dzieciątko, imieniem także Woyćiechá, ze Wsi Podgorza przyniesione Żydom od Oyczymá własnego przedane, od nichże zamordowane które iest w Kázimierzu Dolnym pochowane, Żydzi iednak zostali *iniustitiati*. *Ex speculo Sebastiani Myczyński, c. 4.*

Roku 1626. Około Świętá Wielkonocnego w Socháczowie Mátká syná swego trzechletniego, imieniem Jáklubá, za grozły trzy przedała Żydom, którego frodze ukłoli, a potym w Rzekę pod Miásto idącą wrzucili. Tego dzieciątká rany, które w łonku były kłote, iáko róże wdzięczne y rumiane były. To dziecię pochowane w Kościele Zakonnikow Dominiká Świętego przed wielkim Ołtarzem, nád którym iest Epitháphium zbrodnie Żydowskie opowiadające. Tychzbrodni exekucyá czynił J. M. P. Stánisław Rádzieiowski, Woiewodá Ráwski, *presentibus, R. P. Valeriano Kijewski, S. Theologia Lectore, & Patre Hieronymo ejusdem Ord. S. Dominici* Z grobu tego dziecięcia y Męczenniczka wonność wdzięczna wychodzi, także y światłość wielka nád ciałem niemowiatka widywána bywa. *Ex manu scriptis ejusdem Conventus Ord. Predic. Sochacovien.*

Roku 1648 w Miásteczku Iwániskách Żydzi przekięci, dziecię Chrześciańskie uchwyciwszy, wielkie nád nim niemilosierdzie mieli, bo go frodze spilkami, igłami, y żelazkami ostrymi zkłoli, y krew z niego wytoczyli, potym ie, áby się dziurki kłote pozátykały, w wośku rospuszczonym gorącym umoczywszy, za Miásto wyrzucili, które Chrześciańie znalazłszy, tamże w Kościele pochowali. Byli ci przeklętnicy

pozywani

pozywani na Trybunał, ale *injustitiati* uszli, lecz ich Pan-BOG tego Roku sam przez Kozaki na Ukrainie instycyował, y krwie się niemowiatek, czego y tam dosyć, pomścił. Y nie bez przyczyny podobno na takich sędziow, którzy się korupcyami uwodzą, tegoż Roku 1648. w Mieście Chwaſtowie, za krew dziecinna, iako dziecię CHRYSZTUS Pan płakał, gdy bowiem w tym Miasteczku kończyło się nabożeństwo 40. godzin, Kąpłan wedle zwyczaju, wzięwszy Nayswiętszey SAKRAMENT *in Pixide, alias* z puszki, spiewał *Salvum fac* po trzy razy, co raz głośniej; słyszany był głos *ex Pixide* dziecięcią co raz rzewliwiej płaczącego. *Testes Patres Bernardini cum Patribus Discalceatis Carmelitis.*

Tá krew, ktorey ten iadowity Narod tak w napoiu podczas Wielkieynocy zażywają, iako y na inſze potrzeby swoje przeklęte, zowie się u nich *Evicomen*, dla tegoż, gdy Żydowi rzecze, piśeś tey Wielkieynocy *Evicomen*, przestraszony ucieka, ktore słowo według niektórych interpretuie się *Eve peccatum*, ktory grzech, y ten, ktory na się przez niewinną Mękę CHRYSZTUSA Páná wlali, niewinnych dziełek krwią oczyszczając się niegodnicy, zmywają. *Ex Relatione ejusdem Rabini noviter Baptizati.*

Zywot pobożney Alid Wránchel, Xieniey Ryskiej.

Wielkiey pobożności pracowita Pánná Alid Wránchel, Xięni Ryska, Zakonu Świętego Benedykta, wielkie utrapienia od Heretykow cierpiła, broniąc y zaſtawiając się mężnie o Klasztor swoy, nie dopuszczając wstępu wewnątrz Heretykom, bluźniercom BOGA Wszechmogącego. Przykładem trzymała Pánnę, y rządziła w pobożnym y ostrym życiu Zakonnym, sobie w starości swey naymniey nie folgując; Pełną tedy będąc prac y yobożnych uczynkow Nayswiętszymi się SAKRAMENTAMI opatrzywszy, umarła Roku 1586. Pochowana w Kościele Świętey Máryey Mágdáleny, w Klasztorze swym; Po śmierci są iey kości znalezione żółte y włosy długie, z ktorych wonia przewdzięczna wychodziła. *Ex Archivo Monasterij Culmensis, & ex Chronica Sancti Benedicti, ad Annum supra dictum.*

ROZDZIAŁ XXVII.

O ZYGMUNCIE III Krolu Polskim; y o
światobliwie żyjących za Pánowania iego.



ZYGMUNT Trzeci, sławney pamięci Krol Polski y
y Szwedzki, urodził się w Krolestwie Szwedzkim, w Mie-

ście Grypsalm nazwanym, Roku 1565. dnia 20. Czerwca, godziny 4. po południu, żył lat 66. Wprowadzony na Pánstwo, Koronowany y pomaszczony od Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Staniśława Kárnkowskiego, Roku 1588. Krolował w Polsce lat 45. Żył świątobliwie, Kościoł, okrom innych, Świętych Piotra y Pávła, Oycom Jezuitom w Krá-kowie zmurował. Turkow, Tátarow, y postronnych wielu nieprzyaciołznacznie zwyciężył, Siewierską ziemię pod moc swoię podbił. Umárł będąc pełen cnot świętych, Roku 1632. dnia ostatniego Kwietniá, w Krá-kowie z wielką uctiwością ná Zamku, oraz z Małżonką, pogrzebiony, Roku 1633. dnia trzeciego Lutego.

Zywot pobożney Anny Nektywey, Xieniey Ryskiej.

ANNA Nektywi po Alid Wránchel ná Przełożénstwo wstąpiwszy, przerweczoney Xięni cnoty náśládowała, żyjąc w wielkiej świątobliwości. Tá wielkie uciski, frálunki, potwarzy cierpiała od Heretykow, od których z Klasztoru bywała wespół z Pánnami, po stu lat máiącemi, wyrzucana. Xięni iednak Heretykom mężnie odpowiadała, jeżeli nam zdrowie weźmiecie, wolemy, niżeli z tego mieysca świętego ustąpić, choć nas wypędzicie y zdespektuiecie, przecię my choćby się czołgając, do swego mieysca przydziemy, y u drzwi iego będziemy trwać, aż nas pozabijacie. Więc nie mogąc już Heretycy tak śwałego umysłu gwałtem przekonać, do łagodnych się słow událi, námawiaiac ich ná swoię Wiarę. Odpowiedziała Anná imieniem wśzystkich: Záprawdę głupie y bezbożne byłybyśmy, gdybyśmy tę Wiarę, którą mamy od Przodkow swoich, miały złamać, nie daj tego Boże. A tak utrapienie przez lat 50. máiac, ani Mśzey Świętey słuchać nie mogły, tylko co samę wodę święconą przez wiele lat chowały, á tá Zołnierzá iednego od szátaná opętanego uwolniły: chowały też Oley Świętey przez lat 40. dla chorych, rákże ápparaty y Reliquie święte niektóre: ábo-wiem we wśzystkiej Inflántskej ziemi, nie znáidował się żaden Kátolicki Káplán, z czego wielce Anná y z Siostrá-

mi utrapiona była. Wielkiey surowości ná ciele swym używała, ná chlebie y wodzie często przedstawiać. Tá po śmierci swych Towarzyszek samá zostawszy, więkze utrapienie od Heretykow ponosiła, ktorzy prośbą y groźbą onę namawiali ná swoje przekłętą wiarę, ktora im odpowiedziała; ia jestem starszą niżli się wászà wiara zaczęła, zachoway mnie tego Pánie Boże. W krotkich czásie Zygmunt Trzeci, Krol Polski Káptánow przywiozł do Rygi, y Kościół Świętego Já-kubá nimi obsadził; tám Anná Nektywi rozweseliwszy się już starą będąc, Pánu BOGU dziękowała, záżywiając Najswiętszych SAKRAMENTOW, ktorych pragneła przez lat 50. W rychle potym swoy żywot skończyła, y nabożnie ducha swego niepokalanego (mowiac Psalmy stopniow, zá każdym się w pierśi bijąc) Pánu BOGU oddała, Roku 1591. dnia 8. Stycznia, wieku swego mając lat 120. Pochowana w Kościele Świętey Máryi Mágdáleny. *Ex Archivo Monasterij Calmen-sis, & ex Chronica Ord: S. Benedicti ad Annum supra dictum.*

Zywot pobożnego Hyppolitá Augustynianá.

HYPPOLIT Láik Zakonu S. Augustyná Eremitow umarł, Mąż wielce światobliwy, we wszystkim pilnie Reguły świętey przestrzegający. Ten ieszcze zá żywota miał tę łaskę od Pána BOGA, iż wiele chorych ná różne y ciężkie gorączki modlitwą swoją leczył, y wielom niemocnym pomagał. Leży ciało iego u Bráci swey w Wárszawie, cudami wstawiony. *Martinus Baronius Jaroslaviensis in suo Volumine Roma approbato. Ex manu scriptis ejusdem Conventus.*

Zywot Błogosł Stánisláwa Wárszawickiego Jezuity.

BŁOGOSŁAWIONY STANISŁAW WARSZEWICKI, z Oycá JANA WARSZEWICKIEGO, Kásztellaná Wárszawskiego, zrodzony, wielki wzgárdzićiel rzeczy przemijających światá tego, dowcipem, náuka y wspániałością przy Dworze kwitnący. Kánoniámi y Biskupstwem gárdząc, Zakonny żywot sobie obrał; á tak mając lat 40. wstąpił do Jezuitow Roku 1597. tegoż prawie czásu, iáko Święty KOSTKA umarł, ktorego

on żywot y cnoty światu pisanem swym oznáymił. Był Maż wielce pobożny, cierpliwy, ustawiczny ná modlitwie, wktorey częstokroć w záchwyceniu bywał; iáko człowiek pełen Duchá Świętego, w czym go Książeczka ręką iego pisana, po śmierci náleżiona w Celi, wydaie. Heretykow od błędow Kazánien swym, rozmową, pisanem wielu Ksiąg uczonych, odwodził, á do uznánia prawdy náwiodł: Będac iuż blisko śmierci, cały dzień y noc czárt go prześladował, ktorego wzdychánien do Páná BOGA, y modlitwą świętą, ile mógł, zbywał od siebie zwyczajem Pátronki swey, Świętey Kátarzyny Seneńskicy, y inszych wybráných Bożých, którzy toż przy śmierci cierpieli, á przekonawszy go z miłosierdzia Pánńskiego, szczęśliwie Roku 1591. wieku swego 64. wiele prac podiáwwszy dla Imienia Páná CRNYSTUSOWEGO, iemu w ręce duchá swego oddał, przeżywszy w Zakonie lat 24. pod czás powietrza morowego, ktore w Krákovie pánowáło, prosił ábowiem usilnie stárszego o to, áby mu z Kráková odchodzić nie dopuszczał, y owšem, áby pozwolił zápowietrzonym w słuchániu ich spowiedzi świętey służyć: pochowany w Krákovie, w Kościele Świętego Máciá.

Stanislaus Karnkovijs, Archiepiscopus Gneznensts, wydał *Constitutiones Synodales Diocesanas*, ktorym przydał *Catheses* Polskie. *Libros Epistolarum Familiarium, Panegyricos, Librum de Jure Provinciali terrarum, Civitatumq; Prussia.* Pisał *sermones ad Parochos, Messiam, Historiam Interregni, de Ecclesia utraq; libellum &c.* Umárl w Łowiczu Roku 1603. w Káliszu pochowany u Oycow Jezuitow.

Laurentius Goslicius, Biskup Poznánski, iáko Senator, pisał Książeczkę *de Optimo Senatore, & de optimo Cive,* umárl 30. Páździerniká, Roku 1607.

Zywot pobożnego Melchiorá z Mościsk, Dominikaná

Pobożny MELCHIOR z Mościsk, z młodości zaráz był pilny náuk wyzwolonych, y nabożeństw: A będąc Káplánem u Dominikanow, dziwną bárdzo poćiechę w rozmyślánii Męki Pánńskiej, w modlitwách codzienných, w umar-

twieniu ciała, w posłuszeństwie y cierpliwości, z daru Boskiego, miewał. Wiele tysięcy ludzi różnych sekt Kazaniem żarliwym, y przykładem pobożnym, do Wiary Świętey przywiodł; ábowiem częstokroć nabożną przemowę gdy do ludzi miewał, ábo z Heretykami konferował, płomień ognisty z ust iego widywano. Czasu iednego, gdy o Sądzie Bożym miał Kazanie, tak iego twarz wszystką iásna się zstąpiła, iákoby ná Sędziego włzech rzeczy kto pátrzył. Był słuchaczom swym miły, ále w oczách dla światłości z niego wynikający straszny. Gdy się Krol Heretykom ná ich Księgi podpisać chciał, dając dozwoleńie áby ie drukowano, Melchior to obaczywszy, Krolowi z ręku pióro wytrącił, y Kálmarmarz, do podpisania się ná Księgách broniąc, z stołu zepchnął, y zá to Krolowi pokutować kazał. *O czym tak piśse Orzechowiuś*: Książdz Melchior Dominikan, Káznodzieiá Lwowski, Herezyi wiele ná Kościół Święty bluźniersko następuiących, iáko bezdenną przepásć zniośł y zawarł. Dwá kroć Oficium zá Umárłych, raz zá dusze w Czyścu będące, drugi raz sam zá się, iákoby zá umártego, odprawował. Był w wielkiej cierpliwości, że gdy nád zwyczaj utrapionym; z dopuszczenia Bożego, bywał, nie mówił nic, tylko *Benedictus DEUS, ego enim in flagella paratus sum*: Dyabłow nie tylko sobie ná modlitwie przeszkadzaiących święconą wodą odpadzał, ále y z ciała ludzkich wyrzucał; o tym świętobliwym Káplanie, wielkich y świętych cnot Biskup Krákowski, Piotr Tylicki świadczy mówiąc: że gdyby nie Melchior *Mosticensis*, Cypryan, Łukasz, y Leonárdus, Zakonu Káznodzieyńskiego, Kápláni, Kościółá świętego nauką swoją niewspieráli, wzięłoby było Kácerstwo Lutherikie gorę *vix, aliquod vestigium Fidei Orthodoxae in Polonia superesset*. Temu káplánowi, gdy osiárował Krol Kámenieckie, Przemyskie Biskupstwo, Lwowskie Arcybiskupstwo, iáko Spowiednikowi swemu, przyiáć onych niechciał. A będąc Prowincyałem przez lat 20. w stárości swey Celę Zakonną nád wszystkie bogáctwá, dygnitárstwá, sobie przekładał, ná bożeństwá zwykłego, czuyności, y ostrości ciała, nie opu-

szczałąc.

szczaiać. Miża świętą ná każdy dzień z wielkim nabożeń-
stwem, y wylaniem łez, odprawował. Bliski będąc śmierci,
y boleściami zdięty, Przenajświętsze SAKRAMENTA nabożnie
przyiał, y ták ducha Pánu BOGU oddał, Roku 1591. dnia 19.
Máia, máiać lat wieku swego 80. Pochowany w Krákwie
u Świętey TROYCE u Bráci swych w Krucganku. *Bzovius*
in propagine S. Hyacinthi cap: 6.

Zywot pobożnego Cypryána Dominikána.

PObożny CYPRYAN Zakonu Káznodzieyfskiego, urodził
się z pobożnych Rodziców w Poznaniu, dány potym do
szkoły, áby się náuk wyzwolonych uczył, w których dziwnie
szczęśliwie postępował; á gdy się uznał bydz iuż godnym Za-
konu świętego, prosił się do Zakonu świętego Dominiká;
gdy był przyięty, w Nowicyacie ták się sprawował, że w nay-
mnieyszy rzeczy nie uprzykrzył się Mistrzowi swemu. Po
Professyey ták się w Piśmie świętym ćwiczył wespół y w na-
bożeństwie, że to było z podziwieniem Bráci. Gdy był z po-
słuszeństwá do Wilná posłány, táżce Duchowieństwo Wileń-
skie onego zá Szuffragána sobie wzięli, który ná tym Urzę-
dzie będąc, Herczwa brzydka ná ten czas gorę biorącą, swym
kazaniem, y Káttechizmem, Duchá S. náuki pełnym, dy-
spuracyami dowodnemi y gruntownemi gromił, onych z Miá-
sta Wileńskiego precz wygnał. W tákich pracách szczęśliwy
Odięć do lat sędziwych przyszedszy dziękował Pánu BOGU
zá dobrodzieystwá od niego wzięte: będąc bliski śmierci, Sa-
KRAMENTA święte przyiał, y ducha czystego Pánu Bogu oddał
Roku wyżey pomienionego; Pochowany w Zamku Wileń-
skim, cudami zá żywotá y po śmierci sławny. *Bzovius ut supra.*

*Zywot światobliwego Stánisława Hosiusa, Biskupa
Warmińskiego, Kárdynála.*

URodził się ten wielki y gorący Obrońcá prawdy, STA-
NISŁAW HOSIUS, w Krákwie Roku 1504. z Oycá
ULRYKA, z Mátki ANNY, Rodziców pobożnych: z młodości

zaráz tak się nauk chwycił, iż nie mogąc, dla lat dziecinnych, o swej mocy chodzić, czołgając się do szkoły przychodził, a tak dziecięciem będąc, cokolwiek mógł się nauczyć, bardzo się pilno uczył; podróższy trochę, trzech się zrazę języków uczył, to jest Łacińskiego, Niemieckiego y Polskiego, iego zabawą największą była czytać Żywoty Świętych, y Pismo Święte, w Kościele się modlić, pościć, ubogim iak mużny rozdawać, z Zakonnikami Dominiką Świętego w Klasztorze ustatownie przebywać, z którymi tak się już był ztowarzyszył, że też w tymże Zakonie słyżć Pánu BOGU wola miał, gdyby mu był Oćiec iego nie przeszkadzał; a gdy widział, iż w tym wola Boża nie była, bo go na większą podporę Kościoła swego powoływał; dwie tylko drogi wiedział, iedną z domu Oycowskiego do Kościoła, a drugą do Akadémiey. Będąc ieszcze w młodym wieku, przeciwko nauce Luterskiej wiersze pisał, Księgi ich palił, y inszym do palenia tychże powodem był, między którymi iednemu kompanowi swemu Fábíanowi Cymá, Szlachcicowi Pruskiemu, na ten czas bardzo na gorączkę choruiącemu, rádził, aby Księgi Luterskie popalił, obiecuiąc mu, że zaráz zdrowy będzie, co gdy Cymá uczynił, natychmiast zdrowym został. Sam potym z namowy Biskupa Krákovskiego, Piotra Tomickiego, do Włoch iachał, aby tam nauki swoje kończył. Tamże Doktorem w Bononiei, w Prawie y Theologii, został, co otrzymawszy do Polskiej się wrocił, gdzie Kánonikiem Krákovskim został, Pierwszą Mszą świętą na Skałce przy Grobie Świętego STANISŁAWA odprawował. W ten czas porężni Luterskie błędy gromił, a czego językiem nie mógł, piorem dokończywał, y do Druku wiele uczonych Książ po Łacinie, po Niemiecku, y po Polsku, podawszy, Káznodzieiom, aby z nich słowo Boże prawdziwey Wiary świętey opowiadáli, rozdawał. Biskupem Chełmińskim bárdziej przymuszony, niżeli dobrowolnie, zostawszy, wszystko cokolwiek Urzędowi Biskupiemu należy, odprawował; na Biskupstwo potym Wármińskie wybrány; około zbawienia dusz ludzkich pilnie pracował. Gdy go czasu

iednego

jednego namawiano, aby na Poddane swoje dań podwyższył; *tondere pecus promittitur, non deglabere*, odpowiedział. Każdemu drzwi do niego były zawsze otwarte, w sadach był pilny y sprawiedliwy, pochlebcow nie rad widział, y onych od siebie wyganiał, z każdym by najpodleyszym Wieśniaczkiem łaskawie się rozmawiał, Szlacheckich dziatek wiele swym kosztem chował, Heretykow wiele konwersacyą przykładną domową nawracał. Dla iego tedy wielcey pobożności y nauki, od Pawła Czwartego Papieża trzemá listámi do Rzymu z Polski zawołány, od ktorego wdzięcznie był przyjęty, na pierwszym przywitaniu, przez trzy godziny Papież z nim o Pokoju Kościoła Bożego postanowieniu y przywroceniu, rądził się, a gdy na wszystko Hosius Papieżowi odpowiedział mądrze, powiedział tak Papież o nim, przed Biskupem Weronieńskim, słowami Sáby Krolowey: *verus est sermo, quem audiui in terra mea*. Po śmierci Pawła Czwartego, nátpił Pius Czwarty, ten Hosiusa do Cesarzá Ferdynándá, y Máxymiliáná Czeskiego Krolá, dla postanowienia Consilium wálnego, posłał, od tegoz Papieża Kárdynałem uczyniony. Támże w Rzymie prac swych, y wieku dokonał, dnia 5. Sierpnia, mając lat 76. ktorego sławę przezacną Rzym sam tak opiewa:

STANISLAUS HOSIVS CARDINALIS

<i>Tuus Cracovia Civis,</i>	<i>Polonia Senator,</i>
<i>Ecclesia columna,</i>	<i>Cardinalium Phoenix,</i>
<i>Orbis miraculum,</i>	<i>Polonicus Patriarcha,</i>
<i>Religionis Atlas,</i>	<i>Altera Pauli manus,</i>
<i>Interpres Dei,</i>	<i>Tuba CHRISTI,</i>
<i>Moderator Concilij Tridentini.</i>	

Corpus suum posuit ad Aedes Trans Tyberim B.V.M., Roma, Anno Domini, 1579. Nonis Augusti.

Stanislaus Rescius, Opát Iędrzeziowski, w żywoćie iego to mu Encomium przydać: Mors Luteri, Calí genitor, Orbis amor, ktorego tenże we wszystkich cnotách pobożnych náslado-

wał, á

wał, a miánowicie w Książ przeciwko Heretykom piśaniu,
y onych wykorzenieniu. Umął ten Rescius w Neápolim,
y táńże pogrzebiony. Nád iego grobem tákie Epitáfium
iést *cum imagine in marmore sculpta.*

D. O. M.

STANISLAO RESCIO POLONO,
ABBATI ANDREOVIIENSI;

Referendario pro Regibus Polonis apud Summos Pontifices, Imperatorem; Gallia Regem, aliosque Principes Legatio, Religionis acerrimo Propugnator, omni doctrina, virtuteque praestanti. JA COBUS Aldobrandinus, Episcopus Troianus, & in Regno Neapolitano Nuntius Apostolicus, cum Collegis testamenti.

Zywot swiatobliwego Janá Láterny, Zakonu Soc. Jesu

TEn Káptan będąc żywotá wielce pobożnego, u Krolow
Polskich, Stefaná y Zygmunta Trzeciého, zá Káznodzie
ię był żarliwego, który z Zygmuntem Trzecim prędko po
Koronácyey do Szwecyey *in Comitatu* iedził; táń swego
Urzędu Káznodzieyskiego pilny będąc, słowo Boże, náukę
zbáwienná, Wiárę Swiętá Kátolická im powiádał, y drogę
do zbáwienia pokázował, áleć nátwárda opokę to nasienie
słowá Bożego upádło, y nie wydáło owocu, ábowiem zły duch
w sercá ich wstąpiwszy, Káznodzieię Swiętego Heretycy w
morzu utopili, Roku 1598. dnia 20. Grudniá. Zá przyczy-
ná tego Błogosławionego Męczenniká Zołnierz ieden z wię-
żenia y okow Tátárskich był uwolniony, ktorému się táń-
że ten Męczennik Błogosławiony w iásności wielkiey poka-
zał, mówiąc: Chcesz byđz wolny z káydán Pogáńskich? á on
odpowie chcę, y proszę, záraz tedy Zołnierz wybáwiony iést
z rúk y okow Pogáńskich, á postáwiony wemgnieniu oká
od táńreżo mieyscá w 500. mil, w polách Ruskich. Tenże
więzień potym to powiedáiąc, twierdził przed Spowiedni-
kiem swoim, Mátheuszem Pákořtem, w Rzymie. *Ex literis
Polonicis, & ex manu scriptis Domus Prof:ſſe S. Barbarae.* Piśał
Hárfę Duchowná z wielá modlitw nabożnych.

Zywot

Zywot B Melchiora z Warki, Dominikaná

MELCHIOR z Warki rodem, Zakonu Świętego Dominiká, Doktor w Piśmie świętym, Káplan wielce nabożny, wszystek prawie w medytacyách utopiony, że podczas modlitwy swej, áni osoby ludzkiej, áni też głosu ludzkiego, nie rozeznawał. Był to Káplan straszny Czártom, z dopuszczenia Boskiego, w ciálách ludzkich będącym. Czásu iednego Czártá iáko psa przeszkadzającego w modlitwie, do nogi stołowey przywiązał, y dotąd go trzymał, aż swoje nabożeństwo zwyczajne odprawił; cztery rázy w tydzień chlebem y wodą się posilał, często ná modlitwie w zachwyceniu bywał, ták, że go Bráćia iáko ná poły umárłego znalezione do Cele zánosili. Stáruszkiem iuż będąc, y blisko śmierć widząc, prosił Supprzeorá o Spowiedź Świętą y SÁKRAMENTA wszystkie, tego gdy Bráćia náviedzáli, mówili do niego: Oycze, żadnego znáku śmierci nie mász, prosimy przez miłość, którą záfwsze ku nam miałeś, nie odchódź od nas. Odpowiedział, ja dziś z Świętą Bárbárá, Pátronką moią, ná Wieczerzy Páńskiey będę, spiesz się Oycze Supprzeorze, day Pomászczenie Oleiem świętym zgrzýbiálemu ciálu. Y ták Sákraméntami świętymi opátrzony, Krucyfix mile cálując, tę Antyphonę zączawszy; *Subvenite Sancti Dei, &c.* sam z Bráćią kończył spiewájąc, á w tym duchá czystego Pánu BOGU oddał, w Wilnie Roku 1602. *Bzovius de gestis in Polonia.*

Pisał dziwnie nabożne medytácie ná wszystek żywot CHRYSTUSA Páná, y PANNY Przenayświętszey, y Rożaniec.

Zywot pobożnego Felxa Dominikaná.

POBOŻNY FELIX, Zakonu Dominika Świętego, w Piśmie świętym Doktor, y Prowincyał, tegoż Zakonu, Kázno-dzieciá w Kościele PANNY MARYI w Rynku Krákovskim, przez lat 11. wielu grzesznych swym żarliwym Kázaniem do pokuty wprawił, y Heretykow náwrócił. Czásu iednego zá-Przeorstwa iego w Krákowie, tráfilo się, że bynaimnicy chlebá, áni też iárzyny do iedzenia Bráćia nie mieli w Konwen-

cie, á przyszedłszy z Kościoła po Mszy Świętey, posiłku potrzebowali. Ociec nabożny, y w Pánu Bogu ufający Przeor, kazał ządzwonić do obiádu, á błogosławiąc według zwyczáiu, siedli do stołu Brácia, niewidząc zkąd má być Obiad: Uczyni przemowę do Bráci bárdzo żárliwą, mówiąc: iáko Pánu BOGU służemy Bráćiszkowie naymilsí, ták nam on też dáie, ále nie wątpmy nic w miłosierdziu iego świętym, przykładem Pátryárchy nášzego Dominiká Świętego, któremu Pan BOG (w podobny czas) przez Anioły święte posłał do stołu chlebá, ták wiele, ile było káżdemu z Bráci trzebá, á gdy ten kończy mowę swoię do Bráci szczęśliwy FELIX, álić u Forty ządzwoniá, idźcie Fortyan do Forty, obaczy od Dobrodzieiow ták wiele iáłmużny przyniesione, że y Brácia mieli dostátek iedzenia, y ubogim szczerze udzielono, y szpizárniá nápełniono, zá co Pánu BOGU z podziwieniem dziękowali. Y insze cudá Pan BOG przez niego czynił, ták zá żywotá, iáko y po śmierci: Z grobu iego co Rok dziwnego zapáchu wonia wychodzi, tákże y światłość, ktorą często ludzie nabożni widywáią. Umárł w Sierádu, y támże pochówány, Roku 1607. po śmierci w kilkanaście lat, ciało iego naymniey nienaruszone ználeżiono. Roku 1646. Brát ieden tegoż Zakonu, w gorąccze wielkiey będący, do grobu się iego ofiarował, y záraz zdrowym został. *Bzovius in propagine Sancti Hyacynthi, c. 5.*

Zywot pobożnego Bernardá Benedyktyná.

PObożny BERNARD, Zakonnik Reguły Świętego BENEDYKTA, w Frydku zrodzony z Rodziców, w Wierze Kátholickiey świątobliwie wychowany, y w náukách szkólnych pilnie wyćwiczony; Swieckim będąc, czystość duszną y cielesną nienaruszoną záchował, ták dálece, że iá cudámi Pan Bog chciał mieć wstawioną. Abowiem w Poznaniu w dzień Wielkopiátkowy, gdy szedł ná Kazanie o Męce Páńskiey, prágnać łzami oblewáć, y uważáć niewinność, miłość, y frogą śmierć CHRYSTUSA Páná, á dla zámknionej bramy wnisć do Miásta nie mogąc, rzewnie plákał, iednák skoro iá Krzyżem

Świętym

Świątym przeżegnał, natychmiast otworzywszy się, po weszciu jego w Miasto, znowu się zawarł, a tak swemu pragnieniu zbawiennemu dosyć uczynił. Wkrótce do Zakonu wyżey pomienionego, dla doskonałego życia, w Lubieniu Wielkopolskim wstąpił, gdzie wielu innych przechodził, z łzami obfitemi modlitwy y Mszą świętą zawsze odprawował, w mroz bardzo ciężki na gołej ziemi albo łąwie, lichą bardzo płachtą przyodziany, leżał, w rozmyślaniu tak bywał zachwycony, że się częstokroć zdał być iakoby umarły, milczenia y posłuszeństwa Zakonnego bardzo przestrzegał. A tak zasług świętych będąc pełen, w krótkim czasie niemocą śmiertelną od BOGA nawiedzony, Pánu BOGU swoją cierpliwość ofiarował: iuż mając Pánu BOGU ducha oddać, obtoczony Bracią Zakonną, obaczywszy Czartą przeklętego, rzekł mu słowami Marciná Świętego: Czego tu stoisz okrutna bestya, nie we mnie przeciwnego woli Bożey nie znaydziesz, a wziąwszy na ten czas z rąk Przeorskich Krucyfix, prędko go nim odpędził, dziękując Pánu Bogu za zwycięstwo, y z płaczem całując Krucyfix, ducha swego Pánu BOGU oddał, dnia 1. Czerwca, Roku 1603. w Lubieniu pogrzebiony, gdzie cudami słynie. *Ex tabula manuscripta Patris Andrea Fredecensis ejusdem Ord. & monasterij patet. Mari: Crom: l. 7. fol: 122.*

Roku 1606. dnia 21. Stycznia, umarł Wielebny Kápián BARTŁOMIEY z Oprzeszowá: Ten będąc Przeorem u Bożego Ciála, nigdy ciepłej izby, choć w naywiększe mrozy, różnymi sposobami martwiąc ciało swoje, nie żążywał, y rozmyślaniem żywota Pána JEZUSOWEGO szczęśliwie dokończył wieku swego; pogrzebiony w pomienionym Kościele u Braci swey. *Ex Archivo ejusdem Conventus & Patris Chrystoporo Loniewski.*

Zywot pobożnego Stánisława Pomáskiego.

W Szlacheckim domu zrodzony STANISŁAW POMASKI Polak, gdy do Mszy Świętej służył Brátu swemu Rodzonemu Fránciszkwowi, Kápelanowi Czárówey Moskiewskiey Mniszkowney, Proboszczowi Sámborskiemu, pod

ténże włásnie čás, y ná tymże mieyscu, oraz wespoł z Xiędzem Fránciszkiem Brátem swym, od Moskwý Odszczepieńcow ná ten čás, y nieprzyaciół Wiáry Świętey, okrutnie iest zámordowány w Mieście Moskwá názwanym, ktore iest Stołeczne y Koronne Páństwo Mołkiewskiego, Roku 1606. dnia 27. Máia, támże pogrzebiony. *Martinus Baronijs Jaroslaviensis in suo opere Roma approbato.*

Zywot pobożnego Adámá Sybowiusá.

ADAM SYBOWIUSZ, z Bolesławia rodem, Zakonnik *Canonorum Regularium*, Przeor tegoż Zakonu w Krákwie u Bożego Ciáła, Káptan w Kościele Bożym pracowity, w opátrowaniu iálmużną ubogich szczodry, wśzystkim láskawy; ten dla pewnych spraw Zakonnych pieszo do Rzymu drogę odpráwiwszy, dla niewczasów w niey. podiętych zachorował; á máiąc pocieszenie przez widzenie Świętych Męczenniczek, Agnieszki y Kátarzyny, szczęśliwie będąc cnót świętych pełen, umárł w Krákwie ná Świętego Janá Ullicy, Roku 1607. pogrzebiony w Kościele Bożego Ciáła; leży ciáło iego zá kratą w máłym Chorze blisko drzwi ku pułnocy. Swiadczy o tym wielkiej świątobliwości Oćiec Gelázy, wyklinácz z ciáł ludzkich strážny czártów, iż ilekroć chciał zrozumieć, iесли kto był prawdziwie opętány od czártów, ná grobiego wprowadził, gdzie prawdziwie opętány obecnie wołał: *Urit me Adamus, hoc loco sepultus.* *Pater Chrystoporus Loniewski testatur, & ex Archivo Conv. patet.*

Zywot pobożnego Alexego Kármelity.

ALEXY w Lublinie z uczęciwych Rodziców był zrodzony, z młodości w náukách y w nabożeństwie wyćwiczony przy Kollegium *Societatis JESU*; Akadémia zaś Krákwiska w dálszych náukách onego iáko Mátká mądrości wychowała, y Doktorem uczyniła. Będąc dzielnego dowcipu, posłány od Rodziców do Pádwie dla náuki Lekárkiey, tey zaś niechawszy do Rzymu iáchał, kedy náuk wysokich y cnót nábył, dla ktorych go pospolicie Aniołkiem, álbo Panną

zwáli,

zwáli, z ludźmi uczciwemi, y gdzie białogłow nie było, prze-
stawał, Kościoły y Szpitale rad nawiedzał, postem, dyscy-
pliną, ná ziemi położywszy kámię pod głowy leganiem, y
inšzym umartwieniem, ciało swe dręczył. Raz spytány od
wielkiego przyiaciela, czemuby to czynił, odpowiedział:
Chciałem prawi sprobować, iáko ostrość Zakonną zność,
będę mógł: Dla pokory wielkiej w Pádéwskiej Akadémiey
Rektorem obrány, onym byđz niechciał; te były pierwsze
znáki świątobliwości tego świątobliwego Oycá. Prágnąc
tedy służyć w doskonalszym żywocie Pánu BOGU, udał się
do Zakonu Kármelitow Bosłych, y przyięty został Roku 1606.
dnia 28. Páździerniká. Przez żywot iego młody, próbacya
roczną Zakonną, Mistrz y Spowiednik Nowicyuszow grze-
chu śmiertelnego w nim nie uznał: był tak pokornym, że
często mówił, iż był naysłodszyym ná wszystkie stwo-
rzenia, y prágnął, áby każdy o nim tak rozumiał, á nay-
częściey te słowa od niego słyseć było: Poćiągniey miły
Pánie wszystkie świat, á zapal go miłością twoią, y mnie,
grzesznego, niechay więcej tych grzechow nie będzie. Od
wszystkich pogárdzonym byđz prágnął, y gdy go który Brát
nágánił w czymkolwiek, ábo strofował, z miłości mu zá to
dziękował, nogi chcąc mu całować, przeproszał, usta swe
ná ziemi pokładając, y nie wstawiał, aż odpuszczenie otrzy-
mał; w Refektarzu o naysłodsze micysce stárał się, odro-
bin naysłodszych od Bráci z stołu zbieranych używał, wię-
ksze inšzym zostawiając, á mówił: Ach mnie Pánie, czemuż
mnie, gdyś mi rozum dał, záraz do tego Ráiu nie wprowá-
dził. Wiele rázy począwszy od wieczorá aż do pułnocy, á
częstokroć aż do dnia modląc się klęczał ná kolánách go-
łych, z tego klękánia pięć ran się mu uczyniło ná golénkách,
á to z wielkiego y gorącego rozmyślánia Męki CHRYS-
TUSA Páná, áby mógł co ućierpieć, z Męczennikámi. Był mi-
łoliernym przeciwko bliźnim tak żywym, iáko y umárłym,
každy dzień bowiem zá ludzi w grzechách będących modlił
się, chorym z miłości y ochoty wielkiej usługował, w ubo-
stwie Zakonnym tak się kochał, że też w Celi śawki áni stoł-

ká nie miał. Milczenie pilno zachowywał, tylko znákami odpowiadał: á wiele cnót máiąc, w Genuiey będąc Roku 1607, w gorączce Pánu Bogu ducha oddał, dnia 9. Stycznia, Roku 1608. *Ex Chronica Fratrum Discalceatorum Carmelitarum, approbavit Joannes Foxius, A. 1619.*

Zywot pobożney Anny Wierzbowskiej.

A NNA WIERZBOWSKA rodem z Wierzbowá, zrodzona z bogoboynych Rodziców: Tá ślub chowania czyściłości samá w sobie, z dárú Duchá Świętego uczyniła, ná modlitwie świętey ustawiczná była; á gdy Mízy Świętey słuchała, pod czas podnoszenia Najswiętszego SAKRAMENTU nie nie mogła od serdeczney słodkości mówić, tylko rękómá kláskáła, á potym w zachwyceniu bywała. Wiare iey y nabożeństwo Pan BOG cudámi wślawił; ábowiem idąc z Zamku, potrącona od Dworaká koniem, ná ziemię upadłszy, rękę złamała, z kąd ból wielki cierpiála: Nie zchodziło iey ná Cyrulikách z opátrznosci Dobrodzieiów, lecz oná wiare máiąc, prosiła Spowiedniká swego, áby się chustką iey dotknął Korporała, którą wnetże rękę swoię obwinawszy, á plastry poodrzucawszy, rękę skutecznie uleczyła. Táże też Zołnierzowi niektoremu śmiertelnie w głowę ranióncmu, chustką przeżegnáną od Spowiedniká Floryána, Zakonu Káznodzieyskiego, skoro głowę zwiázála, cudownie go uleczyła. W Stániatkách gdy ogień Klasztor pożerał, pádnieniem swym y modlitwą przed Najswiętszym SAKRAMENTEM, bez szkody uprosiła. A będąc świątobliwych cnót pełná szczęśliwie wieku swego dokończyła, w Roku 1609. dnia 26. Márcá. Przy iey śmierci będąca Páni Anná z Ruszcze Woynicka, widziála twarz iey bárdzo śliczná, y wielkiey iásności. Pogrzebiona w Kościele TROYCE Świętey w Krákwie, przy Ołtarzu Rożáncá świętego, ná tym práwie mieyleu, gdzie Rożaniec święty zwykła ná każdy dzień z wielkim nabożeństwem, y łez wylaniem, odprawiać: w kilká lat po iey śmierci Páni Anná Woynicka przez iedną Zakonná Pánnę, która dobrze była wiadoma iey świą-

tośliwości,

tożliwości, zdrowie Siostrzeńcowi swemu uprosiła. *Ex Archivio SS. Trinitatis Crac: & ex testimonio Confessarij.*

Bernardinus Paxillus Ordinis Predicatorum, takie Epitaphium na iley Nadgrobkui napisał: ANNA de Wierzbow WIERZBOWSKA, devotissima virgo, nobilis genere, nobilior virtutibus, quibus profunda humilitate, invicta patientia, admirabili abstinentia, liberalique impar est munificentia; eximie coruscans, cum magna opinione sanctitatis, obdormivit in Domino 26. Martij, Anno Domini 1609. cujus ossa hoc lapide consignata.

Tegoż niemal czasu EWA Tárnowska Mátrońa wielkiej światobliwości żyła: Tá dla większego umartwienia ciała, pásem żeláznym mocno się ścisłała, który ostrą włosiennicą pokrywała; wielkich cnot pełna, umarła w Krákovie, v tamże leży w Kościele Świętego Fránciszka. *Ex Archivio ejusdem Ecclesia.*

Zywot pobożnego Seweryna Dominikána.

Pobożny SEWERYN, urodził się z Oycá y Mátki Zydom, w Prowincyey Rúskiej, w Mieście Lubomlá, temu już dorosłemu, á będącemu iészce w Zydoſtwie, ukazała się Nayświętsza Pánná z Świętym Jáckiem, w drodze, tak do niego mówiąc: Chceſz być zbáwion Sewerynie, idź do Zakonu mego Dominikańskiego; oni to usłyszawszy, iáko posłuszny syn, y Duchem świętym oświecony, uczynił to, co mu PANNA Nayświętsza rozkazała, który potym uczyniwszy Profesya w Zakonie świętym, tak w nim żył, że też naymnieysze ustawy Zakonne zachowywał, y Ewángeliá świętą tak Zydom, iáko y Heretykom żarliwie przepowiadał, wiele ich do Wiáry świętey Kátolickiey náwrocił, y Mátkę swoię Zydomkę, która potym nabożnie umarła; takie gorące słowa Ewángeliey świętey po róźnych Miástách, Miásteczkách y Wsiách opowiadał, piechotą chodził tam, gdzie mu święte posłuszeństwo kazało, w Kárczmie chłopow, y po Wsiách działki, Kárechizmu uczył; Księg wiele pisał, których iest nie máło między ludźmi. Ten Oóiec tak pracowity, z wielką usilnością y trudem, starał się o Kánonizacyá Świętego Jácká, cze-

Bo z łaski Bożej dostał: a będąc już dojrzałych lat, przed samą śmiercią Jacek Święty w wielkiej iasności pokazał się mu, te słowa mówiąc do niego: Pracowałeś wiele Sewerynie dla mnie, a ja też tobie oddam teraz przed oblicznością BOGA Wszechmogącego, a za tym Święty zniknął, z czego on będąc ucieszony, prędko potym paralizem zarazony wielce świątobliwy Kápián, czystego ducha swego Pánu BOGU oddał, Roku 1612. Po śmierci z ciała jego wielki zapach różny a wdzięczny wychodził; pogrzebiony w Krá-kowie u Bráci swych w Krucganku przed Kápitularzem. *Ex legenda Ordinis Predicatorum Convent.*

Hieronymus Povodovius, naprzód napisał Książkę do Obrzędów Kościelnych należącą, nązwana Agendá, także Kátechizm Polski, *Indicem Bibliorum*, *Liturgiam de B. M. Czesłochoviensi*, *de Sacramento Eucharistia*, *Posnania invento*, *de Sancto Casimiro*, y innych wiele po Polsku. Po Łácinie zaś; *Disputationes in Smiglenses Hæreticos*, & *contra Arianos*, *Instructiorem Confessariorum*, *Doctrinam circa agonizantes*, *Manuale Sacramentorum*, *Fratum in Hæreticos*, *Sermones de Sacerdotali dignitate*, *de Cena Domini*, *de Resurrectione*, & *Christologiam*, *Sermones de Dominicis*, & *de Sanctis per Annum*, *de Beata Virgine*, *de Solennitatibus Ecclesie Ceremonijs*, *de varijs ritibus Catholicorum*. Umárł Roku 1613.

Bártlomiej Páprocki, tego *ex scriptura pius zelus erga DEUM*, & *Sanctos*, że był człowiekiem godnym y nabożnym, wydał. Pisał bowiem *de Conversatione Mariae Magdalene*, *Hortum Regalem*, &c. Gniazdo cnót Szlacheckich z Herbami, &c. Umárł 1614. Leży we Lwowie u Fránciszkánów.

Christophorus Varsevicius pisał *de Dictis & Factis CHRISTI Domini*, *de CHRISTI Fide & Petri Sede*, *de suis ipsius cognitione*, *de Ligno Sanctæ Crucis*, któż z jego nabożnego Písmá, jego samego byż Bożym miłośnikiem nie przyzna?

Zywoć Wielebnego Piotra Skárgi Soc: JESU.

PIOTR SKARGA, ábo Páwęski, w Xięstwie Mázowieckim urodzony Roku 1536, dziecinne lata w pobożnych

y pięknych

y pięknych obyczajach, których się od swych Rodziców nauczył, trawił. Udał się potym do Akademicy Krakowskiej, lat 17. mając, gdzie nauk pocziwych pilnując, Bakałarzem w Filozoficy został; wkrótce potym Ksiądz Tárło, Arcybiskup Lwowski, na Subdyakony onegoż poświęcił, y Káznodzieię swym záraz uczynił, na którym Urzędzie, iákim był, Pismá iego świadcza, ábowiem wielu Heretyków y Schizmatyków do Wiáry prawdziwey náwrocił, wielu także w tey Wierze świętey ożiębłych potwierdził y zátrzymał. Woiewodow y Kásztelanów w różnych Herezyiach będących, á między temi, Woiewodziną Ruską, uporną bárdzo w Schismie, do iedności Kościoła przywiodł, także wielu Nowokrzęńców, Tátar, Zydów, y ich Mistrzów, CHRYSTUSOWI Pánu pozyskał. Gniewał się o to bárdzo nieprzyjaciel dufny, zkad też przez trzy látá, iuż Káplánem bywszy, w swym mieszkaniu czártá iáko psa wielkiego y stráśznego widywał, á gdy sen padł na oczy iego, on pies piekielny prędko kładł się na nogách y goleniách iego, iáko kámién ciężki, od ktorego wielkie prześládowanie y pokusy cierpiał. Wstąpił do Zakonu Jezuickiego w Rzymie Roku 1596. dnia 2. Lutego, y doskonále światem wzgárdził, JEZUSA się rozmilowawszy, stárszym Bráci wszystkim posłuszny y miły był. Z Rzymu wrocił się do Polskiej, w Zakonie wyćwiczony, záraz wzięty był do Krolá Zygmunta Trzeciego na Káznodzieystwo, na którym Urzędzie będąc, wielki pożytek w Inflánciech czynił, Heretyctwo, do Wiáry Świętey náwracając; zá pomocą Jerzego Rádziwiła, Xiążęciá Kárdynała, Biskupa Krakowskiego, Kollegia zakładał. Był w tey pracy Káznodzieyskiej przez lat 49. wszystkie Kazánia ręká swá pisał; modlitwá, postem, dyscyplinámi często one przeplátając. Odszczepieństwem Greckim po wszystkie czasy brzydził się bárdzo, przeciw nim Księgi pisać, także przeciw Kálwinom y Aryánom: Pisał y Żywoty Świętych, Kazánia, Bároniuszá, y inszych wiele tak Polskich iáko y Łácińskich. Był wielce miłosiernym na ubogie sieroty, Wdowy, y dlategoż Bráctwo miłosierdzia pod imieniem Świętego Łázárza,

y Świętego

y Świętego Mikołaja, y Świętey Bąrbąry w Krákwie, fundował: Miał nabożeństwo szczególne zá umárłych; czystość, uboństwo, posłuszeństwo Zakonne bąrdo miłował: Nąstępowáli náń Heretycy często o to, że ich Ministrów konfundował, y do prawdy przywoził, despekty éierpiąc policzki od nich odniósł, co on skromnie przyjmował. Podeszły iuż w lećiech prosił się od Dworu Królewskiego do swey komorki požádány Kłasztórney, co otrzymawszy, wrócił się do Krákówá, gdzie w Kościele swym przez trzy Mieśiące Mszą świętą odprawował, á gdy iuż y tey dosyć nie mógł uczynić, tedy Kommunikował w káždy dzień. Gdy čás śmierci jego przychodził, ośtátne pomázczenie z rąk Prowincyałskich wziąwszy, dziwnie nabożnie duchá Pánu Bogu oddał, R. 1612. dnia 27. Wrześniá: w Krákwie w Kościele SS. Piotrá y Páwła pochowany, ktorego dwa páłce od prawey ręki do tych czasów są cáłe, te, ktoremi Pismo święte pisał. *Ex Patre Fabiano Birgovio Ord: Prad: in ejusdem Funeralsi.*

*Zywot dwu pobożnych Akademikow Krákovskich,
Antoniego Anápáchaniussa, Pisma Świętego
Doktorá, y Rochá Poznańczyká.*

ANTONI dla wysokiey náuki y pobożności, skromności y wymowy wdzięczney, w ten čás, gdy się Herezya wielká w Polszcze szerzyła zá Krolá Zygmuntá Augustá, ná Káznodzieystwo był obrány, ktory ná tym Urzędzie bywszy, nie tylko po róźnych mieyscách z Ambony lud ná ten čás w Wierze Świętey chwieiacz się, błędy Luterskie, Aryáńskie, Kálwińskie gromiąc y niszcząc, utwierdzał, ále też y Dysputácy z Heretykám, przy obecności Królewskiej, żarliwé czynił, ná ktorych wielkie zgromádenia róźnego stanu ludzi miewał. Wiedząc čás śmierci od kilku lat sobie obiáwiony, żarliwym prągnieniem Oyczyny wieczney zápalony, Xiąg prześtawszy pisać, ná tę się drogę niebiełká dysponował, y o tey nowinie rádości Boskiej pełen będąc Antoni, w dąlekiej odległości mieyscá, ieszcze zá żywotá,

w wielkiej

w wielkiej iasności pokazał się Konfrátrowi y Kolledze swemu, Rochowi Poznánczykowi oznáymiać, iż go do wieczney chwały zawołány uprzedzić miał. A gdy czas náznáczony (ktorego ochotnie wyglądał) przyšzedł, máiać lat 64, SAKRAMENTAMI się Świętymi w drogę opátrzywszy, naymniey nie choruiąc, w pośrzodku izdebki klęknawszy, oczy ku Niebu podnioższy, szczęśliwie Pánu BOGU ducha oddał, w Kościele Świętey ANNY odpoczywa.

ROCH zaś pobożnie żyjąc, w powinności Akadémickiey uśtáwicznym był. Zostawszy Księdzem, mogłby go być názwać uśtáwnie płáczącym Piotrem, bo nádzwyczay łyzy z oczu iego płynęły, więcey prace ponośli, niżeli wiárá ludzká dopuszcza. Przy słuchaniu Spowiedzi Świętey, tak dáleć ná grzechy ludzkie bolał, że ie częstokroć, iáko swoje, łzami oblewał, y niemi inszych Penitentow do skruchy pobudzał. Czterdzieści lat nie przestáiąc, Pánnom Zakonnym Świętey Klary, u Świętego Jędrzeiá w Krákowie, w Kazaniu y Ofierze świętey służył; po Kościołách Krákowskich, kędy się okázya podáć, bárdzo Kazaniem ná występki nástępował, y swoim płáczem słuchaczow do pobożności pobudzał. W tych iednak uśtáwicznych swoich pracách y Theologiey nie przestawał, ktorá zázwsze písmem swym, y uczonemi Písmá Świętego y Doktorow świętych przykładámi przyozdabiał. Przyszedł koniec żywotá doczesnego, á był też od Antoniego promieñmi Niebieskimi o poñnocy ozdobiony, gdy się mu w kilká lat po śmierci swoiey ukazał, y opowiedział, iák wielkie nagrody, lubo zá máłe prace, od szczodrego Płatniká samego BOGA, odniósł, y żeby się y on ná dostápienie nadgrody wieczney śpieszył, nápominał. Roch że był Pictrá Świętego náśládownikiem w uczynkách y łzách, do Krolestwá Niebieskiego przez tegoż Kluczniká Piotrá Świętego iest przepuszczony.

Stanislaus Orzechovius, ten ex ingenij sagacitate cum desiderijs mundanis, & cum pro zelo miał luktácyá, świat iednak o ziemię uderżywłzy, zbáwiennym się do śmierci zábawiał piórem; y nápisał Orácyá pro dignitate Sacerdotij, pro Ecclesia,

Christi ad Samuelem Macciorium, de Notis Ecclesie, Gesta sui temporis, pro & contra Celibatum, Hymeram, &c.

Martinus Smiglecius pisał Traktatum de Verbo Incarnato, de Baptismo Predestinatorum, de Divinitate Christi, de Usura, de Vocatione Ministrorum, &c.

Zywot pobożnego Szymona Káplána.

SZYMON ALBIMONTANUS, aliás Białogoriki, z Kászub Kráiny Prusom przyległey Káplán, cnót świętych pełen, prágnać iák nayprętszego ciáłu swemu utrudzenia widzeniem mieyc Świętych, z wielką pokorą do Jeruzálem, y Grobu Jákuóbá Świętego pielgrzymował, które trudy zá nie sobie poczytał. A náząd się wracájąc do Oycyzny, ná usilną prośbę Krzyżtófa Rádźwiłá Xiążęciá Litewskiego, ná ten czas tymże duchem y przedsięwzięciem iákó y on tám będącego, iádac przez morze w Okręcie, zwyczajnych modlitw nie przestawał, Mszą świętą w káždy dzień z wielkim przygotowaniem y skruchą odprawuiąc. Czásu iednego, gdy wielka nawálność náfstawáá, Okrętem rozmáicie ciłkáiąc, y koniecznie zágubić chcąc, miał ciężkie bárdzo przenágábánie od dwu złych duchow, á to dla Mumuiey, która ikrycie. Xiążę Rádźwił z sobą wiozł, szedł do niego pobożny káplán, stráchem wielkim zdięty, rádząc mu, ády ie precz wyrzucił, swego, y wśzystkich przestrzegáiąc niebezpieczeństwá, co gdy on uczynił, iázdę swoię spokojnie odprawili, ábo wiem w tenże czas będącemu ná modlitwie, iákoby w iákim záchwyceniu, Pánná Błogosławiona ukázálá się mu, Okręt rozbity ze wśzystkimi tonącymi do cáłości spáiájąc, y pláńczem swym okrywájąc, z temi słowy do niego: Widziécie, w iákimescie bvli niebezpieczeństwie, przestrzegaycie wolej Syná mego. Odrąd ieszcze zárliwszy był w służbie Nayswiętszey Pánnny, powróciwszy się do Oycyzny, przykładem swym, pokorą y wśtydem Pánieńskim wśzystkich budował, próżnowánia się wystrzegáiąc, bo y w drodze, y ná Okręcie będąc, korły, gárcce umywał, komory zámiaiał, y insze wśzystkie myniższe potłigi, z wielką pokorą, odprawuiąc. Pełen będąc

cnót świętych, po czasie niemáłym szczęśliwie żywotá dokonał, wieku swego 80. á Páná nášzego JEZUSA CHRYSTUSA, Roku 1615.

Żywot pobożnego Tomáša Zieleńskiego.

TOMASZ ZIELIŃSKI z oboygá Rodziców Domu zacnego Szlacheckiego, w Wielkiej Polšce, w Wierze Kátolickiej urodzony, ochrzczony y wychowany, w młodości ná náukę dány, w ktorej dziecínstwu z instrukcyą BOGU y ludziom się podobájącą ztawił, z ktorego postępkow uznáć było nád nim osobliwie w Bogomysłności láskę y wolá Bożą. W doskonałym wieku młodziénstkim będąc, z Bożey y Rodziców swoich woli, lázmo ciężkie Małżeńskie y góspodárskie náń włożone, w którym stánie rozerwánia nabożeństvá nie máiac, domowym robotom y nabożeństwu dósyć czynił, ktorego tá najpierwsza byłá cnotá, iż zadnych mow, naprzód przeciwno Kościołowi Kátolickiemu, Świętych Bożych, słow bluźnierikich y przeciwno bliźniemu, wścziptliwych, nie tylko słucháć nie mógł, ále z tákimi u stołu siadáć nigdy niechęciał; we wszystkich spřawách swoich, wprzód BOGU y zbáwieniu swemu, potym bliźnim, y też nieprzyaciółom swoim, dobrze czynić, á nádewszystko ubogim, nie tylko ich codziennie mieć u stołu swego, ále onym w káżdey potrzebie usługowáć y przyodżiewáć. Y to niemniejszyá, dla rozerwánia služby Bożey, że zráná wstáwšy do nikogo nie przemowił, až pierwey chwałę Bożą y modlitwy (czego y domownikow náuczał) odpráwił. Był wielkim Męki Pánikiej nie tylko miłośnikiem, ále też náśladowcá. w Kościele gdy kto potrzebował chociaźby nayzacniejszy z nim rozmowy, niechęciał z nim rozmawiać, ále ná Cmyntarz ustępowáł. Zonę swoję chcąc tego oduczyc, kazał przy łáwce iey námálowáć CHRYSTUSA Páná, ludzi Kupieckich powrozem z Kościoła wyganiáiacych, dla tegoż y sam w kátách Kościelnych siadał, niehcąc, áby kto o nim w Kościele wiedział, ábo też kárá godzin w noc z niego nie wychodząc, ále u stáwicznie klęcząc, y krzyżem leżąc, miejsce obfitemi łzámí

polewając, ciało swe do krwi biczując, modlitwy swoje kończył: Gdy Komunią świętą miał przyjmować, na pięć dni przed tym nie tylko od posiłku iakiego ciała, ale też od rozmow z ludźmi, wstrzymywał się. Na dziesięć lat przed śmiercią swą (okrom ciężkiej choroby) na posćieli nie leżał, ani mięsa nie iadał; na Odpusty drogi piechotą y w postach odprawował. Każdy Poniedziałek y Szrodę służył, także w Piątki nic nie iadał, ani pijał, Soboty na chlebie y wodzie odprawował: Na biesiady nie rad chodził, aż za bardzo wielką przyczyną.

Za umarłe bardzo się modlił, których ciała sam swemi rekomał grzebił, duszę Oycą swego gorącą modlitwą, y wielkimi iakmużnami Pánu BOGU zalecał, także y infzych ludzi choć nieznaiomych; a gdy usłyszał, że kto umarł, tedy tego dnia nic nie iadł, ani pił; Nie tylko długie, ale też y krzywdy sobie od poddanych uczynione, mile odpuszczał. Przydało się, iż przyiachawszy do Pyzdr z Poddanymi na targ, a rozprzedawszy zboże, szedł do Szpitalow rozdawać pieniądze ubogim (co niemal ząwzse zwykły był czynić) a w tym Poddáni rozefzli się według swego zwyczaju po gospodách na pijáństwo, potym gdy się wrocił do gospody, Poddány jeden iuż nie trzeźwi, iął mu złorzeczyć, mówiąc: Jużes rozmárnował pieniądze Márnorrawco, lepiecy to było obroćić na Zonę, dzieci, ábo nas Poddáných, na ktore słowá, gdy się tylko uśmiechnął, on niezbożnik uderzył go kijem wkrzyże aż padł na ziemię, wstawszy z ziemi, zalał się łzami, a potym rzekł do niezbożniká: Bożec odpusc miły brácie, bo niewiesz co czynisz, ja tobie odpuszczam, ale żeby cie Pan BOG nie karał, poydę się za cie modlić, y zaráz szedłszy do Kościoła Oycow Fránciszkanow, leżał na modlitwie krzyżem całą godzinę, kroż się takiey cierpliwości nie zdziwi, y z oney się nie zbuduje.

Trudno wypisać, iakie miłosierdzie przeciw ubogim pokázował, dosyć na tym, iż sam nigdy nie iadł ani pił, aż pierwey ubogich ile się ich trąfiło, nákarcił, y wielkroć sam nie iedząc, co nágotowáno ubogim posyłał. Często-

kroć suknie z siebie, ábo koszulę, ábo też futro wyprote ná ubogich dawał, owo zgoła: niemal wszystkie dochody ná ubogich obracał. Wdowom, sierotom onierał się Opiekunem y Obroną, y o ich krzywdę więcej niż o swoją zastawiał się, choćby do ostatniego nakładu y niebezpieczeństwa. Więźniow ná okup z Poganińskich rąk podług możliwości zakładał, á drugich odpraszał. Zapowietrzonym y chorym rad służył, á gdy który umierał, sam ciała umywał, obłoczył, y chował; ná takowe rozchody, y w tak wielkich wydatkach, przecię iednak we wszystkim obfitował. Gdy go był Pan BOG ogniem nawiedził, miasto obrony, do Kościoła biegał, y tam krzyżem leżąc Pánu BOGU zá to nawiedzenie dziękował; także w chorobách, które mu często przypadáły, bardzo cierpliwym bywał. Miał to w obyczaju, á zwłaszcza ku końcowi żywota swego, iż ráno skoro wstałszy, mawiał domowym swoim, áby z nim do Kościoła szli, y tam wszystkie przyszłe sprawy swe Pánu BOGU ofiarowali, áby w boiaźni jego, y miłości bliźniego we wszem postępowáli. Roku przeszłego 1585. we Wtorek po Kwietncy Niedzieli roznieógł się ciężko ná gorączkę, y czując już bliżki kres życia swego, nád zwyczaj swoy, Káptłanom áni ubogim nie dał o zdrowie swoje BOGA prosić, áni lekarstwa żadnego użył, áni się pokármem pośilał; iedno czasem polewką, ábo piwem, y to zá wielkim uproszeniem; nie uskarżał się iednak ná żaden ból, iedno ná gorączkę, y wielką mdłość, w ktorey będąc wprzód bez pomocy, á potym z pomocą do Kościoła ná długie nabożeństwa chodził, tak, że go z Kościoła nápoły martwego wywodzono. W Niedziele Wielkonocną wszystkich w domu przeprosiwszy, o piątey w noc choro szedł ná Jutrznią, tegoż dnia także SAKRAMENT Nayświętszy przyjął, przyłedłszy bardzo zemdlony; gdy go położono, widział nád sobą iakoby słońce, á z niego usłyszał głos: Rozrządź dom swoy, bo umrześ; á zátym ono słońce zniknęło, Zączym wnet chóiał czynić Testament; ále náń uderżyły frogio pokusy że się porwał, y długo się z drugimi modlił, bo (dużny nieprzyaciół przy-

wodził go do rozpączy. Przed wieczorem kazał się wieść do Kościoła, y o swej mocy klęczać przed Cyborium, gorąco się modlił nie przestając aż przez dwie godziny w noc, a nie dał się uprosić Zonie ani dzieciom swym, ani kapłanowi, aby go do domu doprowadzili, az nakoniec umiał, y zstał się iako trup nie żywy klęczać, iakoby Obraz rzeczany postawił. Ztym dopiero z wielkim płaczem wzięto go do domu, a w tym iakoby ożył y przemówił, aby mu nie przeszkadzano w tym o co BOGA prosił, to jest, aby był w Kościele umarł, Mękę Pánika z wielką poćiecha rozmyślając. Y mało iuż z kim mówił, tę przyczynę dając, że trzeba myśleć, iako się BOGU ná ostatni sąd stawić. Po te wszystkie czasy wiele modlitew mówił, zwłaszcza Psalmow, ktorých ná pamięć wiele umiał, frąsował się też o to, iż mu do Kościoła dopuścić niechciano, y że go z niego wynoszono tego dnia, gdy Ciało Pánkie przyjmował, y że go przez on dzień ná posćiel kładziono.

W Poniedziałek o południu przestał mówić, iednak każdego dobrze znał, y znaki wielkie nabożeństw pokazywał. We Wtorek gdy ządzwoniono ná Jutrznia, porwał się y przemówił, aby go puszczono do Kościoła, potym iuż mówił ale iakoby drzymać, a czasem się też usmiechał, czego potym przyczynę powiedział, iż widzenie Aniołow bardzo wdzięczne przed sobą miał. We frzode powiedział, że się iuż lepiej miał, y on poránek ná długich modlitwach trawił, ciesząc się rozmyślaniem Męki Pánikiey, Krucyfiká z ręku nie wypuszczając.

Po tym gdy mdłość przypadła, kilkakroć ducha swego w ręce Pánu BOGU polecał, a pomilczawszy nieco, rzekł te słowa: W niebo wzięta: ktorých rozumienie, Pan BOG wie, ale podobno rozumiał, ábo Pánnę Najswiętszą, ktorey zá żywotá pilnie służył, ábo iż duszy swej drogę do Niebá baczył zgotowaną; Jákoż po tych słowách zaráz iakoby łagodnym snem skonał, mając lat trzydzieści y puł siódmá, y potym táńże w Kościele swym w Zieleńcu uczciwie pogrzebiony, ktorego świątobliwość z takich spraw bez wątpienia

u Páná BOGA ma pewne wyświadczenie, spodziewać się, że iá y tu ná ziemi Pan BOG zá čássem cudámi wyiáwi; bo Towárzys z iego naywiernieyszy tu ná świecie zeznał to pod sumnieniem, iż modlitwą iego ieszcze żywego, á potym po śmierci polecáiąc się modlitwie iego, od dwóch ciężkich chorob nátychmiał był wybáwiony.

Po śmierci iego w lat trzydziści, Roku 1671. gdy umárł syn iego, człowiek cnot y náuki nie posledniey, Małżonká iego powinności swey, y miłości Małżeńskiey dosyć czyniáć, kazála mu murowáć grob wedle Oycá, gdyż się z pokory w grobie z nim pospołu chowáć nie kazał; tráfunkiem, gdy kopano, wypádlá trunná iego y z ciálem pospołu, które przez ták długi čás leżáć, ieszcze się było nie rozsypáło, ále biále, w koszuli grubey iuż pozołkley leżało, zá wypádnieniem, ci co kopáli, iákoby iákis zapách czuć mieli, zápewne twierdzili, potym w nowá trunnę włożony leżał w Kościele aż do záklepienia nowego grobu, w którym pospołu z synem iest pochowany. A gdy dla pewnieyszey wiadomości, zá dozwozeniem Jáśnie Wielmożnego J.M.X. Biskupá Poznáńskiego, grob ten otworzyć kazano, w lat po iego śmierci 37. przy bytności Księdzá Andrzeiá Konárzewskiego, trzech Káplánow Fránciszkánow, y J.M.P. Kleczowskiego, otworzyli trunnę, w ktorey iuż nie zupełne ciáło, ále iákoby przyschłe do kości leżało, okrom ręki práwey, ktora ieszcze z páznoktámi cáła bylá, podobno dla iálmużn świętych, które nią chovnie dawał ubogim. Tego szkodá przepomnieć, że tám wszyscy pomienioni Kommissarze, iákimiś niezwyczajnym rozweseleniem, y skruszonym nabożeństwem nápełnieni byli, co sami przyznawáli. A toż masz zacny stánie Rycerski przykłády wzor cnot świętych prawdziwego Zolnierzá, y slugi Bożego, ktorego náśiáduiáć, záslużysz sobie krolestwo niebiekie, á ná ziemi nieśmiertelná sławę. Tego pobożnego Ziemánná Polkiego żywotá świadom będąc Wiciebny Ksiádz Hieronim Powodowski, Kánonik Krákowski, iego żywot nápiáwizy, w Druk podał, tákże *Pater Franciscus Camomilla Pramiensis, Ord. Min. testatur in suo Opere.* Zywiec

Żywot pobożney Bářbary Langowney.

BARBARA LANGOWNA urodzona z uczciwych Rodziców y pobożnych, z Oycą JANA, Woytą Krakowskiego, który Luterskiej sekty odstąpiwszy, szczęśliwie w Wierze Kátolickiej żywota dokończył, z Mátki zaś BARBARY KONRADOWNEY, wielce bogobovney zrodzona, Roku 1567. w sam dzień PANNY MARYI Snieżney. Tá w siedm lat dána jest ná ćwiczenie do Szwaczki, która nie ostrożnie czasu niektorego, porwawszy Pánnę ná karanie, czálki iey ná kolenie náruszyła, y z tego potym do samey śmierci chrama była, y mawiála Rodzicom swym, ktorzy się stárali o zdrowie iey; Rodzicy moi naymilsi, nie daycie lekarstw mnie od Medyków dánych ktore mi nic nie pomagáią do cieleśnego zdrowia, y owszem ieszcze szkodzą; chce ábowiem Pan moy, Stworcá y Odkupiciel moy, ábym tak zostála, y iemu samemu w tey chorobie szczerze záwżie służyła. Przyczyniála tedy sobie często bolu, á zwłaszcza, gdy ná modlitwie bywała, y ná rozmyślániách Męki Páńskiej, ná ktorych często dzień y noc trawiála, roskoszami y márnosćiami tego swiátá szczerze á prawdziwie pogárdziła; dyscyplinámi ostremi ciáło umartwiała, potraw wybornych bárdzo się strzegła, w Poniedziálki, we Srzody, w Piátki y Soboty, ná suchych potráwach, orzechách Włoskich, y owocách samych często przestáiąc: W lat 14. Mátká chciała iá ustroić według swiátá, ále oná wszedłszy do Kościoła, y ná Krucyfix weyżrzawszy, y záwstydziwszy się, zrzuciła perły z głowy swej, postanawiając nic swiátowego odtąd aż do śmierci nie używać, zátym y ślub czystości wieczney Pánu BOGU poślubiła. Dawał iey Pan BOG wielkie y obfite łáski do uproszenia o co go prosiła, zkad zá dusze w Czyścu będące zárliwie się modliła, także y zá żywe w grzechách będące. W tych nabożeństwach miała też częste y ciężkie od szátáná przeszkadzanie, ále tak szátáná, iáko y siódła iego, dyscyplina, postem, odganiała. Potym z wielką skruchą y nabożeństwem SAKRAMENTA Najswiętsze przyia-

włazy,

wlzy, máiąc lat wieku swego 54. Pánu BOGU duchá oddá-
ła w Oktawę Narodzenia PANNY MARYI, dnia 16, Wrze-
śniá, Roku 1621. Ozdobę swoiey Kápliczki, Krucyfix cudow-
wny, przed którym się modliła, Testamentem oddála Oycom
Jezuitom do Świętey BARBARY, gdzie też z uczciwością
pogrzebiona jest dnia 2. Pázdzierniká. *Laurentius Susliná Ec-
clesia Sancta Barbara Ordinar: Convent.*

Zywoť pobożnego Károlá Dominikána.

KAROL FRANCO rodem z Otyki, Miásta Xiążęć Rá-
dziwiła, ieszcze przed przyięciem Hábitu Zakonnego,
w posłuszeństwie, w czystości bárdzo się kochał. Do Zako-
nu świętego wstąpiwszy, wszelkiey bogomyślności, wstrze-
mężliwości, umartwienia ciała, dyscyplin, czuyności przy-
czynił. Przed śmiercią swą ná trzy dni gorączką zdięty,
szedł do Kościoła, spowiedź świętą dostatecznie uczyniwszy,
Nayświętzy SAKRAMENT przyjąwszy, dzięki Pánu BOGU
oddawszy, wrocił się do Infirmáryey, á ná łożu się położy-
wszy, śmierci w krotce przyszley oczekiwał. Brátá swego
rodzonego siebie náwiedzájącego tak ná krotki czas odprá-
wił, mówiąc: Teraz ustąp trochę odemnie Bráćie, bo się w
drogę do Niebá gotuję, á wiedz o tym, że ia młodzy, tobie
stárzemu drogę do BOGA pokażę. Náziutrz prosił, áby
Bráćia do niego przyszli, ktorých on káżdego z osobná prze-
praszał, z łożká powstáiąc, á do nog ich upadájąc. Dzięko-
wał naprzod Przeorowi, że go przyjął do Hábitu Świętego,
Mistrzowi zá ćwiczenie Zakonne, inszym zá miłą konwersa-
cyą y zbáwienne zbudowanie, w czym wszystkich do pláczu
pobudził; przy tym prosił o pomásczenie ostatnie, y áby
siedm Psalmow odprawowano, á gdy Litániá o Wszystkich
Świętych mowiono, on Pátronow swych sercem goracym
wzywał, á osobliwie Onofrego Świętego. Prosił áby Bráćia
wszyscy do niego po Jutrzni przyszli, gdy przez Brátá da-
znąć, ktorzy gdy przyszli, prosił, áby go w cały Hábit ubrá-
li, y *commendationem animae* odprawować zaczęli, á kazawszy
sobie podać Krucyfix, z wielkim nabożeństwem y łez wyla-

niem długo go całuiac, wargi sobie od Korony cierniowej krwawił, do niego te słowa mówiąc: *Domine creasti me, cum nihil essem, redemisti immeritum, salva quod indignum, a w tym zstał się iako umarli, potym westchnawszy głosem rzekł; Gaudete, quia hodie natus est Nazarenus, y zamilkł troszkę, potym wdzięcznie mówił. Idę Odkupicielu mój najśłodczy JEZU, Idę Páni moiá, Dobrodziecko moiá, Márko Odkupiciela mego, (którą Bráci kazał pozdrawiać ná koláná klękawszy) Y zaś znowu Mátkę Bożą y z CHRYSYŃTUSEM obaczywszy wiaśności, rzekł: Idę, idę Pánie mój, Odkupicielu, Márko moiá, Opiekunko moiá, zátym począł spiewać; *Te DEUM laudamus, y In manus Domine, &c.* także *MARIA Mater gratie*, aż do słów *Et hora mortis suscipe*, które słowa wyspiewawszy, ducha Pánu BOGU oddał, wrok po swej Professey, Roku 1622. w Wigilię Świętego Jána Krzyciela. Gdy się dowiedzieli w Mieście o iego śmierci, tak wielkie zgromádenie ludzi przyszło, że y ciało do grobu z trudnością zaniešione było, y trzecz Xiążętá, którzy go prawie rękoma swemi kładli do grobu, to jest, Jerzy Xiążę Czartoryskie, Jerzy Xiążę Zástáwskie, y Adam Xiążę Sambusko, á *PP. Soc: JESU*, iego pogrzeb przyozdobili ze wszystkich swemi szkołami. *Teste oculato P. Mariano Columbino, Magistro Novitiorum, Paulo Russel, in triumpho S. Hyacinthi & Actis Capituli Valentiani 1637.**

Krotkie zebranie pobożności Księdza Szymona Háliciusa, S. T. Professora, Kanonika Świętego Floriana.

Ten pobożny Akadémik był z Miasta Piśzná rodem, z Ródzicow stanu Mieyskiego, którzy go z młodości nie do Rzemiosła Kotlárskiego, z ktorego oni pożywienie mieli, ale do szkoły dáli, á potym do Akadémiey Krákovskiej ná nauki wysłali. Tam Filozofiey Doktorem zostawszy, pierwszym był Professore *Eloquentia Tyliciana*. Skoro Księdzem został, nie nigdy ciepłego, áni piczystego nie záżywał, winá nie pijał, skromność z náтуры miał, y łaskawą mowę tak moderował, że umysły chárde uczniow swych łamał, gdyż

raz ukázował się óichym, drugi raz strofował. Práwie już konając, á widząc wiele Akádemikow pod czas odbierania nowych szkół, westchnąwszy rzekł: Widzę, że wszystkie rzeczy z micyśc swych ruszáia się, y dla tegoż nie życzę sobie w tym zgniłym óiele przedstawć, y ták podłożywszy kámiień pod głowć, pokornie Páná BOGA prosił, áby go z tego swiátá raczył wziąć. Przed tym ieszcze, niż pierwszą Mszą swiętą odpráwował, Kázdego z osobná z Pánów Professo-row y Kollegiatow przepraszál, przykładem Błogosławio-nego K A N T E G O, ktorego w życiu násladować umyślił. Mszą swiętą záwfsze ták nabożnie odpráwował, że żadney bez obfitych łez nie było. Gdy był Seniozem w Bursie Pau-perum, onę nápsowaną w murách restaurował, á potym gdy mu nie stáło sumptu ná żywność dla Studentow, nieiáki stárzec przyszedł do niego, y náiał stoł dla dwóch Studentow, pienádze záraz odliczywszy, y więcey nie było go widáć. Pod czas powietrza Roku 1621. w Kościołách Swiętey AN-NY, y Swiętego FLORYANA Kázania miewál, nie bojąc się zápowietrzenia, iż widząc zárażonego Księdzá Sebásty-áná Lárkowskiego, Káznodzieię Wszytkich Swiętych. Co niegdy przyznał Biskup Wincencki, imieniem Feldrynus, że więcey widziál Aniołow ná Kázanie zgromádzonych, áni-żeli ludzi: tym właśnie sposobem pobożny HALICZUSZ, gdy Theologią swiętą tráktował pod czas powietrza, był ná-pomniony żeby przestał dla máłości Studentow, rzekł: Czyli nie wiecie, że są inšigodnieysi y uczeńsi, nád was, ktorzy sło-wá Pismá swiętego z większą uczciwością uwážáia, dáiać znáć przez to Aniołow. Nie wstydáł się Ewángeliey swiętey opo-wiádáć, co czynił z wielkim pożytkiem słucháiaczych: A że nie tylko sam miłością Bożą pałál, ále y inšzych do niey záchę-cał, dla tegoż gdy go ieden z uczniow, názwiskiem Zbili-towski, pytał, ieżeliby miał do Zakonu wstąpić, rzekł mu: Idź co nayprédzey, á nie baw się, ábowiem tám Anieli Pán-scy przemieszkuia. Gdy czasu iednego, dla rekreácyey y dy-gestyey, szedł náwiedzić Kościół Zwierzyniecki, nápadł ná pfa wściekłego, który przechodzących ludzi káśál, á żeby

y iemu, y towarzyszowi ięgo, nie szkodził, krzyżem świętym uśmierzył go, y sprawił, że się mu radował. Był wielkim wzgardzicielem swiátá, Páná BOGA, y bliźniego swęgo wielce miłuiący, nád ubogimi wielkie miłosierdzie miał, onym dobrze czyniąc, zá to wziął w chwale Niebieskiej zapłatę od BOGA, Roku życia swęgo 49. pochowany w Kościele Świętęv ANNY, Roku 1624. *Ex Fastis Academiae.*

W Ł A D Y S Ł A W Konwiers Cyfsters, w Suleiowikim Kłafztorze odpoczywa, z którego sercá po śmierci, z grobu drzewko wyrosło, ná którego listkách przyrodzonym łposobem wyrte były te słowá; *Ave MARIA*, to iest Bądź pozdrowioná, &c. ábowiem zá żywotá ten Láiczek, ná każdy dzień, Rożáńcem Świętym Nayswiętszą PANNĘ zwykł był pozdrawiać.

Zywot pobożnego Alexego, Konwiersa Dominikáná.

BRát A L E X Y Konwiers Dominikan, Rzemiołtá Szewskiego, ięszcze świeckim będąc, był wielce nabożny do PANNY MARYI, zá co sobie záśłużył życie y śmierć w Zakonie iey. Ten iáko prędko był w Hábit obleczony, záraz iął się dziwnie ošrego życia, że záraz wdziawszy włošciennicę, do śmierci iey z siebie nie złożył, do ktorey postow, y dyscyplin częstych przydawał, w pokorze się kochał, Bráćią wielce czcił y szánował, y onym z chęcią szczerze służył; mieša od przyięcia Hábitu nie iadał, milczenie ták zachował, że drudzy rozumieli, że był niemym, iednák káždemu ukłádny y posłuszny był, zá co mu też dał Pan BOG ten dar, że o dniu y godzinie swęy wiedział, ktorą Brátu swemu Zakonnemu opowiedział. Umárl ná Pramniku pod čás powietrza, Roku 1624. w dzień Wsyzskich Świętych przy Káplicy we drzwi w chodząc támże pochowany. *Ex manu scriptis Conventus Cracov. Ord. Pradic.*

Zywot pobożnego Innocentego Dominikáná.

PObożny INNOCENTY Dominikan, Pismná Świętego Lektor, Profes Konwentu Piotrkowskiego, był w pobo-

žności y miłości ku Pánu BOGU, y bliźniemu swemu głębo-
ki, milczenia ustawicznego, Káznodzieiá żarliwy, y przykła-
dem cnót wszelkich. Gdy był Mistrzem Nowicyuszów w
Krákwie, żadnego Nowicyusza przy nim ná ten czas bę-
dącego nie było, któryby z iego świętego przykładu nie miał
się polepszyć, y do požadánego zbáwienia nie usiłować. Wiele
grzeźników swym pobożnym, y Duchá Świętego peł-
nym Kazaniem, diabłu z pászczeki wyrwał, dobrych ná dro-
dze spráwiedliwości umacniał. Miał ten Ociec twarz y cia-
ło wszystko wyschłe od postów, y umartwienia strogiego.
Chorym y zápowietrzonym w słuchaniu Spowiedzi, y w ro-
zdawaniu Nayświętszego SAKRAMENTU, z wielką chęcią
służył, á usługuje im, sam się też zápowietrzył, zá tym ná
tey posłudze umarł. Pochowany w Przenyślu u Bráći swo-
ich, Roku 1622. Przy iego ciele po śmierci od wielu ludzi
świátłość bywała widziana, y Anielskie spiewanie słyszane.
*Ex manu scriptis Conventus Premislensis. Paulus Ressel ejusdem
Ordinis in triumpho Sancti Hyacinthi.*

Zywot pobożney Ludwiny Pánnny.

Jest Miásto Kęty, ósm mil od Krákówá, przy gránicy Ślą-
skiej, w Dyecezyey Krákówskiej, sławne urodzeniem
Błogosławionego JANA KANTEGO; (o którym wyżej.)
W tym Mieście urodziła się pobożna LUDWINA, z uczci-
wych Rodziców, z Oycá Mátheuszá, y z Mátki pobożney Má-
trony, Obywátelów támeicznych. Przy Rodzicach podra-
stając w látá, rosła też y w cnoty. Tá páłac dnia iednego
bydło u Rodziców swoich, nádeszły ją Pielgrzymki, y z so-
bą ná nawiedzenie mieyśc świętych do Rzymu wzięły, gdzie
Pánná mieszkając, tak się w nabożeństwo wprawiła, że też
żadnego dnia nie opuściła, przez lat 30. áby Stácii w Rzym-
skich Kościołach nie obeszła, y Grobow Świętych Bożych
nie nawiedziła, modlitwy z płaczem czyniąc. A lubo to by-
ła uczestniczką Hábitu trzeciego Fránciszka Świętego, iednak
przy Kościele *Ala Minerva* Oyców Dominikánów nayeczę-
ściej bywała, y tam Rożaniec Święty klęcząc przy drzwiach,

y inſze modlitwy odprawowała, zkaż wielkie pościechy du-
 ſzne miewała, z iałmużny żyła, y z niey ſzczodrze ubogim
 drugim udzielała: A będąc w latach ſędziwych wieku ſwe-
 go 60. w różne cnoty ozdobiona, przyiaſwszy Nayſwiętſze
 SAKRAMENTA w wielkiej doſkonałości Chrzeſciáńſkiej
 ducha CHRYSZTUSOWI Pánu, Oblubieńcowi ſwemu
 oddała, Roku 1623. dnia 23. Kwietnia. Po śmierci do-
 ciła iey wſzyſtek prawie Rzym z wielkim tłumem ludzi
 roznego ſtánu przychodził, ábowiem była wielom wiádo-
 ma ſwiątobliwość życia iey, dla tego trudno było ciało
 pogrześć, iednak dnia trzeciego z wielką uctęiwością w Ko-
 ſciele Świętego Stániſława, po lewey ſtronie Ołtarza Świę-
 tego Jácká, w grobie ná to zgotowanym, z doznaniem wie-
 lu łask, przez przyczynę iey, od Pána BOGA, pogrzebiona,
Ex tabula Archivi ad Hoſpitale S. Stanislai Romae,

Zywot pobożnego Łukaſá Dominikána.

ŁUKASZ SAMOTULIUS, w Piśmie Świętym Doktor, Domi-
 nikan, Káplán wielkiej pobożności. Ten Káplięc w Po-
 znaniu ſumptem wielkim wyſtáwił, częścią z prac ſwych, ,
 gdy był Miſtrzem w Akádemicy Páryſkiej, częścią z iałmu-
 żny świętey. Temu niektorego czasu, tráfiło, ſię że nie ſtáło
 pieniędzy ná zapłatę robotnikom, ktorzy náń nálegáli, áby
 im zapłacił; rzekł im, da nam Pan BOG, y ták ſię zſtáło, gdy
 wapná gáſzonego woz przywieziono, ſkładáiąc ie, (dziwná
 opátrność Boſka) znaleźli w nim robotnicy y z Káplánem
 nabożnym worek pieniędzy, ktory Káplán zdumiáły wzię-
 wízy, y Pánu BOGU podziękowawſzy, robotnikom zaplá-
 cił; w krotce potym gorączką zdięty, Mſzą ſwiętą odpráwi-
 wſzy, do Cele ſię wrocił, tám dzięki czyniąc zá wielkie do-
 brodzieyſtwá wzięte od Pána BOGA, ná medytácyách klęcząc
 umarł, z wielkim zgromádeniem ludzi w Poznaniu u Bráci
 ſwych pochowany. *Ex manu ſcriptis Conventus Poſnaniensis
 Ordinis Prædicatorum ad Annum 1624.*

Meczen.

Meczeństwo pobożnego Makaryusza; Karmelity Bosego

Roku 1624. w Mieście Czerweni, gdy Podole Kántymir Bafa Tatarski frodze plondrował, y zagonami Woyłká swe Pogánskie po Włościach Korony Polskiej rospuszczał, pod Przemyślem, między inszymi więźniami, był też ten Zakonnik, ktorego Kántymir chárdy (pod Báldáchinem wziętym z Kościoła siedząc) kazał przed się przyprowadzić, y pokłon, BOGU należący sobie czynić, lecz on mężnie się oparł Tyránnowi, y czci niechciał oddać Tatarszynowi, który mu podawał boty swe, krwią niewinnych Chrześcian, zbrozczone, do pocałowania, ále on bynaimniey nieustraszony, odpowiedział: CHRYSIUS Pan, ktorego ja chwalcę, może mnie wyrwać z ręki twoich tyranie, á ciebie, wiedz o tym, zá Bogá chwalić nie będę, áni nog twych całować. Czym rozgniewány Pogánin, samże szablą swoją iemu dwie ranie, iedną w głowie, drugą w ramięniu zádał, od których ten Zakonnik szczęśliwie umarł. *Fabianus Bierceuius in Concione victorali de Kantimir.*

Zywot pobożnego Wálentego Kucborskiego Káplána.

WALENTY KUCBORSKI z Kucborá Káplán *Canonicorum Regularium*, w Klasztorze Bychowskim, w Białey Ruśi, człowiek wielkich cnót y pobożnego żywota, żarliwy Káznodzieia, w milczeniu się kochający, osob świeckich, oboicy płci wystrzegający się, á żywota Pustelniczego wielce prágający, ktorego, iż zá usilnym od stárszych w Kápitułe proszeniem, pożyczkać nie mógł, tájemnie uszedł ná Puszcza w gránice Moskiewskie, nád rzekę Niestr názwaną, ztamtąd áby nie był od Odszczepieńcow zabity, wzięty ieft y posłany, zá usilnym zádániem iego, ná Puszcza własną Klasztorną nád Jeziozem błotnym, przyległym Wsi názwaney Osierány; gdzie ná samym chlebie grubym przeistawał, który mu támczni Obywátele dawáli. Jednák dla ciężkich mrozow w támtych Kráiach pánujących, wzięty był do Klasztoru, (choć z przyrodzenia był sposobnym do znoszenia zimná) gdzie przecię záwsze w zimney Celi siedział, czytá-

niem.

niem się Pismá świętego zabawiáiąc. Umárł w Bychowskim Konwencie pełen cnot rozmaitych, Roku 1624. dnia 2. Márcá, pochowany w Kościele Świętego Kázimierzá. *Teste Christophoro Loniewski Preposito ejusdem Conventus.*

Zywot Błogosławionego Józafata Kunczewicá.

Błogosławiony JOZAFAT KUNCZEWIC, Arcybiskup Połocki y Męczennik, urodzony z pobożnych Kátolickich Rodziców, z Oycá GABRYELA y MARYNY w Łódzimirzu ná Wołyniu, Roku 1584. Ten z młodości zaráz ná sobie wszelkie cnoty Chrześciańskie wyrażał, we dwudziestu lat márności tego świata opuścił, á udał się do Boskich, to jest, do Zakonu Świętego BAZYLEGÓ, gdzie postępiac z cnoty w cnotę, iáko mógł w gotácej miłości Pánu BOGU słuził. Będąc Dyákonem w swym Monásterze TROYCE Świętey w Wilnie, goráiac miłością wielką dla zbáwienia duż ludzkich, wybiegał często ná Rynek, á ubogie Kniorki ná-mawiał do Kościoła, Kápláná im iednáiać, do Spowiedzi y Komunii Świętey przez náukę ich przyprawiał, á gdy Káplánem został, káždy dzień po kilku godzinách sam spowiedzi słuchał, w drodze gościem, y w gościnnych domách toż czynił, oderwawszy ich od kuślá, z skruchą do domu odcie-łał, przykładem CHRYSYSTUSA Páná, przechodził po Wsiách y Miásteczkách opowiadáiąc przez Ewángelá Świętą Krolestwo Boże á iáko Apostoł w domách Krzcił y oczyszczał wielu, tak Błogosławiony JOZAFAT przez pokutę Świętą w gospodzie, w ktorey stawał. Jednego czásu do Niemná rzeki przyiáchał, á w ten czás lod frogi y gruby łamał się, że ludzie nie mogli do Kościoła przebywáć, on kázanie do ludzi miał, y spowiedzi świętey słuchał, do miłości CHRYSYSTUSA y bliźniego, także do Wiáry Świętey Kátolickiey onych ná-mawiał, ukázuiąc im w Schizmie zátrácenie dużne. Ustáwiczny był ná modlitwie we dnie y wnocy, także w bogomyślności, dyscypliny fregie, y niecznośne t martwienia ciá-łu zádawał, bódra swoie żeláznym skrópowawszy láncuchem, ostro ie przykrywał włosiennicą, ná ubogie dziwnie

był miłośnierny. Czásu iednego, gdy iuż był Stárszym w Zakonie, przyidzie do niego Száfarz, powie, Oycze Duchowny, nie mamy co iesc w Klasztorze, odpowie Mąż Swiety, mając dufność w Pánu BOGU, Bráćiszku, proście Páná BOGA o zęby, będzie chleb, álic w krotkim czásie szczodrá od iednego Dobrodzieiá przyniesiono iáłmużnę. Drugiego czásu, iedná Wdowá uboga strapiona, przyszła prosząc dla BOGA o wspomózenie, przywitał iá Ociec Swięty w Osobie CHRYSTUSA Páná, y rzekł, zetrway Corko, skoro mnie Pan BOG opátrzy iáká iáłmużná, zarázci iá oddam, przyniesiono mu iáłmużny dzieięć czerwonych złotych, oddał iá zaráz Wdowie ubogiej proszącej, tá obaczywszy, że icy tak wiele dał, wrociła się do niego, wracając náзад one, czerwone złote z tymi słowy; Oycze, pewnies się omylił, ktorey rzekł: Idź á dziękuy Pánu BOGU, ktory y mnie, y ciebie opátrzył iáłmużná, á nie wracay się. Pismá Błogosławiony czytaniem wiele się zábawiał, zkąd wielkiey náuki doszedł, że był strážny Heretykom y Schizматыkom w dysputách, dla tego zwáli go Odszczepieńcy duszochwytem, ktore z czártowfkich rák wyrывał. Archimándrytá Wileńskim, á potym Wládyká Połockim zostawszy, y one wzięwszy ná stáranie twoie, iáko czuyny Pásterz, znalazł wiele Káplánów niezgodnych, ktorych swym przykładem, wizytámi częstemi, y Synodámi corocznymi náprawiał, Kościołów poprawiał, ochędażał, Káplánámi dobrymi y przykładnymi osadzał. Owo zgoła, iáko dobry, y czuyny Pásterz, trzodę sobie od Páná BOGA powierzóná rzádził. A tak w dzień Niedzielný Jutrznjá skończywszy, w Komorce się swey zámknáwizy, począł się modlić, á oto zprędká przypadná oderwáńcy Cerkiewscy, miodem y gorzáłká sobie podpiwszy, nayprzod ná sługi iego, ktorych ná śmierć zránieli y postrzeláli, potym ná Archidyákoná Dorotheuszá, ktorego także kijámi okrutnie, ná ziemi położywszy, aż ná śmierć sfukli, toż y Mánuelowi Kántákuzemu, ze krwie Césarzów Konstántynopolskich idácemu, człowiekowi swiátrobliwemu uczynili. Potym ná wołánie y krzyk wynidzie

Błogosławiony JOZAFAT, naprzód zbójce Krzyżem Świętym przeżegna, potym rzecze: Czemu bijecie ługi niewinne moje, macieci co przeciw mnie, oto ja jestem, zdumieci się łotrowie, y zaraz Czeladź bić poprzestawszy, ná samego się Biskupá rzućili, ieden z nich zádał ranę Biskupowi w czoło kijem, aż ná ziemię padł, á drugi siekiera głowę jego rościł, wszyscy potym co kto miał w ręku bili y tłukli głowę, ktorey twarzy od rázow już znáć nie było: Wywieczony ná podworze, po dwákroć w głowę strzelono, á w tym Święty Męczennik dokonał, á po śmierci jego, chłopci, chłopiętá, niewiásty, nogámi jego deptáli y kopáli, z brody y głowy włosy wyrwali, ná twarz plwali. Po zábićiu jego, płomień iáśny ná ciało jego zstąpił, y znów z lekká w Niebo wstąpił; tym widzeniem złość ludzka nic się nie poruszyła, lecz się wroćili do ciáła, y przywiązawszy powrozy do nog jego, po ulicách Witepičkih: święte ono ciáło, samá tylko włosiennica pokryte, włoczyli, á potym w rzece Dźwinie, kámiennie u nog y szyie uwiązawszy, w głębokości utopili. To widząc Urząd Zamkowy, y ludzie nabożni, wielką pilność przez dni pięć uczynili, áby ciáło Męczenniká ználeść mogli, ktore, przez ukazanie światłosci z Niebá dnia szóstego po utopieniu, ználeźli, y do Kościoła Zamkowego złożyli, potym zámtnád do Połocká z wielką Káplánów, y ludzi pobożnych gromádą, iest záwiezioné; cerá twarzy jego była piękna y rumiána iáko róža, przez dni dwádzieściá, aż do pogrzebu: Pogrzebiony iest w grobie tym, ktory sobie dał zá żywotá przed tym nie dawno zbudowác. Ucierpiał Roku 1623. dnia 12. Listopádá. Cudámi zá żywotá, y po śmierci sławny; o czym słysząc Naywyższy Pásterz, URBAN. Ósmý, onego między Błogosławionych policzył, Roku 1643. dnia 16. Májá, (y Míza Świętá pozwolił mawiác *de Comuni*) tego dnia, y godziny, gdy był zámordowány, widzieli Połoczczanie nád Witepikiem (odległostíá mieyscá mil 24.) iákoby silar iáśny, śmierć jego ukázujący; tákżé dziećie dwie lećie májące, opowiadáło śmierć jego przed swemi Rodzicámi, mowiąc:

BOGA zabito, co zbudował Kościół. *Fabianus Biercovius
in Enebrali ejusdem.*

*Żywot pobożney Beaty Konstancyey, Kárme-
litánki Besej.*

BEATA KONSTANCYA rodem z Mirowá, Fámilię y Ro-
dzicow zacnych, od których z młodości w boiaźni Bożey
wyćwiczona; niż sobie Zakonny żywot obráá, miała ro-
stropność wielką, niskie o sobie rozumienie, y cierpliwość
osobliwą, w ktorey Odkupiciela swego násiadowála, w
wzgárdzie roskoszy świeckie miała, á wielkie prágnienie
Niebieskich, do których wszystkie swe zmysły wnośiła. A
będac w stanie Wdowim, iuż nie iáko świecka, ále práwá
Zakonnica żyła, co wkrótce wykonała, gdy z Cudzych
Kráin ten Zakon do Polskicy swym kosztem wprowadziła,
co było z winszowaniem wielu, ták świeckich iáko y Du-
chownych ludzi: W którym potym będąc cnot świętych peł-
na Prośńa uczyniła, á ták często sobie z Bernatem Świę-
tym ták mawiála: KONSTANCYA wspomni sobie coś była,
czymś iest, y czym będzieysz; á z tego uważania wielkie po-
żytki dułzne miewála, nayniższą y niepożyteczną, mieysce
lepiżym zastępująca, byđ się rozumiála; Gdy bywála od star-
szey wzywána do spólney rády, nie nie mówiła aż spytána,
záwżec zamykáiac swoje wotum temi słowy: Lepiey poydą
rzeczy według zdania Przełożoney, ktora w ták wielkiej
uczciwości miała, iż dotąd, poki z nią rozmawiála, klęcza-
ła, á nie wstála bez rozkazania, téż uczciwość y przecho-
dzucey czyniła. Będac iuż w podeszłym wieku, lubo Fun-
dátorká, nie wstydziła się zámiać, y inszych podłych po-
ług odprawować. A będąc cnot świętych pełna, y cudámi
zá żywota słynać, w dzień Wniebowstápienia Bożego spowiedź
uczyniwszy, Komuniá y Oley Święty przyiáwwszy, wzdychá-
nia serdeczne czyniác, w Piątek o godzinie piątey po Południu
Pánu BOGU ducha oddála, Roku 1627. dnia 14. Máia wie-
ku swego 63. y Miesięcy 6. w Zakonie lat 8. y Miesięcy 6.
Pochowana u Świętego Marćiná w Kłákovie, dotąd iest zu-

pełna w ciele. Cudami sławna. *Ex manu scriptis ejusdem Con-
ventus, & PP. Discalceatorum ad S. Michaelem Cracov.*

Zynot pobożney Krzyszyny, Karmelitánki Bossey.

PObożna KRZYSZTYNA Pierwsza Mátká w Klasztorze Świętego Marćina w Krákovie, rodem z Niderlándu, z Miásta Heretyckiego, lecz z Rodziców Kátolickich, pobożnych y máiętnych, ktorzy między tak wielą Heretyków mieszkáiąc, Wiáry Pánu BOGU dochowali; gdzie, według náuki Grzegorza Świętego, jest rzecz godna wielkiego kará-
nia, byđż złym między dobrymi, tak przeciwnym sposobem, byđż dobrym między złymi, jest godna wielkiey pochwały. Tá świecká będąc, żyła w niewinności, w czystości, y w takiey prostocie, że nie znáta swiátá, y nie widziáta złości ie-
go, co bárdzo rzadki dar Boży, dla tegoż wstąpiwszy do Za-
konu Świętego, bárdzo łácono wszystkie cnoty, ustáwy Za-
konne, wyráziły się ná sercu iej, zkad wielką miłość u Prze-
łożoney y Siostr miáta; á gdy ich záciągano ná Fundácyá do Polskéj, oná się też z Mátká Málgorzátá á JESU z in-
szemi ná drogę ofiárowála. Uwiedziona będąc szczególnym nabożeństwem do Pátronow Polskich, Świętego Woyciecha, y Świętego Stánisława, ktorych Święte Reliquie życzyła so-
bie náwiedzić. Przyráchawszy ná miejsce náznáczone, zwier-
ciádem życia pobożnego inszym Siostróm była, tak że Sio-
strá cierpliwa, większą z niey cierpliwość, pokorna większą
pokorę, posłuszna, większą posługę, bráta. Ná Przełożén-
stwie będąc tak była pokorną, y nisko o sobie rozumiejącą,
iż się zdála byđż raczey Nowicyuszká, á niżeli Przełożona.
Dar modlitwy świętey od Pána BOGA miáta taki, co my
kontemplácyą názywamy, w ktorey wielkie y wysokie oświe-
cenie miewála, o tychże w zgromáczeniu między sobą głę-
bokie y subtelne dyskursy czyniła, iednak takie, ktore się zga-
dzały z náuką Doktorow Świętych, á iż w głębokiey modli-
twie nie może byđż bez tentácyi szátáńskich, ktorych się oná
obawiála, iáko y Mátká Święta TERESA, dla tegoż prágne-
ła mieć ludzi uczonych, y Świętych, ktorzyby ją w tak nie-

bezpieczney

bespieczney drodze prowadzili: O chorobie swey ábo frásni ku Kłasztornym ták się ukarzáła mile, iákoby w niey żadney pássyey nie było, iészli iá umartwiono, pokornie przyięła, Pánu BOGU zá to dziękuiąc, záwżze bez odmiány miłości ku wżyskim Siostróm była. Záchowánia Reguły pilnie przestrzegála, owo zgoła, Świętych cnót pełna, bez nagány żyła. A ták Stworcy swema duchá oddála, Roku 1628. dnia 9. Wrześniá, máiac wieku swego lat 46. á w Zakonie lat 18. y trzy Mieściá, Ciáło iey odpoczwwa u Świętego Marciná w Krákovie. *Ex manu scriptis ejusdem Conventus.*

Tegoż Świętego Zakonu, Kármelitow Bosych, tu w Polfcze pierwszym był Káplánem y Fundátorem. Nowicyat y Prymicye odpráwiwszy w Cudzych Krájách Wielebny á wielce świątobliwy Káplán, ANDRZY BRZYCHWA, pilny Obserwánt, y Mistrz teyże Reguły, był to Káplán od prac, od postów, mortyfikácii ciála, niemal záwżze chory. Umárł w Lublinie, támż u Bráci swych pochowan, ktorých tám wprowadził; Kości iego są żółte woniciące, złożone w trunięnkę máłą, pod wielkim Ołtarzem, w ziemnym sklepie.

Zywot pobożnego Bonifácego Bonifrátelá.

BONIFACYUSZ Zakonu Bonifrátrow, rodem z Moráwy, z Miásta Ołomuńcá, Brát pokory głębokiey, miłosierdzia wielkiego, chorym y stárszym swym bárdzo posłuszny. Ten ieszcze będąc ná świećcie, był záwżze sumnienia dobrego y czystego. Czásu iednego, gdy wędrował z towáryszem po Rzemieśle, nádeszła ich Białogłowá z dziećiątkiem máłym uboga, tá prosiła przemijájących o iálmuznę dla miłości Bożey, przynaymnicy dla dziećiątká máłego, wzruszony będąc miłosierdziem, dał iey wżyskie pieniądze co miał groszy fześć, ktora Mátroná ukazála się mu przyzłyey nocy, dziękuiąc mu zá miłosierny uczynek, y kładac ná głowę iego wieniec zielony mowiła: To micy ná znák czystości twoiey, y skóńczenie żywotá twego w Zakonie świętym, ktory wieniec ná głowie swey námacał ocknąwszy się. W Polfcze záś, iáko Spowiednik świadczy, Ludwik Krákovszczyk Ber-

nárdyn, w Kálwáryey, po trzykroć Nayswiętsza PANNA ukazała się mu: Pierwszy raz we dni Świąteczne, Roku 1631. imieniem iego własnym ze snu obudziwszy, niewymowną słodkością y radością, także y poćiechą nápełniła; Wtóry raz w Niedzielę Przewodnią, Roku 1632. gdy nie miał Spowiedniká Niemieckiego, inszemu się spowiadać nie mógł dla nieumiętności inzego ięzyká, dla tego do Świętey Komuniey przysć nie mógł, tedy będąc zdięty żalem wielkim, poczał żal swoy niezmierny przed PANNĄ Nayswiętszą przekładać, y uskarżać się, ukazała się mu tedy nocy przysizley, ná modlitwie w żalu swym będącemu, y Komunią Świętą požadaną ućieszyła, zkąd miał przez trzy dni w sercu swym niewymowną słodkość y radość. Trzeci raz zaś tegoż Roku ná dwie Niedzieli przed śmiercią onęż widział, mówiącą y ćieszącą iego tymi słowy: Już krótka ćierpiwosć miey, wkrótce zapłatę zá usługi twoie odbierzesz. Gdy bywał ná modlitwach y medytacyách, Bráćia widywáli go dziwnie ná powietrze podniesionego z twárza iásną nákliztał płomieńniá ognistego. Umárł Roku Páńskiego 1632. pochowany w grobie Bráći swey przy samym progu w sklep idący łokci w ziemię pić. *Fr. Ludovicus Cracoviensis Ord. Min. de Observ. & Fr. Vlad. Slaus Congarus, ambo ejusdem Confessarij testantur.*

Zywot pobożnego Erazma Dominikána.

Wielebny w CHYSTUSIE Pánu, Oćiec ERAZM KONIUSZEWIUS, Dominikan, Pismá świętego Doktor, chwały Bożey y Zakonney wielki y gorący miłośnik. Po czterykroć Urząd Przełożenstwa w Konwencie TROYCE Świętey, Zakonu Dominika Świętego odprawował, przez ktore lata, dwie ście prawie Synow Zakonnych do Hábitu Świętego przyiał, wielką pobożnością ku Świętym Bożym pałał, á osobliwie ku PANNIE Nayswiętszey y MAGDALENIE Świętey, ktorey Godzinki ná każdy dzień nabożnie, przy inszych modlitwach, odprawował. Przenaychwalebnieyżá Ofiarę Páńską, serdecznie się łzami oblewając, Pánu BOGU w każdy dzień oddawał, wzywskie Zbáwiciela nášego y Nayswiętszey PANNY, y

Świętych

Świętych Zakonu swego, także Apostolskie Wigilie na samym chlebie odprawiał, w medytacyach y kontemplacyach nabożny, tak, że często od siebie odchodził; dobrą Zakonnego gorący sioż. Świętemu Jákubowi, Pátronowi swemu, stáraniem swym (za láská Mátrony iedney pobożney) miedziáná dáchowką Káplicę ozdobił. A náostátek chorobą długą ciężką zemdlony, Rożáncá Świętego mówić nie przestał, co szátaná przekłétego bárdzo bólało, gdy się mu ukazał po Pielgrzymiku, mówiąc: Przestań mówić tego Rożáncá, bo już wysłuchał Pan modlitwę twoję; Oóciec pobożny tego postrzegłszy, krzyżem Świętym szátaná odegnał, a Rożáncá Świętego nabożnie mówić nie przestał. Potym Bráći wszystkich, przeprosiwszy, miłóść Zakonná, y cnóty insze im záleccájąc, Nayświętsze SAKRAMENTA wziáwłszy Pánu BOGU ducha swego czystego, przy zgromádeniu Bráći, oddał, Roku 1630. Pogrzebiony u Bráći swych w Krákovie. *Ex Actis Cap: Gen: Valent.* Po śmierci iednemu nabożnemu na modlitwie będącemu Káplánowi pokazał się w swiárłóści chwały Niebiełkiey.

Zywot pobożnego Mikotáá Dominikána.

KSiádz MIKOŁAY z Mosćisk Dominikan, w Piśmie świętym Doktor, Káplán wielce swiátobliwego życia, dyscyplin, pokory miłóśnik wielki. Zyl w Zakonie Świętym przez lat 58. a przez ten wszystkie czas żadnemu się Brátu nieuprzykrzył. Jáko Dóktorem Pismá świętego został, y według porządku Zakonnego odpráwił y skończył Filozofia, y Theologia, wyrzekł się tytułu Dóktorskiego, pokornie naymniejszy y ostatnie mieýłce między Brácią sobie obierał, y prosił ich, żeby go żaden Dóktorem nie zwał, chociaż wiele Ksiąg pełnych náuk Duchównych y zbáwiennych pisał, wiele do niego ludzi zacnych uczonych, y w Piśmie świętym Doktorow przychodziło, na poradę y zrozumienia Pismá świętego, od ktorego záwsze zdrowá y zbáwienná náukę odnosili. Osiárowánego Suffrágáństwá od Biskupa Krákovskiego z pokory przyiać niechciał, prosząc, aby w Celi Kłáosztorney, Pánu BOGU służąc, żywotá dokończył. Mszą

świętą

świętą na każdy dzień, z wielkim nabożeństwem, y z wielą łez wyłaniem, miewał. W tym ducha Pánu Bocu oddał, wprzód tegoż dnia Mszą świętą odprawiwszy, Roku 1632. w dzień Świętey TROYCE: Pogrzebiony w grobie Bráci swych u Świętey TROYCE wKrakowie.

Ten pisał *Libellum Elementorum Confessionis; Tabulas Sacramentorum, Irregularitatum Censurarum, Affinitatis, aliarumq; rerum necessariorum doctrinam continentes. Ordinandorum examinandi modum seu methodum*, y inszych bárdzo dosyć uczenie; także Elementarz ćwiczenia Duchownego, Akademią pobożności, w ktorey *per Classes* wielkie náuki y medytácie są, także y Infirmaryą, wżyskie *in 4to*.

Stanislaus Krystanovicus napisał Książeczkę bárdzo dla zbudowania piękną, przeciwko Angielskiej smrodliwej Herezye

Zywot pobożnego Mikołaja z Janowca, Dominikána.

KSiadz MIKOŁAJ z Janowca pięćdziesiąt lat od Profesyej swojej, z wielką ostrością, w Zakonie świętym przeżył w śnickerkim Rzemieśle będąc biegłym, nie mało Ołtarzow na chwałę Bożą, pracą rąk swoich, wystawił, we dnie y w nocy w Chorze Kościelnym przebywając; w spowiedzi, w modlitwach, y czci ustawicznej Najswiętszego Imienia JEZUS, w odprawowaniu Rozáncá PANNY MARYI (którego przez lat 30. Promotorem był) nigdy nie ustawał. W zgrzybiącej stárości wrzodem nie uleczonym będąc zarázony, gdy dąło bárdzo zkáncerował, á robáctwo w nim będące pśwáło, żadnym lekárstwem nie mógł bydz zleczony. Przy wielkiej iednak sercá swego rádości, zá niegodnego się bydz rozumiał, áby z Brácią miał przemietzkować, z pokory wKuchni przy Czeládzi Klasztorney podłego y bárdzo mało pokármu záżywał. Hábit iego ostry, łózko deszczki gołe, ábo trzaski stolárskie, wezgłowko kámiień twárdy, takowy żywot áże do oślátniego dnia oddánia ducha swego Pánu Bocu záchowuiąc. Umárl wielki wzgárdźciel swiátá y ciáło swego, Roku 1633. Pochowány w grobie Bráci swych.

Andreas Lipscius Biskup Krakowski, pisał *De rebus gestis Regis Sigismundi III.* także.

także *Decadé Questionum pro libertate bonorum Ecclesiasticorum,*
y *Librorum Observationum Juris.*

Fábian Birkowski, Zakonu Dominiká Świętego, pisał
dwie Postylle ná Niedziele y Świętá, po dwoie Kazán. Po
łaćinie zaś; *Ecclesiasticarum Orationum Volumen Josue, Laudes*
Sancti Hiacyntbi, Laudes Sancti Cantij; y inszych wiele są pi-
sane kazánia przygodne Pógrzebow, á osobliwie Kazánie
ná Pógrzeb Xiędzá Piotrá Skárgi, *Societatis JESU,* Umárl
Roku 1636.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O Izcześniełym Pánowaniu WŁADYSŁAWA
IV. Krolá Polskiego Koronowanego; y o Bło-
gosławionych zá czasow jego szczęśliwych
y spokojnych.

WŁADYSŁAW Czwarty, Krol Polski, Syn Zy-
gmuntá Trzeciego Krolá, urodził się dnia 19. Czer-
wcá, godziny 19. w Roku Páńskim 1595. w dzień
Świętego Prymusa y Felicyána. Wybrány ná Páństwo Kro-
lestwá Polskiego Roku 1633. Koronowany y Pomászczony
od Xiędzá Janá Węzyká, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, dnia
6. Lutego, w dzień Świętey Dorothy. Ten szczęśliwie ná-
stąpił, ábowiem tegoż Roku Micháíá Federowiczá Moskwi-
ciná zwoiował y uskromił, wziąwszy Dział wielkich burzą-
cych cztery, mnieyszich dwádzieścia dziewięć, á Polnych
siedmádziesiąt, Moździerzow bárdzo wielkich siedm; Ottho-
máńkiego Bisurmána meźnie także z gránic zpędził, Prusy
z rak Szwedom odebrał. Tych nieprzyaciół zwyciężywszy,
szczęśliwie się do Wárszawy wrocił. Wkrotce potym z po-
wojánia Bolkiego, zá ráda Pánów Senatorow, wziął sobie
zá Małzonkę Córkę Feidynándá Wtorego, Césarzá Chrze-
ściáńskiego, imieniem Cecyliá Renatę, ktorym Przewiele-



tny: Xiadz Jan Węzyk, Arcybiskup Gnieźnieński ślub święty
 Mażeński dał Roku 1637. dnia 27. Lipcá; z tą zplodził Sy-
 ną Roku 1638. dnia 1. Kwietn.á. Lecz tá Páni wielkich y
 świętych enot, wielce miłosierna ná ubogich, y Poddanych;
 umária Roku 1644. dnia 20. Czerwca. A będąc rozłączony
 z Przyjacielem Krol przez śmierć, rychło potym zá rádu Pá-
 now Senatorow poiał drugą Ludowikę Márya, Corkę Xia-
 żat Gonzágow Fráneuskich, tá Koronována Roku 1646.
 dnia . Czerwca; Sam też potym szczęśliwy Krol, szczęśli-
 wie duchá Pánu BOGU oddał, Roku 1648. dnia 20. Májá,
 w Litwie, w Mieście Mereczu: Pochowany w Krákwie dnia

19. Stycznia, Roku 1649. Po śmierci jego wielkie zamieszanie w Polsce. żył lat 53. Pánował Polakom lat 15. Szwedom lat 16.

Zywot pobożnego Wojciecha Sowinskiego.

Roku Páńskiego 1636. dnia 6. Grudnia, umarł wielkich cnot Káptan, WOYCIECH SOWINSKI, Zakonnik *Canon: Regular:* Ten ustawiczny był ná modlitwie, dla ubogich sam gotował w Kuchnicy (będac Przeorem w rożnych Klasztorách) potrawy; dla umartwienia ciała łańcuszka żełaznego ná gołym cieie záżywał, który po śmierci jego iuż zárosły ciałem znaleziono: Jest od wielu Káptánów tego Konwentu trádycya, że od Bráci inszego Konwentu, y tegoż, ná ten czas ná Poświęcanie Kościoła z wielu mieysc zgromádzonych, jego znaleziono ná mieyscu, gdzie się zwykli modlić w Klasztorze, pod dáchem osobnym klęczącego, y ręce máiącego rościągnione, z oczymá w Niebo podnieśionymi. *Ex Christophoro Loniewski, ejusdem Convent: Prof: Seniore.*

Zywot pobożnego Mikołaja z Rádomská.

MIKOŁAJ z Rádomská, Káptan Zakonu *Canon: Regul.* w pracách żyjąc, Kátolickim działkom máłym w Nicdziele y Świętá Káthechizm przepowiadał. Dwákróć ná mieyscá święte, dla umartwienia ciała, pieszo pielgrzymował, záwždy ná wodzie z chlebem przedstawiał, porcyá swoje ubogim dájąc. Był wielce miłosierny, skromny, y wszelkich pobożnych cnot pełny. Ten záchorzawszy prosił się do Infirmárey, gdzie dwa dni ná modlitwie strawiwszy, mieniać się bydz zdrowym, á z dziećiątkiem, ktore ná Obrázie PANNA Najswiętsza piastowała, mile się ciesząc, prosił go, áby go do Oyczyzny wieczney przyiąć raczył, co wymowiszy, záraz prosił o przyzwánie Bráci dla pożegnánia się z nimi, ktorých pożegnawszy, BOGU swemu y Mátce ich oddawszy, rzekł wyráźnymi słowy: W ręce twoie Pánie oddawam duchá mego, co wyrzekłszy, umarł Roku 1636. *Idem qui supra testatur.*

*Żywot pobożnych, Tymotheusza Kiplána, y Alexo-
wego Łaiczka, Dominikańców.*

TYMOTHEUSZ urodzony z uczciwych Rodziców Ká-
tolickich, Domu Szlacheckiego, z Ojca Mákoíná Má-
kolnickiego, z Mátki Zofey Przypalskiej, blisko Másta Dą-
browice. Z młodości záraz náukami się wywołonemi do-
má bawił, potym do Zakona Świętego Dominiká wstąpił,
gdzie posłuszeństwa świętego, pokorę, ubóstwa, y czystości
przestrzegał, náuki w Piśmie świętym pisać, oraz y Zy-
dowskiego ięzyká uczył się, który z łaski Bożey prętko y
wybornie poiał, á w nim chcąc bydź doskonałym, udał się
do Rzymu, gdzie będąc prosił Naywyższego Pasterzá, Ur-
báná Osmego, áby mu z błogosławieństwem pozwolił Zydom
Ewángeliá Świętą opowiadać, y ich niewierność gromić,
niektorzy słucháiac słow zárliwych jego, uwierzyli w CHRY-
STUSA Páná. Potym Tymotheusz Duchem świętym zápa-
lony, prosił się z Brátem Alexym Konwiersem tegoż Zako-
nu, ná przepowiedanie Ewángelicy świętey do Tátar, y náwra-
ćanie rychże do Wiáry Świętey Kátolickiey: á przyszedłszy
do Káfy, tak rzeczonoego Másta, tam ogniście, á Duchá
Świętego pełne, Kazanie czyniąc, do Wiáry Pogánstwo ná-
wracał, kátolików zaś w więzieniu będących w Wierze
świętey Kátolickiey utwierdzał. Miłowáło go Pogánstwo
tak, iż nie wiele mu przeszkadzało, náwet pozwoliło Pro-
cessyá mieć w Niedzielę pierwszą Pázdźnierniká, w dzień Ro-
zánecá Świętego, z Obrázem PANNY Przenawświętzey, po
Rynku rámečnego Másta Káfy, z wielá Kátolików, ná co
Pogánstwo pátrzyło z swym wielkim zbáwiennym zbudowa-
niem. Lecz nie długo potym zárażony powietrzem przy slu-
chaniu spowiedzi, wpadł w chorobę, w ktorey go náwie-
dzáli Kátolicy, y wiele ich przy nim było aż do śmierci,
mowiac z nim wespół głosem Rozánec Święty, á gdy przy-
szli do ostátnich słow Pozdrowienia Anielskiego, (teraz, y
w godzinę śmierci nászej, Amen) w ostátnim Pozdrowieniu
te słowá z ludźmi wespół wymowiwszy, Pánu BOGU ducha
czystego.

czystego oddał, Roku 1617. Po śmierci ná cieie iego znaleźli łáncach żelázný w cieáło wrosły, y ták go z nim pochowano w Kościele.

Brát zaś ALEXÝ Rzemiosłá Kráwieckiego, miłosierdnymi uczynkami się y usługami naypodleyszemi báwiał, nie mnieyszą ostrosć cieáłu czynił, á wiedząc iż Kápláná y Towáryszá swego umárłego, rzewnie płácząc mówił: O cze nie, opuszczay mnie, weźmij z sobá Towáryszá wiernego, wysłuchány názájutrz umárł. Pochowany przy tymże Kościele ná Cmyntarzu, gdzie Pan BÓG wielkie cudá czyni. *Ex Actibus Capituli Generalis Valentie.*

Zywot pobożnego Sebstyána Nuceryná.

SEBASTYÁN NUCERYN z pobożnych Rodzcow urodzony, w Miásteczku Skálmierzu, w Dyecezyey Krákówikiey, ktorzy według substáncyey swoiey dáli mu wprzód w cnotách rożnych, w boiáźni Bóżej, á potym w szkolnym ćwiczeniu, pilne wychowanie. Ten potym udał się do Krákówá, wiedząc, że Akadémia wiele ludzi pobożnych rodzi, podał się w posłuszeństwo M. Marcinowi Siáhcinińskiemu, Filozofiey Doktorowi, człowiekowi pobożnemu: á potym, Krzysztyná Myszkwiká Wdowá, rodu zacnego, dostáttnia Páni, zá záleceniem Akadémikow, wzięła go ná swoię opiekę, y do Włoskich Kráíow swym kosztem zástála, wiele dobrego o nim túsząc, ná czym się nie záwiodła. Abowiem zá promocyá iey, wprzód w Akadémiey Krákówikiey posłópníách náuk wyzwolonych słucháiac, Doktorem Filozofiey, á potym w Cudzey ziemi, teyże sumptem, Práwá Oboygá, y Písmá Świętego Doktorem został. Skoro się do Krákówá wrocił, pracowicie y żarliwie w Winnicy Páńskiey robił, przykładem, pobożnością, Kazániem w Kościele Kátedrálnym Krákówikim, y w wielu inszych, świecił słowem Bóżym, żarliwością, y dowodem Písmá świętego wielu od grzechow odwiódł; iáśmużny szczodre, y poćiechy rożne ludziom czyniac, ná ubogich był iáskáwy y szczodry, ták, że ná pogrzeb iego dosć z dostáttniey substáncyey máło co zostáło. PANNY

Przenajświętszey był wielce żarliwym sługa, y ná każdy niemal dzień ná *Salve Regina* do Oycow Dominikanow chodził. Umarł pełen cnot świętych, Roku 1636. dnia 20. Wrześniá, godziny 23. którego dnia niekterá Pánná, Zakonu Świętey KLARY, w Krákovie u Świętego JęDRZEIA, wielką niemoc ná kámién cierpiáca, gdy uslyszáá, że mu dzwonióno, rzekła z płáczem: Boże moy, proszę cię przez zasługi tego, któremu teraz dzwoniá, wybaw mnie z ták ciężkiey boleści, y ná tych czas kámiénia pozbywszy, który aż dotąd chowáá, gdyż nád zwyczaj wielki iest, Pánná zdrowá się zstáá. Ciało iego pogrzebiono w Krákovie, dnia 1. Oktobra, w Kościele Świętego Micháá, u Oycow Kármelitow Bosłych, do kilku lat nienáruszone. *Ex Relatione PP. Carmelitarum & VV. PP. Profess. Acad. testan.*

Ten Święty Káptán pisał po Polsku Zywot y Cudá Świętey Pánnny TERESEY, y insze Księgi pełne duchownych náuk, które do druku podáno, Roku 1659. Kości iego w truniótkę máá sá złożone, y z wielką uczciwością zchowáne támże.

Zywot pobożnego Szczesnego Káptána.

PObożny SZCZESNY DURANIUSZ urodził się w Miasteczku Szrzem názwanym, w Wielkiey Polšczce, z pobożnych Rodzicow, od których z młodości w cnorliwych obyczajách, y w náucé szkolney był dobrze wyćwiczony, á iż się zaráz z młodości roskoszy świeckich oduczył, zázczym postępował z cnoty w cnotę ták, iż zá czásem Káptánem zóstał, ná którym Urzędzie bywšy, dość swemu powołaniu czynił, Mszą świętą z wielkim nabożeństwem, y wylaniem łez odprawował, Kazánia żarliwe y pełne náuki Duchá, świętego miewał, któremi wielu Heretykow do Wiáry świętey Kátolickiey, iáko prawdziwy Pásterz Owce do Owczárenie Páńskiey zgromadzał; był też ná ciało swe bárdzo surowy, które częstokroć zmorzone postem ostrą dyscypliną usmierzał, włosiennicą to pokrywáiąc. Przed OBRAZEM PANNY PRZENAYŚWIETSZEY w Kościółku pustym, Zdźiesz názwanym, Mszą świętą miewał, wiele czártow z ciał ludzkich.

przy tymże Cudownym Obrazie wygnał. Kościół teyże PRZENAYŚWIĘTSZEY PANNIE cudownie zbudował, Rożaniec Święty do tegoż Kościoła, y do tegoż OBRAZU w prowadził. Wiele dobrych, świętych y cudownych cnot sprawiwszy, ducha Pánu BOGU szczęśliwie oddał, Roku 1642. dnia 2. Czerwca: Pochowany w Kościele PANNY PRZENAYŚWIĘTSZEY, w Borku ná Zdziezszu, przed wielkim Ołtarzem. Ná Grobie jego po stronách tę Párentacyą nápisano; *Venerabilis in Christo Pater FELIX à Szrzem DII RANIVS, Plebanus Borovienfis, Prapositus Zdziezszoviensis, hoc tumultatus Sepulchro, quiescit, Ex Archiv. Zdziezszoviensi.*

Abrahamus Rzovius Dominikan, pisał *Annales post Baronij mortem*, 12. Tomow *in folio*, w Rzymie także *Prccationes, Pannegyricos Dux Virginis Czestochoviensis*, inſze *Florida Mariana* názwáne, *Monile Gemmeum, Flores aureos, Thesaurum Laudum, Despara, de Sanctis & Tempore Sermones, Quadragesimales Concioncs*, Rożaniec po Polsku y po Łáćinie, *super Salve Regina Orationes* 40. *Propaginem Sancti Hyacinthi*, y *Zywot tegoż Świętego*, także y *Tutelarem Vratislaviensem B. Ceslaum*, y inſzych Błogostáwionych, których ciała we Wrocławiu od poczywáią. *Hypomnatum lib. 16.* W Rzymie umarł R. 1637.

SZYMON WYSOCKI *Societatis JESU*, tłumaczył y nápiſał Zwierciádło wielkie Przykádow, y inſzych Kſiażek wiele.

Pobożny Káplán, WOYCIECH HORONEUS z Grecká, z Nowey Gory, trzy mile od Krákowá Doktor, Mąż żywota doskonałego, ſwiątobliwoſci y dobroci bárdzo dziwny, cnotami pobożnemi przyozdobiony, wielkiego zálecenia, z cnot ſwoich godny, Zakonney Reguły pilny: dla czego od ſwego Wielebnego Oycá, Generálá Dominikáńskiego, przez wiele lat po róžnych Konwentách *De Observantia* Przeorem bywał poſtánowiony, których ſwiątobliwie y pobożnie rządził. Będąc Przełożonym w Sendomirskim Konwenocie, mieſa przez wiele lat nie iadał, wielkie umartwienie ciała czynił, przez częſte zbićia od ſzátanow, gdy bywał ná modlitwie, ſiły y moc trácił; á tak weześná choroba od Pána BOGA náwiedzony, záſnął szczęśliwie w Pánu, y onemu

czyſtego

czystego ducha swego oddał, Roku 1644. dnia 22. Lutego, w Sandomierzu w Kościele Świętego JAKUBA pochowany u Bráci swych.

Żywot pobożnie żyjącego Tomáša Oborskiego, Biskupa Łódzkiego, Sufragána Krákovskiego.

PRzewielebny Káplán TOMASZ OBORSKI urodzony z pobożnych Rodziców, PROKCPA z Obor OBORSKIEGO, Podstoiego Ziemie Czerwińskiej, z Mátki KATARZYNY ŁOSIEWNEY, Kásztelánki Wysockiej, w Xięstwie Mázowieckim, Roku 1571. Ten zá ordynácyą BOGA Wízechmocnego, w domu Rodziców swych początki náuk wzięwszy, pokory y skromności oraz y bogoboyności się przyuczał; Potym w młodym wieku do sławnej Akádemiey krákovskiej był oddány, gdzie w náukách pilnie y znacznie postępował. Roku zá wieku swego 18. iuż w Ziemí Włoskiej J. U. Doktorem zostawszy, Kanonią krákovską, zá Piotrá Myszkowskiego, Biskupá Krákovskiego, był uczczony. Będąc Kánonikiem, słowem Bożym, niską pokorą, ludzi grzesznych do pokuty świętey przywodził, sekty Heretyckie niiszczył; Ná Kápláńskim stanie będąc, wszystko iego naywiększe staranie było, áby áffekty swe dokónale zwyciężał, ciáło ostrażenić, dyscypliną, postámi, w niczym iemu nie póbłażając, uskramiał, dla tegoż y do Grobow świętych Apostołów Piotrá y Páwła do Rzymu chodził, w tey drodze różnie się mortyfikując, Pánu BOGU zá to dziękował, że mu dał osła swego nieco zwyciężyć. Ten zá prośbą Piotrá Tylickiego, Biskupá Krákovskiego, (luboć wiele wymówek czynił) Sufragánem został; tą godnością uczczony będąc, zaczął, z dozwoleniem Biskupá swego, w Dyecezye kościoły y Párochiánów wespół z Páterzami wizytować, ály Plebánów do pilności y nabożeństwa w Kościele Bożym pobudził, dobrych iáznował y kochał, á złych karał y nápominał iáko czynny Páterz. Iák wizytując, nie zániechał Pacierzá, Bożego Przykazánia ludzi ubogich po Wsiách y Miásteckách uczyć, SAKRAMENT święty Bierzinowánia im dáiac. A gdy się mu trá-

fiło, ábo gdy uslyszáł o rozpustnych, y ládáiało á nieczysto
 żyjących ludziách, powrozem onych znieść, y ze Wsiew
 wyganiał, á pod karaniem Kościelnym onychże náząd przyi-
 mować zákázywał; chorych, smutnych pocieszáł modlący się
 za nich, y im swe błogosławieństwo święte dawał. W domu
 gdy zostawał, iego zabawá była Piśmo święte czytać, Kościo-
 ły y Szpitale nawiedzać: to iá rzmo ponoził pracowity á po-
 korny Páterz przez lat 55. za Biskupow Krákowski, Xię-
 dzá Tylickiego, Szyłkowski, Lipskiego, Woyciechá Kro-
 lewiczá Kárdynała, Zádżiká, y Piotrá Gembickiego. Te-
 prace iego widząc Nayaśniejszy Krolowie Polscy, Zygmunt
 III. y Władysław IV. Opáctwá y Biskupstwá iemu ofiarowa-
 li, ktorých on z wielkiej pokory (Pánom swym podziękowa-
 wszy) przy substancyey swej ubogiej zostájąc, przyiać nie-
 chćiał, iednák iá rzma prac swych z siebie nie składał, ále ich
 przyczyniając nabożeństwą wielkiego był Promotorem. Co-
 bym miał więcej przydać ná wystawienie żywota, pracami
 nieprzyrownanego Prálatá pobożnego, skromnego, trzeźwie-
 go, czystego, w modlitwách do Pána JEZUSA, y PANNY
 Nayaświeszey, á zwłaszcza w Rożáncu Świętym, wielce się
 kochájącego. To tylko przydam, co Grzegorz Święty o Bi-
 skupie Kázuśie nápiśał *Hom. 37. in Evang. & Dialog. lib. 3. a*
cap. 6. iż żadnego dnia nie opuścił, áby Pánu BOGU Ofia-
 ry Przenayaświeszey nie miał oddać, do czego żywot swoj
 wszystek y obyczáie skromne stosował, y wszystko co iedno
 miał, ná iáłmużny ubogim rozdawał, y siebie samego przy
 nich Pánu BOGU oddawał, á osobliwie pod ten czas, gdy
 Mszą świętą odprawował, wszystet łzami obfitemi opływał.
 Ná koniec, w Uroczystość Apostołów, Piotrá y Páwła, kie-
 dy był zwykł Rzym nawiedzać, wprzod się wyspowiádawszy
 przed Oycem Bonáwenturá Bernárdynem, y Nayaświeszey
 SAKRAMENT przyiawszy, y też Ostatnie święte Poma-
 szczenie, do Ukrzyżowanego JEZUSA serdecznie wzdychá-
 iąc, wołał: *JESU Christe Nazarene, Rex Iudeorum, miserere*
mei; á iuż umierájąc y pátrząc ná Obraz PANNY Przeczystey
 MARYI, ducha swego Pánu BOGU oddał, w dzień Oktawey

tychże Świętych Apostołów pogrzebiony. Nád którym tákie Epitaphium iest:

D. O. M.

**THOMAS OBORSKI, EPISCOPVS LAODI-
CENSIS, SVFFRAGANEVS & CANONI-
CVS CRACOVIENSIS.**

I. V. D.

Ad hanc aram Crucis, in qua quotidie Sacris operando
spiritum Deo offerebat, etiam quod mortale
habuit deponi iussit.

Virtutes quotquot erant, qui eas tam in vivo, quam in
mortuo, laudare nitebantur, vix enumerare sufficiebant:
& quidquid de his sive dicto, sive scripto pronuntia-
runt, minora meritò asseruerunt.

QVI.

Non tam titulis & Infula Episcopali, quam zelo Dei fulge-
bat, desideria sua non alibi, quam in latere Christi deponēs.

IN HOC VIRO.

Prisci Aevi Pontificum

Pietatem, Sanctimoniam, Candorem, humilitatem, la-
borumq; tolerantiam.

Restitutam Ecclesiæ, suum tempus vidit.

In Suffraganeatu triginta Annorum curriculo, unico con-
tentus Christi patrimonio.

Hoc singulare pij sui laboris reliquit testimonium:
Ordinationes Sacras fecit 158. Quibus Præbyteri s cre-
avit 2185. Sacrauit Ecclesias 953. Altaria fixa 705. Altaria
Portatilia 1000. Calices 1757. Consecravit Episcopos 6.

Obijt.

Obijt Anno Domini 1645. die 3. Iulij, *Ætatis suæ 74.*
Multis benè de vita & obitu opinantibus; **NICOLAVS**
OBORSKI, *Canonicus Cracoviensis, Nepos Patruo suo*
desideratissimo, & Executor posuit, Anno 1646.

CNy **TOMASZU OBORSKI**, nabożny Kąplanie,
Ná twoy stan miałeś Boskie dziwne powołanie;
PIOTR MYSZKOWSKI Pralactwoć Krakowskie dąrował,
Sufiagánstwo **TYLICKI PIOTR** ci ofiarował,
Zá **PIOTRA** **GEMBICKIEGO** skónczył látá swoje,
W Oktawieś **PIOTRA PAWEŁA** wśedł w gorne pokoie.
Wśedzieć życzliwość **PIOTROW** Pralacie służyłá,
PIOTRA y **PAWEŁA** świętych łáská cie uczciłá.
Przez **PIOTR**ś w cnoty wchodził, **BOG** ci ten dar spuścił,
PAWEŁ drogęć tarował, á **PIOTR** w Niebo wpuścił.

WIelebny y wielkiej świątobliwości Kąplan **BONAWEN-**
TURA, Zakonu Świętego **FRANCISZKA Dyskálceátow.**
Ten táki miał dar wielki od Páná **BOGA**, że wszelki stan
przećiw sobie się grożący, y krwie rozlania wszczynájący,
zawsze mile z podziwieniem wielkim ludzi uspokaił. A bę-
dąc pełen świętych cnot, y nie bez cudow, ducha czystego
Pánu **BOGU** oddał, Roku 1632. w dzień Świętey **MARYI MA-**
GDALENY, którą przy swey śmierci widząc, wdzięcznym gło-
sem witał, y áby się zań modliłá do Páná **BOGA**, prosił:
Pogrzebion u Bráci swych we Lwowie.

R. P. Alexius Káznodzieiá żarliwy, ten y Kázywał, y zá-
powietrzonym usługował, ádministruiąc im **SAKRAMENTA**
święte. A gdy powietrze ustało, ludziom ná Kazaniu swoje
śmierć, y iey dzień opowiedział. Umárl Roku 1632. we-
Wrocławku.

P. Augustinus **BIEŻANOWSKI** wielkiej świątobliwości Ká-
plan, y swiatá wzgárdźciel, ostry ná ciáło swe. Umárl w
Koninie. *Ex manu scriptis PP. Ord: S. Francisci Discalceatorum.*

Zywot pobożnego Jana Damaścena Dominikań.

Roku Pańskiego 1640. dnia 4. Wrzesnia, w Xięstwie Sie-wierskim, w Mieście Smoleńsku, umarł Ksiądz JAN DAMASCEN Pisma świętego Doktor, Dominikan, w przepowiadaniu Wiary Świętej wielce żarliwy Káznodzieicá, świeckiemu rzeczám wzgárdziwszy, do Niebieskich zmierzał. Przed śmiercią będąc od Bráci Minorytow zaproszony, áby u nich Mszą świętą spiewał w dzień Świętego FRANCISZKA, (według ustaw y zwiásku Zakonney miłości) po skończeniu iey, prosili, áby sobie odpoczał przy stole, zezwolił pobożny Oćiec, po wielu o Boskich rzeczách rozmowách, u stółu będąc, wymowił te słowa: dziś będzie rozwiązány zwiázek miłości, á wstawszy, do Konwentu swego odziedł; Komorę zamknawszy, w zupełnym Hábićie ręce ná Krzyż złożywszy, ná ziemi się położył, Krucyfiks mocno obłápiwszy, który po śmierci záledwie z ręku był wyięty y ná cieie iego gołym łańcuch żelázny znaleziono w ciáło zárosły: Pogrzebiony między Brácią w Smoleńsku. Wkilkánaście Niedziel potym zupełne ciáło rumiáne znaleziono. *Simon Okolski in flore Rosiana.*

Zywot pobożnego Wojciecha Męczeńskiego.

Pobożny Oćiec WOYCIECH MECZENSKI Polak, zrodzony z pobożnych y szláchetnych Rodziców, z Domu Roża, w cnosách, w pobożności, y w obyczajách, Pánu BOGU, y ludziom się podobájących wychowany, záraz z młodości nie tylko w náukách szkolnych, ále y w umartwieniu ciáła ówoczył się, á z láty postępując w rózne cnoty, wstąpił do Zakonu *Societatis JESU*, lecz imię iego záraz z młodości było mu wrożką do Męczeńskiej Korony, bo ślubem będąc obowiązany isć ná opowiadanie Wiary Świętej do Jáponiey, y tam iádac, wiele ná morzu niebezpieczeństw, uragánia, krzywd od Heretykow y więzienia frogiego w Holándyey, záżył z támtąd wyszedłszy, puścił się w drogę ślubną Wiary świętej Jápończykow uczyć. A gdy tam z dáru Bożego przyszedł, y słowa Boże Pogánstwu opowiadał, porwany jest

gwałtownie.

gwałtownie y od nich przez siedm Miesięcy w ciemnym więzieniu trzymány, y głodem morzony, bity, náigrawány, á potym zawieszony ná drzewách ná to zgotowanych, związawszy ręcę y nogi, głową ná doł obroćni, spuszczały bywał z wysoká drzewa onego w doł wodnasty, w którym woda smrodliwa była, y tak w dole y w wodzie bárdzo smrodliwej, był podczas godzin trzy, podczas puł dnia, y po całym dniu, niezmierneho smrodu z oney wody, y Męczeństwa wielkiego záżywał; przy tym, różnymi instrumentámi był kátowany. A będąc od nich zmordován, w siedmiu dniách Wielebny Męczennikumárł w Mieście názwanym Náigázách, Roku 1647. dnia 23. Márcá; wieku swego lat 40 Ciało tego po śmierci rozśiekáne, y spalone, á proch iego w morze Pogáństwo wrzuciło. *Cracovia ex Icone picta, & vitam ipsius scripto concernente apud PP. Prof. Societatis JESU, ad Sanctam Barbaram patet.*

Adamus Opatovius, In Alma Academ: Crac: Sac: Tb: Doct: Canonicus Cracov:. Prálat równo z ś. pámięci X. Sebástyanem Nucerynem żyłacy, y obádwá się w sobie wielce kochájący, ktorých oboygá żywot był bez wszelkiej nagány. Pisał okrom drobniejszych rzeczy) ná Świętego Tomasza *In primam partem Summa, In prima Secunda, In tertiam partem,* Żywot Błogosiáwionego JANA KANIEGO, Łáćnińkim y Polskim ięzykiem. Żywot Błogosiáwioney Sálomei. Medytácyę ná cały Rok do Pánien Zakonnych. Posłał ábo *Super Missus* księę nabożną. Umárł Roku 1647.

Żywot pobożnego Nikodema Dominikána.

PRzeczomnieć tu nie mogę Brátá NIKODEMA, Łáiczka Zakonu Świętego Dominiká w Płocku. o którym, Spowiednik iego wysokie cnoty wspominájac, wielką pokorę, postużenstwo, prostotę, á naybárdziej zárliwosć ku czci y służbie Bożey, y Nayswiętżey PANNY, wychwalić nie mogli temi czasy. Ten niżej do Zakonu świętego wstąpił, w rze mieście będąc Słofarskim, żywot swoy wiodł w éichosć, w postách, w ustawicznym nabożeństwie tak, że wszyscy Oby-

wátele Płoccy, y Práłaci zá świętego go mieli, y czcili wielce w prostoćie iego. Siłą uczynków dobrych czynił, ábowiem on do Ołtarzá Rożáncá Nayswiętszey PANNY świece, on inszą ozdobę z wierney prace rąk swoich, obmyślał, ná każdy dzień Mszey świętey, choćby naybárdzicy zatrudniony, słuchał, dyscypliny krwáwe kryiomie czynił, kompániey ludzkiey świeckiey, iáko trucizny, groźnych słow, próżnowánia, iáko powietrza morowego, wystrzegał się. A gdy się tak ćwiczył w tym sposobie służby Bożey, o dalszym y ścisleyszym życiu mówiąc z Spowiednikiem, wstąpił do Zakonu pomienionego, który sobie obrał, szczegulnie dla służby Bożey y Nayswiętszey PANNY, ponieważ iey był gorącym sługą w Rożáncu. Nigdy nie opuścił od wielu lat odprawiać Rożáncá świętego, raz się to tylko było tráfiło, ále wypłakać tego nie mógł. Nie długo iednak to światło świeciło, bo Rok nie doszedł Nowicyatu iego, dla prac ciężkich y uciążliwych wpadł w wielką chorobę y gorączkę SAKRAMENTAMI świętymi opátrzony, ná łożu ubogim iuż konájący Professyą uczynił, godziny ostátniey poszedł po grosz zapłaty zá robotę krotką, ále przyjemną Pánu BOGU, Roku 1648. dnia 6. Kwietniá,

ROZDZIAŁ XXIX.

O Pánowaniu JANA KAZIMIERZA, Monárchy Polskiego; y ô ludziách w wielkiey świątobliwości żyjących zá Pánowania iego.

PO Zwycięstwach ktore z nieprzyjaciół korony odprawił Polskiey. Gdy ná Tryumf wieczny WŁADY-SŁAW wokowany poszedł, ná ziemi Krolestwo w wielkim zostáwił zámieszániu. Nie dość bowiem Chmielnickiemu zdrajcy mináwszy Zołtowodzką y Końsunską klęskę, że pod Piławcami fałszywą nászych wystráślił wieścią; áż



o sam Lwow kusić się zdraycá ważył; ktoremu że ná odsiecz pod czas Elekcyi nowego trudno było Páná, iż dobyć nie mógł, stotyściey talerow bitych ná obleżeniáchy kilkądzieślat postawow sukna wytárgowáwszy, o Zamość kusić się nie wstydził. Siła iednak nátráciwszy swego chłopstwa, ze wtydem odstąpić musiał. Pod czas tych smutnych Tráiedy ofierócili Oyczyznę Synowie, nowego obráli sobie Páná, Rodzonego Brátá Władysławá Oycá iednegoż, inszey iednak Mátki, lubo Siostr Rodzonych. Ten obrány Pan i-

grzyjskim

igrzyskiem fortuny albo losem zwąć się może: urodzony Roku 1609. dnia 21. Márcá. W ten Rok gdy Oćiec iego záoioiwáne odbierał Xięstwá. Tu rzecz uwagi godná, że gdy on żyć począł, Smoleńsk koronny bydz też począł. Gdy zaś poczynął krolować, Smoleńsk od Polski odpadł, iáko obaczysz. Z młodości należyćie wychowány, gdy peregrynácyá chciał się zábawiác, wzięty od Krolá Fráncuskiego wciásnym więzieniu Cysteronie dwa roki siedział, zá Instáncyá Brátá Władysławá z więzienia wypuszczony, z konfuzyi y z desperacyi w Rzymie do Jezuitow wstąpił: u których dwa roki próbę wytrzymáwszy; gdy mu też INNO-CENTY X. Kárdynálską ofiarował Purpurę: nie wiedząc co czynić, zá wielkim uprzykrzeniem od owego Sługi Bożego Jozefá *De Copertino* tákie; o ktore prosił odebrał Proroctwo; *Ned, tu Jezuita ned, Cardinalis.* dla czego krotkie życie, iák po Jezuicku ták po Kárdynálsku prowadził. Rezygnó-wáwszy bowiem oboie nádzieią ciesząc się sukcesyi po Brá-cie znowu do Azyzu do pomienionego peregrynował Słu-gi Bożego, Jozefá *de Copertino*, z ktorego posłuszeństwem, przyćisnionego to znowu (gdy się pytał będzieli Krole) odebrał proroctwo *Ah regnabis! sed nec tibi optabili, nec sub-ditis conducabili Regimine.* Po śmierci Brátá swego gdy mu Brát Ferdynánd *competitoratu* ustąpił y wotow swoich, ná-Tron wybrány y posádzony. Przy koronacyi iego Pokoy Krolewski nayofobliwszy *Kurza nogá* Zamku Krákowskie-go zgorzał, znácząc: że zá pánowánia swego nie miał mieć nigdy pokoju, iákoż zaraz áni Hetmánow, bo ci w niewo-lá byli pod Korsuniem zábráni; áni woyská, bo y tego ro-zgromionego ostátki tylko zástał. Przecież z trochá ludzi wypráwił ná buntowniki trzech Regimentarzew; tym się zráu niezgorzy szczęściło; ále ná ostátek pod Zbáráżem ciężko obleżeni mocą Páná zastępow práwie zátrzymáni że się gar-sztká Polakow nieprzeliczonemu gminowi nie poddáłá, chłopstwu, których się było 300000 z Tátarámi ná Polakow zbuntowáło. A Polakow do boiu ledwo 9000 było. Tych nie wypowiedziáná siłą dostáć chłopstwo nie mogło, 20.

szturmow strąciwszy, obleżący iednąk szefnaście konnych odprawili utarczek, siedmdzieśiat y pięć razy ná nieprzyaciela wypádali całedwá Miesiacá o głódzie się trzymáli: Nowo Ukoronowany to słyszac, tysiąc dwieście Ułłaryi zebrawszy, Páncernych 14000. á pieśzych 7000. pospieszył obleżęcom ná ratunek. Uwiadomieni rebelizánci, zábiegáli drogę do Zborowá, pięć mil od Zbárázá ciągnácemu z Woyskiem Krolowi, y w dzień w Niebowzięcia MATKI SYNA BOŻEGO, ná przeprawie ciężkiey bo błotnistey uderzyli ná lud pospolitego ruszenia przodkiem idącego. Tu godna pámięci odwagá pewnego Chorążego z Domu Korabitow Kowálskiego, temu gdy prawá ucięto rękę, w ktorey Chorągiew trzymał, lewá iá uchwyciwszy, mężniey ze swą ná nieprzyaciela skoczył kompánią, á gdy y lewey pozbył, z ran wielkości z koniá lecąc, pod się kikutámi zwinąwszy w cisnął, y ponieważ iey żywy zdrowiem zachować Oyczyźnie nie mógł, umárł. przynajmniey swym ciáłem dochować usiłował. W tey utarczce pierwszey dnia tego, że siła z spospolitego ruszenia Szláchty ná plácu gárdło dáło nie dziw, bo Regimentarzow słuchac nie chcieli, ále káždy chciáł bydz Hektorem widziány. Náziutrz iednąk popárli sławy ná plácu Polacy, y lub z Polskiego ná tysiąc pięćset ludu pádło; rebelizántow iednąk trup milę y wszerey y wdłusz záśłał pole. Czym przełamáni do zgody ná kłonicni Krolá przeprosili. Zbáráscy obleżęncy zdrowo z okopow wyszli. Podczas obleżenia ósmset zgubili Żołnierzá, á nieprzyacielskiego ná pięćdziesięt tysięcy trupá ná mogiły składáiac nárachowano, y tá pierwsza Pánowánia. KAZIMIERZOWSKIEGO tránśakcya, iednąk lepiey tegoż czásu w Litwie przeciw temu chultáystwu Rádziwił gościł, ktory z Litwą przy Łoiowogrodzie ná 40000. nápadłszy rebelizántow trzydzieści y sześć tysięcy Plutonowi ná ofiarę posłał. Zá wiktoryá we Lwowie Krol BOGU czyniac dzięki, gdy solenne spiewáno *Te DEUM Laudamus*, ná Wielkim Ołtarzu świeccá iedná z tych tám co gorzáły zniénacká zgrontu zgáśła. Potym około wierśzá tego *Te ergo quasumus tuis famulis subveni*, znowu się samá z podziwieniem wśytkich zápaliła.

Wrożką była że niedługo poprzyśiężonego mieli strzedz Rebellizanci pokoiu. Ledwie bowiem tá szarańcza Rok wytrzymałszy w cichości, znowu z Podola z pędziła Hetmanow y z Ukrainy, nie bez szkody Polakow. Spędzonym KAZIMIERZ w posiłek z Pospolitym idąc Ruszeniem, którego się ná 40000. y z Kwarciańym, którego 36000. rachował; u Beresztcezká, ná Rebelizántá w daleko więkšzey liczbie, bo we dwá kroć sto tysięcy samego Kozáctwá, á sto tysięcy z Hánem Tátárow nápadł. Posiłek iednák z Niebá Polakom przyszedł. Hetman bowiem Woyská Niebieskiego y Duchow niewidomych MICHAŁ Święty ná Obłokách z piorunowá widziały był strzálą, goniący Hána Tátárskiego: á Krolowa Niebieska płaszczem Woysko Polskie pokrywájąca, záczyń luboprzez trzy dni okrutná trwálá bitwá, przecięšz Buntownicze pierzchnąć musiało Woysko. Oboz wszystkie y trupá ná plácu 30000. zostáwiwszy. Nie bez szkody iednák y Polakow, po czym Krol názad z Pospolitym Ruszeniem do Polki się wrocił. Hermáni zás z Woyskiem złączywszy się Litewskim; zá uciekającym spieszyli nieprzyacielem. Ktorego pod Białą Cerkwią dogoniwszy: gdy dobrze wzięli ścisnąć, do sromotnych przywiedli traktátow; przed tą Woyną y następującymi z Ukráinczámí walkámí strážliwá się pokázywálá umárłych w Bárze Processya, od Kościoła do Kościoła chodząc, iednostáynym wołaniem, pomsty od BOGA mściciela wołálá.

Pokiz Niebá y zámie wiekušty Pánie,

Nie zamścisz się niewinney krwi nášsey wylanie?

Nie tylko iedno przez tych Boc Poiskę utrápić chćiał; ále przez iednego, Drabá Alexándrá Napirskiego, który w Podgorzu názbierawszy Zboycow y Goralow, o których tam zázwsze nie trudno, zmyšliwszy się Kostka, Czorstyn Zamek wziął, y iuż nábuntował był chłopstwá ná kilkanaście tysięcy, ktorými ná zrabowanie Krákowá zámysłał, przez skupowanie w Krákowie prochiw zdráde wydáno, Biskup Krákowski ze swą Muszyną tym tumultom ząbiegnąć musiał. Muszyncom swym kazawšy wynić, nád nimi Járockiego przełożył. Ten

bunto-

buntownikow sekretu doszedł, że o pewney godzinie chłopstwo w wieńcach Dębowego liścia do Czorstynu przystąpić miało. Zaczem każe Muszyncom toż porobić y pod Zamek łatwo przystąpił. Zdraycá zdradę poniekąd postrzegłszy wśmym Zamku się z pięciadzieśiat y pięcią zámknął: á gdy im dogrzewáło, wydány od drugich Brátkow (*alias* Gorali) do Krákówá przywieziony, y osádzony ná pal w bity został. Co dáley to bárdziey BOG karał Polakow: Chmielnicki bowiem ze śwym Kozáctwem poprzyśiężonych nie dochował tráktátow, iák się im tylko Látó okázya otworzyłá, ná Hetmána we 3000. piechoty, á w 6000. iázdy, pod Batochwem stojącego w liczbie bárdzo wielkiey z Tátarámi uderzył, y ták zniósł, że ich práwie nic nie uszło, Hetman ná plácu życie położył, Kálinowski ośátek co się poddało Tátárom, zá prozbą Kozaká Złotárynki y przekupieniem wielkim Tátárow (ktory przeciw Polakom Wátyniána nienawiścią gorzał) Niewolnikow 5000. w pień wycięto krom tego co ná plácu pádło, y wszyscy ná iátki poszli, przez tych co ich Tátárowie ulitowawszy się w swoię poubieráli odzieżą. A gdy siekli powiązanych więźniow Tátárowie, biegáli iáko wściekli Kozacy około morduiących, áby bez litości bić nieprzestawáli, y cáłe trzy dni po Obozie Tátárskim szukáli, ieżeli kogo Tátárowie niezabiwszy nie skryli; przed tą klęską ná trzy dni widziáne były dziwy, nayprzod miotła ogništa do bicia zgotowana ktora się w miecz obrociła. Potym inszey nocy Woy-ská ná powietrzu się bijące. Trzecia duch z grobu w Łádzinách do Zołnierstwá; ktorzy go pytáli mowił: idźcie opowiedźcie Hermánowi niech z tąd ućieka copredzey, álbo niech się ma ná ostrożności bo on szalony pijak (to jest Chmielnicki) idzie; ktory mu brodę ogoli, y obawiać się trzebá, żeby ostry ług, głowie nieškodził. Aleć nieprzepuścił BOG Autorowi Złotárynce tego morderstwá, zábity bowiem pod Szkłowem, w Litwie okrutnie, gdy w Czechrynie chowan, ná kátáfalku trup iego z trunny się podnosił, y znowu pokładał, ięczał y wzdychał, około stojącym bárdzo stráśznym głosem z dopuszczenia Boskiego czyli z czártowskiego nay-

grawania. Czemu gdy wiele nie wierzyli, w dzień sam pogrzebu gdy Czerney Służbę zaczęli, podniósł do góry ręce, z których bardzo obficie krew płynęła. Co lud wszystek obaczywszy, zdumiał się drżąc od boiaźni, a gdy trzy razy trup zawołał: Uciekaycie, uciekaycie, uciekaycie, wszystek lud ztrwożyły ze swym Pryncypałem Chmielnickim, który przy tym był, y ná to pátrzył, z Kościoła uciekł, w tym się Cerkiew zapaliła, y tak godny sprawom swoim pogrzeb Złotarynko w ogniu odebrał. Należy do tych plag y ono ná ten czas straszne powietrze po całej grałuiące Polsce; ktore w Krákwie samvm głow 30000. w grob położyło. Nuż wod obfitosć Wsie, Miastá, y Zboża psuiąca. Tu rzecz ucieśzną pisze Kochowski, pod czas powodzi, gdy kopy śiáná wodá po Wiśle niosła, ná jedney widziáno kopie Wilká z Kozá, wzajemnie się w niebespieczeństwie zgadzaiących. Dálej iednák wyroki Boskie Polskę przyćiskáć nie przestały, ledwo bowiem Kozáckie bunty nieco zdály się ućicháć, aż znowu Szwedzka Protekcyá Polskę popádlá. Hieronim bowiem Rádziewiczowski dla pewnego excessu z Urzędu złożony, y z Oyczyzny wywołány, niemogąc przeprosić Krolá y całej Rzeczy-Pospolitey wziął w Protekcyá Krolá Gustawá, zá ktorego powodem Gustaw pod pretextem niby Protekcyi Polakow, przeciw Kozakom y Moskwie, potym znalazłszy przyczynę, że Kázimierz do niego pisząc ná liście podpisał *Polonia & Svecia Rex* przytym że mu trzeciego &c. ná liście nie przydano: z przyiaciela y krewnego krolewskiego, zstał się nieprzyiacielem zączym Moskwá, Kozacy, y Szwedzi mizernie cięmiężyli Krolestwo Chmielnicki bowiem kozak nie mogąc nie wskoráć z posilkámi Tatarskimi przeciw Polakom, w Protekcyá poszedł Moskiewská. Tá czuiąc ieszcze niezagoione od Władysławá sobie zádané rány, rádá okázyi. Kniáz przyiawszy Kozakow, całej Ruśi, nie tylko Moskiewskiey chce się czynić Pánem, Smoleńsk obległszy Niedziel 6. odebrał przez poddanie, ktory od tych czas iuż z nászych wypadł rękú, Chmielnicki Lwow po wtore y inlych zaczął dobywáć Fortec. Gustaw iáko Protektor, całą záiechał Pol-

Iskę, y stał się *Victor Polonia Incruentus*. Aż się o Jasną Górę oparł, Obrazem Mátki Bożej, y Cudami sławną, ktorey iego Generał Miller dobyć nie mógł, y owszem od obleżeńców postrzelony odstąpić musiał. Lecz to nie siłę trzebą przypisać Ludzkiey, według relacyi samych Szwedow, ktorzy to czárom przypisując, pytáli się Zakonnikow támeicznego Miejsca, co tam jest w Wálszym Konweście zá Czárownicą, która w Niebieskim Płaszczu z Klasztorá wyszedłszy, po murách chodziła, á nieraz ná wierzchu siedziała, ná ktorey weyźrzenie wiele padało naszych trupem, tak dálece że gdy wychodziła, w ziemię á niená się pátrzyć śmy musieli, to Laci Oścycerowie tak się pytáli: Pospolite zaś żołnierstwo powiadało że widzieli Niewiastę w Niebieskim odzieniu, do ktorey gdy dwóch Szlęzakow wymierzyło z muszkietow, jednemu do twarzy tak muszkiet przyrośł, że żadną go miarą oderwać nie možono, aż go Cyrulik odrzynać musiał, drugi zmartwiał ná miejscu cále aż ich z miejsca wziąć musiano. Więc narzekáli ná Zakonnikow, że ci są Mniszy, są wielcy Czarnoxięznicy, oto nam jednego oczárowáli, że od tychczas iáko do muru wymierzył, rękę wyciągnioną ma, áni iej żadną miarą skrzywić nie może, áni ná konia wsięśó, ázesmy go iáko nieposobnego do Leszná odesłać musieli. A sam Generał Miller w Piotrkowie przypátruiąc się Obrazowi Panny MARYI, niby Częstochowiowskiemu podobnemu, powiedział że ten Obraz żadną miarą nie jest podobny tey, którą ja widział przeciw mnie działa rykująca, ná ktorey weyźrzenie, ażem się lękał. Tego Polskiego zamieszánia wiele strážnych poprzedziło dziwow, iáko to naprzód Roku 1644 dnia 14. Czerwca w szrodku záchodzącego Słońca pokazał się Krzyż ktory się w serce przemienił, mieczem przebieł, ná lewą stronę nákloniwszy się stáneło, ná prawey zaś stronie, pokazała się ręká zbroyná, jábłko trzymájąca, która się do góry trochę znióży, ná cztery mnieysze podzieliła się części, y trochę się dawszy widzieć znówu nád Słońce ten dziw wyszedł, y w mietłę się ogniistą strážną obrocił. Gwilhelm też Rotce Spowiednik, Ludwiki Krolowy Polskiey od Świętego Mi-

kołaił który mu się przed śmiercią pokazał, o różny Fortu-
ny Polskiej rewolucyi, y odmianie miał obławienie, z tą
raz tenże Káptan zawołał, *Polonia vastabitur at orandum*,
w krotce potym przepowiedział, *Polonia restituetur in integrum:
at orandum*. Nuż dzieci fatalne iákies z sobą czyniły goni-
twy cały Rok niezwyczajne bitwy, ządziwienia godne utar-
czki. Y one dwa Orły pod Gdańskiem bijące się, do teyże
złey należą utarczki, z których ieden przyleciał od Morza,
drugi od Wschodu Słońca, tak ná się uderzały okrutnie, że się
wydziwić trudno było. Po powietrzu nieznosnie się tłukąc,
ná ostátek uderzywszy się o ziemię, zárły się y szarpáły ściern
ná sobie przez czas nie máły, ieden drugiego koniecznie,
chcąc zázrzeć, aż ieden z nich szwánkował potężnie sponá-
mi drugiego zdięty. Lud w polu ná ten czas bawiac się orá-
niem y sianiem, zbiegłszy się ná dziwowisko, widząc iedne-
go przekonywáiąc drugiego, rozwadzać poczęli morduiących
się, á nie mogąc rozwádzić, duszszego rátowáli, który szwán-
kował, kijem ubity, żywy ná dziw do Gdańská zániesiony
(bo tám taki ptak nie tylko rzadki ále y niewidziány) á zás
zwycięzony przy swoim nieszczęściu życie położył, co zás
te Orły dwá znacza, obacz u Kochowskiego. Kázimierz wypę-
dzony w Opolu uchylác się musiał. Gustaw wszystkie Miásta
bez szturmu y trudności poodbieráwszy, w Zamku Krákowskiem
Kátedry nieco zábawił. Temu Stárowolski támczny Kánonik
pokazał, gdy przyszedł (obchodząc wszystko) do nagrobku
Łokietkowego, rzekł Stárowolski, ten Krol trzy rázy z Kro-
lestwá był wygnány, y trzy ie odbierał, ná to Károl, Lecz
wász Kázimierz raz wygnány, drugi raz się nie powroci.
Rzekł stárzec: któż wie bo y BOG mocny y Fortuna státe-
czna, w czym Károl thnięty, w co inszego mowę obrocił.
Tylko we trzydziési tysięcy Woyská wszedł do Polskiej, á
przed nim iákoby przed piorunem uciekáli oni nieprzelamá-
ni od Kozáctwá y Tátárow Káwálerowie, znác dopuszcze-
nie było Boskie, sam iedno Stefan Czárnecki począł nácie-
ráć duzo ná Szwedzkie Káwálerye. Dla tego Edykt surowy
wyszedł Gustáwá Krolá áby do iego Protekcyi cáłe szło Ry-

cerstwo; pod utratą życia y substancyi. Ná co samo prawie poczęło sarkać Woiewodztwo Sendomirskie, y Posłow do Gustawá iuż w Wárszawie będącego wysłało; wymawiając się że ná to trzebá seymu, á przy tym Wolne Krolow obieranie obwárować upraszáli. Ná to Gustaw Krol Posłom odpowiedział: Coż po Seymie żeby ná to wszyscy pozwolili; ieżeli obieranie wolne (ná Szpadę przy boku swym pokázuiąc,) wcale tey przypisać powinienem, álbo ná co mam czekać chálásu ludu pospolitego, który nie záprehenyi, ále zá promocyą tey ręki, Kroleni bydz wászym mógc, y jestem. Tu intencye Tryumfatorá w kilku słowách wyiáwiły się; zá tym wszystkim Swiátnice Páńskie, Dwory Szlácheckie, wstráśzne polzły rábunki, czego postrzegłszy iuż prawie potłumieni Oyczyzny Synowie; znowu poczęli się pod Tyszewlami nie szczelney wyrzekáć Protekcyi. Nie należy przepomnieć fatalnego kazusu Márgráfá Durlánckiego, który gdy się do swoich z Polski w ten czas powrócił, kielichy y Pátyny z Kátolickich Kościołow zárwáne ná bankiet przynieść kazał, y ná tychże Párenách iesć z Kielichow zá zdrowie Krolá Szwedzkiego pełnić, lub to mu iego Ministrowie Heretycy gánili, y przykład Báltázará Krolá o tákisz postępek od BOGA skaránego przytaczáli, z Písmá Bożego. Gdy iednak sam zá zdrowie Krolewskie pił, do swego Brátá ledwie co do ust Kielich przyłożył, záraz od siebie odchodzić, y ná ziemię upadác poczał; przypádlí Pániowie chcąc mdleiącego rátować, ażci iákas strážnia poczwára tam weszła, czym przestráśzeni wszyscy uciekác poczęli, á wtym tesz strážydło do świętokrádzcę przystąpiwszy, szyię zákręciło y strážnie záduśiło. W takim utrapieniu widząc Krolowá Ludwiká Polskę w przypowieści mawiáła, utrapić nie zátrácić dopuścił BOG Polskę, Krol też usłyszawszy o Tyszewski Konfederacyi z Opolá do Polski przyiáchał, y we Lwowie w Kosciele Kátedrálnym, Mátcé Bożey Krolestwo Polskie porzucił, przez *Votum* solenne, y onę bydz Krolowá Polską miánował. Aż záraz siła Protektoriska, ktora ná tym była, áby według opodobánia swego Krole Polakow dáwać, słabiec poczęła, tak

dálece że potym o bułkę chlebá, álbo wiązkę śiáná, trzebá by
 ło krew przelewác; Tym zaś bárdziey serce Zwyćięzcy upa-
 dác poczęło, że wiele z Polskicy było Szlachty, ktorzy wo-
 leli życie dác, niżeli ná wolá dác się Proterstká, między nie-
 mi były ow Páweł Sápiechá Woiewodá Wileński, ten żadnym
 sposobem do tego się przywiesć nie dał, áby tę Protekcya
 miał podpisać. Trudná iednak Woynę zácználi, *cum Gente*
vita prodiga, cupida laudis; Y dla tegoż posyłáli o posiłek do
 Pogránicznych Monárchow, Rákocgo y Cesarzá, dáiac o-
 tuchę Rákocemu, że ieżeliby w tey toni Polakow rátował,
 á potym Kálwińską reformę chciał porzucić, mogli by się Ko-
 rony spodziewać Polskicy. Ná co on trefnie odpowiedział,
 widzac bowiem Kápłaná lichu odzianego, ná zimnie stoja-
 cego, rzekł; Dobry Mężu, czemuśz dáremnie żiábniesz, day
 suknią, á każęc iá futrem podszyć, zá to nic nie chcę, tyl-
 ko ábyś tę Wiaré co y iá trzymał; Ná co Kápłan dziękuiac
 zá łaskę, ále ná to nie zezwalam futrá nie potrzebuie, áni
 Wiáry choéby y zá cały świat, nie odstąpię. Więc Rákocy,
 Jeżeli tak się w Oyczysty kochać Wierze, że wolicie od żi-
 mná umierác, niż onę odmienić, á ná cosz mnie-
 námawiać, ábym iá dla obietnicy Krolestwá wászego, Oy-
 czystá Wiaré porzucił. Y tak niegodny Dobrodzieystw, po-
 siłkow dác niechciał. Gustaw zaś tak wielkie szczęście śiłkie
 bydz sádzac kupiacych się Polakow widzac, wpadnienie-
 w Szwecyá Duńczyká slyszac, przybrał sobie ná pomioć Brán-
 deburczyká y Rákocgo, obiecawszy Brándeburczykowi Wiel-
 ką Polskę, Rákocemu Ruśiá máłą, sam się Prusami konten-
 tuiac. Zwabiony obietnicá Rákocy, w 50000. Woyská z Ko-
 zakámi w Polskę wszedł, ále że nie słuźnie, same gániły
 Niebá, y onego przestrzegály, bo gdy do Krákowá wieżdzał,
 piorun w Káretę iego stráłzny uderzył, Woźnicę zabił, iegoż
 samego ogłuszył, ktory z Kárety lecąc pálec wybił, á lud prze-
 stráśzony w polá pierzchnął. Aże się nie postrzegł, iż niesłu-
 źnie Polskie náiechał kráie, záczym też w popiele przez Lu-
 bomirskiego spalona swoię obaczył Oyczyznę, á nie dość ná
 tym, ále áże we dwánaście Niedziel fromotnie od Po-

lakow przełamány, ná podáne sobie kondycye zezwolić musiał, y sam máło w łyká Tátárskie nie wpadł, gdyby go Polacy byli nie uchronili, wszystko Woysko z łupem z Polski przez rábunki, zábránym stráciwszy, Y Brándeburczyk wziął zá swe, gdy przez Gásiewskiego y Opalińskiego, iego nayprzednieysza Káwálerya Libitynie ná ofiarę poszła. A tu znáczny pokazał się deces potencyi Protektorskiej, záczy m Chódownik ná on czás Polski Brándeburczyk wziąwszy po bokách, do iedności Koronney przystąpił, Kázimierz zá zę swá Káwálerya Fortece y Miásta (lubéi z trudnością) názad poodbierał; Stefan Czárnecki, oddał zá násze, tym co nas niestusznie opprymować chcieli, takimże też tám sposobem grásuiąc, y bogdayby było do ostátney nie przyszło tám ruiny, gdyby była medyácy Gwárántow temu nie zábiegála y sześcietney Woynie przez páktá Oliwskie nie uczyniła końca, zá przywroceniem Polakom tego co ich było; wiele plotek pochlebne pióro popisało, o tym iednák przeczytawszy támté Tomy, z naydżiem że tám prawdy pász, iedną plotkę wspomnieć, że tám nápisano, iákby Polakow z Pánem Lubomirskim miáno zbić w iedney Bátalij ná 20000, á gdy ia po wśystkich utarczkách sześcietnych szukam, ledwiem ich nálaź ná 5000. ná plácu, z támtéy zá strony podobno y weczwor nas obráchiąc położonych z naydą głów więcey. BOGU zá to dziękuiąc Kázimierz ná przeciwniki iego (to iest Aryány uczynił dekret, aby precz z Polski poszli, pod gárdłem. Máiętny Szláchcie do trzech lat frysztu dał, bo tym jádem piekielnym y Wielkie były zaráżone Fámilie, z tych się wiele do Węgier poprzenosiło, Kozáctwo też Moskiewską porzuciwszy rámotę po śmierci Chmielnickiego, zá sprawá Wychowskiego do swoich wrociło się Pánów; Coż potym kiedy zá Moskal uprzádłszy sobie pretenśyá do Polski, z tego że mu Posel nie ostrożnie (podczás Szwedzkiej) nápomniál, gdyby pośilki Polakom przeciw Szwedom dał, mogli by się zá tę przysługę po Kázimierzu spodziewać Korony, nie czekáiąc śmierci Krolewskiej, Krolem się Polskim czynić poczał, dúfając potędze swey, osobliwey że ieszcze nie cáłe Kozáctwo

od niego się było oderwało; chárdość zaś Szeremetá, z bluźnierstwem o niešťczęśliwą przyprawiłá go przegráná. Ten bowiem w Obozie przeciw Polakom ciągnąc, á licznosci Káwálerow dufájąc, z zuchwáłości do Krucyfixá obroćiwszy się, rzekł; áni cie zá Zbáwicielá więcej-mieć nie będę, ieźeli mi Krolá z całym-iego Páństwem nátychmiałł nie dasz, w niewoli Czárowi memu prezentować. Chowáński też Hetman ze mu się pod Połonką nie poszczęścił, bo 1000. swych strácił, tłukł Obraz Świętego MIKOŁAJA, z siebie zdáwwszy, bił kijem. Aleć wszyscy Woiewodowie Woysk tey swoiey prezumpcyi zapłatę przegrawszy wzięli pod Konotopem, Połonką y Ludnowem niešťszniednie podniesioná Woynę 10000. głów zápláciwszy, krom znacznego spustoszenia Krá-jow támečných Wiktoryi tey przyczyná byđż może, że się Krol żadnemi nie dał náklónić supplikámi, áni medyacyámi, żeby dekret przeciw Aryánom uczyniony, miał być kieky odmienić, ále im odpowiedziál, gdy mu się próżba przykrzyli podczas Procesyi Bożego Ciála idacemu, *Lex imperat, non disputat*, ieźeli rewekowác nie będziecie, precz wędruycie z Polskiey; láty tedy y różnemi skłopotány przypadkámi, Ká-żimierz widzac się byđż bez Potomstwá chciał zá żywotá swego, widzieć Sukcesorá; áże przychylny był Domowi Fráncuskiemu, myślił o tym iákim sposobem mogłby ná swoje náciągnąć stronę oraz z Małżonką swoią iáko Fráncuská. Gdy sekretne práktyki ná publicznym Seymie wybuchneły, oparł się temu Jerzy Lubomirski, Márszátek y Hetman W.K. Dla czego Nayiásnieysze Májestátow Krolewskich Słóńce, przeciwnym ná niego spoyrzało promieniem, á zá okazyá nie šťszniednie osádzony, y niedyšťkretnie z Oyczyzny wywołány został. Tu niepoięte wyroki Boskie, gdy iuź bowiem Polakom postronnego nie stawało Nieprzyacielá, znowu Domowy tumult y pożar zaczął się miłego pokoju. Przy niewinności bowiem Hetmáński stáneło wiele Oyczyzny Káwálerow, á zátym domowa wybuchnełá Woyná, którą znaczył naprzód Kometá, dziwny bárdzo prędki y iáśny, aż w Znaku Polskim zástánowiony, Obraz też Ubiczowánego Zbáwicielá iákby

świeżo biczowane Ciało y Rány krwią płynął y pocił się, w Busku. Także Obraz Krolowcy Niebieskiej w Dzierżkowie, w oczach ludu zgromadzonego oczywisciey częstio płakał, co wszyscy widzieli zadrženi, przyszłych oczekiwając przypadkow. Nastąpiło tedy potym że Syn ná Oycá, Oćiec ná Syná porwał się do oręża: niestało Polakom, postronnego nieprzyaciela, więcze sami po sobie: szukałci wprawdzie Hetman sposobu przeprosić Krolá, iednak daremne były iego zawody. Przyszło do tego, że się po Polsce ze swemi goniąc partyami Krolewska pod Matwami ná Marszałkowską napadła bitwę, wzajemnie obie stoczyły stronie Braterską krwią obserne Gopła Jezioro zfarbowáli, á ná placu 3873. trupá położyli. Hetman pole otrzymał, Krol ustąpić musiał, z rad zwyciężcom zebrzącym zwyciężonego Pokoiu, Krol przełamany, dał się ná zgodne náklonić kondycye, znak skarania Boskiego y niesłuszney oppressyi. Káziemierz znowu chciał wyrátować ná Oyczyzny Synách, zá żywotá swego Elektá ná Tron, lecz tego nigdy wymoc nie mógł. A w tym znowu *Eurus* ná Polskę poczał wiać. Turczyn bowiem przez Posła swego, Woynę Sarmátom w pokoju będącym wypowiedział, z czego zadržawszy się, przytym utrudzony wielkimi kłopotami, Pánuiąc w Sarmáckim polu lat 20. w niešťczęścia záwsze rosole, Koronne porzucił rządy, publicznie ná Seymie, sposobem prawie niesłusznym ábdykował zádumieniem cáley prawie Europy. Tey ábdykacyi znákiem był on Orzeł Krákowski ná Ratuszu, którego piorun z Wicze zrzucił, y zgruntu pokruszył: podczas Pánowania swego mawiał, gdy o nieprzyacielu w gránicach Polskich slyszal, poniewaz wola Boska utrápić tę Rzeczpospolitą ze wszech stron nieprzyacielom, że iuz nizkak się pokoiu spódziewać nie trzebá. Záczynto ostátnia tylko zostáie, plagi te znależyta pokorą z ręki iego odebrawszy, w nieográniczoney iego Wszechmocności y sprawiedliwosci nádzieię pokładác, bo ten ktory iednym pálcem wszytkiemi swiátá Mocárstwami władnie, onęž z ostátniego upadku wyrwać, gdy zechce moze. Gdy go też Xiążę Bráde-

burski przystępując do iedności z nim, cieszył w onym ciężkim utrapieniu, odpowiedział mu: *Regna à fato dari, ac ut placuerit Numini, procellis bellorum agitari. Illo ad gubernante, prospera fluere; evenire ad adversa. Conditionem mortalium in eo stare, ut sorte versetur ex Amicis hostes, ex hostibus amicos faciendo &c.* Zkąd się wielki iego wydaie rozum y świątobliwość, iednak szczęścia Pan, częste Woyská związki niegodne wspomnienia rebellie, któż wyliczy, námienić dość owego Gąsiewskiego Hermána W:X:L: który dla suspicyi samych niewinnie od Woyská swego okrutnie zámordowany został.

Zycie pobożne Bratá Michála Dominikána.

BRÁT MICHAŁ Łátczek, Zakonu Świętego Dominiká, Urodził się Roku 1570. w dzień Ziáwienia świętego Michála Archánioła, uczciwych Rodzicow, Oycá Jerzego, Mátki Fidy, w Mieście Kámpálonse, w Ziemi Wołoskiej. Po śmierci Rodzicow swoich, młodym będąc, przy Wuiu swym Piotrze Bognorze, Lekárskiej náuki Doktorze, w Mieście Koronie, w ziemi Siedmigródzkiej był, od którego przekłety sekty Luterskiej, náuczył się, wespoł z Márką swoją Fidą. Lecz po śmierci Mátki swej (iuz będąc dobrze wyćwiczonym w Rzemieśle Stolárskim) do Kráková przywędrował, á robiąc w Zamku Krákovskim, w Páłacách Krolewskich, zázwsze chodził do Kościoła świętego Woyciechá słuchać słowá Bożego (przez Káznodzieię Niemieckiego, Zakonu świętego Dominiká,) psuiącego dowodnemi y uczonemi náukami Luterską y Kálwinską sektę, á zdrową Wiaré słuchaczom swym opowiadájącego. Pádło święte słowo Ewángeliey świętey ná dobrą rolą, ná serce bogoboynę, y uczyniło stokrotny pożytek w Michále, bowiem zrozumiawszy swoy bład, porzucił sektę Luterską, á prawdziwey Wiary Kátolickiey Rzymskiey chwycił się Roku 1602. Wkrotce potym márności światá uznawszy, one prędko porzucił, á do Zakonu Świętego Dominiká pospieszył. Oycowie gdy go przyjmowali, widząc Młodzieńcá w ięzykách rożnych biegłego, rádzili mu áby Klerycki Hábit przyjął, ále on z po-

kory wielkicy prosił o Láicki. A będąc w Zakonie świętym, bárdzo Pánu Bogu dziękował zá powołánie do Zakonu świętego, y Nayswiętszey Pánnie, ktorey przyczyną, wypełniło się przedsięwzięcie iego, dawno požádane; tám będąc, czynił dyscypliny ostre, y prace ciężkie; do tego, ile Klasztor potrzebował roboty ná ozdobę Kościelną y Klasztorną, to on swemi rękómá zrobił, á bárdzo przystoynie, z podziwieniem wielu ludzi, iáko w rák wielkich pracách, nicustaw Zakonnych nie łamał; Wigilie y Pofty wszystkie ná chlebie y wodzie odprawiał. Raz z ciężkicy prace swey ná modlitwie w Celi będąc, zaśnął, (á było to w Wigilią Pánni MARYI Gromniczney) przysła Nayswiętsza Pánná do niego, y uderzyła go wtwarz, mówiąc: Wstań iuż czás iest ná Jutrznia, y rák obudzony szedł ná służbę Bożą. Medyrácyce czyniąc przed Krucyxem, w te słowa mówił: O iáko słodki Pan J E Z U S, gdy do serca ludzkiego wnidzie, bo często Krucyfix máły, ktory w Celi, często cálując, wárgi sobie pokłół aż do krwie; ná modlitwie będąc, częste objáwienie Boskie miewał. Bráćia będący w iákimkolwiek utrapieniu, udawáli się do modlitw iego, y bywáli pocieszeni: był bárdzo miłosiernym przeciwko ubogim, á bo wiem zá dozwoleńiem stárszego, swey porcyey imże udzielał, posłuszeństwo Zakonne wielce miłował. A będąc iuż sędziwych lat, y słáby z ciężkich prac, nigdy się iednák do nich niewymawiał, y ówšem pierwszym bywał; gdy iuż ledwie chodzić mógł, przecię z Káznodziecią Niemieckim do Świętego Woyciechá chodził, lubo ná drodze często upadał, iednák nic nie mówił. Przez wszystkie czás życia iego w Zakonie, żaden go nie widział gniewáiącego się, wszystkim był bárdzo miły, wiele z Duchá Świętego rzeczy miewał objáwionych, á osobliwie Rebellią Kozácką, y Woynę Szwedzką opowiadał, y często mawiał: Táknas Pan BOG skarze nieprzyiacielem Kościoła świętego, że się boię, by konie Pogáńskie w Kościołách nászych nie stawały, bo się Pan BOG bárdzo gniewa ná nas, á naybárdziey o to, że się z niewiástámi pomázáli, ktorzy naybárdziey czyistość powinni chowác.

Tę czy-

Tę czystość sam przez wszystkie wieki swoy chował, a to z Boskiego daru. Czasu iednego, pokusa cielesna ciężko uderzyła nań, a prawie w ten czas, gdy szedł do Komunii, powstałszy w sobie, postoy zły duchu, ia chcę do Pána BOGA, a ty do dyabła, y odszedł do Stolarni, a wzięwszy siekierkę, przeszkodę nabożeństwa odciął, potym znaleziony y opátzony, y za ten uczynek do pokuty przyprawiony, odprawował znaczną pokutę aż do śmierci. Dał mu Pan BOG ten dar święty, że siedm Ksiąg uczonych, y Duchá świętego pełnych, pisał. Był z natury biegłym mądrym Astrologiem; wielu Bráci umárłych widywał iednych w Czyścu prosiących o modlitwę świętą, a drugich do Niebá z wielką wesołością idących. On także będąc pewien bliskicy śmierci, Sakramentá święte przyjąwszy, z wielką pokorą y miłością Krucyfix do siebie mile przyćiskając, czystego duchá Pánu BOGU oddał, Roku 1656. w Wigiliá Bożego Narodzenia (wprzód Kápituły Zakonney bárdzo nabożnie wysłuchawszy, także y Mszy świętey: (Pogrzebiony w grobie swych Bráci. *Ex Relatione PP. Conventus Sanctissime Trinitatis Et ex Actis Capituli Lublin: Anno 1659. die 3. Maij celebrati.*

Zywot pobożnego Xiędza Jakubá z Przyrowá, Zakonnika Can: Reg: de Penit: sub Regula S. Augustini.

Wielebny Oćiec JAKUB urodził się w Miásteczku Przyrowie, pod Świętą ANNA, z pobożnych Rodziców, y w Wierze Kátolickiej, Roku 1579. Ten wprzód w domowej szkole, potym w Akademiej Krákowskiej postępkí náuk brał, z młodości znáki státeczności w nim się pokazywały, gdy dzieciom áni igrzysk, áni zabaw płochych, wiekowi dziecinnemu słuujących, nie pomagał. Także y wstrzeźmiezliwym go byđż Pan BOG chciał mieć, bo czasu iednego, Mátká iego dáła się mu trochę gorzałki nápić, ktorey skosztowawszy, zał mu zaráz z gęby wypadł, od tych czasów żadnych napoiów gorących nie pił. Widząc się byđż do swiátá nieposobnym, udał się do Zakonu Świętego, tam-

gdy

gdy był przyięty, był Oycom starszym, y Bráci młodszy we
 wszem posłuszny, á Zakonne ustawy z wielką pilnością zachowywał
 tak, że się zdał bydz już całé umárłym światu. A gdy
 szczęśliwie Profesię Zakonną uczynił, ná każdy dzień umierał,
 (nie samą rzeczą, ále sercem y myślą) bo nioczym nie my-
 ślił, tylko o samym Pánu BOGU. á coby było pomocno zbá-
 wieniu iego, nic nie mówił, tylko tam, gdzie było właśnie
 potrzebá, y tak náuczywszy się zachowywać *silentium*, po-
 stępował dálej w drodze Páńskiey; uprosił sobie u starszego
 swego, áby mięsa nie iadał tylko z mąstem, ále y tego
 wkrótce poniechał, y nie używał go przez lat 57. prędko
 potym, iáko światu wyrok uczynił, we Szrody w Piątki y
 w Soboty tylko skibeczką chlebá się kontentował, á to zá-
 chował aż do samey śmierci. Ná modlitwach częsty, w me-
 dytacyách głęboki, w rozmyślaniu gorzkiey Męki Páńskiey
 ustawiczny był, á naywięcey przed Krucyfikem tym, przed
 którym też Błogosławiony MICHAŁ GEDROC modlił, y
 dyscypliny częste srodze aż do krwie wylania odprawował,
 tamże też grzechy iwoie y ludzkie u Páná BOGA odpraszał;
 dyscypliná iego z powrozow uczyniona była, á ná końcach
 iey droty y żelazká zakrzywione. Miał też we zwyczáiu ten
 Wielebny Ociec, że się ná różne á skryte mieyscá zkradał ná
 modlitwy, á to czynił zmierzchem, wnocy po Jutrzni, y
 bárdzo ráno; zimie w śniegu, lecie podczas w pokrzywách,
 podczas ná mieyscách srośnych, plugawych, śmierdzących,
 w kącie, pod płotem, pod ściáną, kedy go Brácia Zakonni
 często niespodziewanie znáydownáli, klękiwał, częstokroć y
 ná gorącym słońcu palił się modląc, á naywięcey zá dusze-
 zmarłe ná Cmyntarzách, Koronkę Páná JEZUSA, y Rożá-
 niec Nayświętzey Pánny odmawiał. Kápłánem będąc Ofiá-
 rę świętą z wielkim wzdychaniem y łez wylaniem odprawo-
 wał tak, iż często Korporał łzami iego skropiony. Pościeł
 iego była skora Niedźwiedzia, poduszka pniaczek drewnia-
 ny, koszulá Cilicium ostre, pás z konńkich włosow szeroki
 iáko ná piadź, także y łańcuszek żelazny ná gołym cieie no-
 sił, ten łańcuszek po śmierci Kápłáni świeccy, y ludzie ro-

żni z dumiewaniem się widzieli. Ták uskramiał ciało swoje wyschłe od postów, szczerńiało y pośniáło od mortyfikacyi; ná pierśiach swoich nośił Krzyż mosiężny, ná którym były tájemnice Męki Páńskiej wyrysowane, w którym się on bárdzo kochał, gdyż go ná każdy dzień ucałował, y łzami swoimi skropiał. Był też bárdzo miłosiernym, iáłmużnę tę, którą mu Pan BOG przez ludzkie ręce dawał, Bráci swey, y żebrakom miłe rozdawał, á co mu czásu od modlitwy stawało, zabawiał się ná ręczney robocie, chłopcom ubogim sukienki sprawiał, szył, y łatał. Smierć iego szczęśliwa, iáko y życie była, bo gdy iuż zrozumiał koniec żywota swego bliski, prośił Oycá Ignácego tegoż Zakonu o Spowiedź, którą *flexibus genibus* rzewliwie odprawiał, Sákramentá wstyfskie skończywszy, Pánu BOGU przez cały dzień się modląc dziękował, á w pierśi się bijąc, ustáwnie te słowa powtarzał, rozmyślał, y wzdycháiąc mówił: Jáko się duszá mojá z ciáłem rozdzieli, Pánie JEZU CHRYSSTE, nie wchodź z duszą moją ná Sad swoy stráśzny, ále mi odpusc grzechy moje, iáko Pan miłostíwy, y ták westchnąwszy dwa rázy, á łzy z oczu wypusćiwszy, przy Káplánách Pánu BOGU ducha swego czystego oddał, Roku 1619. dnia 22. Kwietniá: żył lat ná świećcie 79. y Miesięcy 6. w Zakonie świętym po Profesyy 57. Pochowany w grobie Bráci swych, w Krákovie w Kościele Świętego Márká. *Ex Concione R. P. Francisci Wolfski, Ord. Min. Discalc. Et ex traditione Patrum bujus Ordinis.*

Pobożne życie sedźmiego Káplána Ruslá.

Wielebny Oćiec PAWEŁ RUSZEL, Świętey Teologicy Doktor, Dominikan; Ten przez cále trzydzieści lat, światobliwie żyjąc, iáko prawdziwy Zakonnik, mięśa żadnego nigdy nie iadł, Wigilie do Najswiętszey Pánni, Apostolickie, tákże do Świętych Zakonu swego, nád to, Poniedziałki, Srzody, y Piątki, ná samym chlebie á wodzie pościł. Mszą ná każdy dzień z wielkiem nabożeństwem, á częstokroć z wylewaniem łez odprawował, á to według czásu, nayeśćciey skryćie, gdy Kościół był zámkniony; w modlitwách, w po-

stách,

ściach, w niespaniu, we wszelkim utrapieniu ciała, ustawiczny. Miał w Celi swojej Cudowny Obraz Panny Przenajświętzej, przy którym nie tylko on sam, y inși Zakonnicy, ale też y świeckie osoby, poćiech rozmaitych od Pána Boga doznawali: przed którym Obrazem (według zwyczaju) gdy zawsze lampą gorywała, trąciło się, że czasem nie stało w lampie oliwy do zachowania ognia, iednak cudownym sposobem nigdy nie gaśła; przed którym on Obrazem, szczegulne swoje modlitwy odprawuiąc, wielkich łask Páńskich był nápełniony. Trąciło się y to przy pomienionym Obrazie, że czasu iednego, gdy światobliwy Oćiec modlitwy swoje odprawował, lampą żągáśła, czego postrzegłszy Oćiec pobożny, woła ná Socyuszáswego, áżeby iá zaświecił, on bieży po światło do Kościoła, á gdy się powraca ze światłem chcąc lampę zaświecić, aż iuż zaśtaie zaświeconą lampę, kto iá zapalił? czyli gorąca modlitwa, ná ten czas, Oycá pobożnego, czyli Anioł ná usługze Najswiętszey Panny będący, tego nie pewien wprowadzie Socyusz zostáie; lecz sam Oćiec tego postrzegłszy, przyznáie, że iá Anioł zapalił, y Historyą tę wymálowaną przy Obrazie stawia. Tak wiele y inszych cudow máiac światobliwy Oćiec w Celi swojej, y sam nie bez światobliwości skończył doczesny żywot, á wiecznego dostał, Roku 1658. dnia 29. Czerwca. Ná którego Pogrzebie (lubo niewiadomym) ludzi rozmaitego stanu dostárkiem było w Lublinie; spodziewác się że za czasem Pan BOG światobliwość iego oczywistemi cudámi obiáwi.

Ex Actis Capituli Pron. Lublini celebrati, A. 1658. die 4. Maji.

Pisał ten Wielebny Oćiec Księgę názwaną, Tryumf Świętego JACKA, y Historyą o Drzewie Krzyża Świętego, y o Cudách, ktore się przy nim działy w Lublinie.

BARTŁOMIJ BERKOVIIUS, JAN WIELICIUS, Professorowie Akadémiey Krákovskiej, y Pismá Świętego Doktorowie, Mężowie wielkiej światobliwości, w Lekcyách y Kazániách pracowici; stáránie wielkie około ludzkich y swoich dusz máiac, y wiele Heretykow do Wiáry świętey przez Kazánia náwracáiac, za to zapláte obfitą wiecznego wesela wzięli. *Tych wspomina P. R. Simon Stárowolski in sua Polon: fol: 5.*

WOYSŁAWA Stárościna Krákovska, Wdowá zostawszy, do Zakonu świętego Premonstrátenfów w Choćeszowie wstąpiła, Professyá uczyniwszy, aż do śmierci wielce posłuszną starszym była, ubóstwo y czystość Zakonną pilnie zachowując, do których cnot, czuyność ustawiczną, dyscypliny, umartwienia ciała różne, y różnym sposobem przyczyniała. *Ex manu scriptis Conv. Cracov. Premonstrat.*

Żywot pobożnego Woyciecha Gostyniusza.

WOYCIECH GOSTINIUS, Student Kollegium Soc. JESU w Járosláwii, z ubogich Rodziców zrodzony, lecz bogatych w cnoty y w świętobliwość; y on sam był pokory wielkiej, cichym, czystym, ustawiczny ná modlitwie, częsty do Spowiedzi, y do przyimowania Najświętszego SAKRAMENTU, posłuszny, w uczciwości wielkiej káżdego miał y szánował. Tego po śmierci ciało z wielką uczciwością ná Cmyntarzu Pánni MARYI w polu pogrzebione iest; lecz gdy cudámi ná tym miejscu poczał słynać, Kości iego w kilká lat z Cmyntarza do Kościoła przeniesiono, z których wonia wdzięczna wychodziła, y trwała przez czas długi, ludzi różnych uweselać. *PP. Societat. Jesu Colleg. Jaroslaviem: ad Annum 1632.*

PRAKEDA z Domu Xiaząt Kijowskich, Zakonnicá Reguły Świętego Bázylego Unitów, wielce sławna w życiu ostrości, y wszelkim umartwieniu ciała, pełna wielkiej świętobliwości, y cnot niewypowiedzianych, á samemu Pánu Bocu tylko wiadomych, swoy żywot szczęśliwie w Pánu Bocu skończyła, w Rzymie pogrzebiona, y cudámi wstawiona. *Mart. Baronius in Icone B.M. Częstoch.*

Żywot pobożnego Tomasa Strzebinskiego.

TOMASZ STRZEBINSKI, Kánonik Krákowski, Káptan wielce pobożny, y w swym Urzędzie czuyny y pilny, w dyscyplinách, w postách, w mortyfikacyách różnych, surowy ná ciało swoje. Dobry y miłosierny ná ubogich, których rad z politowania wielkiego nawiedzał, y im usługował,

dając

dáiac im iálmużny: á dni doyrzálých wieku swego, od Pá-
ná BOGA náznáczone, w cnotách świętych wypełniwszy,
światobliwie czystego ducha Pánu, Stworcy y Odkupicielo-
wi swemu oddał. Pogrzebiony w Krákwie przy obecności
Práłatow, y ludzi różnego stanu, w Kościele Kátedrálnym.
Cromer fol: 480.

ZOFIA LUBOMIRSKA, Zakonu Premonstrátenfow, zá-
służyła to sobie u Chrystusa Pána w Zakonie świętym, przez
światobliwe życie w posłuszeństwie, cudámi zá żywota, y po
śmierci wstawiona była. Pogrzebiona ná Zwierzyńcu przy
Krákwie, w Kościele Siostr swoich, *Simon Okolski in Orbe
Polon: Stem: Sreniava.*

PAWEŁ SYMPLICIAN, Spowiednik Pánien Zakonnych
w Pułtowsku, ustáwiczny ná modlitwie y kontemplácyách,
pracowity. Troie Książek nápiśał nabożnych, y światu do
używania przez druk podał. A będąc pełen cnot świętych,
dni swych światobliwie dokonał, w Pułtowsku pogrzebiony.
Manu scripta Conventus Monialium.

Zywot pobożnego Bernatá Dominikána.

Wielebny Káplán BERNAT PAXILLUS, był pierwey Za-
konnikiem y Professem Reguły Kánonikow Bożogrob-
skich z Jeruzálem, potym iuż wieku doyrzálého z pierwsze-
go Zakonu wyszedłszy, zá dozwoleńiem stárlých, wstąpił
do Zakonu Świętego Dominiká, w którym ták w wielkiej
ostrości ciała, y w zachowaniu Reguły żył, że też mięsa
przez wśystek czas nie iadał, tylko prostych polewek, á iá-
rzyn záżywał. W Kościele ná modlitwie ták w nocy, iáko
y we dnie ustáwiczny, włosiennice ostrey záżywał, częstych
dyscyplin przydáiac, ták, że częstokroć páwiment Kościel-
ny, y w Celi iego, krwią był polany, milczenie ták zácho-
wał, że się zdał bydz niemym, ogniem miłości Bożej zápa-
lony, Hábitu prostego y grubego używał, ná gołych deszcz-
kách legał. Był z poyżżenia strážny izátánom, bo ich z
wielu ciał ludzkich wygnał, y wiele od nich ucierpiał, bo
mu gęste policzki wycináli. Był wielkiej mądrości y ro-

stropności, potłomić Heretyków, których więcej niż sto do Wiary świętęj nawrócił swemi żarliwemi Kazániami. Pisał Księgi trzy wielkich przeciw Aryanom, názwane *Monomachia*; w ktorey przekłete Artykuły Wiary ich zbija; *de primatu Papę, de processione Spiritus à Filio, contra Schismaticos Roxolanos Librum 1. alium alienationem Arianorum, à Chrystianissimo*; Wierzem zaś Łacińskim y Polskim *Militie Christiane modum, &c.* Miał wola więcej pisać, ale mu po długiey chorobie śmierć zábroniła, w ktorey chorobie był wielce cierpliwy, záwsze serdecznie wzdycháacy do Páná BOGA: ná ostaték, przyiawszy Nayświętsze SAKRAMENTA, w wielkiej światobliwości ducha Pánu BOGU czystego oddał, w Krákwie Roku 1630. Pogrzebiony w grobie Bráci swych. *Ex Actis Capituli Generalis, Valentia celebrati, A. 1647.*

Zywot pobożnych, Jędrzeiá Opátá, y Mysláusa, Káptánów Benediktynów.

JĘDRZEY OPAT, *MYSLAUS* Káptán pobożny, Professyey Świętego BENEDYKTA, prawdziwi náśladowcy Oycá swego w pokorze, w czuyności, w posłuszeństwie, w czystości, y w ubóstwie Zakonnym; ich zabawy nie gdzie indziey były, tylko w Chorze, w Kościele, ná osobnych mieyscach, ná których medytácii żywotá CHRYSTUSA Páná naywięcej zázywáli, y MATKI iego Przenayświętszey, ktorey byli sługami wiernymi, zá co też wzięli zapłatę od Stworce swego, y w Niebie wiecznych rókoszy zázywáia, z ktorych ciáń wdzięczna wonia y zapách przyjemny wychodzi, ktorego często Zakonnicy támczni, y z wielá ludzi, doznawáią. Pogrzebieni są ná Tyńcu w Kápitularzu. Przewielebny KARÓL, Polki y Szwedzki Kroléwicz, gdy Opáctwo Tynieckie pod swoię władza odbierał, wszedł do Kápitularzá pospołu z niektórymi Práłatami Kápitulu Krákowskiéy, y z X. Erázmem Kretkowikim Oficyałem Generálnym Dyecezyey Krákowskiéy. Roku 1636. dnia 26. y 30. Wrześniá, czemu się zádziwiwszy Kroléwicz, pytał się, zkądby ráki odor był? odpowiedział Ksiądz Kretkowski:

z grobow Świętych, y ciała ich ten miłe wdzięczny zapach wychodzi. *Ex traditione PP.* Andrzej Opát leży w rogu Ołtarza przy gradusie, gdzie się Ewangelia czyta: *MYSLAUS* zaś wszedłszy w Kápitularz, w kącie po prawey stronie.

SAMUEL PRZYORSKI Roku 1640. dnia 11. Stycznia, szczęśliwie umarł w Smoleńsku, wielce pobożny Oćiec, życia Zakonnego wielki miłośnik, Mistrz Nowicyuszow, w zachowaniu Reguły przykładny, płóciennego odzienia nigdy nie zażywał, mięsa w Zakonie przez wizerunek czas nie iadał, ná modlitwach ustawiczny, w dzień y w nocy Pánu Bogu dzięki oddawał za dobrodzieystwa od niego wzięte. *Simon Okolski.*

ZOFIA TYLICKA, Siostrá Rodzona X. Piotra Tylickiego, Biskupa Krakowickiego, Małżonká niegdy Pána Tomnickiego, Páni SS. cnot y wielkiej światobliwości, á miánowicie w rozmyślaniu Męki *CHRYSTUSA* Pána, którego gdy dnia iednego z medytacyey powstawszy, chciałá Krucyfiks w twarz pocałować, rzekł iey: Do nog Zofia z Mágdaléną, do nóg, co uszyszawszy, lubo nie zaraz z przestrachu, nogi Krucyfiksa całując w pokorze w wzgardzie swiátá, w miłości przeciw *BOGU*, y bliżniemu, dni swych szczęśliwie dokończyła. Pogrzebiona w Toruniu u Świętego Janá. *Ex Concione PP Soc JESU ibidem.*

CYPRIANUS KOSSICENSIS Dominikan, pisał Zywoły Świętych, ktorzykolwiek *Martyrologium* Kościelne ma. Umarł Roku 1651.

Roku 1652 dnia 6. Sierpnia, umarł w wielkiej pobożności Káptan, Ksiadz *JAKUB RUSZKOWIC*, Mánfyonarzkościoła świętej *BARBARY*, ten Przenayświętszą Ofiarę, Msza świętą gdy odprawował, zawsze z nabożeństwá wielkiego serdecznie płakał, y przy tej Mszey świętej tym ludziom ktorzy go w utrapieniu swym prosili, pociechy u Pána *BOGA* upraszał. Tę zaś iáłmużnę co mu ná Msza świętą dano, ubogim w Szpitalách, ábo też inszym w gnoiách chorym, o ktorych się on dowiadował, rozdawał, y onych spowiedzi słuchał, z tej prace gdy się wracał do Izdebki swoiey, nabożeństwá w rozmyślaniu Zywoła *CHRYSTUSA* Pána z wylaniem łez przy umartwieniu ciała pilnował. Był bowiem Káptan w du

chowien.

chowieństwie wielce skryty, ciała swemu taki odpoczynek dawał, że jego było goła ziemia, rogożę położywszy onę dokoła kámiemi obłożył, wezgiówek jego był twárdy kámiem, takiego łoża lecie y zimie używał; lubo miał piec w Izdebce swoiey, iednak w nim nigdy by w naywiększy mroz nie palał. Pogrzebione ciało jego z wielkim nabożeństwem od Káplánow ná Cmyntarzu Pánny MARYI, wedle grobu Kliédzá Stępkowskiego. *Ex manu scriptis Venerabilium Patrum Mansionariorum Ecclesie S. BARBARÆ.*

SZYMON OKOLSKI nápiisał Herbarz *Orbem Polonum Tomos tres, Conciones de Tempore & Sanctis, Lauream dierum in folio*, Żywoty Pánien Zakonnych swego Zakonu, także y inższych niemáło. Umárl Roku 1654.

*O siedmi Męczennikách w Sulejowskim Klastorze
Ordinis Cysterien: Roku 1657. od Prusakow
okrutnie pomordowanych.*

TRudno mam tych pobożnych Káplánow y Bráci Zakonnikow Cyfterfow przepomnieć, których krwią o krzywdę Bożą niewinną Klastorne ściánv, Kościelne páwimentá y lásy, są oblane; z tych był Ksiądz FLORYAN Superyor, w uchodzeniu do bliskiego lásu, támeż zabity; Jan Páskryński Káplán, okrutnie zbity, w kilká dni umárl; Remigian Rzetzewski Dyakon, nie miłosierdzie od ciętego rázu w głowę siekiera, duchá BOGU oddał, czwarty Málarz, piąty Nowicyusz, szósty Konwers stáry Zegármistrz, któremu głowę powrozami, kneblámi y klinámi aż do wyszcía oczu z głowy zabijáli, ná tak ciężkich mękách umárl, siódmy młody Konwers Profes, także zabity; których wszystkich ciałá Brácia z rożnych mieysc poznośiwszy w iedney trunnie wedle siebie, w málým Chorze z wielką uczciwością, y serdecznym żalem pochowali, y káždego okrucieństwo námálować, y imioná, których ia pámietać nie mogę, położyć kazáli. *Stanislaus Hercius Medicina Doctor oculatus testis.*

SIMON STAROVOLSCIUS Káplánem będąc, Kántoryá Tárnowską

nowiską otrzymawszy, *amplius honores* y też *pinguiorem fortunam non ambiebat*, ale będąc *paucis contentus, doculi calamo*, wprzod Kościołowi Bożemu wiele Ksiąg *in Spiritualibus* pisał, potym iako *optimus Civis Patria*, życząc wszelkiego szczegulnego powodzenia *Reipublice*, wiele także do nąśiadowania podał. Pisał także Historyc y *vetas quorundam Sanctorum* godnych stylem bårdzo do zbudowania pięknym. A ná koniec, gdy mu w stárości świętey pámieci Piotr Gembicki, Biskup Krákowski, Kánonia Krákowika konferował, á chieba Świętego STANISŁAWA wiele ieść nie mógł, widzac przez nieprzyiaćielá Oyczyznę konáiacą, lámentem się zabawiał, który nápiśawszy, *Opera* swoich *in diversa materia* zostawiwszy, w Pánu BOGU zasnął, Roku 1658. Pochowany w Kościele Kátedrálным ná Zamku Krákowskim.

Ten tedy Przewielebny pobożny Káplán, pracowity w pisanu Ksiąg y w opowiadaniu słowá Bożego, szczęśliwy Professor w Akadémiey Krákowskiey, Szymon Stárowolski, te Operá nam żyjącym dla zbudowania duchownego y náuki zstáwił, nápiśał tedy stylem Łácińskim :

Orationes varias 24. & Panegyricas nonnullas edidit.

De Rebus Sigismundi I. Regis Polonia, lib: 4. Crac.

Polonia, liber unus. Colonia & Dantisci.

Eques Polonus, liber unus. Venetijs.

Scriptorum Polonia Chilas. Venetijs & Francfurti.

Bellatores Sarmatia. Colonia.

De Claris Oratoribus Sarmatia, liber unus. Florentia.

Accessus ad Juris Utriusq. cognitionem. Roma & Crac.

Monumenta Sarmatorum in folio. Crac.

In 4 Libros Institutionum Juris Commentarius. Roma & Crac.

Institutorum Rei Militaris, lib: 8. Roma & Crac.

Libellum de Jubileo. Crac.

Penu Historicorum, liber unus. Venet. & Roma.

Vita Jacobi Zadźicij. Crac.

Vita & Miracula S. Vincentij Kádłubkonis. Crac.

Musices Practices Erothemata. Crac.

Epitome Conciliorum, in folio. Roma.

*Monita Legalia,**Roma & Crac.**Breviarium Juris Pontificij.**Roma.**Vita Episcoporum Crac. in folio.**Crac:*

P O L O N I C A.

Listy Wielkiego Turká,	w Krákwie.
Rádá ná znieśienie Tátárow,	w Krák.
O Náprawie Rzeczyposp: Wierszem, Książká iedná,	w Krák.
Dyskurs o Monećie,	w Krák.
Dwor Cesarzá Tureckiego,	w Krák.
Kazánie ná śmierć X. Já kubá Zádžiká, Bisk: Krák:	w Krák.
Kazánie ná dzień ś. Benedykta,	w Krák.
Bráterskie ná pominánie <i>ad Dissidentes in Religione,</i>	w Krák.
Prawdźiwe objaśnienie ná pominánia Bráterskiego,	w Krák.
Świątnicá Páńská, ábo Postyllá od Świątna, Tom: 1.	w Krák.
Arká Testámentu, ábo Postylle Niedzielný, Tomow 2.	w Krák.
Rycerz Práwy,	w Krák.
Wieniec Nayśw: Pánny nie wędniciaćey, Tom 1.	w Krák.
Stácyá zgubá Oyczyzny,	w Krák.
Reformácia obyczáiw,	w Krák.
O Jubileuszu, Książeczek dwie,	w Krák.
Láment Korony Polskiej konáiaćey, <i>in 4to.</i>	w Krák.
y inszych Książek drobnych nie máło.	

Catalogus horum, qui mentionem in suis libris faciunt
SIMONIS STAROVOLSCII.

I T A L I.

1. Gregorius Carafa, Praepositus Generalis Theutinorum, nunc Episcopus Cassanensis, in libro de Monarchia seu duello, impresso Roma in folio.
2. Ferdinandus Ughellus Florentinus, Abbas SS Vincentij & Anastasij, ad aquas salitias, Ordinis Cisterciensis, in Italia sacra, Tomo-6. & sequentibus, Roma.
3. Aloysius Novarinus, Clericus Regularis Theutinus, in Epistolis Encyclopedijs, impressis in folio Verona.

4. Petrus Burgus, in dominio maris Tyrheni-Republic: Genuen. impressum Genua.
5. Franciscus Maria, Turrigius Romanus, in descriptione Cardinalium Scriptorum, impressum Roma.
6. Honorius Dominicus Caramella Siculus, in Historia Historicorum, & in Purpura Sacra Rotaana, & alijs Operibus suis.
7. Hyppolitus Maruccius Lucensis & Congregatione Clericorum Regularium, Matris Dei in Bibliotheca Mariana, Roma.

G A L L I.

Gabriel Nauclare, Bibliothecarius Parisiensis, in Bibliographia Politica, Impressa Lugduni, Batavorum & Bononia in Italia.

G E R M A N I.

1. Janus Nicus Erithereus, in Pinacotheca sua, impressa Colonia, ubi Canonici titulum gessit.
2. Thomas Lansius Tubingensis, in Orationibus suis pro & contra Nationes Europaeas.
3. Christophorus Colerus, in Gimnasio Vratislaviensi Historiarum Professor, in suis declamationibus super Iconem animarum Berclaij, impress: Vratislavia.
4. Joannes Moretus, Typographus & Bibliopola Antuerpiensis, in Indice librorum venalium Antverpia.

P O L O N I.

1. Abrahamus Bzovius, Annalium Ecclesiasticorum, Tomo 20, impresso Colonia.
2. Simon Okolski, Orbis Sarmatici, Tomo 2. & 3. impress: Crae:
3. Joannes Skrobkiewicz, in B Simonis de Lipnica, impresso Albinga.
4. Josephus Orlinski in Oratione ad Ioannem Zamoscium impress: Cracovia.
5. Andreas Maliski, Concionator Zolkievien. in Oratione in laudem Basilicae Zolkievien: conscripta: Impress: Zamoscij.
6. Joannes C. neiski, Canonicus Cracoviensis, in auctoris Opusculis suis, Impress: Cracovia.

FRANCISCUS CARDINALIS BARBERINVS.

Perillustri & Eximio Viro, Domino Si noni Starozol-
scio, Equiti Polono.

Perillustri & Eximie Vir. Omnes quidem Sanctissimus Pontifex ad se accedentes benignè excipit, sed Vestre impr. mis gentis homines; quibus quotidie pro aris & focis dimicare contingit; hoc est, non pro Regni solum tuitione, sed pro ipsa re Christiana, cui se Vicaria potestate à DEO prefectum videt, & cuius incolumitati die noctud, invigilandum sibi esse novit. Proinde agnusculè sanè tulit, quod nescio, qua de causa, dum tu Roma esses, in ejus conspectum non veneris, siquidem te videre, te alloqui de rebus Polonis aliquid ex te cognoscere non insuave illi fuisset. Sed tu hanc jacturam, egregiè sanè commento sarcire studuisti, misso nimirum huc insignè tui ingenij fatu, nam quemadmodum Vir quidam sapientissimus, jam videre se homines aiebat, cum loquentur, ita plenam tui cogitationem hoc tu libello ingeris, qui sanè liber gratissimus Pontifici fuit, idque per me testatum tibi esse voluit; voluit etiam, ut suam ipsi effigiem aureo numismate affabrè expressam ad te mitterem, non ut tuum quidem munus, in quo interioris hominis imago elucet, compensaret, sed ut quam absentis quoque faciem tibi intueri fas erit, ejus esse Pontificis scias, qui te paterna dilectione complectitur, & Apostolicam nunc benedictionem tibi libentissimè impertit. Roma die 8. Julij, A. M. DC. XXVIII.

I D E M E I D E M.

Perillustri & Eximie Vir. Qualis futurus tuus sit liber, quem te scripturum ais, de Rebus pro Ecclesia feliciter in Polonia gestis pacis tempore, prior, quem misisti, specimen non exiguum dedit, & quasi gustum in promulsione excitavit. Itaque vereri non potes, quia optatus huc veniat, & carus evadat. Interim pro certo habere, & te à Pontifice diligere, & tuas à me virtutes plurimi fieri, dumque tu Pontificum novissima tuis in scrinijs inter ea collocabis, quæ veterum Regum imaginibus sunt insignita, nos ingenij tui pigra inter meliores nota libros aservabimus, vale. Roma die 5. Augusti, A. M. DC. XXVIII.

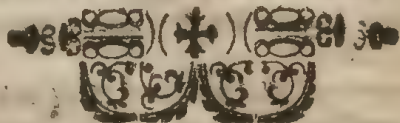
Tui Studiosus Franciscus Cardinalis Barberinus.

R Oku 1649. Januarij 12. Umął Oćiec JUSTYN Miechowita S. Th. Doctor, Zakonu Káznodzieyfskiego, Konwentu Krákowíkiego, Máz światobliwy, w Kazániách szczęśliwy, w pisaníu Ksiąg pracowity: ten ábowiem Księgę wielką nápił, *Discursus super Litanias Lauretanas* onę tytułował Księgą wielką y nabożną, Káznodzieiom y Promotorom wielce potrzebna, pisał także y *super Matthai Evángelia Tomos 3.* y też *Quadragesimal in folio, Parisijs Typis datur.* Tenże Oćiec światobliwy będąc Przecorem w Gdańsku, wezwány był ná dysputę od Heretyká nieciákiego, Superintendentá Kálwińfskiego, Nigriniuszá przezwiśkiem, który był wydał Conkluzye uszczypliwe przeciw Wierze Świętey Kátolickiey, y przeciw Kościołowi Rzymskiemu, stáwił się Oćiec światobliwy rzekł Nigriniuszowi te słowá: *Præcipio tibi Nigrini per Sanctissimum Nomen JESUS & MARIE, ne os tuum aperias mentiando, & calumniando fidem veram Sanctam Catholicam Romanam;* dziwna rzecz, iáko mu te rzekł słowá, tedy Nigrini tak swe usta záwarł y zámknał, że słowá naymnicy żadnego nie mógł wymówić przez trzy godziny, tylko oczy wytrzeszczał, á iákał; Audytorowie będący widząc Nigriniuszowe utrapienie, próśili Oycá Justyná, áby mu usta przez toż nayśłodsze Imię JEZUS y MARYA otworzył, y ięzyk do mowienia rozwiązał, ná prośbę tych uczynił to, Krzyżem świętym przeżegnawszy, usta otworzył, y ięzyk do mowienia rozwiązał. Nigrini otworzywszy usta, rzekł do Auditorow swych stojących: Wiedźcie zápewne Przyiáciele moi, że żadney Wiáry niemáśz prawdziwszey, w ktoreyby naypewnieysze zbáwienie duszy było, iáko iest Wiárá święta prawdziwa Kátolicka Rzymska. á w krotce ten Nigrini porzucił przekłętą wiárę, opuściwszy żonę y dzieci, Kátolikiem został, y światobliwie żywot swoy w Káptáńfskim stanie skończył. O tymże Oycu światobliwym Justynie, Bráci Relácyé rák twierdzą zápewne, że nie był w Czyłcu tylko przez Píalm *De Profundis, &c. Ex traditione Patrum hujus Ordinis.*

R Oku Páńfskiego 1631. die 5 Mensis Septembris, Umął wielce światobliwy Káptan, ANDRZEY RUDOMINA

Societatis JESU, w Krolestwie *Synarum*, w tymże Krolestwie praciąc tenże Oćiec światobliwy, przez lat pięć opowiadając Ewangeliją świętą, á podając przez nie zbawienie duszom do Wiary świętey nawroconym, także w tym Krolestwie czystego ducha Pánu BOGU oddał. *Ex Chrocica Patrum Societatis JESU.*

Roku 1659. Oćiec RAYMUND CHARCZEWSKI, Dominikan *5. 7b. Docto*r, wprzod w sławney Akadémiey Krá, kowskiej Profesor, á potym w Rzymie u Świętego Syxtá Zakonnik Dominiká świętego; z Rzymu posłany od Oycá świętego Urbána VIII. ná opowiadanie Ewangeliey Świętey do Tátar, y także surowości y wstrzemięzliwości wszelkiej zażywał, ciáło swoje postámi, dyscyplinámi, cilicium ábo włósiennicą ostrą, y łańcuszkámi żeláznymi ostreńi umartwiał y uskramiał, w tym prosząc Páná BOGA y PANNY Przenayświętszey o szczęśliwe nawrocenie takiego grubego narodu Tatarskiego do Wiary Świętey Kátolickiey, szczęścił Pan BOG Wszechmogący Robotnikowi dobremu y szczeremu w winnicy swoiey, tak, iż zá modlitwą iego więcej niż 50. Wsi w tym grubym y okrutnym narodzie około Miásta Káfy ábo Theodozyey okrzcił, y do Wiary świętey Kátolickiey przyprowadził. Oczym słysząc Oćiec święty, Urban VIII, y także Innocenty Papież, onego uczcił Robotniká Preláturą Theodozyey Miásta ábo Káfy. W krotce tenże Oćiec światobliwy będąc sprácowány, Pánu BOGU czystego ducha, y Pannie Przenayświętszey oddał, który icy Obraz w ręku trzymał, y przedtym go záwsze miewiał. Pogrzebiony także w Theodozyey w Kościele Wielkim Apostołów Świętych Piotrá y Pawła przy bytności wielkiey y tłumie pospolitych ludzi, y Mieszczan támeicznych. *Ex literis & traditione Patrum Ordinis Prædicatorum residentium in Civitate Theodosiensi.*



ROZDZIAŁ XXX.
OMICHAŁE KORYBUCIE; Krolu Polikim;



Opuszczeni przez Abdykacya od KAZIMIERZA Polacy wybráli ná micylce iego, z Linij Xiażat Litewskich MICHAŁA KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO, o którym iego ná Tron podwyższeniu, Ludowika

Krolowác,

Krolowa, dawno przedtym mawiála, ieżeli po Kázimierzu Polak Kroiować będzie, nie widzę nád MICHAŁA KORYBUTOWICZA godniejszego; Miał także ten Elekt y od Kápláná iego, o tym swym wybrániu Proroctwo. Gdy boweim ten Káplán, szedł pieczo z swiátościami Páńskimi do chorego, á Ksiáżę MICHAŁ trefunkiem z nim się potkał, z Kóná prędko zsiadł, y Kápláná nań wzięść uprzyimie prosił, y do chorego ná nim zaprowadził, Káplán pobożności się zdziwiwszy iego z niey o szczęściu Rudolfá Cesarzá podobnym, odpowiedział iemu, który zá taką swiátobliwość ná Cesarzikim Tronie był posadzony. Przy Elekcyi iego roy Pszczoł przleciał y ná Szopę padł, pod którą Senat zostawał Polski, y tám tak długo był, poki nominácyá iego nie násta-piła, znowu párá Gołębi nád tą Szopą widziane były (y owszem po iego Nominácyi, gdy w Káretę wsiadł, nád nim się lotem swym unosiły. Rożne w prawdzie o iego Pánowániu były ludu pospolitego wrożki, z tego osobliwiey, że podczas Elekcyi ogień w Wárszawie bárdzo był spustolzył, zle iednak wrożki w dobre Pan Zastępow obrocił, nie bowiem przeciwnego tak sobie iák y swemu nie miała ani uczuť Pánowániu przeciwnego, krom iedney zazdrości, która przez czteroletne iego Pánowanie ná tym stała, áby szczęśliwe iego Rzady, w nieszczęśliwe mogła być odmienić. Widząc bowiem zazdrośni, iákó ná Imię Nowego Elektá wszystko Kozáctwo oręze porzuciwszy poddaństwo poprzyięgło. Więc wewnętrzne nienawiści nań są poruszone dla nieszczęsney prywaty Seym *Coronationis* zerwały, potym málikontenci duzo o detronizácii myśląc przez Łowicką Konfederacyá ná fałszywym uczynioną fundámenće chcieli go Exauguować, Prektor iednak BOG szyki wiárołomcom pomieszał, y wszystko zle w dobre obrocił, do iedności z Pánem Senat przyprowadziwszy. A tak zazdrośnymgdv się nieszczęściu w Domu wicchrzac, przez oráziemne praktyki niektorych Mágnatow, Turczyná nań oburzyli, który przez subordynowanych ná to Tatarow ná Batochu Polskie zniósł Woyłká, przez błotni stá

przeprawywać się Rzekę, a na tym niedosyć mając, sam z potencją przystąpiwszy do Granic Polskich, onę Fortecę, którą Boczwemi wybudował Rękami, (iako Osmanowi, gdy się iej przypatrował Roku 1621. powiádano) początek fortyfikacyi swej, od Przodków KORYBUROWSKICH, od Roku 1331. mającą od Kámienia w ktorej szrodku jest Kámieniec rzeczona, wziął, z tad aż o sam Lwow ząwładził, y on obległszy na obleżeniach bårdzo wielki háracz y zakład wytárgował. Przeczuci to w prawdzie MICHAŁ, y pospolitym ruszeniem, Szláchcie pod Gołab stawiać kazał, iednak coż potym, niżeli ci się ziechali to nieszczęście na nas już było wybuchło, dla czego Michał aby ten pożar dálej się nie szerzył, na kondycyę zezwolił bez wiedzy całej Rzeczypospolitey, co potym nie jest od niej przyjęte, to jest Podola ustąpił Turczynowi, Kozaków wolnych uczynił, y Trybut 22000. Dukatów corocznego háraczu pozwoił. Zgromádzona zaś Pospolitego Ruszenia Drużyná, tylko kłotnie y poszwárki pod Gołabiem między sobą (iako to ci tak ząwzse zwykli czynić) czyniła, ieden na drugiego zdradę wywołując, iakoż ci się pokazála na nieiákiego Broniewskiego. Gdy się bowiem ten z drugim w Kole Generálnym zwádził, ząwołał na głos. Idźcie ieno Mości Pánowie do Namiotu iego po Szkátulę, a obaczcie z Listów Cudzoziemskich robotkę Jegomości. Wnet do Exekucyi przyszło, Listy zdrádzieckie publicznie przeczytáne, oburzyły całą Koło Rycerskie na Zdraycę. Więc na tychmiał w drobne sztuki rozsiekány Száblami Bráterskimi, sztuki na Kobierzec zebrane po czterech rogách Obozu przy obwoływaniu, że tak káżdemu zdraycy się stánie, publikowane zostály. Nie dosć Turczynowi na Tráktátách, że ich Polacy przyiać y poprzyiać niechcieli. Cálą Azyi potencją ruszył się na Polskę we 40000. ludu stánał pod Choćimem w Gránicach Polskich. Zebrał ludzi y Michał co mógł z Polski y Litwy, y z nim przeciw Nieprzyiaćielowi wyszedł, ale iż mu już było trucizną posłużono, dálej sam osoba swojá już isć dla zdrowia nie mogąc, dał Woysku Błogosłáwieniestwo Oyco-wskie. Rzády zaś Woyskowe nád wšíyską Káwałeryá JA-

NOWI SOBIESKIEMU Hetmánowi y Marszałkowi, na ten czas Wielkiemu Koronnemu, sam chory do Lwowa się wrocili. Hektor Polski JAN z Wojskiem spieszo ku nieprzyjacielowi poszedł, y przed Oboz pod Chodim Turecki przystąpił śmiało: nie wyszedł iednak przez dni kilka przeciw odważnym Káwalerom, w pole dla dumyli gárdzaci garstką Sarmáckiego Rycerstwa, czyli na większą czekając potęgę (która mu na pomoc ciągnęła); na płac wynieść z okopow y fortyfikacyi swojey ociągał się, dla tegoż gotowi na placu Polacy, długi czas strawiwszy, głodem zmorzeni y nieśpianiem, za rozkazaniem Wodza na okopy ochoczo lub zmizernieni poszli szturmem, w Dzień Świętego Marciná: które za przełamaniem nieprzyjaciela wzięwszy przez godzin dwie na koczowisku nieprzyjacielskim piorem nie opisana stała się utarczka, na swym pielesie y leżysku zwyciężony Smok Wschodni, musiał na łup Cnym Rycerzom swego z życiem ustąpić splendoru, a tak caley Azyi zebrane na podziwienie sprzety zgłodzoney chołójce w nadgrode dostało się trudow. W samym Obozie kogo bitwa z Tatarow Libitynie na ośiarę nie posłała, za okopem Obozu, w ucieczce pewnie nie minęła; zarobili tę wygrana Polacy 500. ludzi, którzy życie na placu położyli, wieś ran któreby Oyczyzny Synowie w niey odnieśli, y kráwym prawie potem w ucieraniu się z nieprzyjacielem, iaki był on káwaler nátarczywy Skoroszewski Chorąży Poznáński, że opuścze iak siła Pułkownikow Rotmistrzow y innych różnych zacnych Szlachty, godni zaś wieczney za to chwaly, że 20000. y więcej na Ośiarę Báala Machometáńskiego położyli trupá. Z tego wesoly Krolá Namieśnik w środku Obozu pod Namiotem Fluszemy Genarála Tureckiego, dzięki BOGU wykrzyknąć rozkazał przy Ofierze Páńskiey. Coż iednak potym kiedy záraz na záutrz zwycięstwo ciężkie na Najjasniejszy Tron pádło śmierci Zaćmienie, Michálowi bowiem na ziemi zazdrością strutemu, nátryumf do Empireyskiego wieczności rozkazano Mándatem wyrokow pospieszyć Miástá. Przed trzemá zaś Niedzielámi tey Chwalebney Wiktoryi byly Znaki na Niebie na Wschodney

stronie przez pułtorey prawie godziny trwające to jest; Woytkowe szyki y utarczki, ktore się z sobą bardzo ućierały, a za tym dłuższa y śielnieysza, słabsza zniosła, na co wiele ludzi y zemną (mowi Kwiatkiewicz) patrzyło z podziwieniem w Jarośławiu w Dzień Świętego ŁUKASZA za panowania jego lub krotkiego, wiele godnych rzeczy stało się, y tę osobliwą należy przypomnieć, że w ten czas w Poznaniu, dziwną BOG chciał pokazać odmiannę. Tam bowiem na ustroju pod murami swywoľny lud długo z obrazą Bożą służył wygodom czärtu y ciäłu. za Panowania tedy jego, z tamtąd sługi Czärtowlkie są wyruynowane, a Służebnice CHRYSTUSA w prowadzone w ściśley Zakonu Świętey TERESSY, Regule Zywoť prowadzace, zrad zaś znak sobie tam Sług ulubionych, bo gdy Roku 1704. w tam to miejsce pod czas Hurmu gęste iäk grad kule y Gránaty rzucono, przecież y ie-dney Osobie na miejscu tym nie szkodziło, lubo Konwentu murom dobrze się dało we znaki.

ROZDZIAŁ XXXI.

LANIE III. SOBIESKIM KROLV Polskim

ZAzdrośnych nienawiść znioższy z światá trućizna, szczęśliwie lubo krotko nam Pánuiącego KORYBUTOWICZA Litwiná, wdzięczni Pánowania jego Sármatowie, na Seymie Wolnego obierania, spodziewaiąc się że gdy znowu z między siebie Następce na Tron wybiera, Felicyáná w Koronie obacza. Y nie zäwiedli się, bo on Pogrom wszech Oyczyzny Nieprzyaciół na Mäieście posadził, w puł Roká prawie po śmierci MICHAŁA: bo tam ten Roku 1672. Dnia 12. Września we Lwowie umarł, ten zaś Dnia 28. Maja Roku 1674. w Wärszawie obran) Märszałká y Hermáná Wielkiego, za KROŁA wykrzykneli. Pod czas Elekcyi jego w Senatorskie się była zaplätá Krzesłá Lubityná PRYMASA PRAZMOSKIEGO WICE-KROŁA z swego Krzesłá



w grob zrućić, a Gębicki Biskup Kuiawski na którym ten miał być polegać urząd, na śmierć chorował o łoszek uderzony, zaczęł Biskup Krakowski, na całej Elekeyi ciężar na sobie zatrzymał, y utrzymał szczęśliwie, bo iednostajnie Wotą od Woiewodztw na SOBIESKIEGO odebrał, a zątym y KROLEM miánował. Niechciał tego HETMAN, ale do

urzeć c-

trzeciego dnia, tę swoię fortunę odłożył kostkę, dając Ich-
 Mościom do trzech dni czasu, aby sobie na rozmyśl wzięli
 y podobąło by się inżego sobie obrali. Ale widząc iedno-
 stąyne ku sobie przez ten czas affektá, ku przysługę Oyczy-
 zny z nieukontentowaniem iednak swym, ciężar Rządów
 przyjął na się. Nie wprzód przecię po zapłatę krwawych,
 prac iák Antenatów, ták y swoich pospieszył, które od mło-
 dości dla Oyczyzny ponośli (to iest do Korony) aż pierwey
 na placu Márfa, ieszcze chćiał się za miłą Oyczyznę krwá-
 wym zápoćić potem. Wićc odwłokę u Synów Oyczyzny wy-
 mogliży, przeciw Bisurmáńskiey potencyi w Ukráinę poszedł,
 tám bez ochrony włásnego zdrowia, nayprzód przykre wy-
 trzymał cáley zimy w Obozie mrozy, á przytym Kozáckiey
 rebellij, kárk przykrećił, Tátárskie inkursye poskromił, Tu-
 recką potęgę co raz dálej się szerzącą zástanowił, wszystkich
 nieprzyaciół z Gránic Polskich wypárował, od wszelkiego
 niebezpieczeństwá nieprzyacielskiego pierśiami włásnemi nas
 zástawił. A ták uspokoiłony od Nieprzyaciół náiażdów Oy-
 czyzny, wieńcem ozdobiony, po dwuletney fatydze, po obrá-
 niu swym, dał się do Koronácii y podwyższenia na Tron ná-
 kłonić. Sprawdziło się o nim Zoráwskiego Mátematyká,
 wieszczce opowiedzenie, któremu ieszcze Dziećięciem będą-
 cemu u Rodziców swych, gdy się w Jego ukłádność symme-
 tryi oraz w pátrzył, y obyczáie niepospolite, powiedział.
Aut Rex, aut Prorex, ućieszył się z tego y ow iego Professor,
 który mu tákież w Akádemiey Krákówskiey uczącemu się,
 gdy z ochoczości upádniony podał Biret, Prorockim wyrzekł
 duchem: *Non moriar donec videro Diadema in capite tuo*. Po-
 podobno y to na Tron wywyższenia iego przyczyną było, że
 przez wszystkie Koronne idąc rzády zówlze práwie máiąc,
 w ręku *Potestatem vita & necis*, przecięż aż do samcy Koro-
 nácii, na nikogo nigdy śmierci Dekretu nie podpisał. Ná-
 uczył się cnot Tronu Krolewskiego godnych w oney Szkole
 publiczney, w Koronie Polskiey Prim trzymájący Akádemi
 Krákówskiey; wktorey zwierciádem przykłádności był mło-
 dźi Koronney, iák kwiáty náuk rożnych zbierájący. Tu

dobrze *Regiam* wypolerowawszy *indolem*, nie do Domowych wygod, ale do igrzysk sposobił się Mársowego, sposobnego na Urzędy wyroki skryte promowowały, na których tak się sprawował, że zawsze wyższego godnym byź go sądzono. Pielęgnował sobie fortuną *Domitora*, Oyczyzną *Páná*. Cnoty rzatkie y niepospolite obaczyli w nim y sami Turcy w Konstantynopolu, u których przy Wielkim Pośle potajemnie będąc modeluszu przeglądał, z Cnot wielkich uznany, za ledwie y to z niebespieczeństwem do swejcy zawitał Oyczyzny. Y ci bowiem już byli postrzegli, że to ten będzie *Fulmen Origentis Luna*. Jakoż Oyczyźnie przywrocony, nie jeden milion trupów Bisurmáńskich Libitynie poświęcił, tak przed przyięciem iako po przyięciu Korony wzięwszy Wielką Buławę Roku 1662. samych Tátarów 6000. na placu Mársy położył, a zaś zaraz Roku następującego pod Hoćimem przed śmiercią MICHAŁA całą Otománą potencją swoją przełamał, rzadko słyżaną odwagę (iako wyżej) na co zgrzytali Otománi, cieszyli się Chrześciance. A iak nam ona (MICHAŁ) iasna zgásła gwiazda, usłyszawszy Europá, że Hektor ten iego posiada Tron, ucieszyła się, a Azya zadrżała. Po czym aż we dwa Roki Koronowany od Arcybiskupa tego, który nam swym stáranie w Koronne włożył Práwa, *Rex & Regina Catholici sunt* to jest ANDRZEJA OLSZOWSKIEGO, posłyszawszy Otomáńska Portá, że ten Annibál na Koronacya do Krákówá trochę tylko zgranic z iechał. Więc się chcąc swej konfuzji od niego pod Hoćimem uczynioney mścić; zebrało się Turkow na 200000. z Tátárami y w Polskie wciągnęli Prowincye. Rad to słyżał JAN Ukorowany a swemu dufając szczęściu sam swoją Osobą przeciw tak licznemu poszedł nieprzyiacielowi w kilku tylko Tysięcy, całej nie kazawszy się ruszyć Káwáleryi z sobą, y zabięł ciągnącemu u Zuráwná, potężnie na nieprzyiaciela uderzywszy, lecz zmordowane siły obudwu stron, wythnać sobie pozwoliły, daley iednak częste walki krwią Pogáńską Ukráńskie farbowały polá, ile Bátálij, tyle otrzymanych na placáh wiktoryi, ale długie bitwy, licność nie-

przyiaciela,

przyaciela, y wygłodzony lud, długo na placu z nieprzy-
 iacielem prawie za pasy chodzący, ciężkie Polskim było Bo-
 ątyrom. Tatarskie bowiem czambuły, całą tamtę spustoszy-
 ły były okoliczność, więc tym utrapieniem głodem, a na
 ostátku y nieprzyaciela licznością, gdy ani Turcy mały
 garztki ludu zwyciężyć, ani trochę Rycerstwa nieprzelicho-
 nego prawie ludu przełamać nie mogli, znędznione strony
 do Traktatów na Pokoy się nakłoniły, które stąnęły, lub
 z kondycjami nie bardzo poczesnemi, bo Kozactwa całego
 z Ukrainą y Podolem aż po Strypę rzekę Turkom na ten-
 czas ustąpić musiał, aleć nie długo tą kością Bisurmański
 ten cieszył się Brytan, iako obaczysz. Utrację tę Ukrainy y
 spustoszenie iey, trochę przed tym we Włoszech, JOZEF Ká-
 płań Swiatobliwy przy Młzy Świętey po Podniesieniu Swia-
 tości Pánńkich w zachwyceniu będąc miał objawioną, po
 ktorey zaraz około stojących się pytał ięliby gdzie była Ukrai-
 na gdy mu odpowiedziano że to jest Prowincya do Polski
 należąca Rzekł: ta będzie utracona y spustoszona. Była z
 tego Zaćmienia Oycyzna ale w tak ciężkim terminie, w nie-
 ostrożności takiej bydz musiało do czasu, aleć y Turczyn
 poprzysiężonych nie dotrzymał Traktatów, nie kontenta-
 iąc się Ukrainą, dálej szarpać Polskie począł włosci. Y Mo-
 skwićin też rad okazy, ięszcze za KAZIMIERZA poczawszy
 onę Ządniepszczyznę na 200. mil wzdłuż a na 60. wszęch
 sobie przywłaszczyl; aleć ten przecię háracz z tam tych-
 włosci dając Polakom, snadno do czasu z nami Pokoy u-
 praszał o wiecznym traktować mając, lecz ięszcze y podziś-
 dzień krom iednego z tamtąd nie mamy czynszu. Oni temil-
 liony ktore nam dają zowią donatywą, a to w rzeczy sa-
 mey jest okupowanie Kráiów tamtych. Na to w on czas
 (mając w pamięci krzywdę Turecką) Polacy łatwo pozwoli-
 li: a za okazyą zaś że się całą siłą na Europę Turczyn oburzył
 Jan z Cesarzem Wenetami y Moskwą, Świętą wzięwszy
 Ligę, w dzieśięć lat po Choćimskiej, pod Widniem pokazał
 co Polska może náfz. Turczyn bowiem z całej Azyi, y
 wszystkich swych Prowincyi z Rebelizántami Węgrami y ich

Przyncypałem Emerykiem Tekielim we 200000. Turkow, á 100000. Tátarów w popioł Austryą, y okoliczne Kráie obrociwszy, w samym tylko już Widniu, ostatnią z koncentrowaną siłę (która ledwie by już była do pięciu dni wytrzymała) potęgą Turecką chciał pokonać. Lecz ten Cerber Szábli nie mógł wytrzymać Polskiej, Król bowiem chyżo skoczywszy za Gránice Polskie, precz w perzynę obrocone od Tureckich wojsk kráie złączywszy się z Cesarскими y Elektorskimi, Látaryńskiego, Bawarskiego, Sáskiego Xiążąt Wojskami, y według opiewania Ligi, nad wszystkim Chrześciańskim Wojskiem, Kommendę wzięwszy, z nieuchronną zdrowia y Osoby swej Krolewskiej, nuż Ludu Polskiego przez drogi skálifte y Alpes, choćby y do samego prawi-Annibála Noryckie nieprzebyte, co poiać trudno nie wymówić, bo się przez tak złe przeprawiali mieyscá, że się ná czworo nog grámolić piąc z koni posiadawsy y konie za sobą prawie ciągnąć musieli, ná gory Armaty już nie byłem, ále sobą ciągnąć musieli, ná gory przybyli. A tak osiodlawszy kopytem Polskim Austryáckie kaukazy ledwie co wytrhnąć przez małą chwilę sprácowánemu w biegu y przez gory zfatygowanemu dopuścić Rycerstwu Polskiemu y to ieszcze dla tego że ciemna noc nie dopuściła rozeznąć położenia Obozow Nieprzyacielskich. Ale gdy złotowłosy *Febus* swoje roztoczył promienie, dzień 12. Pázdzierniká niosąc (Niedziela była) okiem nieprzezyrane odkrył Wojská nieprzyacielskie, y wpuł już minámi rozrzucone Miásto pokazał. Nie zląkł się tego Polski Herkules, ále tylko do Páná Wojsk wszystkich *DEUM Exercituum* serce podnosił, á rowno z Słońcem (to w gorę on z Noryckich Gor, tám to łatwiusieńko ten z wielką trudnością) przez skálifte pádoły z step trudniące Winogrády samą tylko sercá ochoczością, wszelkie trudności zwyciężając wszystkie złe przebył przeszkody. A rákw oczách całej Bisurmáná poteneyi stánawszy wszystkie Chrześciańskie już tryumfujące nieprzebytych skał do boiu uszykowawszy sam przodkuiąc, ná chárdość nieprzyacielską o osmej godzinie z ráná wsiadł Wojskami Chrześciańskimi,

táak

tak natarczywie że do piątej po południu, nie dał dumney odethnać bestyi. A tak przez cāle prawie godzin czternaście krew Bisurmańskiego toczył Smoká, y tak tey Hidirze głow przytárł, że ze swych łożysk wypárowány nádęty Wezer, w iednym tylko odzieniu koniá dopadłszy zdrowie unosząc uciec musiał. Zostáwiwszy cāłego prawie światá splendory, ná zapłatę odwagi Rycerskiej Polskiemu Herkulesowi, á zás ná zapłatę nie słusznie spustoszonych Kráioy, y podniesioney woyny, trupem Máchometáńskim cāłą zásłał Austrya, y inne dālekcie Powiáty, ná samym bitwy plácu bārdzo wysokie mogiły trupow ná 50000. y więcej Ereb połknał pod samym Miāstem. Prętkie Febá woźniki chyžo pod ziemię spieczac, ostátek rozproszonych wydárły z rēku, á prawie z gārdłá Plutonowi. Więc ciemna noc w Obozie nieprzyacielskim Zwyćięzcy z czołá krwawy pot otrzeć przymusiłá, ten był ná dwie mili y dāley rozłożony ná sto tysięcy samych Namiotow w sobie zamykájący Rynsztunkow rożnych, dział ná podziwienie wielkich prowiántow y bogactw w Europie nie widánych, áni słychánych, trudno liczyć, ztąd się może niárá obfitości y obserności brąć, że ieden namiot Weyzerški drogicmi Kleynotámi Sádzony, y misternie chāwtowány tákiey był wielkości iák w sobie Wárszawá, proch też w iednym Obozie (ktorych było kilká z nieostrożności Polakow zápalony, ktorego ná million ráchowano wielkość gotowości woienney pokázuie. A tak ostátek uciekájącym same, cienie nocne Protekcyá dāły, dwá Bászowie Sylistryski y Alepski w niewolá wzięci od Polakow, y Hān Tátárski Mechmet, ktorey Xiążę Siedmigrodzki Hospodárowie, Wołoski y multáński odważną Stáropolską widząc dzielność y cnotę w Polakách, bráli piasiek ná kopytá wzdá szybko gdzie ktory mógł, ku swoim uciekáli kniciámi, lecz ná nich z pieklá wywárte furye, niewinnie rozlaney Krwie Chrześciáńskiey mściły się, bo wszędzie y od mizernego chłopstwá uciekájących biło, krom tego że im było w oczy ieszcze wpośłek idące Woysko Polskie zászło, á tak fromotnie y ci rozgromieni, zá ledwie dzieśiáty do swoicy tráfili kniecie. Wy-

trzymawszy nocne cienie na nocowisku nieprzyjacielskim, korzystać y lub oglądawszy, Chorągiew nayprzod Máchome tá samego, w Obozie wziętą Głowic Kościoła Woiniácego przez KAZIMIERZA DYNCHOFFA pod Nogi rzucił. Potym w Mieście przez siebie, od nieprzyjaciela wybawionym, Sálwátorem, całego przywitany Chrześciaństwá, w Kościele Świętego SZCZEPANA, BOGU Zwycięstw dawszy podziękował, á potym z CESARZEM się w prędcie powitał, który mu tego winshawał szczęścia że Zbawicielem od iármá Tureckiego całej wstał Europy, y prawym Krzyżá Świętego Káwálicierem stał się. Nie długo iednak na tak miłe Monárchow rozmowy y wzájemne się całowania ludzkie pátrzyć mogło oko, bo Mężny Rycerz nie dosć miał z plácu spędzić nieprzyjaciela, ále y z nim wpogon táń iść, gdzieby go do szczętu znieść fortuná pozwoliła postanowił, co y Rzeczy Niemieckiey Zołnierstwo, zápráwiwszy się na Bisurmáńskich kárkách ochotnie z nim uczyniło. Lecz chciwy sławy Polak, przed Woyskiem, lekkich kilkanaście Chorągwi skoczyły szybko pod same mury Párnáskie, gdzie na zasadzkę nápadłszy lekkomyślności swoiey wzięli zapłatę, bo z plácu (wielkość znowu skupionych nieprzyjaciół widząc) porzuciwszy ciężkie rzeczy, wzad chyżo ustąpić musieli. Tużywał DONKOFF WOIEWODA Pomorski, y innych wiele máło nie szwánkowało: z umysłu iednak tá była ucieczká to ieśt áby wybuchać w pole Bisurmáńcá. Czym znowu ożył nieprzyjaciel, y z Miásta Woysko wyprowadził w pole, na to ostrożniey niż ongi, uderzywszy tak mężnie powtornie á prawie zá równie Mársa zaięła się igrańská, przełamany przecię Bismán znowu na plácu swego zostáwiwszy trupá 1,000. tył podał, á tak gdy rąbiąc, ręce ustawály Cnemu Rycerstwu, sam oburzywszy się na nieprzyjaciela Donay pod nim Most zerwał, y wśwych bystrych nurtách, mścił się nieprawiedliwie Krwie Kátolickiey rozlaney, ostátek potencji nieprzyjacielskiej wpárowány w prędkie im bieg z Neptuná wáłow, musiał się na brzeg Plutoná przenosić. Y tak iednym prawie zamáchem, siłą Turecka do opisania trudna od Száble Pol-

skiey przedięta zostála. Przez ten wieczney pamięci Akt, uwolnił Austrya, odbił zawoiowane od Turkow Węgry, prześrążył Otomáński Xiężyc, bo iuż ná samo Imię JANA SOBIESKIEGO KROLA Polskiego, Fortece, Miásta, Zamki niedobyte, od kilku set lat od Turkow zdráda wzięte, dobrowolnie się poddawały, zá co cała Europá *Vivat* SOBIESKI Zwycięzcá wykrzykneła, y sam Rzym krom inszych tryumfow, wystáwiłszy znaczny Kolos, to dał Sármaćkiemu Herkulesowi *ELOGIUM*.

IOANNI TERTIO ELECTIONE POLONICO LITHVANICO, *Liberatione Austriaco, Pannonico, Prostitutione Othomano, Tracico, Scitico, Religione Christianissimo, Pietate Catholico, Zelo Apostolico, inter Duces Bellicosissimo, inter Reges Sapientissimo, inter Imperatores Augustissimo: Cui gloria militaris Regnum peperit, Clementia stabilivit, meritum perennavit. Qui raro pietatis & constantia exemplo, propria deferens, docuit quo pacto Sacra federis jura incantur, custodiantur, compleantur: Othomanicam Lunam fulgentissimo Crucis Vexillo aeternam eclipsim minitantem, adeo prospere feliciterq; Christianorum finibus eliminavit ut unum, idemq; illi fuerit venisse, vidisse, vicisseq;. Inter innumeros igitur Christiani Orbis plausus, inter vindicata Religionis & Imperij latitiam, inter cruentata Luna extrema deliquia. Agnoscat presentes, credant posteri, non tantum enascenti Evangelio, quo promulgaretur, sed & adulto ne prostigaretur utrobique a DEO missum fuisse hominem, cui Nomen erat JOANNES. Od BOGA dána Wiktorya znaczyła biała gołębicá, ktora, podczas potrzeby Wiedeńskiej, nád KROLEM się, y całym unośiła Polskim Woyskiem, (znác iuż Laur Zwycięstwá od BOGA Polakom była przyniosła) tá się światobliwemu od PAPIEŻA do KROLA Posłowi dobrze dáła widzieć, sprawdźiła się szczęśliwie y Hyroná iego prädikeya. Gdy bowiem ná tę się wyprawił expedycya, BOGU się polecáiąc, MATKI Bóžey Opiece się oddájąc, pomocy Świętych Páńskich wzywájąc, y Kościoły obchodząc, od Świętey ANNY do Kollegium Akadémickiego wstąpił, nawiedzájąc Grob Błogosławionego JANA KANTEGO do Práceptorá DąBROWSKIEGO rzeczzonego, iuż*

w zgrzybiałej starości zostającego, między innszemi rozmowami pytał się starcą, ieżeli mu też BOG da tę otrzymać wiktoryą. Odpowiedział Duchą Bożego pełny Starniżek: zwyciężysz Krolu, ale ja Ciebie tryumfującego nie obaczę, bo nie doczekam. Y tak się stało, bo dnia zwycięstwa pod Wiedniem, w drogę wybrał się Wieczności. Przyczyną otrzymanego,

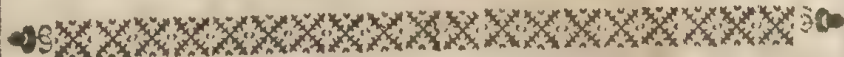
ROZDZIAŁ XXXII. O AVGVSCIE II. KROLV Polskim.

A VGVST drugi Świętego Pánstwa Rzymskiego Arcymarszałek Elektor y Dziedziczne XIĄŻE Sáski, z Stárodawney Fámilij Witikinda, z ktorey CESARZOW Rzymskich czterech było, pochodzący, głosami Stanow Krolestwa ná Tron Polski wyniesiony. Roku 1697. dnia 27. Lipca obrány, dnia 15. Września od STANISŁAWA DĄBSKIEGO, Biskupa ná ten czas Kujáwskiego w Krákwie Koronowany. Tego Monárchy Pánowania iáko początki były szczęśliwe, kiedy dzielnością swoją y spokojnym rządem dokazał: że Kámieniec, który się przez wojnę w Bisurmańska dostał władzę, przez traktáty y z pożądaną utrymánía w całości Krolestwa Polskiego otuchą Polszcze przywrocony; tak dalszych iego Krolewskich rządów proceder fortunny lubo zazdrośne domowe niechęci y postronnych narodow nienawiść częstokroć mieszać usiłowały, chcąc nie iáko Nayiśniefsze Máiestátu splendory przyćmić y przez to Polskę w rózne intryki wprawić: przecięsz nie przyszło do tego, bo Pan wspániały przezorności wzelkim przeciwnym impeticyom umiał ząbiegáć. Łáskáwość tego Monárchy, szczodrobliwóść, niepámietáníe oczywistych náwet, *Lesá Majestatis* krzywd, utrzymowały pokoy y swobodę Polakow. Gdzie zás chodziło o kontempt honoru Boskie-



go, *zelô Domini zelabas*; iáko z Toruńskiey możemy miár-
kować trąnsákceyi, o ktorey umyślnie niżej kładzie się relá-

cya. Po 35. leciech y miesiacach piaciú Pánowania swego, *cum exemplari Catholica compunctione* zakończył życie w Wárszawie dnia 1. Lutego Roku Pánkiego 1733. zostáwiwszy Syná imieniem FRYDERYKA, terázniejszego szczęśliwie nam pánującego AUGUSTA trzeciego.



P A M I A T K A

z uczynku boday nigdy niesłychaná.

*Zukarania z ás potomnym wiekom nie z ápomnie-
niu podána; Ktora z Toruniá Swiát cały Chrze-
sciański slyšac, niechay sie dziwuie.*

ZA wiele wáżemy honor ludzki o ktory iák wiele Zaboystw y wzáiemnego prześládowania bywa; codzien-
ne doświadczenie uczy. Jákoż przyrodzona to káżde-
mu stworzeniu wlasność, żyć y bydź swego stanu: y ták gniewałby się Lew; ktorego naturá Krolem inszych zwie-
rząt uczyniłá; gdy by mu powinney od poddáných łobie-
nie swiadczone submisyi, ták y o inszych rzeczách ná-
turalnym rozsádkiem mowić możemy. Kiedy tedy ták,
porządna iest ordynácyá ná ziemi, co mowić o Niebie? do-
kąd my fercá násze y wszystkie siły podnosić powinni áby-
śmy BOGA y nań zápátruiających się Wybráných Pánkich po-
winná czézili y chwalili wenerácyá. Z tąd poznác, że nie
gorszego w świecie bydź nie może iákó kiedy kto honoru
BOGU y Swiętym Jego uwłacza, cóż mowić, gdy go w cá-
le odbiera? á práwie zgubić chce? Ták się stáło w tym ká-
tolickim Krolestwie Polskim, Roku Pánkiego 1724. Mieśiá-
cá Lipcá, w dzień Nayswiętszey PANNY Szkáplerzney w To-
runiu. Gdy bowiem pomienioná Uroczystość, zwyczajnym

nabożeń

nabożeństwem solennie w Kościele Świętego JAKUBA Apostoła przy Klasztorze Pánien Zakonnych Świętego BENEDYKTA odprawiano, a przytym Proceßyą z NAYŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM pò Cmentarzu Kościoła tego miáno: jeden z Studentow Dyssydentskich nasmiewał się z przereczonych Kościoła Świętego Kátolickiego Ceremonij, tak dálece: że na przechodzącą pát rzaiąc Proceßyą z irrewerencyą stánawszy, y kápeluszą nie uchylił. Wzruszony ná ten czas uczynionym BOGA dyschonorem Student z Szkół Oycow Jezuitow Toruńskich, dále bezbożniká cierpieć nie mogąc, zrzucił mu z głowy kápelsz. Co zá wielką obelgę Heretycy poczytawszy sobie, skupiwszy się gromádą pod Kościół Jakubá Świętego, po skończoney Proceßy wpaśli ná Cmentarz, y tám obstawiajacego zá honor Boski Studentá, nayprzód pobiwly, y skrwáwiwszy, do więzienia wtrącili; zá ktorego, gdy się drugi opponował u Prázydentá Toruńskiego, y tego w toż więzienie gdzie przeszłego zámkneli. Nieśluszną zaś bacząc Kátolikow od Heretykow oppressyą Młodź Polska, zwałszczą w tym Krolestwie, gdzie żadna herezya gory bráć niepowinna, ále ráczey *servire non imperare*; częścią przez prózby, częścią przez groźby y wypuszczenie Studentow do Mágistratu stáráli się: a gdy żadnym sposobem uwolnić ich nie mogli, aby iákikolwiek kompuls do prędszego uwolnienia uczynili byli; Studentá Dyssydentskiego złápáli, y do Szkół Jezuickich zaprowadźili, chcąc go tak długo zátrzymać, pokiby przytrzymáni od Miásta nie byli wydáni. Ale ztąd większy ieszcze požar furyi Dyssydentow záiał się: bo nie tylko uwięzionych Studentow nie oddáli; ále niby ná eliberacyą wziętego, Dyssydentow Szkółá z Szkół Jezuickich krążąc, zá poruszeniem pospolstwá Toruńskiego przez Prázydentá y Sekretarzá Mieyskiego, wielka zgráá ludzi z muszkietámi, siekierámi, szpadámi poszła do Kollegium Oycow Jezuitow, y tám pod pretextem szukánia szkołáká swego, wszystko ruinowali (lubo iuż wypuszczony był ná rekvizycyá Sekretarzá Mieyskiego). Y wprzód ieszcze do Szkół Jezuickich drzwi siekierámi wyćiáwwszy y wyłomawszy, w Szkółách łáwki káthedry

stołki, piece oknâ porabáli, powybiáli, á czego strách y wpo-
mniec, Obrázom Ukrzyżowánego Páná JEZUSA, Nayświęt-
szej PANNY y inszych Świętych nie przepusćili, Nogi Kru-
cyfixowi po odćináli, Ołtarze dwá: ieden Niepokalanego
Poczęcia Nayświętszej PANNY MARYI, drugi zaś Zwiásto-
wania ná sztuki porośćináli; inszych tak wielo Obrázow czę-
ścią porozdzieráli, częścią poprzebiáli, poprzećináli poprze-
strzeláli, obstawiających ludzi świeckich czy Duchownych,
ránili. O okrucieństwo! ktorego by się y naywięksi poganie
nie wazyli. Bo strâszni bywáli Polscze przedtym Tâtárzy,
wielo ludzi zabierâiâc, zabijâiâc, z Kościołow árgenteryc
biorâc; przecieź ná Obrázy Świętych Pánâskich nigdy nie posu-
neli się. Nie ná tym ieszcze skończyła bezbożność Dysyden-
ska, ále piekła godnâ swâ wolâby dostâteczniey bytá ná pâ-
słá; Obrázy Niepokalanego Poczęcia PANNY MARYI Świę-
tego FRANCISZKA XAWIERA, y inszych Świętych wziâwszy, z
naśmiewiskiem y bluźnierstwem ná ulice wyniośszy, ná zie-
mię rzucili, á potym ogień do kołâ podniećiwszy, wzorem
Pogánow bálwochwâlcow przezeń skakáli mowiâc, á bárdziej
wyżianiâiâc te słowá: *Broń że się teraz Dziewieczko: vivat
MARIA &c.* O bezbożności! o frogości nie ludzka, ále gor-
sza nizeli piekielna! słowy Jeremiaśzâ *cap: 2.* mowić się go-
dzi: *Obstupescite Cali, super hoc, & porta ejus desolamini vehementer!*
złość nád złościâmi, y niesłuszność między Chrześćianâmi
większa, nizeli Pogány! Ale y tym ieszcze nie kontentuiâc się,
dâley zâwziętszâ złość szerzyć umyślili Toruńszczanie: z álâ-
bardâmi, śickierkâmi, szpadâmi y z inszym tak wielo orę-
żem poszedłszy ku Jezuickiemu Kościołowi, y wybiwszy drzwi
do Kollegium, tãm oknâ powybijáli, w komorách álbo ce-
lách Jezuickich drzwi sprzety domowe porabáli, pieniędzy
co było ná potrzeby Kollegium zâbráli, wielo Obrázow CHRYS-
TUSA Pánâ, Nayświętszej MATKI Jego, y Świętych Pán-
skich sprośnie sprofanowáli, nie ktore ná kâwałki podârli,
niektore porabáli, postrzeláli, nogâmi stârli, deptáli. A ná
ostátek y sam Przenayświętszy SAKRAMENT, w Kościele
z Cymborium wyrzucić chćieli, ále Jezuitâ, złoczyńcow od

tak straszney zbrodni odwiódł, którego potym iako y inszych Zakonnikow pobili, poránili, nie wprzod kończąc swawolą niesłychaną; poki co do obelgi zupełney y wykonania złości należało, nie uczynili. A gdy żołnierze na *Prasidium* w Toruniu będący, do uśmierzenia tumultu tego skoczyli, na tych Toruńszczanie obruszywszy się z orężem, niektorych śmiertelnie ránili, aż ku połnocy, tak znaczne okrucieństwo, częścią na Obrzązach, częścią na ludziach niewinnych y Zakonnikach przypátruiających się wykonywając. Taki zaś krzywdy Boskiey y Kościoła, znieść nie mogąc Rzeczpospolita Polska, iako w Wierze prawowierney od kilkuset lat wychowaną? zaraz na Seymie Wálnym w Wrześniu tego roku w Wárszawie odprawuiącym się, sádzić takową sprawę kazáła, y zaraz do Toruniá Kommissya náznáczona była; ktorey zlecono, wszystkie ákcyá z początku, inkwizycyámi przysiężnemi wyprowadzić, y Sąd Krolewski, opisawszy ie należycie informować. Na tę zaś Komissyá między innemi częścią z Senatorow, częścią z Urzędnikow Koronnych, częścią z Rycerstwá Polskiego náznáczony był J.W. KRZYSTOF SZEMBEK, Kujáwski; ANDRZEY ZAŁUSKI, Płocki Biskupowie: STANISŁAW CHOMĘTOWSKI, Mázowiecki, JAKOB RYBINSKI, Chełmiński; IGNACY DZIAŁYŃSKI, Pomorski Woiewodowie: ADAM PONIESKI, Gnieźnieński; ANDRZEY DĄBSKI, Brzeski Kujáwski; PIOTR CZAPSKI, Chełmiński Káasztellánowie: JERZY LUBOMIRSKI, Podkomorzy Koronny, FRANCISZEK RADZEWSKI, Podkomorzy Poznáński, y wielu inszych Práfatow, Kánonikow, Urzędnikow. Ziąchawszy pomienioni y inni Kommissarze do Toruniá, Inkwizycyi przez 26. świadkow z káżdey strony wysłuchawszy, winnych sekwestrować do czasu, Miástu kazáno; ktorých imioná obacz w dekrećie wypisane osobno po łáćcinie wydrukowaným: y tak sekwestrowanych z Godfredem Resnerem Prázydentem Toruńskim, Jákobem Zerneke álbo Cernik, Vice Prázydentem, Jákobem Meyśnerem, Andrzejem Cymermánem, Rádcámí, z Wedemierem Sekretarzem Mieyskim stáwić na termin przypadájący roskazáli. A gdy znowu do Wárszawy cáła tránsákcyá wytoczyła się; tam poprzeczy-

tanych

tanych, y po uznány niezbożności, stanał dekret, nayprzod, aby Prazydentowi Toruńskiemu Reznerowi, y Zerneke Vice Prazydentowi z dzieścia infzemi Mieszczanami głowy ucię to, także aby pięciu z tych ręce wprzod poućinano, á to ná Teátrum publicznym, umyślnie wystáwionym. Ciála zaś osobliwie Kárwizy Rzeźniká poćwiertowawszy y innych, iáko to Szultzá Háftá, Gutbortá spalić publicznie rozkazáno. Burgrábiego z Urzędu swego Gerchárdá, Cymermáná z Ráddie-
ctwá złożywszy ná więzienie osádzono. Czego y inśi nie uśli, á osobliwie Graurog y Zelber, żołnierzy mieyskich, pod władzą májacey swoią, ktorzy przy więzieniu pienię-
żnemi summámi skaráni: nie ktorých zaś służacych dobremi plagámi okryć kazáno. Státuę NAYświętszey PANNY ná tym mieyscu, gdzie Obrázy palono, postáwić náznáczono. Zábie-
gáiąc dálszym rozruchom w Mieście tym, ustánowiono; aby odtąd wiecznemi czasy w káżdey Ráddie y Porzadku pospol-
nie Kátolicy z Dyssydentámi zaśiadáli, y rzady Mieyskie sprá-
wowáli; Kátolikow do wszystkich schadzek przyjmowáli: Offi-
cyerow Kátolickich y żołnierzy Mieyskich, połowę Kátoli-
kow mieli; Kościół PANNY MARYI przed tym Kátoli-
cki, przez rózne zaś rewolucye w rękách Dyssydentíkich, bédący, aby Oycom Bernárdynom, iáko do nich zdawná na-
leżacy oddáliz Biblioteká y z Szkołą, ná ktora Klasztor tych-
że Oycow, Dyssydenći obroćili byli. Proceśsyom osobliwie Uroczystości Bożego Ciála, aby żadney przeszkody nie czy-
niono, tudzież Kátolickim pogrzebowym procesyom. Przez Pradykántow Toruńskich wydrukowane páskwile ná Ko-
ściół Rzymiski y Rzeczpospolitą Polską aby kát publicznie,
spalił; dwóch Pradykántow to iest Giereth y Olloff, aby zá
gránice Polskie wysli, infamią ich wprzod skaráli. Inśi zaś
aby się skromnie obchodzili, y skryptow żadnych nie wázyli
się drukować bez dozwoleńia BISKUPA y ápprobácyi Theolo-
gá ná to wysádzonogo. Szkoły Dyssydentow aby w Toruniu
nie było: pozwolono iednak wblížzey wśi też same záłożyć.
W nadgrode Oycow Jezuitow uczynioney trzydziści cztery
tyśięcy, y sześć set złotych monety Pruskiey wyliczyć kazáno,

Ale aż za rzetelną przez Rektora Jezuickiego komprobacya—
 szkody taką summe wynoszący: od kontrybucyi zaś na tę
 summe, Toruńszczanów Kátolikow uwolniono, ruchomości
 po Reznerze Præsidentie, y dobrą insze iego, Miastu w kon-
 fiskacyi odebrać zlecono. Ztym wszystkim y Studentom—
 Jezuickim nakazano, aby skromnie się sprawuiąc; żadney
 ciężkości Dyssydentom nie czynili. Te y insze punktá w De-
 kreście swoim Dwor Krolewski wyraziwszy; po drugi raz kom-
 missyá do exekucyi náznaćzył do Toruniá. Jákoż tego Ro-
 ku náznaćzeni Komisarze ziechawszy do Toruniá w Grudniu
 we Wtorek przed Świętem NIEPOKALANEGO Poczęcia Nay-
 świętszey PANNY, zaráz do zádosyć uczynienia dekretowi
 Krolewskiemu událi się byli zaś na tę powtorną Kommissyá
 między inszemi wysadzeni. Jákob Rybiński Woiewodá Cheł-
 miński, na ten czas Márszałek Trybunału Koronnego; Adam
 Ponihski, Gnieźnieński; Adam Dąbski Brzeski Książowski;
 Kázimierz Rudziński, Czerski, Piotr Czapski, Chełmiński,
 Kásztalanowie: Jerzy Lubomirski Podkomorzy Koronny &c.
 którzy świątobliwie wszystko wykonáli. Albowiem nayspier-
 wey w áreście będących winowáycow sprowadzić y Dekret
 im Krolewski przeczytać kazáli: y tak Reznerá Prázydentá
 Toruńskiego, Cerniká, álbo Zernekę Vice Prázydentá z dzie-
 ścią Mieszczánami na śmierć skazáli. Jednak Cerniká Vice
 Prázydentá, z okázyi, że krzywdy Kátolikom przedtym nie-
 czynił, Zakonnicy, Pánowie y Pospolstwo od śmierci od-
 prosiwszy wolnym uczynili; (co się potym nie nádgrodziło,
 álbowiem ow wyprzedawszy się z Toruniá, y gdzie indziej
 się przenioszsy, figle potym robił, niewdzięczny Polakom:
 między ktoremi schowany, fortuny, którą miał znaczną,
 dorobił się) z między pospolstwá także y na śmierć skaza-
 nych Krzysztof Mularczyk uszedł. o którym że Mágistrat nie wie-
 dział, dwóch Rádcow przyśadz musieli: Meyfner zaś Rádz-
 cá y Sekretarz Mieyski przyśegli, iáko do tumultu Toruńskie-
 go mniej należeli, inszych według Dekretu Krolewskiego,
 bądź to Więzieniem, bądź plagámi skaráli. Oycow Bernárdy-
 now do Kościoła PANNY MARYI z rąk Dyssydentiskim odebrá.

nego, w Wigilią Najsświętszey PANNY MARYI Niepokal-
 anego Poczęcia, wprowadzili solennie. Nakazano przytym
 aby Toruńszczanie register reczeczy Kościoła tego y Bli-
 blio- teki spisany oddali; ale to nie nastąpiło, bo za wszystko na
 1200. tynfow zgodzili się z Oycami Bernárdynami: z Oycá-
 mi także przez zgodę przyacielską za szkody uczynione na
 2200. złotych monety Pruskiej zgodzili się. Co należało
 do Rady, aby Kátolicy wespół z Dysydentami zasiadali; za-
 raz Tomasz Skomorowskiego, Janá Rubińskiego, Károla
 Sferstámá do pierwszego Porzadku: do drugiego zaś Wilel-
 má Fauftá, Bárrholdá Lyerá obráli; deklaruiac się tyle Ká-
 tolikow przyiac do Porzadku káżdego, ile Dysydentow.
 Dołożono y to aby Toruńszczanie spisawszy wszystkich Apo-
 státow (to jest ktorzy z Kátolikow Heretykami stáli się) y
 y na kommisjię regestr spisanych podawszy, do dalszey de-
 cyzyi sądow Krolewskich przytrzymáli: aby służących y sie-
 bie Kátolikow nie niewolili do gwałcenia Swiát od Kościo-
 ła Rzymskiego postanowionych, do Kościoła poyść nie za-
 braniáli, pod znaczną kárą. Uspokoiłi przytym wiele in-
 szych do wykonania dekretu Krolewskiego należących okur-
 rencyi; á niektore znowu do Dworu Krolewskiego częścią
 przez ápellacyą, częścią przez remisię odesłali. Státuę,
 marmutową Najswiętszey PANNY MARYI, przy rogu
 muru Cmentarzá u Kościoła Swiętego JANA na przeciw ká-
 mienicy Rubinkowskiej postawić kazáli, wymierzywszy
 mieyscá na ósm łokci wszérz y wzdłuż. Wzruszyła była tá
 honoru Boskiego windykacya niektórych Monárchow po-
 stronnych Dysydentskich przeciw Polakom, dla tego iż przez
 tę kárę na Toruńszczánów wykonaną, osobliwie przeciw pá-
 ktom w Oliwie z Szwedami uczynionym Polacy postąpili:
 ale iák Toruńska przeciw Kátolikom trąsfakcyá nieśluźna
 była, tak y te Monárchow prąrensie. BOG wszelkiemi Mo-
 cárzami rządzący, wszystko potłumił, nieprzyaciół swoich
 poznoślił: záczyń chwałę Jego y MÁTKI Niepokalanie
 Poczętey MARYI, kończąc czytanie historyi tey
 opiewać Czytelniku nie przestaway.

REGISTR ZYWOTOW TYCH XIAZAT, KROLOW POLSKICH, Swiętych Pátronow Polakow, y inszych Swiatobli- wie żyacych, ktorzy w tę Xiege sa wpisani.

A.

A Aron Opát Tyniecki,	57.
Abrám Bzovius Dom:	272.
Adam Polak,	161.
Adam Szybowski,	215.
Augustyn Bieżanowski,	276.
August II. Krol Polski,	322.
Adleida Domicilla Kázimierzá	
Wtorego Córka,	87.
Adleida swiatobliwa,	38.
Adryána z Towárzyśami,	105.
Agnieśka Pánná Zak: i Klary,	106.
Agnieśka Mecz: z Tow:	129.
Alexánder Krol Polski,	196.
Al'brecht Syn Kázimierzow,	191.
Albertus Novicampanius,	208.
Alexy Fráncískan,	201.
Alexy Bernárdyn,	170.
Alexy Kármeitá,	235.
Alexy Konwiers Dominikán:	253.
Alexius Káznodzieicá,	276.
Alid Wránczel Xieni Ryska,	222.
Anná Wdowa,	203.
Anná Nektywá, Xieni Ryska,	224.
Anná Wierzbowska,	237.
Andrzej Zoráwek,	32.
Andrzej Rei,	205.
Andrzej Rudominá,	308.
Andrzej Brzychwá,	262.
Adam Opátowiuś,	278.
Antoni Anápániuś Akadémicy	

y Roch Poznáńczyk,

y Roch Poznańczyk,	241.
Antoni z Rádomská Bernár:	180.
Anioł z Towárzyśami Fráncíská nými Meczennikami,	162.
Anioł de Ostrow,	177.
Anzelm z Towárzyśami,	99.
Andreas Lipsius,	265.

B.

B Arbára Krolowa Polska,	200.
Bárbára Lángowná,	249.
Bátholomeus Páprocki,	239.
Bártłamiej Berkovius,	298.
Bártłomiej Káptan z Opeyś:	234.
Beátá Konstáncya Kármeit.	260.
Beata, Zakonu S. Dominiká.	198.
Benedyktá Meczenn: Polaká,	34.
Benedykt Kánonik Krák:	68.
Benedyktá Zakonnica Premon- stráćńska,	141.
Benedykt Herbst,	208.
Bernard Dominikan,	300.
Bernard Bernárdyn,	166.
Bernard y Pánkrácy,	166.
Bernard Benedyktyn,	233.
Bernard Dominikan Mecz:	128.
Berengáryuś Domin: Mecz:	157.
Bertoldus Opat Cystersow,	84.
Bláżey Bernárdyn, Mecz:	184.
Bláżey Meczennik,	144.
Bogumił Arcybiskup Gnieź:	124.
Bolesław Cbrobry Krol Polski,	40.

R E G E S T R.

Bolestaw Krolewicz Polski. 51.
 Bolestaw Smialy, 58.
 Bolestaw Pudyk, 90.
 Bolestaw Krzywousty, 69.
 Bolestaw Czwarly Cryspus, 76.
 Bolestaw Franciskan, 137.
 Borys y Chleb, Xiazeta Ruskie, 30.
 Bonifacy Uczeń Swietego Roman-
 alda Meczennik, 35.
 Bonifacy Bonifiatel, 262.
 Bromystawa Premonstr. Zak: 107.
 Bruno z Towarzyskami Aposto-
 lowie Pruscy. 52.
 Bonawentura Zak: S. Fran: 276.

C.

Chrystophorus Varseviciy, 239.
 Cestaw Dominikan, 95.
 Cracus abo krok, 6.
 Cyril y Methodyusa, 29.
 Cyril Meczenn: Kadynat, 38.
 Cypryan Dominikan, 228.
 Cypryan Kossycensis, 302.
 Cystersowie Mecz: w Oliwie, 90.
 Cystersowie Mecz: w Sulejowie 303.
 Czeszochowscy Meczennicy od
 Husytow, 164.

D.

Dystaw, Stostaw, Krzyza-
 cy Meczennicy, 122.
 Dominik z Secemina, y Ludolf
 Dominikana, 200.
 Dorota Pruska. 158.

E.

Elekt Bernardyn, 186.
 Ewa Tarnowska Matrona, 238.

Erektus Bernardyn z Warki, 181.
 Eufemia y Domicilla s. Dö: Za 151.
 Erasm Dominikan, 263.
 Elekt Franciskan, 148.

F.

Fabian Birkowski Dom: 266.
 Felix Dominikan, 232.
 Filip Bernardyn Gwardyan, 172.
 Floryan Patron Polski, 82.
 Floryan, Benedykt, Godym, Do-
 minikani, y in: Towar: 104.

G.

Gabryel Bernar: z Szoca, 177.
 Gabryel Bernardyn, 191.
 Gaudencyusz Arcybiskup Gn. 44.
 Gerard y Margwid Franc: 95.
 Gertruda Xieni Trzebnicka, 112.
 Gostaldus, Stanislaw y Zbigniew
 Akademicy Krakowscy, 144.
 Grzegorz z Sambora Akadem: 213.
 Grzymystawa pobozna, Xiazecia
 Jarostawskiego Corka, 101.
 Gilbert Franciskan, 148.

H.

Henryk Franciskan, 101.
 Henryk Krol Polski, 215.
 Herman Towarzys S. Jacka, 100.
 Hypolit Augustynian, 225.
 Hieronim Powodovius, 239.
 Herub'n Bernardyn, Professor
 Akadem: Krakow: 196.

I.

Jacek Patron Polski, Dom: 102.
 Jakub Gorski, 118.

R E G E S T R.

Jakub z Przyrowa,	295.	Justyn Miechowita,	308.
Jakub Bernardyn,	164.	Jozafat Kuńczewicz,	257.
Jakub Ruśkowic,	392.	Justyn Zakonu Kamadulow,	45.
Jadwigą Krolowa Polska,	98. 160.	Judyta Krolowa Polska,	50.
Jan Zamoyski Kanclerz,	218.	Judyta Zoná Hermána Krola,	67.
Jan Wielicius,	298.	Judyta Premonstratensow,	102.
Jan Tarto Myśkowski Bern:	184.	Justyn Kapián w Kobelinie	
Jan Láterná,	231.	Bernardyn,	177.
Jan Damaścén Dominikan,	277.	Jakulentk ábo Helena,	89.
Jan Łáski, Arcybisk: Gnieź:	201.	Jutthá Pruská,	113.
Jan Długóś,	200.	Iwo Biskup Krakowski Odrow:	92.
Jan Láiczek S. Dominiká,	199.	Izásaś s. Augustyná Erem:	174.
Jan Bápystá Kuroson, y dru-		Izydor Arc: Biskup Kijowski,	167.
gi z Woyniczá,	194.	K.	
Jan Kázimierz, Krol Polski,	279.	K Arol Dominikan,	250.
Jan z Dukle Francískan,	180.	Kázimierz Krol Polski,	55.
Jan Kánty Akadémik Krak:	175.	Kázimierz Pierwszy Syn Mie-	
Jan Lobedaw Prusak,	172.	czystawow Krol Polski,	55.
Jan Olgotb Akadémik Krak:	167.	Kázimierz Wtóry Sprawiedliwy 30.	
Jan z Ryczywóla Presbiter,	161.	Kázimierz wojna stawny,	83.
Jan Dominikan,	154.	Kázimierz Wtóry Wielki,	142.
Jan Groth, Biskup Krak:	148.	Kázimierz Czwarty Brát Wlá-	
Jan Polak Domin: Arcybisk:	137.	dystawow,	189.
Jan Czápłá Scholástyk Płocki,	94.	Katolikow trzy tysiące w Mie-	
Jan Iwánowiś Dominikan,	95.	ście Dobrzynsu,	191.
Jan Prándosá Biskup Krak:	116.	Kázimierz Krolewicz Pátron	
Jan Lubráński, Biskup Pozn:	208.	Korony Polskiej,	179.
Jan Sábálinś Kápián,	210.	Katarzyná Białuśyna,	162.
Jan Leopolitá,	215.	Klemens y Rościsławá Małá	119.
Jan III. Sobieski, Krol Polski,	313.	Klimak Bernardyn,	163.
Innocenty Dominikan,	253.	Konstáncya pobożná,	121.
Jedrzyy Myśłag Benedykt:	301.	Konstáncya Kármelitánká,	260.
Jerzy Bernardyn,	189.	Konradde Grosis Dominikan,	163.
Jedrzy Bernardyn z Szacá,	193.	Konrad Dominikan,	155.
Interregnum pierwsze,	54.	Konrad Bernardyn Mecz:	164.
Wtore,	130.	Krzyszyná Kármelitánká,	261.
Trzecie,	154.		

R E G E S T R.

Kristin ^o Woiew Mázowiecki, 94.	Michał Bernárdyn, 191.
Kunegundá Krolowa Polska, 135.	Michał Korybut Krol Polski, 310.
L.	Michał Dominikan, 293.
L Ambert Biskup Krákow: 69.	Mikolay z Rádómská, 268.
L Laurentius Goslicius, 226.	Mikolay Káznodzie. á Gniez: 129.
Leonardus Gwárdyan, niegdý	Mikolay Biskup Chelminsk, 140.
Mistrz Akad Krákow: 186.	Mikolay Prusak, 170.
Lech Wtory Xiaże, 8.	Mikolay w Poznaniu, 177.
Leszek Wtory Xiaże, 15.	Mikolay Dominikan, 264.
Leszek Trzeci Xiaże, 17.	Mikolay z Janowcá Domin: 265.
Leszek Czwarty Xiaże 25.	N.
Leszek Biały syn Kázimierzá, 84.	N Ankier Biskup Krákow, 147.
Leszek Czarny, 122.	Niewinne działki od Zy-
Ludwik Krol Polski, 153.	dow na różnych miejscách
Ludwik Bernárdyn, 181.	mordowane sa, 219.
Lugerdá Xieźna, 129.	Nikodem Dominikan, 278.
Łukasz y Wáenty Fránc: 141.	O.
Łukasz Dominikan, 251.	O Lgot Offcyat Krákow: 167
Ludwiná Pánná, 254.	Oleba ábo Helená, 32.
M.	P.
M Akaryusz Kármelit Bossy 256.	P Ráxed Reguty S. Bąsł: 299.
Máryan Bernárdyn, 190.	Páwel, Piotr Pánkrácy, 146.
Marćin Báryczká, 149.	Pánkrácy Káznodzie. á, 166
Marćin Uliázdovius, 208.	Páwel Russel Lominikan, 297.
Martinus Smiglecus, 243.	Páwel Symplicyan, 300.
Martinus Polonus Arch: Ep: 124.	Páwel Gwárdyan w Plocku, z To-
Melchior z Mościsłá Dom: 226.	wárzyśami, 211
Melchior z Wárki Dominikan 232.	Piaśt Pierwszy Xiaże, 21
Meczennicy w Pokrzywnicy, 83.	Przemysław ábo Leszek Pierw: 13
Meinard Káptan, 50.	Przemysław Xiaże Mázo- 117.
Methodius y Cyryl, 29.	Przemysław Wtory, 130.
Mieczysław Pierwszy, 26.	Piotr Skargá, 239.
Mieczysław Wtory, 52.	Piotr Piotrowin, 60.
Mieczysław Brát Bolesł: Kryśłá 78.	Piotr Dunin, 74
Merkuryusz żołnierz y Mecz: 97.	Potr Bernárdyn, 191
Michał Gedroc, 181.	

R E G E S T R.

Piotr Krempa z wielu inſzych

Meczennikow, 110.

Popiel Pierwſzy Xiaże, 18.

Popiel Wtóry Xiaże, 19.

R.

Raymund Fránciſkan, 120.

Ráymund Dominikan, 309.

Ráphał Bernárdyn, 203.

Roch Akadémik, 242.

Roiściſtaw Klemens, Małżonek

iey, y Wizańna Corká, Pierwſza

Xieni Stániatecka, 119.

S.

Sadoch ze 49. Bráci Domi-

nikánów Meczennikow, 109.

Sándywogius Piſmá s Dokt. 145

Sálomea Krolowa Polſka, 115.

Sebáſtyan Nuceryn, 270.

Sáktes y Szymon, 136.

Scyſław, Wiſław, Bláżey, Frán-

ciſkani, 152

Seweryn Dominikan, 238.

Semowit Xiaże, 23.

Semomysł Xiaże, 26.

Szczesny Káptan, 271.

Siedm Bráci Polakow, 47.

Stániſław Biſkup Krákowski,

Meczennik, 61.

Stániſław z Tow: Mecen: 129.

Stániſław Czerniec, 142.

Stániſław Fránciſkan, 147.

Stániſław Kármelitá z Pozn. 163.

Stániſław de Hoſis Bernár 177.

Stániſław Wárſzewicki, So-

cietatis Jeſu, 225.

Stanislaus Kryſtánovicius, 265.

Stániſław Kárnkowski, Arcy-

biſkup Gnieźmieński, 226.

Stániſław Hoſius Kárdynał, 228.

Stániſław Reſcius, 230.

Stániſław Pomáski, 234.

Stániſław z Káźmierz, 156.

Stániſław de Stapis Bern: 196.

Stániſław Kártuzyan, 198.

Stániſław Kokoſká Dom: 201.

Stániſław Zakonu Swietego

Páwla Puſtelniká, 206.

Stániſław Koſká, Pátron Pol 209.

Stániſław Orechovius, 242.

Stefan Batbory, 217.

Swetoſtaw, 184.

Suliſław y Bogná, Rodzicy

Swietego Stániſtaw, 54.

Swentoſtawá Mieſzczká Káži-

mieſka przy Krákanie, 67.

Sámuel Przyroſki, 302.

Suleiowſcy 7. Bráci Mecen: 303.

Szymon z Lipnice Bernardyn, 178.

Szymon Toruńczyk, 173.

Szymon Fránciſkan, 171.

Szymon Biſkup Plocki, 71.

Szymon Káptan, 243.

Szymon Káptan Zakonu Swie-

tego Agúſtyn, 203.

Szymon Hálicius, 251.

Szymon Wyſocki, 272.

Symplicyan Spowiednik, 300.

Szymon Okolſki, 303.

Szymon Stárowolſki, 303.

Sacroſac B Janá Kántego, B.

M cháłowi ucz. niony, 183

R E G E S T R.

T.

T omaß Treterus,	208.
Tomaß de Groſis,	164.
Tomaß Dreſnerus,	208.
Tomaß Zieleński, Szlachcic Wielkopolski.	244.
Tomaß Oborski, Suffragan Krakowski,	273.
Tomaß Strzebiński,	299.
Thymotheus y Alexy Domin:	269.
Tranſakcyja Toruńska,	324.

U.

U rban Pzeczor Dominik:	106.
Urban Laitzek Bernar:	194.

W.

W aclaw Krol Polski y Czes,	132.
Walenty Kuchorski	256.
Wyſzymir Wtoro Xiazę,	3.
Woiewodow Dwanaście,	4.
Wanda Xieżna Polska,	9.
Woiewodow Dwanaście,	11.
Wawrzyniec Zak: Kamadul:	198.
Werner Biſkup Plocki,	78.
Weronika Zakonu Premonſto:	173.
Wincenty Kadłubek, Zak: Cyſt:	87.
Witowski Panny Zakonne Meczenniczki,	107.
Wictaw, Władystaw, y Wiſław, Dominikani,	112.
Wit Dominikan Mecten:	118.
Woiſława Staroſcina Krak:	299.

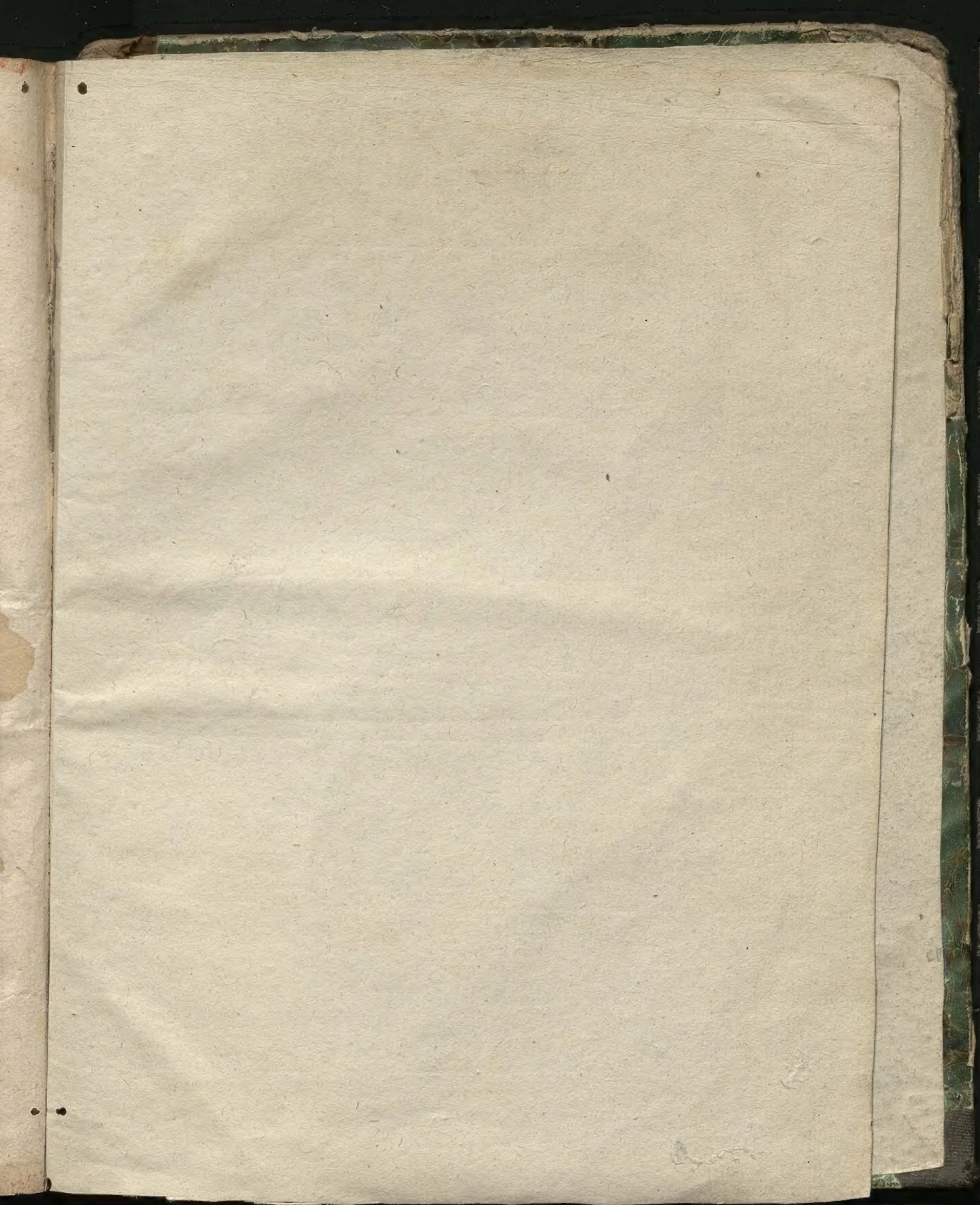
Wiſław Franciszkan,	147.
Władystaw Krol Polski,	156.
Władystaw Jagielowicz,	165.
Władystaw Pierwszy Brat Bolesławow,	65.
Władystaw Wtoro Syn Bolesława Krzywoustego,	72.
Władystaw Wegrzyn,	177.
Władystaw Łokietek,	138.
Władystaw Bernardyn,	194.
Władystaw Konwiers Cyſters.	253.
Władystaw Czwarto Krol Pol.	266.
Woyciech Arcybiskup Gnieźniński Meczennik,	42.
Woyciech Novicampanus,	208.
Woyciech y Dominik Dominikani Meczennicy,	105.
Woyciech Sowinſki,	268.
Woyciech Horoneus,	272.
Woyciech Meczenski,	277.
Woyciech Goſtynius,	299.
Wiſław Bernardyn,	180.

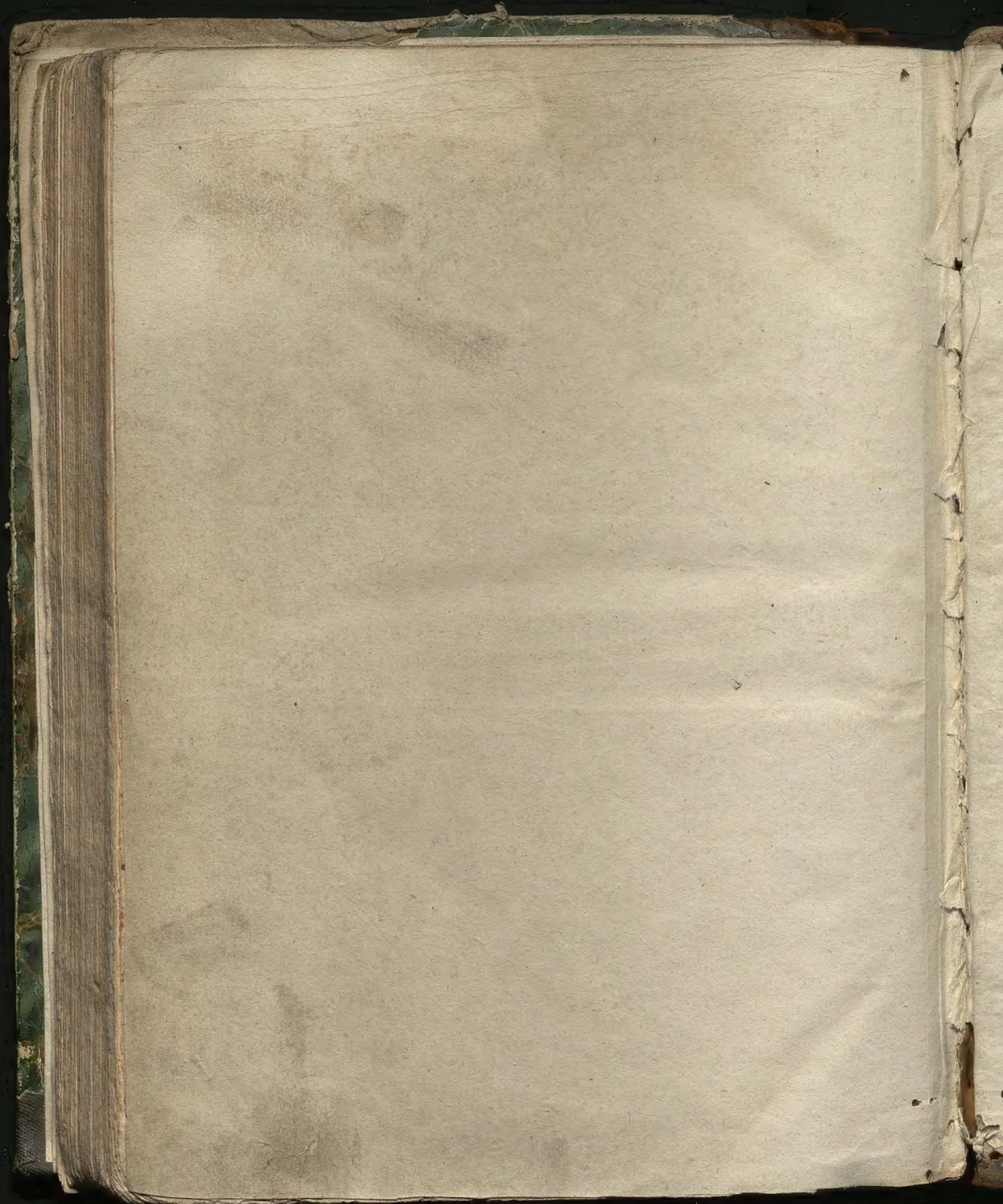
X. Y. Z.

X iaże Pierwsze w Polsce,	2.
Xbigniew Biſkup Krak:	170.
Zofia Lubomirſka,	300.
Zofia Tylicka,	302.
Zygmunt Pierwszy Krol Polski,	206.
Zygmunt Auguſt,	212.
Zygmunt Trzeci Krol Polski,	223.
Zydzi mordui niewinne działki.	219.

Koniec Regeſtru Fortyce Duchowney.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0021263

